

Świętokrzyski

Szlak

Litera
ki

przewodnik turystyczny

Koordynator projektu „Świątokrzyski Szlak Literacki”: Anna Drzewiecka

Autorzy: Mieszko Banasiak [MB], Arleta Bętkowska [AB], Adam Dąbek [ADąb], Antoni Dąbrowski [ADąbr], Anna Drzewiecka [ADr], Andrzej Dziubiński [ADz], Cezary Jastrzębski [CJ], Anna Łubek [AL], Rafał Kowalik [RK], Andrzej Konopacki [AK], Krzysztof Kozera [KK], Jolanta Kuklińska [JK], Elżbieta Mazur [EM], Jakub Niedźwiedz [JN], Grażyna Palonek [GP], Bożena Piasta [BP], Stanisław Rogala [SR], Tomasz Rogaliński [TR], Agnieszka Smaga [AS], Włodzimierz Szczaluba [WS], Grzegorz Szczepny [GS], Monika Ślizowska [MS/P], Lidia Titow [LT], Zbigniew Tyczyński [ZT], Katarzyna Wojsław [KW], Katarzyna Wydra [KW/P]

Redakcja i korekta: Aurelia Hołubowska, Monika Ślizowska, Katarzyna Wojsław, Katarzyna Wydra/www.plenerownia.com,

Korekta merytoryczna: Anna Drzewiecka, Sylwia Skuta, Małgorzata Władyszewska

Koncepcja graficzna i projekt okładki: Michał Tincel

Fotografie: Anna Drzewiecka, Paweł Drzewiecki, Anna Góra-Kluzińska, Michał Maciążek, Krzysztof Nowak, Krzysztof Pęczalski, Paweł Pierściński, Dariusz Ściśło, Tomasz Rogaliński, Tomasz Zając oraz archiwa Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach, Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego, Starostwa Powiatowego w Starachowicach, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego

Rysunki literatów: Joanna Izidor, pozostałe: Marcin Rypiński

Mapy: Bartłomiej Cisowski, Małgorzata Czopik, Agnieszka Drapich

Skład: Magdalena Małecka, Michał Tincel

Wstęp: Marcel Kwaśniak

W publikacji wykorzystano materiały przygotowane w ramach programu **Literacki Atlas Polski** przez uczniów: **Szkoły Podstawowej w Miedziance** (Karol Aksamił, Patrycja Chrabaszcz, Paweł Chuk, Agnieszka Gluch, Izabela Górak, Paweł Kozieł, Kinga Krawczyk, Karolina Kucharczyk, Paula Kucharczyk, Dominika Lasa, Wojciech Łączkiewicz, Jowita Nartowska, Karolina Nartowska, Anna Nowak, Karolina Paprocka, Karol Pęczkiewicz, Karolina Pękalska, Irmina Porzucek, Damian Stelmaszczuk, Milena Stępień, Zaneta Styś, Magdalena Szymkiewicz, Paweł Szymkiewicz – pod kierunkiem Małgorzaty Markiewicz i Renaty Walas), **Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie** (Ewelina Cofór, Sylwia Jurawicz, Maciej Kmita, Małgorzata Łaganowska, Natalia Miernik, Marta Nowak, Katarzyna Oszmiana, Sylwia Szcieżna, Wiktor Wilkus, Marta Zientara – pod kierunkiem Andrzeja Dziubińskiego, Edyty Jaklewicz-Orzeł, Agnieszki Poros i Pawła Rutkowskiego), **Szkoły Podstawowej w Świętej Katarzynie** (pod kierunkiem Magdaleny Skrzeczyny; wywiad z Marią Cedro-Biskupową przeprowadziła i spisała Monika Nawroł), **Gimnazjum nr 1 im. Jana Długosza w Sandomierzu** (A. Adamczak, K. Bajak, D. Bielecka, J. Dudek, M. Gręba, I. Leśniak, Ł. Leśniak, K. Myśliwiec, K. Niewiadomska, M. Olechowska, E. Piotrowska, A. Sajur, A. Soltyk, J. Szwagierczak, A. Wach, A. Wamej, A. Ziolo – pod kierunkiem Jolanty Ziarko i Marzeny Brzozowskiej), **Zespołu Płacówek Oświatowych w Obłęgorku** (Marcin Bąk, Kinga Drogosz, Patrycja Jaguś, Kamila Zapala, Magdalena Zapala – pod kierunkiem Agnieszki Kowalskiej-Lasek i Alicji Gos).

Literacki Atlas Polski jest programem Instytutu Książki realizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Autorzy i wydawca przewodnika dołożyli wszelkich starań, by jego treść była jak najbardziej zgodna z rzeczywistością. Nie mogą jednak wziąć odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki wynikłe z wykorzystania zawartych w nim informacji. Wszelkie uwagi są dla nas cenne, gdyż dzięki nim możemy poprawić kolejne wydania.

Wydawca: Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego

ul. Ściegiennego 2, 25-033 Kielce

tel.: 41 361 80 57, e-mail: rot@swietokrzyskie.travel, www.swietokrzyskie.travel

Anna Drzewiecka, tel.: 515 062 077, e-mail: a.drzewiecka@swietokrzyskie.travel

Amistad Sp. z o.o.  **PolskaTurystyczna.pl**

ul. Stolarska 13/7, 31-043 Kraków

tel./faks: 12 422 99 22, e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl, www.polskaturystyczna.pl

Wydanie III, Kraków 2012

ISBN 978-83-7560-115-2

Copyright © by Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego, 2012



Wstęp

Świątokrzyski Szlak Literacki to zaproszenie do podróży z treścią. Niniejszy przewodnik przeznaczony jest dla osób, które chcą wyruszyć w drogę, czerpiąc pomysły z literatury, czy odbyć podróż inspirowaną życiem ulubionych lub też właśnie odkrywanych pisarzy. Książka ta może też służyć jako pomoc przy planowaniu wyprawy z dziećmi, uczniami czy przyjaciółmi.

Przewodnik dzieli się na cztery części. Pierwsza to opis krajoznawczy regionu, druga przedstawia twórców z nim związanych, a trzecia – wybrane miejsca powiązane z literaturą i literatami. Dodano tu także garść informacji praktycznych i ciekawostek oraz rekomendacje najciekawszych miejsc, które warto zobaczyć w danej miejscowości. Część czwarta zawiera propozycje wycieczek po miejscach związanych ze świątokrzyskimi literatami.

Oznakowanie szlaku

Szlak w całości oznakowany jest zgodnie ze standardami samochodowych szlaków turystycznych. Podczas podróży zobacz Państwo również tablice informacyjne wykonane specjalnie na potrzeby Świątokrzyskiego Szlaku Literackiego.



Podziękowania

Publikacja ta powstała dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji. Serdecznie dziękujemy za wszelką pomoc: krakowskiemu Stowarzyszeniu „Archipelagi Kultury”, Instytutowi Książki i Centrum Edukacji Obywatelskiej z Warszawy, a także wybranym samorządom i mediom. Szczególnie ważny dla powstania publikacji był ogólnopolski program Literacki Atlas Polski; materiały przygotowane w jego ramach wykorzystano w niniejszym przewodniku w postaci ciekawostek nadesłanych przez uczniów szkół z regionu świętokrzyskiego. Serdecznie dziękujemy uczniom i nauczycielom uczestniczącym w projekcie! Najtrudniejszą pracę wykonała grupa znawców regionu zebrana przez Świątokrzyską ROT. To oni są autorami treści przewodnika oraz inicjatorami wielu pożytecznych działań lokalnych, za co należą im się szczególne podziękowania. Twórcy książki zdają sobie sprawę, że publikację tę można rozwijać i uzupełniać wiadomościami o wielu postaciach i miejscach. Chętnie zbierzemy wszelkie uwagi i sugestie. Dane kontaktowe regionalnego koordynatora projektu podano w stopce publikacji.



My zrobiliśmy pierwszy krok – do Ciebie, Czytelniku, należy kolejny. Sam sprawdź, czy Świątokrzyskie zachwyca. Twórcy przewodnika życzą przyjemnej lektury i udanej podróży.

R

egion
świętokrzyski

r e g i o n



ś w
i e t
k z
o r
y s k
i

Ślady przeszłości

Pradawne dzieje

Na terenie regionu świętokrzyskiego człowiek pojawił się w paleolicie. Najstarsze ślady ludzi odkryto w **jaskini Raj k. Chęciny**. Pochodzą one sprzed 60–70 tys. lat i wiążą się z obecnością człowieka neandertalskiego, który przebywał tu jedynie czasowo, gdyż trudnił się łowiectwem i często musiał zmieniać miejsce pobytu. Stwierdzono, że jaskinia była zamieszkała dwukrotnie. Pierwsza, 30-osobowa grupa neandertalczyków pozostawiła po sobie ponad 300 różnych przedmiotów, przy czym duża ich część to narzędzia – zgrzebła, drapacze, rylce. Tyle samo podobnych zabytków przetrwało po drugiej grupie, bliższej naszym czasom.

Choć większość badaczy wątpi w wysoki poziom umysłowy neandertalczyków, to jednak niektórzy uważają, że kształtowały się u nich początki religii. Mogą o tym świadczyć odkrycia z jaskini Raj. Jej mieszkańcy prawdopodobnie ozdabiali swoje ciała naturalnymi barwnikami, znaleziono tu bowiem pozostałości hematytu – rudy żelaza mającej czerwony kolor – oraz fragmenty kamiennych rozcieraczy. Przetrwały również liczne świadectwa polowań. Znaleziono w jaskini Raj kości wskazujące bezspornie, że pierwsza grupa mieszkających tu neandertalczyków musiała znać takie gatunki zwierząt jak koń, renifer, wilk i nosorożec, a druga – także inne (mamut, piżmowół, pardwa i piesiec, czyli lis polarny). Najciekawszego odkrycia dokonano w pobliżu wejścia do jaskini, gdzie leżało ponad 200 poroży reniferowych. Tworzyły one wał chroniący przed atakami pobotrzymców albo dzikich zwierząt.

W schyłkowym okresie paleolitu, czyli ok. 12 tys. lat temu, w Górach Świętokrzyskich pojawili się łowcy reniferów (*homo sapiens* – typologicznie człowiek współczesny), którzy na swe siedziby wybierali miejsca suche, najczęściej piaszczyste wydmy. Świadczy o tym **wykopaliska archeologiczne na słynnym zespole stanowisk Rydno** w dolinie rzeki Kamiennej, między Skarżyskiem Kamienną a Wąchockiem. Znaleziono tu

m.in. ślady eksploatacji hematytu. Wiele ziaren hematytu stąd pochodzących odkryto na terenie obozowisk pod Otwoczek i Łęczycą, datowanych na dziewiąte tysiąclecie przed naszą erą. Przypuszcza się nawet, że w poszukiwaniu tego towaru w pobliże dzisiejszego Skarżyska docierały obce grupy z tak odległych stron jak Zelandia i Skania. Można więc śmiało uznać, że właśnie na terenie Rydna ok. 12 tys. lat temu rozpoczął się rozwój przemysłu w regionie świętokrzyskim.

Kultura przemysłowa

Krzemień pasiasty

Znacznie więcej śladów pozostawił po sobie człowiek z młodszej epoki kamienia, zwanej neolitem. Oprócz produkcji rolno-hodowlanej zajmował się on również górniczym wydobyciem i wstępną obróbką dwubarwnego krzemienia pasiastego. Wówczas to w okolicy **Krzemionek k. Ostrowca Świętokrzyskiego** powstał największy w Europie i najlepiej dotąd zachowany **kompleks kopalń krzemienia**. W 1994 r. uznano go za jeden z 15 pomników polskiej historii. Wyjątkowe znaczenie kompleksu wynika z doskonale zachowanego krajobrazu na powierzchni i urzekającej architektury podziemi.

Z 5000 szybów, tworzących miejscami system wyrobisk i sięgających 2–9 m w głąb ziemi, pozyskano ponad 24 mln sztuk półwytworów. Tutejsi górnicy, kłęcząc lub prawie leżąc, wydobywali buły krzemienia służące do wyrobu głównie siekier i dęt.

Niepowtarzalne narzędzia odnaleziono na terenie dzisiejszych Niemiec, Litwy, Ukrainy i Moraw, czyli w promieniu prawie 700 km od Krzemionek. Z pracą i życiem dawnych górników zaznajamiają tematyczne wystawy muzealne, rekonstrukcja neolitycznej wioski oraz największa atrakcja – podziemna trasa turystyczna.



■ Mamut

Dymarki

Epoka żelaza to okres, kiedy ówczesny człowiek zajął na stałe teren Gór Świętokrzyskich. Dotąd nie zachęcały do tego surowy klimat i gleby mniej żyzne niż na terenach sąsiadujących z górami. Można

sądzić, że decydującą rolę w rozwoju osadnictwa odegrały bogactwa mineralne, które posłużyły do rozwinięcia na wielką skalę produkcji żelaza na północnych stokach Łysogór i Pasma Jeleniowskiego, w mniejszym zakresie zaś na Poniżu. Już w II–I wieku p.n.e. funkcjonowały na tym terenie małe ośrodki metalurgiczne, posługujące się tzw. dymarkami – piecami do jednorazowego wytopu żelaza.

Ślady produkcji metalurgicznej w okresie od II do IV wieku n.e. odnaleziono na olbrzymim obszarze (ok. 1000 km²) między wschodnią częścią Łysogór i Pasmem Jeleniowskim a rzeką Kamienną. Już w pierwszych stuleciach naszej ery musiał tu istnieć system plemienny, który pozwalał na produkcję żelaza, szacowaną łącznie aż na 8000 ton. Kulturę przeworską, której przedstawiciele stworzyli ów kombinat metalurgiczny, kojarzy się dziś z plemionami wandalskimi.

O pradawnej metalurgii przypomina działające od 1960 roku **Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Miecysława Radwana w Nowej Słupi**. Powstało ono na terenie stanowiska archeologicznego, na którego obszarze odkryto 42 dymarki. Placówka zaznajamia z techniką i organizacją starożytnego górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego. Stanowi też bazę dla prowadzonych od półwiecza badań naukowych, które zapoczątkowali profesorowie Miecysław Radwan z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Kazimierz Bielenin z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Dziś prace te kontynuuje dr Szymon

Orzechowski, absolwent historii na Akademii Świętokrzyskiej.

W pobliżu muzeum od 1967 roku odbywają się **Dymarki Świętokrzyskie** – największa impreza plenerowa w tym regionie. Pod kierunkiem naukowców prowadzi się wówczas wytopy żelaza metodą sprzed 2000 lat. Pokazi uświetniają występy najlepszych zespołów folklorystycznych i estradowych, a twórcy ludowi wystawiają swoje rękodzieła. Można się tu zaznajomić z codziennym życiem ówczesnych ludzi, a także wziąć udział w bitwie rzymskich legionistów. Od kilku lat piece dymarkowe płoną nie tylko w sierpniu, ale i w maju, kiedy to w Starachowicach organizowany jest festyn pod nazwą **Żelazne Korzenie**.

Inną atrakcją jest znajdujące się w Nowej Słupi **Centrum Kulturowo-Archeologiczne**, w którym można zobaczyć rekonstrukcję osady z okresu II wiek p.n.e. – IV wiek n.e.

Wielkie piece

Okres od połowy XV poprzez XVI do ok. połowy wieku XVII to w regionie świętokrzyskim czasy ogromnego zintensyfikowania eksploatacji miejscowych rud żelaza oraz metali kolorowych: miedzi i ołowiu. Już w XIV stuleciu pojawiły się w dolinie rzeki Kamiennej pierwsze kuźnie, otwierające w regionie nowy rozdział dziejów hutnictwa żelaza. O kolejnych etapach rozwoju przemysłu świadczyły XV-wieczne przywileje królewskie dla Chęcin i Radoszyc. Ustanawiały one zrzeszenia przedsiębiorców górniczych zwane



■ Maszyna parowa z 1889 roku w starachowickim Muzeum Przyrody i Techniki

gwarectwami oraz urząd żupnika królewskiego. Równocześnie królowie polscy, którzy do 1576 roku byli właścicielami wszystkich mine-ralów znajdujących się w granicach państwa, wydawali liczne zezwolenia na podejmowanie prac minerskich, zachęcając cudzoziemców obeznanych ze sztuką górnictwą do osiedlania się na kruszonośnych ziemiach.

Pod koniec XVI wieku biskupi krakowscy sprowadzili w Góry Świętokrzyskie włoskich hutników i górników z ośrodka przemysłowego w Bergamo. Uruchomili oni pierwsze na ziemiach polskich wielkie piece (tzw. piece bergamowskie), pozwalające otrzymywać ciężką surówkę (w 1598 roku w Bobrzy, a potem w Samsonowie i Cedzynie).

Rozwijało się także górnictwo skalne. Rozkwit budownictwa zarówno świeckiego, jak i sakralnego powodował wzrost zapotrzebowania na ciosy piaskowcowe, polerowany wapień (tzw. marmur chęciński albo kielecki) oraz na kamień łamany, służący do budowy fundamentów i produkcji wapna. W okolicy Chęcin i Kielc powstawały cechy kamieniar-skie skupiające rzemieślników wydobywających i obrabiających materiał skalny.

Od czasów staszicowskich

Kolejny okres intensywnego rozwoju górnictwa i hutnictwa w Górach Świętokrzyskich

nastąpił na początku XIX wieku, kiedy sprawy związane z przemysłem wziął w swoje ręce Stanisław Staszic. We wspomnianej już Bobrzy planowano wówczas budowę jeszcze większego zakładu, złożonego z pięciu baterii, ale powódź i powstanie listopadowe przerwały prace. O skali projektu świadczą zachowane do dzisiaj: gigantyczny mur oporowy o wysokości 15 m i długości 400 m oraz ruiny węglarni i domy dla pracowników. W Samsonowie można podziwiać wybudowaną w 1823 roku i podobną do pałacu hutę Józef z zachowaną górną częścią wielkiego pieca, podziemnym kanałem, wieżą do transportu wsadu, halami produkcyjnymi i pozostałościami osiedla pracowniczego. Z kolei w Rejowie zachowała się dolna część wielkiego pieca. Wieża wyciągowa wielkiego pieca w Kuźniakach istnieje od 1870 roku, zaś układ wodny jest tu o 100 lat starszy. Doskonale zachowany zespół wielkopiecowy w Chlewiskach został wzniesiony w latach 1890–1892 i był czynny do 1940 roku. Należąca do Odrowążów (Chlewickich) huta pracowała, jako ostatnia w Polsce, opierając się na węglu drzewnym. Trzykrotnie droższa od śląskiej stal znajdowała nabywców ze względu na wysoką jakość (np. brak siarczyn). Stosowano ją do wyrobu urządzeń precyzyjnych i pomiarowych.

Najpracowitszymi polskimi rzekami nazywane są Kamienna, Bobrza i Czarna



■ Dymarki Świętokrzyskie

Konecka, których siłę spadku przez wieki wykorzystywano do napędzania urządzeń przemysłowych. W XIX wieku z inicjatywy Stanisława Staszica, Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Banku Polskiego powstały wzdłuż ich biegów wielkie zakłady przemysłu żelaznego, zlokalizowane np. nad Kamienną od Bzina po Ostrowiec. **Muzeum Przyrody i Techniki „Ekumuzeum” im. Jana Pazdura w Starachowicach** obejmuje jedyny zachowany w Europie wielki piec, działający w latach 1841–1968. Nieustannie wzbogacana jest tu także wystawa paleontologiczna związana z tropami i skamieniałościami dinozaurów i żyjących przed nimi gadów, które przed milionami lat zamieszkiwały Góry Świętokrzyskie, a obecnie są przedmiotem intensywnych badań naukowych. Większość zbiorów pozyskano w czasie budowy pobliskiego zbiornika wodnego Wióry.

W Starachowicach znajdowało się centrum kombinatu, którego początek stanowiły zakłady w Bzinie (dzisiejszym Skarżysku-Kamiennej), a kontynuacją były pudlingarnia i walcownia wstępna w Michałowie (gdzie wybudowano również potężną zapórę ziemną) oraz pudlingarnia i fryszernia w Brodach Iłżeckich, gdzie zachowały się fragmenty wielkiego upustu. Ostatnim elementem ciągłego kombinatu fabryk żelaza były monumentalne pudlingarnia i walcownia w Nietulisku Fabrycznym. Transport między zakładami odbywał się na wielkich tratwach przeciąganych specjalnymi kanałami – zachowały się wspaniałe rozwiązania wodne, ogromna śluza, klasycystyczne ruiny gigantycznej walcowni, budynek administracyjny i ciekawie rozplanowane osiedle domków robotniczych.

Nawiązaniem do czasów staszycowskich była idea Centralnego Okręgu Przemysłowego, którego budowę rozpoczęto w połowie lat 30. XX wieku. Najważniejszymi ośrodkami przemysłowymi w okręgu zajmującym głównie obszar Gór Świętokrzyskich miały być m.in. Kielce, Skarżysko i rozrastające się Starachowice.

Po II wojnie światowej również postanowiono wykorzystać region świętokrzyski do celów przemysłowych. Rozbudowano wówczas lub stworzono od podstaw m.in. zakłady samochodowe Star w Starachowicach, obecnie MAN, zakłady zbrojeniowe Mesko w Skarżysku-Kamiennej, w Końskich – zakłady odlewnicze, w Kielcach zaś – Zakłady Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej „Chemar”, Fabrykę Łożysk Tocznych „Iskra”, obecnie NSK, oraz przekształcono dawne SHL w fabrykę samochodów specjalizowanych Polmo SHL, obecnie ponownie

SHL. By stworzyć miejsca pracy dla kobiet (przemysł ciężki angażował głównie mężczyzn), utworzono Kieleckie Zakłady Przemysłu Papierniczego (obecnie D.S. Smith).

Kuźnice koneckie

Górnictwo i hutnictwo żelaza rozwijały się także w okolicy Końskich, gdzie jeszcze do niedawna czynne były kopalnie, a przemysł odlewniczy do dziś dobrze funkcjonuje. Na miejscu dawnej walcowni i pudlingarni w **Sielpi Wielkiej** powstało **Muzeum Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego**, utworzone w 1934 roku jako pierwsze w Polsce muzeum techniki. Zgromadzono tu unikatowe maszyny i urządzenia, m.in. prawie 30 maszyn z połowy XVIII i początku XIX wieku – tokarki, strugarki, wiertarki promieniowe, prasy oraz liczące 150 lat angielskie obrabiarki. Ogromne wrażenie robi największe w Europie napędzane wodą koło o średnicy 8,5 m, od którego odchodzi podziemny kanał odpływowy.

W położonym 24 km na zachód od końskich Maleńcu, nad rzeką Czarną, zlokalizowany jest zabytkowy zespół walcowni i gwoździarni, posiadający już ponad 200-letnią historię. Latem 1787 roku zwiedzał go sam król, Stanisław August Poniatowski. Dziś warto tu zobaczyć między innymi hale walcowni, gwoździarnię i szpadlarnię z 1839 roku oraz unikalne maszyny i koła wodne.

Co roku w lipcu podczas festiwalu technologiczno-turystycznego „Kuźnice Koneckie” można zobaczyć wprowadzane w ruch zabytkowe maszyny i urządzenia.

Kruszczośledzenie

Od 1993 roku na przełomie maja i czerwca w skansenie w Tokarni odbywa się impreza pod nazwą Wytopki Ołowiu, która zaznaja z dawnymi metodami hutnictwa rud metali nieżelaznych. Eksperymentalny wytop ołowiu metodami staropolskimi w piecu wybudowanym według starych sztychów prowadzą naukowcy z Krakowa. „Wytopki” przypominają czasy, gdy Góry Świętokrzyskie słynęły z „kruszczośledzenia”, czyli poszukiwania i wydobywania rud kruszcowych – przede wszystkim ołowiu i miedzi.

Od XIV stulecia okolice Chęciny, obfitujące w złoża rud miedzi i ołowiu, stały się ważnym w kraju ośrodkiem górnictwa i hutnictwa metali kolorowych. W związku z wyczerpaniem się pod koniec XVI wieku tutejszych zasobów rudonośnych kopalnictwo rud miedzi przeniosło się do Niewachłowa, Miedzianej Góry i Kostomłotów k. Kielc.

Początki państwowości

Państwo Wiślan

Po upadku cesarstwa rzymskiego, w czasie wędrówek ludów, na terenie regionu świętokrzyskiego nastąpił głęboki kryzys kulturowy, osadniczy i gospodarczy. Dopiero w VII wieku zaczęły tu powstawać silne ośrodki plemienne. Jednym z nich było leżące nad górną Wisłą tzw. państwo Wiślan, w którego granicach znalazły się także ziemie położone w Niece Nidziańskiej, graniczące z terytorium Łędzian. Grody opolne tego państwa znajdowały się w Stradowie (VIII wiek) i Wiślicy (IX wiek). Niektórzy uczeni sądzą, że ten ostatni mógł być stolicą całego państwa Wiślan. Kwestię sporną stanowi także podobieństwo tych terenów przez władców wielkomorawskich oraz chrzest Wiślan w obrządku słowiańskim ok. 880 roku.



■ Czarownica z łysej Góry

Pogańskie sanktuaria

Region świętokrzyski u progu powstania polskiej państwowości znalazł się w kręgu wpływów państwa gnieźnieńskiego. Ślady osadnictwa z wczesnego średniowiecza odnaleziono przede wszystkim wokół Świętego Krzyża (inaczej Łysca lub Łysej Góry); między VIII a X wiekiem powstał tu duży ośrodek kultu pogańskiego – jeden z czterech na obszarze województwa świętokrzyskiego. Wszystkie te założenia interpretowane są najczęściej jako pogańskie sanktuaria, utworzone prawdopodobnie w czasach przedchrześcijańskich lub podczas reakcji pogańskiej po śmierci Bolesława Chrobrego. Umiejscowiono je na dominujących wzniesieniach.

Na **Górze Dobrzeszowskiej** k. Łopuszna przetrwały trzy wielkie, współczesne **wały kamienne**. Niektóre obeliski uważane są za obiekty ofiarne i astronomiczne. **Sanktuarium na Górze Grodowej** k. Tumlina jest najmniej czytelne, widoczne są jednak jeszcze zarysy wałów kamiennych. Z kolei na **Świętym Krzyżu** znajduje się nieukończony

wał kamienny, ciągnący się przez półtora kilometra i osiągający miejscami wysokość kilku metrów. Otacza święte miejsce, do którego prowadziła od wschodu monumentalna brama wejściowa. Na **górze Wysokówka** (rezerwat Zamczysko, nie mylić z pobliską górą Zamczysko) k. Wielek odkryto trzy współczesne **tarasy z wałami kamiennymi**. Blisko na północ od tego miejsca leży miejscowość Makoszyn, co może wskazywać na kult Mokoszy. Miejscowość o podobnej nazwie – Mokoszyn – znajduje się również w okolicy Sandomierza.

Być może do kultu pogańskiego należy również odnosić legendarne opowieści o czarownicach z Łysej Góry. Od wieków, na miotłach albo na łopatach, mają tu przylatywać na sabaty, podczas których razem z diabłami odprawiają czarcie praktyki mające na celu wyrządzenie ludziom jak największych szkód. Czarownice na co dzień wyglądają jak zwykłe kobiety, ale nocą, gdy nad Łysą Górą szaleją potężne wichury, a niebo przeszywaają przerażające błyskawice, zamieniają się w demony. Aby unieść się w powietrze, muszą m.in. wygłosić czarodziejskie zaklęcie: „Płot, nie płot; las, nie las; wieś, nie wieś; nieś, biesie, nieś”. Najbardziej słynny sabat czarownic ma się odbywać w najkrótszą noc roku, czyli 24 czerwca.

Sandomierz

Tereny dzisiejszej krainy świętokrzyskiej w momencie tworzenia się historycznego państwa polskiego były już zagospodarowane i społecznie zorganizowane. Od 990 roku cały ten obszar wchodził w skład spójnego organizmu państwowego. W XI wieku Sandomierz zaliczany był do wiodących ośrodków w kraju. W *Kronice* Galla Anonima, przy opisie wydarzeń z 1097 roku, wymieniany jest – obok Krakowa i Wrocławia – wśród „głównych stolic królestwa”. O znaczeniu Sandomierza świadczy również fakt, że na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego z 1138 roku został stolicą jednego z księstw dzielnicowych.

Kasztelanie i pierwsze kościoły

W XI stuleciu w regionie świętokrzyskim istniał dobrze funkcjonujący system grodów i przynależnych im obszarów, zwanych później kasztelaniami. Grody spełniające funkcje centrów administracyjnych, założone m.in. w Małogoszczu, Tarczku i Zawichoście, były otoczone licznymi osadami służebnymi.

Wznoszono też wówczas pierwsze kościoły, a śladem tych przedromańskich budowli jest ekspozycja archeologiczna w Wiślicy z pozostałościami świątyni św. Mikołaja czy też przekazy o kościele pod tym samym wezwaniem w Sandomierzu oraz o kościele św. Maurycego w Zawichoście.

Dobra biskupie

Okolo XI–XII wieku terytorium między Wiśłą, Pilicą a Kamienną dzieliło się na ziemię sandomierską na północy, ziemię wiślicką na południu i ziemię krakowską na południowym zachodzie. Znaczne połacie tego obszaru leżące w rejonie Gór Świętokrzyskich, z takimi ośrodkami jak Kielce, Tarczek, Iłża, zostały nadane przez panującego księcia biskupom krakowskim. Stało się to najpóźniej ok. połowy XII wieku. Z kolei ziemia opatowska należała wówczas do biskupów lubuskich, a ziemia łagowska – do kujawskich. Duże nadania książęce uzyskiwali wtedy również przedstawiciele możnych rodów: Odrowążów, Gryfitów, Szafranców i Awdiańców.

Stopniowo powstawała gęsta sieć struktur organizacji kościelnej. Do najwcześniejszych wzniesionych świątyni można zaliczyć pierwotnie drewniane kościoły św. Wojciecha w Kielcach (ok. 1086). Romańskie świątynie z ciosów kamiennych zbudowano w końcu XI lub na początku XII wieku m.in. także w Chlewiskach, Grzegorzowicach, Kijach, Mokrsku, Opatowie, Sandomierzu, Tarczku, Trójcy i Zawichoście.

Na europejskim szlaku zakonów

Pierwsze klasztory w Górach Świętokrzyskich powstały już w XII wieku, skupiając w swych murach początkowo zakonników z Włoch, Burgundii i Ziemi Świętej.

Benedyktyni

Na miejscu dawnego ośrodka kultu pogańskiego na Łyscu najprawdopodobniej w latach 1125–1138 powstało opactwo

benedyktynskie. Jednak już wcześniej przebywali tu mnisi (stąd 1000-lecie ruchu monastycznego obchodzone w 2006 roku). Klasztor słynie z przechowywanych w nim relikwii Krzyża Świętego – pięciu drobinek krzyża, na którym skonał Jezus Chrystus. Z tej racji do czasu potopu szwedzkiego opactwo było uważane za najważniejsze sanktuarium religijne w Polsce, a istniejącą do dziś tzw. **Drogą Królewską** pielgrzymowali pieszo wszyscy polscy królowie. W klasztorze, w podziemiach kościoła Świętej Trójcy spoczywa ojciec króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego – słynny pogromca Kozaków, Jeremi Wiśniowiecki. Na przełomie XIX i XX wieku w budynkach opactwa istniało więzienie, uznawane za najcięższe w Polsce. To w nim tworzył swego *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* pisarz Sergiusz Piasecki. Podczas II wojny światowej Niemcy przetrzymywali tu jeńców radzieckich. Obecnie gospodarzami klasztoru jest zakon Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Oblaci prowadzą tu **muzeum misyjne** z ekspozycjami z całego świata. Część pomieszczeń zajmuje też **Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego**.

Cystersi

Bezpośrednimi filiami francuskiego Morimond były trzy świętokrzyskie opactwa cystersów: w Jędrzejowie (powstałe w latach

Kamienny pielgrzym

Relikwie Krzyża Świętego nadal przyciągają licznych wiernych, którzy u stóp Łysca, od strony Nowej Słupi, podziwiają kamienną figurę klęczącego mężczyzny, zwaną Pielgrzymem, Emerykiem, św. Onufrym albo Osobą Kamienną. Ma być to pielgrzym, który przybył tu zachwycony sławą relikwii Krzyża Świętego. Gdy wędrując na górę, usłyszał bijące dzwony, powiedział: „Nic dziwnego, bo przecież pielgrzymuje świątobliwy człowiek”. Po tych zarozumiałych słowach został zamieniony w kamień. Odtąd każdego roku posuwa się do przodu na odległość wielkości ziarnka piasku. Gdy kamienny wędrowiec dojdzie do klasztoru na Świętym Krzyżu, nastąpi koniec świata.

[C]



■ Unikatowe organy w jędrzejowskim opactwie

1141–1149 jako jedno z pierwszych w Polsce), Wąchocku (1179) i Koprzywnicy (1185). Cystersi, którzy upowszechniali zdobycze techniki i kulturę agronomiczną (np. koło wodne, eksploatację surowców mineralnych, wydajne folwarki), znacznie przyczynili się do rozwoju przemysłu i rolnictwa. Zwie się ich czasami zakonem inżynierów.

Opactwo wąchockie należy do zabytków najwyższej, światowej klasy. Do dzisiaj zachowały się tu niespotykane gdzie indziej oryginalne wnętrza romańskie datowane na XIII wiek: bogato zdobiony kapitułarz z czterema filarami, dormitorium (sypialnia), fraterna (miejsce do pracy), karcer (cela kar-na) oraz kościół z transeptem. Przykładem przejścia między epoką romańską a gotykiem jest refektarz (jadalnia).

Część pomieszczeń opactwa zajmuje kolekcja unikatowych zbiorów patriotycznych zgromadzonych przez księdza Walentego Ślusarczyka i eksponowanych niegdyś na plebanii w Nowej Słupi. W krużgankach klasztoru umieszczono urnę z prochami Jana Piwnika – „Ponurego”, legendarnego dowódcy zgrupowań partyzanckich Armii Krajowej w Górach Świętokrzyskich, mającego w czasie wojny kwatery na sąsiednim Wykusie.

Opactwo jędrzejowskie słynie z unikatowych organów i przedcysterskiej świątyni.

Także w **Koprzywnicy** zachowały się interesujące wnętrza romańskie i gotyckie.

Joannici

Zakon rycerski joannitów (zwanych też szpitalnikami, kawalerami rodyjskimi lub kawalerami maltańskimi) pierwszą swoją polską siedzibę założył w Zagości pod Pińczowem. Sprowadził ich tu w 1154 roku z Ziemi Świętej książę Henryk Sandomierski. Zakon powstał w Jerozolimie podczas wypraw krzyżowych i został powołany do opieki nad pielgrzymami oraz chorymi. Komandoria w Zagości przetrwała ponad 150 lat. Obecnie jest to jedyny zakon suwerenny, tzn. mający swoje terytoria. Jako podmiot prawa międzynarodowego posiada ambasadę w Warszawie.

Dominikanie

W 1226 roku w Sandomierzu, z fundacji biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, powstał drugi w Polsce – po krakowskim – klasztor dominikański. Zakonnicy tej formacji, dzięki surowej regule i dobrej organizacji, zajmowali ważne miejsce w strukturach duchownych i działalności misyjnej, którą prowadzili z wykorzystaniem zasad kaznodziejskich.



■ Zamek w Szydłowie

Historia ukryta w murach

Chęciny

Wśród świętokrzyskich miejscowości z najstarszą metryką – oprócz wspomnianych już wcześniej miast – na uwagę zasługuje królewskie miasto Chęciny, które przez wieki rozwijało się jako jeden z najważniejszych w Polsce ośrodków kamieniarstwa oraz wydobywania i przetwarzania rud metali żelaznych. Tak zwane marmury chęcińskie albo kieleckie wydobywane są tu do dzisiaj.

Gotycki **zamek** w Chęcinach, dostosowany do kształtu wyniosłej góry, należał do najpotężniejszych polskich twierdz. Przechowywano w nim skarbiec gnieźnieński, a organizowane tu zjazdy rycerstwa dały początek polskiemu sejmom. Piękne fundacje pozostawił Kazimierz Wielki tutejszemu **klasztorowi Franciszkanów**, do którego w 1641 roku dobudowano kaplicę grobową Branickich. Jest tu także halowy **kościół** parafialny, w którym w 1614 roku pochodzący z Włoch kamieniarz i wójt Chęcin, Kacper Fodyga, wybudował w stylu renesansowym mieszczańską kaplicę grobową – była to jedna z pierwszych w Polsce realizacji tego stylu. Renesansowa kamienica zwana **Niemczówką** pochodzi z 1570 roku. Inny zabytek, **wczesnobarokowy zespół klasztorny klarysek**, zajmują obecnie bernardynki.

Szydłów

Pozostałości fundowanego przez króla Kazimierza Wielkiego **zamku** w Szydłowie to Sala Rycerska, brama oraz Skarbczyk, w którym mieści się Muzeum Regionalne ze zbiorami archeologicznymi, historycznymi i etnograficznymi. Ostatnie odkrycie nieznanych dotąd murów czyni z budowli największe kazimierzowskie założenie obronne. Zamek wkomponowany jest w zachowany do dzisiaj gotycki **układ urbanistyczny**, który tworzą ponadto 700-metrowej długości mury obronne, Brama Krakowska, dwunawowy kościół i dwie inne gotyckie świątynie. Dlatego też Szydłów nazywany jest „polskim Carcassonne”. Znajduje się tu również renesansowa **synagoga**.

Pińczów

Pińczów ma swój własny **Belweder**. Tak nazywany jest dawny klasztor paulinów, mieszczący obecnie placówki kultury. Wzniesiony na zrębach XV-wiecznego budynku do dzisiaj zachwyca renesansowym pięknem. Klasztor znalazł się potem w rękach innowierców – kalwinów i arian, którzy uczynili z Pińczowa główny ośrodek swojej działalności, przeniesiony następnie do Rakowa.

Na wzgórzu zamkowym zachowały się nikt nie pozostałości wielokrotnie przebudowywanego **zamku**, wzniesionego przez rodzinę Oleśnickich (wiemy, jak wyglądał, dzięki rycinie kwatermistrza wojsk szwedzkich). Po przeciwnej stronie dzisiejszej ulicy Marszałka Piłsudskiego, wznosi się manierystyczna **kaplica św. Anny**, która stała się graficznym symbolem Poniądza i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Powstała z inicjatywy Myszkowskich w 1600 roku, a jej twórcą jest Santi Gucci, słynny kamieniarz pochodzenia włoskiego. Jego dziełem jest także **baszta obronna** w pobliżu klasycystycznego **pałacu Wielopolskich**. Na przełomie XVI i XVII wieku wzniesiono pińczowską **synagogę** – pierwszą tego typu budowlę, w której sala modlitw i tzw. babiniec znajdują się pod jednym dachem. Ciekawym zabytkiem jest też **fontanna** z 1593 roku.

rezydencję pałacową w okresie renesansu. Do naszych czasów zamek dotrwał w stanie ruiny. Krążą podania o jego trzykondygnacyjnych, nieodkrytych jeszcze lochach. Warto zobaczyć odremontowany bodzentyński **kościół Ducha Świętego**. W miejscowości zachowała się typowa **zagroda świętokrzyska**, Czernikiewiczów, z fragmentami pochodzącymi sprzed 200 lat. Z kolei na dawnym **cmentarzu żydowskim** przetrwało kilkadziesiąt macew.

Piękno architektury

W regionie świętokrzyskim możemy podziwiać wspaniałe dzieła architektury świadczące o bogatych dziejach regionu i zamożności potężnych rodów tutaj mieszkających. Oprócz już wymienionych warto zwrócić uwagę na inne obiekty i urzekające detale architektoniczne.

Bodzentyn

Bodzentyn, założony w wieku XIV przez biskupa krakowskiego Bodzantę, był wówczas jednym z trzech ośrodków administracyjnych posiadłości biskupich. Najcenniejszym zabytkiem miasta jest gotycki **kościół** parafialny z połowy XV wieku, fundowany przez Zbigniewa Oleśnickiego – kardynała i kanclerza. W nawie widzimy tu typowo średniowieczny tryptyk autorstwa zięcia Wita Stwosza, a w ołtarzu głównym, sprowadzonym z katedry wawelskiej, obraz **Ukrzyżowanie** autorstwa Piotra z Wenecji, niewiele starszy od tryptyku, ale reprezentujący już epokę renesansu. Okazały sarkofag biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego wykonano z czerwonego marmuru węgierskiego.

Średniowieczny **zamek** wznosił w XIV wieku biskup krakowski Florian z Mokrska w miejscu drewnianego dworu Bodzanty. Także w średniowieczu powstały pobliskie **mury obronne** (częściowo zachowane do dziś). Stojąc na stromym brzegu rzeki Psarki twierdzę przebudowano na



■ Collegiata w Wislicy

Tak zwana **misa chrzcielna** w prastarej **Wiślicy** wiąże się z głośną hipotezą o chryścianizacji państwa Wiślan na 100 lat przed oficjalnym chrztem Polski. Zgodnie bowiem z *Legendą panońską*, która opisuje działalność św. św. Cyryla i Metodego, ok. 880 roku „pogański książę silny wielce” został przymusem ochrzczony przez władcę wielkomorawskiego. Za pierwsze baptysterium niektórzy uważają właśnie odkrytą w Wiślicy gipsową misę o średnicy 4,5 m. Większość naukowców przychyliła się obecnie do twierdzenia, że to zwykła niecka do przygotowywania zaprawy budowlanej. Podważa tę interpretację fakt postawienia muru w części na owej niecce: nie mogła służyć do mieszania zaprawy, będąc zabudowywaną.

Romański tympanon w Końskich znajduje się nad bocznym wejściem do kościoła św. św. Wojciecha i Mikołaja. Półkola płaskorzeźba zawiera wizerunki krzyża, dwóch rozet i dwóch drzew rajszych oraz datę 1120.

Monumentalny „**pałac w fortecy**” w **Ujeździe**, znany jako **Krzyżtopór**, został wzniesiony w latach 1621–1644 przez Krzysztofa Ossolińskiego. Pod względem kubatury jest jednym z największych polskich zamków. Budowla odzwierciedla kalendarz: cały zamek miał symbolizować rok, 4 baszty – kwartały, 12 dużych sal – miesiące, 52 komnaty – tygodnie, a 365 okien – dni w roku. Jedna z sal miała sufit będący jednocześnie dnem wielkiego akwarium z egzotycznymi rybami. Według legendy na murach pojawia się postać rycerza w zbroi z tatarską strzałą w szyi. To poległy za młodu syn fundatora, Krzysztof Baldwin Ossoliński, o którego szablę każdego roku walczą współcześni rycerze. Po obu stronach bramy umieszczono płaskorzeźby krzyża i topora ilustrujące nazwę zamku. Jednak naprawdę nazwa pochodzi od imienia pierwszego właściciela. W XV wieku głoska „f” dopiero wchodziła do języka polskiego, wcześniej imię Krzysztof wymawiano Krzyżtopor, Krzyżtophor (*vide* krakowska kamienica Krzysztofor, dawniej Krzyżtopory).

W **Podzamczu Piekoszowskim** rodzina Tarłów w połowie XVII wieku zbudowała kopię **pałacu** biskupów krakowskich w Kielcach.

Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju zostało wzniesione w 1836 roku przez znanego architekta Henryka Marconiego na wzór budowli rzymskich. Do starożytności nawiązuje też wystroj pijalni wody i sali koncertowej, w której pierwotnie znajdowały się wanny kąpielowe. Uzdrowisko słynie od stuleci z unikatowych wód słono-siarkowych. Współczesne sanatorium założył

w 1824 roku generał Feliks Rzewuski. Leczy się tu dolegliwości reumatyczne, neurologiczne, skórne i kobiece.

Wiatrak holenderski w Krasocinie pochodzi z połowy XIX wieku. Może kiedyś uda się zrealizować dawne plany i urządzić w nim muzeum chleba...

W czasach nam współczesnych w **Skarżysku-Kamiennym** wzniesiono kopię **Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej** z Wilna.

Uchodzący za prawdziwą perłę architektury barokowej pokamedulski erem klasztorny **Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach** zbudowano na początku XVII wieku z inicjatywy wojewody krakowskiego Jana Magusa Tęczyńskiego. Sprawowały nad nim opiekę rodziny Opalińskich, Lubomirskich, Sieniawskich, Czartoryskich, Potockich i Radziwiłłów. Zespół powstał jako drugi w Polsce i był wzorcowym przykładem ówczesnej świątyni kamedulskiej w skali europejskiej. Powszechny podziw budzą: bogata dekoracja stiukowa, XVII-wieczne obrazy oraz grobowce. W skasowanym w 1820 roku zespole klasztornym mieści się obecnie powołany w 2001 roku Diecezjalny Ośrodek Kultury i Edukacji „Źródło”, którego najważniejszym zadaniem jest ochrona zabytku przed zniszczeniem i przydanie miejscu nowych funkcji. Od kilku lat działa tu Relaksująco-Kontemplacyjne Centrum SpeS, oferujące gościom terapię, wypoczynek oraz rekolacje.

W sąsiedztwie innej wiary

Dla dziejów regionu niezwykle cenne są oryginalne zabytki związane z działalnością przedstawicieli innych wyznań religijnych.

Zabytki protestanckie

W XVI i XVII wieku ziemia świętokrzyska należała do tych ziem Korony, które w największym stopniu ogarnęła reformacja. Wielu zwolenników, głównie wśród szlachty, miał ruch kalwiński i bardziej radykalny – ariański. Łącznie ponad 70 parafii katolickich zamieniono na protestanckie organizacje kościelne, najważniejszymi zaś ośrodkami reformacji w całym kraju stały się Pińczów i Raków. Pozostały w nich ślady działalności innowierczej, podobnie jak m.in. w Cieszkowach (zbór), Kołosach (zbór), Ludymi (zbór), Łapczynej Woli (zbór), Moskorzewie (zbór, szkoła, epitafla), Oksie (zbór, epitaflum), Pęczelicach (zbór), Pętkowicach (zbór), Sancygniowie (zbór i ślup), Seceminie (zbór i nagrobek), Skorczowie (zbór), Sobkowie (zbór), Ublinku (zbór), Węchadłowie (zbór) i Włoszczowie (nagrobki).



■ Pałac w Podzamczu Piekoszowskim

Ślady Żydów

Na ziemi świętokrzyskiej pozostało również wiele śladów po społeczności żydowskiej, z których najciekawsze są dawne synagogi. W Szydłowie zachowała się bożnica gotycka z XVI wieku, w Pińczowie – renesansowa, wzniesiona po 1594 roku, a w Chęcinach – późnorenesansowa z przełomu XVI i XVII wieku. Synagogi w stylu klasycystycznym przetrwały w Nowym Korczyniu, Klimontowie i Działoszycach. Bożnice w Wodzisławiu, Chmielniku i Sandomierzu zbudowano w XVII–XVIII wieku. Neoromańska synagoga w Kielcach pochodzi z 1903 roku. W wielu miejscowościach zachowały się także dawne cmentarze żydowskie.

Obiekty pogańskie

Przetrwały do dziś, wymienione już wcześniej, ślady kultowych obiektów przedchrześcijańskich na Łysej Górze, górze Wysokówce (rezerwat Zamczysko) między Widelką a Makoszyńcem, Górze Dobreszowskiej i Górze Grodowej k. Tumlina.

Danina krwi

Liczne miejscowości regionu upamiętnione zostały jako tereny znaczących bitew, walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz miejsca martyrologii mieszkańców.

Podczas **powstania kościuszkowskiego** w Połańcu ukazał się słynny uniwersał,

natomiast po bitwie pod Szczekocinami wycofujący się polski korpus przez Małogoszcz dotarł do Kielc, gdzie wydano manifest wojny z Prusakami. Pochowano tu też zmarłego na skutek odniesionych ran Bartosza Głowackiego (przed nobilitacją z nadania Kościuszki – Wojciecha Bartosa), bohatera bitwy raclawickiej.

Mimo że ziemia świętokrzyska nie była głównym teatrem działań zbrojnych w czasie **powstania listopadowego**, miejscowe społeczeństwo udowodniło, że sprawy niepodległości są mu drogie. Tworzono liczne jednostki wojskowe, a w zakładach przemysłowych produkowano broń.

Kolejny zryw niepodległościowy, ale także i społeczny przygotowywał w początkach lat 40. XIX wieku **ksiądz Piotr Ściegienny** (1800–1890). Założył tajną organizację, której członkowie rekrutowali się także spośród chłopów Kielecczyzny, m.in. ze wsi Krajno, Dyminy, Posłowice, Suków i Bilcza. Przygotowywane powstanie miało znieść nie tylko ucisk zaborcy, ale i nierówności społeczne. Jednak aresztowanie księdza Ściegiennego w 1844 roku w Kielcach udaremniło jego zamiary.

Szczególnie znaczącą rolę Góry Świętokrzyskie odegrały w czasie **powstania styczniowego**. Przez prawie dwa miesiące (od początków lutego do drugiej połowy marca 1863 roku) na terenie regionu operował korpus powstańczy pod dowództwem gen. Mariana Langiewicza, który stoczył krwawe bitwy z wojskami rosyjskimi pod



■ Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej

Wąchockiem, Nową Słupią, Małogoszczem i Grochowiskami. Dwie ostatnie miejscowości zapisały się w dziejach jako miejsca największych i najkrwawszych starć. Wiosną 1863 roku w lasach nad rzeką Kamienną walczył płk Dionizy Czachowski. Do znaczących dowódców oddziałów powstańczych na terenie dzisiejszej ziemi kieleckiej należeli także Zygmunt Chmieleński, Karol Kalita „Rębajło”, mjr Bogdan Bończa i inni. Od jesieni 1863 do marca 1864 roku w lasach cisowskich operował korpus wojsk powstańczych, którym dowodził gen. Józef Hauke-Bosak. Niestety, nieudana próba zdobycia Opatowa, podjęta pod nieobecność generała, przypieczętowała losy osaczonego zewsząd korpusu, który uległ rozsypane. Bitwa ta była też jednym z ostatnich akordów powstania styczniowego.

W czasie rewolucji 1905 roku na całą Kielecczyznę miały miejsce wrzenia rewolucyjne. Demolowano urzędy, usuwano władzę gminne, nie płacono podatków, nie dostarczano rekrutów do armii carskiej.

Po wybuchu I wojny światowej w sierpniu 1914 roku na opisywane ziemie z Pierwszą Kompanią Kadrową wkroczył komendant Józef Piłsudski. W czasie wielomiesięcznych zmagania z wojskami rosyjskimi, w trakcie kampanii kieleckiej, od sierpnia do listopada pierwszego roku wojny,

I Brygada Legionów walczyła m.in. w Kielcach, nad Wisłą, pod Nowym Korczynem, Opatowem, Czarkowymi, Ksanami i Kociną. Legioniści przemieszczali się też na trasie Skarżysko, Bodzentyn, Daleszyce, Pińczów. Po raz drugi I Brygada pojawiła się na Kielecczyźnie wiosną 1915 roku i brała udział w krwawych walkach nad Nidą. Stąd w maju pomaszerowała pod Konary k. Klimontowa.

Ogromną daninę krwi ziemia świętokrzyska złożyła w czasie II wojny światowej. Już podczas działań we wrześniu 1939 roku doszło do wielu walk, m.in. w okolicach Kielc, Końskich, Skarżyska, Starachowic, Ostrowca, Pińczowa, Skalbmierza, Broniny k. Buska-Zdroju. Po zakończeniu regularnych działań wojennych bardzo szybko podjęto walkę z okupantem. Już jesienią 1939 roku powstały pierwsze organizacje konspiracyjne, m.in. „Orzeł Biały”, który miał swe komórki w Kielcach, Skarżysku i Starachowicach. Zimą 1939 i na wiosnę 1940 roku w rejonie lasów koneckich operował Wydzielony Oddział Wojska Polskiego, zrazem pierwszy oddział partyzancki, dowodzony przez legendarnego mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Największą siłą konspiracyjną polskiego podziemia na Kielecczyźnie stanowiła Armia Krajowa. Jednym z najliczniejszych oddziałów było zgrupowanie „Ponurego-Nurta”, powstałe

w kwietniu 1943 roku w lasach siekierzyńsko-ratajskich. Dowódcą zgrupowania był do stycznia 1944 roku pochodzący ze wsi Janowice, leżącej u stóp Pasma Jeleniowskiego Gór Świętokrzyskich, por. Jan Piwnik „Ponury”, a następnie por. Zygmunt Kaszyński „Nurt”. Wielu głośnych czynów dokonały także oddziały AK „Barabasza” – Mariana Sołtysiaka, i „Szarego” – Antoniego Hedy.

Teren regionu opanowały też liczne oddziały innych ugrupowań politycznych. Wiele placówek muzealnych gromadzi po nich pamiątki. Największą sławą cieszy się **Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej**. Posiada ono jedną z najcenniejszych kolekcji sprzętu wojskowego, na którą składają się m.in. militaria z lat II wojny światowej (w tym oryginalny pistolet maszynowy produkowany w warunkach konspiracyjnych na wzór angielskiego stena, katiusze oraz unikatowe egzemplarze niemieckich czołgów i pojazdów pancernych), a także elementy powojennego wyposażenia polskiego wojska (w tym kuter torpedowy, samoloty, śmigłowce, artyleria). Ekspozycja prezentuje również dzieje okolicy od czasów neolitu. Ważne miejsce zajmują zbiory związane z działalnością zakładu wielkopiecowego w Rejowie.

Symbolem męczeństwa Polaków podczas II wojny światowej stała się wieś

Michniów. Zorganizowane tu **Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich** przypomina zagładę Michniowa podczas pacyfikacji wioski, dokonanej przez Niemców 12 i 13 lipca 1943 roku. Oprawcy zamordowali wówczas 203 osoby, w tym 103 mężczyzn, 53 kobiety i 47 dzieci, z których najmłodsze miało 9 dni. Ponad 70 osób zostało spalonych żywcem. Przy zbiorowej mogile mieszkańcy 817 spacyfikowanych polskich wsi stawiają przywiezione przez siebie krzyże, które tworzą Drogę Pamięci Narodowej. Znajduje się tu również Pieta Michniowska – monumentalna rzeźba przedstawiająca kobietę w stroju świętokrzyskim trzymającą na rękach poległego syna – partyzanta.

■ kultura ludowa

W regionie świętokrzyskim zachowało się wiele elementów tradycyjnej kultury ludowej, rozumianej zarówno w sensie materialnym, jak i obyczajowym. Niepowtarzalny, malowniczy krajobraz wiejski tworzą układy wiosek i pól, tradycyjne zabudowania chłopskie, przydrożne figury i krzyże, drewniane kościoły i kaplice. Kulturowane są niektóre dawne zwyczaje, a nawet zachowano wiarę w przesady. Niezwykle żywa jest ludowa twórczość artystyczna.



■ Park Etnograficzny w Tokarni

Działają tu amatorskie zespoły obrzędowe oraz pieśni i tańca, liczni rzeźbiarze i malarze, twórcy rękodzieła: garncarze, kowale, tkacze i wycinankarki.

W Tokarni k. Chęcina zorganizowano **Muzeum Wsi Kieleckiej – Park Etnograficzny**. Na 65-hektarowym wzgórzu nad Czarną Nidą znajduje się około 50 obiektów (docelowo ma ich być 80), będących przykładami dawnego budownictwa wiejskiego i małomiasteczkowego z terenu województwa świętokrzyskiego. Oryginalne domostwa i przedmioty codziennego użytku umieszczono w warunkach jak najbardziej zbliżonych do naturalnych. Poznajemy tu m.in. modrzewiowy dwór, kościół, spichlerz, wyposażenie dawnej apteki, gromadzką studnię, wiatrak, dom szewca, stolarza, plecionkarza, wytwórcy gontów, zielarki i tkacza. Wielkie wrażenie robi przeniesiony do skansenu ogród rzeźb, utworzony z kilkuset prac Jana Bernasiewicza, uznawanego za najciekawszego współczesnego polskiego rzeźbiarza nieprofesjonalnego.

Walory przyrodnicze

Region świętokrzyski charakteryzuje się wyjątkowo bogatym dziedzictwem przyrodniczym, urzekającymi krajobrazami Gór Świętokrzyskich, Niecki Nidziańskiej (zwanej popularnie Poniżem) oraz doliny Wisły. Niepowtarzalne dzieła natury objęto różnymi formami ochrony, tworząc m.in. Świętokrzyski Park Narodowy, 9 parków krajobrazowych, 72 rezerваты przyrody i ok. 700 pomników przyrody. Do największych atrakcji zaliczane są gołoborza, czyli gigantyczne rumowiska skalne, jaskinia Raj k. Chęcina, dąb Bartek w Zagnańsku, Wąwóz Królowej Jadwigi i Góry Pieprzowe w Sandomierzu, Puszcza Jodłowa oraz Puszcza Świętokrzyska.

Świętokrzyski Park Narodowy powstał w 1950 roku jako drugi taki park w Polsce, m.in. aby chronić zbiorowiska leśne z dominującą jodłą. Obecnie zajmuje powierzchnię 7626,45 ha. Dyrekcja parku mieści się w Bodzentynie, a na Świętym Krzyżu znajduje się Muzeum Przyrodnicze ŚPN. Wielką osobliwością parku są gołoborza, które powstały w wyniku procesów pęknięcia i wietrzenia bardzo odpornych skał (piaskowce kwarcytowe) w środowisku o dużych amplitudach temperatury. W efekcie północne stoki pasm Łysogórskiego i Jeleniowskiego Gór Świętokrzyskich pokryły gigantyczne rumowiska skalne. Od tysięcy lat nie

porastają roślinnością. Oglądane z daleka tworzą szare, gołe plamy pośród zielonego boru – stąd nazwa. Przed ponad 30 laty odkryto na nich skamieniałe ślady organizmów żyjących 500 mln lat temu.

Jednym z obszarów najcenniejszych przyrodniczo jest enklawa Świętokrzyskiego Parku Narodowego – **Chełmowa Góra**. W 1920 roku utworzono tu pierwszy w Górach Świętokrzyskich i jeden z pierwszych w Polsce ścisły rezerwat przyrody. Ochroną objęto naturalne stanowiska modrzewia polskiego (*Larix polonica*) – gatunku, który prof. Marian Raciborski odkrył na Chełmowej Górze i którego monumentalne okazy zachwycają do dzisiaj. Na całym wzniesieniu, pociętym malowniczymi wąwozami, znajduje się także niebываła liczba mrowisk. Można tu spotkać wiele gatunków chronionych i rzadkich roślin oraz przedstawicieli fauny, w tym m.in. 90 gatunków ptaków.

Symbolem parku jest jeleń, który między rogami ma krzyż z dwoma poziomymi ramionami.

Dąb Bartek w Zagnańsku budzi powszechny zachwyt z racji monumentalnych rozmiarów i sędziwego wieku. W okresie międzywojennym specjalna komisja konkursowa uznała Bartka za najokazalszy i najcenniejszy zabytek przyrody naszego kraju. Przyjmuje się, że rośnie już 1200 lat. Ostatnie pomiary wykazały, że ma 30 m wysokości, koronę o rozpiętości 22 na 40 m, obwód pnia w pierśnicy 990 cm, a obwód przy ziemi – ponad 13 m. Mimo uderzenia pioruna w 1991 roku dąb wciąż wydaje owoce i nadal przyrasta.

Jaskinia Raj k. Chęcina uznawana jest za najpiękniejszą w Polsce z powodu fantastycznej szaty naciekowej powstałej przez wytrącanie węglanu wapnia z wód podziemnych. Zachwycają tu wspaniałe formy natury od tysięcy lat tworzące się na stropach, ścianach i dnie. Skoncentrowana na małej powierzchni wielka różnorodność nacieków, kolumn, pól i mis robi niezapomniane wrażenie. Wielką rzadkością są występujące tu pizoidy, czyli luźne nacieki w kształcie kulek, zwane perłami jaskiniowymi.

Stepowy rezerwat przyrody Góry Pieprzowe w Sandomierzu utworzono w roku 1979 na powierzchni 18 ha, aby chronić murawy i zarośla roślin ciepłolubnych oraz interesującą faunę owadzi. Jest to nadal na wschód wysunięty, odkryty fragment Gór Świętokrzyskich – podłoże stanowią obfitujące w skamieniałości (m.in. trylobity) kambryjskie łupki z wkładkami piaskowców



■ Łysogóry

i zlepieńców. W odróżnieniu od centralnej części Gór Świętokrzyskich materiał skalny jest tu jednak tak drobny, że nasuwa skojarzenia z ziarenkami pieprzu. Rezerwat stanowi także unikatowe w Europie naturalne skupisko zarośli dzikiej róży.

Puszcza Świętokrzyska zachowała się między Kielcami, Końskimi i Skarżyskiem-Kamienną. W pradawnych macecznikach rosną tu jedne z najpiękniejszych w Polsce mieszanych i różnowiekowych drzewostanów o strukturze piętrowej. W wielu miejscach zadrzewienia są prawie wyłącznie pochodzenia naturalnego. Jodły i modrzewie polskie mają 250 lat i przekraczają 45 m wysokości oraz średnicę 1 m. Wszystkie wyróżniają się doskonałą zdrowotnością. Zbierane stąd nasiona uznawane są za najwyższej jakości i zostały wytypowane jako doborowe dla zachowania puli genowej. Jak przekazują zapiski historyczne, rosły tu dęby tak grube, że nie mieściły się na piłach tartaków. O wielkim bogactwie świata flory i fauny świadczą liczne gatunki chronione.

Tropy dinozaurów, odkrywane w Górach Świętokrzyskich, zaliczane są do najcenniejszych na świecie. W pobliżu Sołtykowa k. Stąporkowa natrafiono np. na najstarszy zapis stadnego życia dinozaurów. W Bałtowie odcisk łapy najprawdopodobniej allozaura stał się podstawą utworzenia Jura-Parku z 50 modelami dinozaurów naturalnej wielkości oraz ciekawą placówką muzealną i ekspozycją dydaktyczną. Olbrzymi, liczony w tonach zbiór skamieniałości i odcisków, pochodzący z budowy zbiornika wodnego Wióry jest eksponowany w Muzeum Wielkiego Pieca w Starachowicach.

Rezerwat przyrody Skorocice k. Buska-Zdroju jest jednym z najpiękniejszych przykładów krasu gipsowego. Malowniczą dolinę o długości ok. 1 km wyźłobił podziemny potok. Warto obejrzeć tutejszą roślinność stepową, posłuchać śpiewu cykad i zaobserwować pająka z rodziny ptaszników.



■ Rezerwat Skorocice

Tropy pierwszego czworonoga, który wyszedł na ląd – tetrapoda naukowcy znaleźli w 2010 roku w Zachełmiu, wywołując tym sensację. To unikatowe znalezisko diametralnie zmieniło wyobrażenie o czasie wyjścia kręgowców na ląd, gdyż do tej pory sądzono, że nastąpiło to 18 milionów lat później. Symbol tetrapoda stał się też logiem Świętokrzyskiego **Szlaku Archeo-Geologicznego**, który wiedzie od Bałtowa, poprzez Kielce, aż do Miedzianki. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej www.szlakarcheogeo.pl.



Nagromadzenie wartości przyrodniczych i kulturowych sprawia, że ziemia świętokrzyska urasta do symbolu dziejów człowieka na ziemiach polskich. Na obszarze regionu odcisnęły piętno niemal wszystkie ważne wydarzenia naszych dziejów. Można bezsprzecznie uznać, że Świętokrzyskie stało się pomnikiem narodowej kultury. Zachowało się tutaj również wspaniałe dziedzictwo przyrodnicze. Należy mieć w związku z tym nadzieję, że bogactwo to będzie również stanowić podstawę ciągłości polskiej tradycji i kultury w rozwijającej się obecnie Nowej Europie.

[C]

B

iografie
literatów

r

e

g

i

o

n

ś

w

ie

k

t

o

r

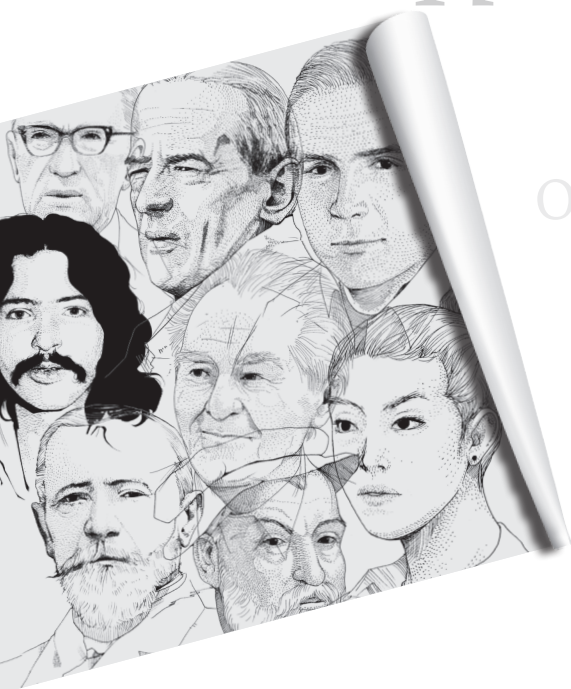
z

y

s

k

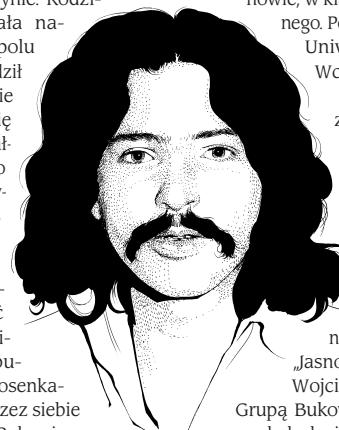
i



rozdział
2

Wojciech Belon

Wojciech Jerzy Belon urodził się 14 marca 1952 roku w Kwidzynie. Rodzina Belonów mieszkała następnie krótko w Opolu Lubelskim, skąd pochodził ojciec pieśniarza i gdzie w roku 1954 urodziła się siostra Wojciecha – Małgorzata, a następnie do 1965 roku – w Skarżysku-Kamiennej. W 1965 roku Belonowie osiedli w Busku-Zdroju. Tutaj poeta chodził do szkoły, tu też zaczął tworzyć i pierwszy raz – jako li-
cealista – wystąpił publicznie z własnymi piosenkami. Wraz z założoną przez siebie w liceum Wolną Grupą Bukowina zadebiutował latem 1971 roku, tuż po maturze, na IV Gieldzie Piosenki Turystycznej



w Szklarskiej Porębie, gdzie jego *Ponidzie* zdobyło jedną z głównych nagród.

Nie dostawszy się na historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, Belon przez rok uczył się w Studium Nauczycielskim w Tarnowie, w klasie wychowania muzycznego. Potem studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wchłoniął go Kraków.

W 1977 roku ożenił się z Joanną Kornagą, pochodzącą ze Szczawnicy i studiującą wtedy etnografię na Uniwersytecie Jagiellońskim. To dla niej i dla ich córeczki Olgi, urodzonej w 1978 roku, napisał wiele wierszy i piosenek. Żonę nazywał w nich „Jasną” albo „Jasnowłosą”.

Wojciech Belon wraz z Wolną Grupą Bukowina brał udział w kilku przeglądach piosenki turystycznej (występowali m.in. na gdańskiej Bazunie), wspólnie zdobywali laury. Znaczącym sukcesem

Majster Bieda

Majster Bieda to podobno ulubiony tekst Wojciecha Belona, a na pewno jeden z najbardziej znanych. Władysław Nadopta – pierwowzór Majstra Biedy – to człowiek wolny, wędrowiec z Bieszczad. Belon wiele razy gawędził z nim przy ognisku. Nadopta, usłyszawszy tekst, najpierw okrutnie się zmartwił, że autor zrobił z niego takiego nędzarza, biedaka. Później poczuł dotknięcie sławy – dzięki Belonowi stał się nieśmiertelny. Podobno nawet wyrobił sobie pieczętkę „Majster Bieda” i opatrywał nią autografy rozdawane turystom. Zmarł w 2006 roku.

[GP]

Jakże blisko...

Jakże blisko jest jednym z najpóźniejszych znanych tekstów Wojciecha Belona – powstał w 1984 roku. Autor zaśpiewał go na ostatnim zarejestrowanym koncercie, w poznańskim klubie Eskulap, w kwietniu 1985 roku.

Ostatni... Ostatni... Rano 4 maja 1985 roku artysta trafił do krakowskiego szpitala. Następnego dnia na korytarzu uczelni wpadł na mnie kolega z Buska:

– Wiesz już?... Wojtek Belon nie żyje. Nie uratowali go.

Pogrzeb w Busku-Zdroju zgromadził ponad tysiąc osób. Wojciech Belon spoczął na naszym cmentarzu. Jego grób odwiedzany jest przez przyjaciół i ludzi, którzy znają go tylko z opowieści. I pieśni. Młodych i starszych. Zapalają lampki, przystając na chwilę. Zwłaszcza w dzień Wszystkich Świętych odwiedza to miejsce wiele osób; zrodziła się legenda. Wrócił tu, do domu, „znużony drogą Wędrowiec Boży”.

[GP]

A jeśli dom będę miał...

Marzenie o domu. Tym miejscu poszukiwanym, może bardziej mitycznym, w duszy potrzebującej azylu. Duszy gościnnej, bo potrafiącej się dzielić z innymi, przygarniać do przyjaznego kręgu. „Dla niego liczyło się najpierw człowieczeństwo, a dopiero potem talent, oryginalność czy odrobina szaleństwa, którą mają czasami wybrańcy bogów” – napisał o Wojciechu Belonie Andrzej Jędrzykowski. I dalej: „Uwielbiał obdarowywać ludzi i dzielić się z nimi wszystkim, co miał; wszystkim, lecz nie ze wszystkimi – rzecz jasna”. Bo przygarniając wielu w swoją orbitę, nie tolerował prostactwa. I zdziwiłby się każdy, kto wyobrażał sobie poetę jako subtelną postać z rozmarzonym wzrokiem, *à la* Słowacki. To był facet z krwi i kości, czasem nieprzebiegający w słowach.

Rodzina. Krewni rozrzućeni po Polsce i świecie. Wojciech Belon jeździł, gdzie mógł, i ich odwiedzał. Czuł potrzebę bycia. Jest taka rodzinna anegdota: w Gdańsku Wojtek wpada do kuzynki. Jest godzina 20.

- Szybko, bo jest koncert.
- Ale chyba o 19? – pyta kuzynka.
- No właśnie mówię: szybko, szybko.

To też było charakterystyczne. Zawsze w biegu, zawsze spóźniony.

[GP]

była pierwsza nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie w 1974 roku. Wolna Grupa Bukowina zaczęła jeździć z koncertami po całym kraju. Przez krótki okres w latach 80. grali z zespołem Wały Jagiellońskie, ale to połączenie długo nie przetrwało. Później Wojciech Belon koncertował solo albo z towarzyszeniem przyjaciół z dawnego zespołu.

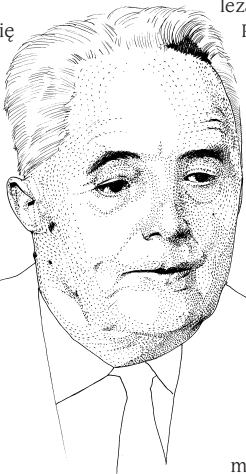
Na Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Turystycznej „Włóczęga '85” w Zielonej Górze wystąpił gościnnie, akompaniując sobie na gitarze. Deklamował swoje nowe wiersze, śpiewał nowe i stare piosenki.

Zmarł w nocy z 3 na 4 maja 1985 roku w jednym z krakowskich szpitali. Jego pogrzeb odbył się w Busku-Zdroju 8 maja 1985 roku.

[GP]

Wincenty Burek

Wincenty Burek urodził się 14 października 1905 roku w Ocinku w średnio zaможnej rodzinie chłopskiej. Uczęszczał do szkół w Górach Wysokich oraz w Sandomierzu. W latach 1928–1932 studiował filologię angielską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1922 roku wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej i w ramach tej organizacji założył w rodzinnej wsi bibliotekę oraz reżyserował przedstawienia



teatralne. W 1930 roku został członkiem Stronnictwa Ludowego, zaś od 1936 należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zadebiutował w 1919 roku w „Gazecie Świątecznej”. W 1932 roku w piśmie „ABC” ukazało się, opublikowane pod pseudonimem, jego opowiadanie *O Małym Franku historia prawdziwa*. Później na łamach m.in. „Kurieru Warszawskiego” pojawiały się kolejne utwory młodego twórcy, pisane gwarą sandomierską, o tematyce ludowej. W 1935 roku zostały zebrane w tomie *Droga przez wieś*. W swojej karierze publicystycznej Burek współpracował z wieloma pismami, m.in. „Młoda Myśl

Ludowa”, „Wici”, „Dziennik Popularny”, a także „Mały Płomyczek Wiejski”, „Płomyczek” i „Płomyk”.

Podczas okupacji zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich i redagował konspiracyjne pismo. Od 1944 roku wydawał „Wolną Polskę” i „Ziemie Kielecką”. Po wojnie był przewodnikiem, publicystą, działaczem i pracownikiem instytucji kulturalno-oświatowych. W 1949 roku przygotował do druku tom *Odmienione drogi*, który skonfiskowała cenzura. Kilka lat później, w 1956 roku, Burek wydał tom opowiadań *Siwy Kaźmirz i insi* z przedmową Jarosława Iwaszkiewicza. We współpracy z tym pisarzem wydał album *Sandomierz*, o mieście pisywał także do prasy regionalnej.

W 1963 roku twórca przeniósł się do Warszawy, gdzie był redaktorem naczelnym „Teatru Ludowego” i współpracował z „Zielonym Sztandarem”. W 1968 roku ukazało się pierwsze po wojnie wznowienie *Drogi przez wieś*, a rok później zbiór opowiadań *Nawalnica*, na który złożyło się dziewięć tekstów z tomu *Odmienione drogi*.

Wincenty Burek zmarł 4 lipca 1988 roku w Warszawie, pochowano go w Sandomierzu. W Ocinku znajduje się izba pamięci pisarza, w której można oglądać liczne związane z nim pamiątki, zaś w Sandomierzu jego imieniem nazwano jedną z ulic.

[KW/P]

Maria Cedro-Biskupowa

Maria Cedro przyszła na świat 21 października 1912 roku w Wilkowie. Wraz z czworgiem rodzeństwa wcześniej została osierocona przez rodziców. W swojej wsi ukończyła trzyklasową szkołę powszechną, potem uczyła się gospodarstwa domowego, ale też języka polskiego i rachunków w przyklasztornej szkole dla dziewcząt w Świętej Katarzynie. Obdarzona pięknym głosem i talentem recytatorskim, często brała udział w widowiskach obrzędowych organizowanych przez siostry zakonne. Niektóre piosenki i scenariusze zapamiętała lub zapisała. W klasztorze nauczyła się również sprawnie posługiwać językiem literackim. Pierwsze wiersze układała już w szkole powszechnej.

W 1928 roku, mając 16 lat, pojechała na roboty do Saksonii. Zarobione tam pieniądze przeznaczyła na budowę domu. W wieku 23 lat poślubiła Władysława Biskupa z Psar. Po siedmiu latach małżeństwa została wdową – mąż ciężko się zachorował i zmarł. Dla młodej kobiety zaczęła się twarda walka o byt – została sama z dwuletnim synkiem.

W 1956 roku jej twórczość zainteresowała szerszy krąg odbiorców. Z inicjatywy kustosa Muzeum Świętokrzyskiego – Aleksandry Dobrowolskiej – zaczęto organizować spotkania autorskie poetki. Maria Biskupowa recytowała swoje wiersze w szkołach i placówkach kultury. Została również członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 1966 roku była delegatką na Kongres Kultury.

Jej utwory publikowano w codziennej prasie i periodykach, weszły w skład *Antologii współczesnej poezji ludowej* Jana Szczawieja, do tomów *Wsi tworzącej*, drukowano je również w wydawnictwach Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Poetka z Wilkowa jest także współautorką zopki świętokrzyskiej *Idzie Polską nowina* – wystawianej na scenach teatrów amatorskich. Napisła ją razem ze swą przyjaciółką – Wandą Pomianowską. W 1993 roku ukazał się tom *Wiersze z Doliny Poetów*, w którym znalazły się utwory autorstwa Marii oraz jej brata – Jana Cedro. Doceniana za swoją twórczość – wiersze, ale także i bajki, pisane pięknym językiem literackim – poetka otrzymała Nagrodę Ministra Kultury, Nagrodę im. Jana Pocka przyznaną przez „Chłopską Drogę”, ponadto Nagrodę „Przemian”, a także odznaczenie „Za zasługi dla Kielecczyzny”.

[JK]



Wywiad z Marią Cedro-Biskupową

- Czy całe życie spędziła pani w rodzinnym Wilkowie?
- Tak. Mieszkam tutaj od urodzenia. Od 94 lat. Przez ten czas pokochałam to miejsce. W końcu to tu napisałam swe pierwsze wiersze, poznałam swego zmarłego już męża i nauczyłam się żyć.
- Gdyby pani mogła wybrać: urodzić się wtedy czy dziś, to co by pani wybrała?
- Gdzież ja bym pasowała do tego zgielku, huku, dymu i spalin. Poza tym to dzięki zdrowej żywności dożyłam swego wieku. To, co przeżyłam, jest moje. Nie chciałabym urodzić się w tym nowoczesnym świecie XXI wieku. Takie życie nie byłoby dla mnie.
- Kiedy zaczęła pani układać swoje pierwsze wiersze?
- Swoją pierwszą wiersz napisałam w drugiej lub trzeciej klasie szkoły podstawowej, z okazji Dnia Nauczyciela.
- O czym najczęściej pisała pani w swoich wierszach?
- Pisałam o tym, co znam. Trudno by mi było pisać o czymś, co jest mi zupełnie obce. Wychodziłam przed dom, spoglądałam na pejzaż i opisywałam go. Podczas wojny pisałam o losach Polski i partyzantów mordowanych na świętokrzyskiej ziemi. Moje wiersze są o miłości, tęsknocie, bólu, wdzięczności, poświęceniu, czyli po prostu o życiu moim i innych.
- Które miejsca w Górach Świętokrzyskich są pani najbliższe i dlaczego?
- Kocham całą ziemię świętokrzyską, ale najbliższa jest mi Łysica. To tu w młodości biegałam po lesie i zbierałam maliny i grzyby. A gdy latem prażyło słońce, zawsze u stóp góry czekała orzeźwiająca, źródłana woda. Jakże cudownie było słuchać śpiewu ptaków i stąpać bosymi stopami po miękkim mchu! W powietrzu unosiła się woń kwiatów i lasu. Pamiętam te uroczyste msze święte odprawiane przy źródle św. Franciszka, na które schodzili się wszyscy turyści.
- Co daje pani tworzenie poezji?
- Pisanie wierszy to mój sposób na życie. Chcę, aby były one nauką dla przyszłych pokoleń. Kiedy ja odejdę z tego świata, one zostaną. Nie żyjemy dla siebie, ale dla innych. Wszystko, co robię, robię dla ludzi. Dla siebie nic nie chcę. Jestem rada, wiedząc, że ludzie czytają moje wiersze, odnajdują sens życia, wiarę, wyjście z kłopotów. To wspaniałe uczucie.
- Czy marzyła pani kiedyś o tym, by poezja stała się dla pani źródłem sławy?
- Sławy?! Nie, nigdy, sławnym może być ktoś wykształcony i zasłużony, a nie ja – zwykła wiejska kobieta, która skończyła zaledwie cztery klasy podstawówki. Nie mogłabym być sławna. Ja żyję skromnie i ubogo w małej chatce, w ukochanym Wilkowie, u podnóża Łysicy. Chcę tylko pisać me wiersze i dawać z siebie to, co najlepsze.

Wywiad przeprowadziła i spisała Monika Nawrot

także sandomierskim, kieleckim, wiślickim i gnieźnieńskim. Często podróżował: w 1440 roku był na Węgrzech w orszaku króla Władysława, w 1449 przywiózł Oleśnickiemu z Rzymu kapelusze kardynałski, a rok później udał się z Wenecji do Ziemi Świętej. Przyjął też światopogląd swego dobroczyńcy, zgodnie z którym biskupi powinni decydować o wszystkich sprawach. Naraziło to Długosza na nieprzychylność władcy, zwłaszcza po śmierci Oleśnickiego i za panowania Kazimierza Jagiellończyka. W rezultacie, w latach 1461–1463, musiał tułać się po kraju, przebywając m.in. u Melsztyńskich w Pińczowie i Melsztynie.

Długosz odzyskał zaufanie władcy podczas wojny pruskiej i od 1467 roku aż do końca życia był nauczycielem i wychowawcą synów królewskich: Władysława (późniejszego króla czesko-węgierskiego), Kazimierza (późniejszego świętego), Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta (wszyscy trzej zostali polskimi królami) i Fryderyka (przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego i kardynała). Jeździł także z misjami dyplomatycznymi, m.in. do Czech (1467), na Węgry (1469), do Pragi (1471), Nysy i Opawy (1473), Sącza (1475) oraz Wyszehradu (1478). Z tego okresu pochodzi wiele budowli fundowanych przez Jana Długosza: kościoły murowane w Chotlu Czerwonym (1440–1450), Odechowie, Raciborowicach i Szczepanowie, dom dla kanoników i wikariuszy (1460) oraz dzwonnica w Wiślicy (1460–1470), a także dom dla mansonarzy w Sandomierzu (1476). Uposażył też kościół na Skalce w Krakowie, do którego sprowadził paulinów, probostwo

w Kłobucku zamienił w konwent kanoników regularnych, zamierzał także umieścić kamień w podkrakowskich Bielanych.

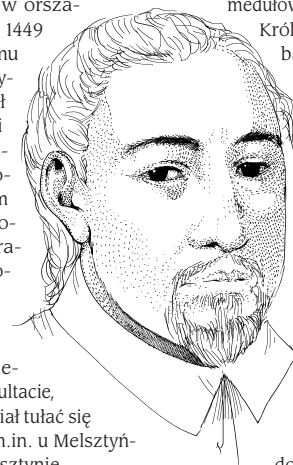
Królewskie nauczyciel ufundował bądź wspomógł również trzy bursy dla studentów Akademii Krakowskiej.

Dzięki swej twórczości Długosz zyskał miano pierwszego polskiego historyka. Najważniejszym jego dziełem są monumentalne *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* (Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego) – synteza naszej historii średniowiecznej, ujęta w 12 ksiąg opisujących dzieje Polski od czasów legendarnych do 1480 roku. Niezwykłą wartość ma do dzisiaj, pisana w latach 1440–

1480, *Liber beneficiorum diocesis Cracoviensis* (Księga uposażeń diecezji krakowskiej), przedstawiająca beneficja Kościoła katolickiego w Małopolsce. W 1448 roku powstało dzieło *Banderia Prutenorum* (Sztandary wojsk krzyżackich z Prus), czyli opis chorągwi krzyżackich zdobytych pod Grunwaldem. W latach 1454–1480 Długosz stworzył *Insignia seu clenodia [...] Regni Poloniae*, zawierające prekursorskie opisy i wizerunki herbów polskich. W latach 1460–1465 pracował nad żywotem św. Stanisława, zaś w latach 1471–1474 nad żywotem św. Kingi. Katalogi biskupów polskich: krakowskich, płockich, włocławskich, wrocławskich, poznańskich i arcybiskupów gnieźnieńskich opracował w latach 1468–1478.

W 1480 roku Jan Długosz został arcybiskupem nominatem lwowskim (wcześniej nie przyjął nominacji na arcybiskupa praskiego). W tym samym roku, 19 maja, zmarł w Krakowie. Spoczywa w kościele na Skalce.

[C]



Jan Długosz

Jan Długosz herbu Wieniawa urodził się 1 grudnia 1415 roku w Brzeźnicy k. Radomska, jako syn Jana i Beaty z Borowna, należących do średniozamożnej szlachty. Początkowo uczył się w szkole parafialnej w Nowym Korczynie, gdzie ojciec był starostą od roku 1421. Ponoć w miejscowym stawie utopił zabawki, aby nie przeszkadzały mu w nauce, a do

szkoły udawał się tak wcześnie rano, że budził stróża zamkowego.

W latach 1428–1431 studiował na Akademii Krakowskiej, ale nie uzyskawszy żadnego stopnia naukowego, trafił na dwór biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. W latach 1433–1455 był jego pisarzem, a potem sekretarzem, kanclerzem i najbardziej zaufanym współpracownikiem. W 1436 roku przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem krakowskim, później

Adolf Dygasiński

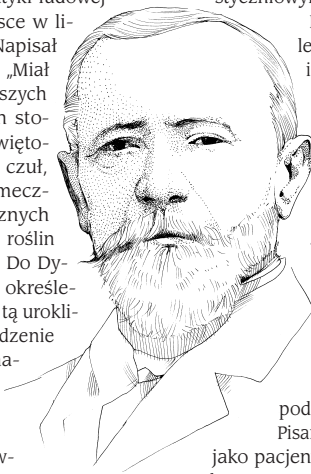
Adolf Dygasiński (1839–1902) był powieściopisarzem, nowelistą, publicystą, pedagogiem i krajoznawcą. Po ukończeniu szkoły kieleckiej w 1860 roku studiował nauki przyrodnicze w warszawskiej Szkole Głównej. Uczestniczył w powstaniu styczniowym w rejonie Gór Świętokrzyskich, a dwukrotnie schwytyany przez Rosjan, przetrzymywany był w więzieniach.

Później pracował głównie jako prywatny nauczyciel, ale był też księgarzem i wydawcą (1871–1877 w Krakowie) oraz współredaktorem „Wędrowca”, „Głosu” i znakomitej „Wisły” (pisma etnograficznego). W 1890 roku odbył podróż do Brazylii; jego korespondencję zawierającą opisy niedoli emigrantów polskich drukował „Kurier Warszawski”.

Dygasiński, nazywany niekiedy polskim Kiplingiem, uważany jest za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli naturalizmu

w naszej literaturze. Był znawcą życia zwierząt i natury w ogóle, język książek wzbogacił gwarą, a dla tematyki ludowej

wywalczył trwałe miejsce w literaturze narodowej. Napisał o nim Stefan Żeromski: „Miał w uchu jedną z najczystszych gwar, na południowych stokach i rozłogach gór świętokrzyskich... rozumiał i czuł, jak nikt inny istotę tamecznego życia, był tamecznych ludzi, zwierząt, ptaków, roślin i kwiatów, lasów i pól”. Do Dygasińskiego przylgnęło określenie „Piewca Ponidzia”. Z tą uroklwą krainą łączyło go urodzenie w Niegosławicach, małej wiosce pomiędzy Pińczowem a Wiślicą, chrzest w kościele w Pełczyskach oraz pierwsze nauki, najpierw domowe,



potem w gimnazjum pińczowskim. Tutaj również walczył w 1863 roku w powstaniu styczniowym.

Dygasiński był płodnym beletrystą, napisał 21 powieści i 131 nowel. W tych utworach wspomniana jest cała nadniedziańska prowincja, sam Pińczów zaś m.in. w *Beldonku*, *Żywiecie Beldonka*, *Kulcie światła*, *Robinsonie polskim*, *Panu referencie*, *Synu boginki*, *Walce z dziurami* i *Alegancie*. Kraj lat dziecińczych znał doskonale, a zamieszczone w jego książkach szczegółowe opisy miejscowości i obiektów do dziś budzą

podziw.

Pisarz zmarł 3 czerwca 1902 roku jako pacjent sanatorium w Grodzisku pod Warszawą.

[ADZ]

Jan Gajzler

Jan Gajzler przyszedł na świat 16 maja 1891 roku w Suchedniowie, w nieistniejącym już drewnianym domu, stojącym niegdyś na styku ulic Bugaj i Bodzentyńskiej. Jego rodzice żyli skromnie, ale ich dom był bardzo gościnny. Latem przebywało w nim wiele osób, szczególnie młodzieży, co później twórca opisał w tekście *Moja pierwsza wycieczka*. Na temat wczesnej edukacji Gajzlera źródła milczą, można jedynie przypuszczać, że pobierał nauki w rodzinnym Suchedniowie. Wiadomo natomiast, że w wieku 13 lat Jan rozpoczął naukę w Szkole Handlowej im. E. Rontalera w Warszawie. Trwała ona tylko kilka miesięcy, gdyż przerwał ją strajk szkolny w 1905 roku. Wydarzenia związane ze strajkiem wywarły na młodym Gajzlerze ogromne wrażenie. W 1906 roku był już uczniem Szkoły Handlowej Męskiej w Kielcach. W 1911 roku zdał egzaminy do ostatniej, siódmej klasy, jednak z niewyjaśnionych przyczyn zrezygnował z dalszej nauki. Wyjechał do Krakowa, gdzie



przez semestr był studentem nadzwyczajnym na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Najprawdopodobniej właśnie w Krakowie poznał miłość swego życia – muzę, bohaterkę i adresatkę twórczości: Marię Marusięńską.

W 1918 roku Gajzler ożenił się w końcu z ukochaną Marią. Młoda para wyjechała do Suchej (powiat żywiecki), gdzie Jan objął posadę zarządcy folwarku. W marcu 1920 roku zrezygnował z pracy i w maju, podczas napaści bolszewickiej jako ochotnik wstąpił do wojska.

W marcu 1922 roku wreszcie przyszedł czas na debiut literacki Gajzlera. Kilka jego wierszy opublikowało krakowskie czasopismo dla młodzieży „Płomienie”. W tym samym roku, 1 lipca, został przyjęty na służbę przygotowawczą w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Warszawie. Po pewnym czasie trafił z rodziną do Zagórza (dziś przedmieście Kłobucka). Tam, w Państwowej Szkole dla Leśniczych im. E. Lisowskiego od 1926 roku Gajzler wykładał język polski i nauki o Polsce współczesnej. Jednocześnie pełnił

obowiązki sekretarza nadleśnictwa. Praca nauczyciela pozwoliła pisarzowi rozwinąć filologiczną pasję, dała większą swobodę w operowaniu słowem i rytmem. Dzięki temu jego twórczość znalazła uznanie w oczach wybitnych regionalistów świętokrzyskich: Aleksandra Patkowskiego i Kazimierza Kaznowskiego. Dzięki Patkowskiemu wiersze Gajzlera trafiły do samego Stefana Żeromskiego, który zyczliwie je ocenił. W tym okresie Gajzler sporo drukował w różnych czasopiśmie. Od 1924 roku jego wiersze publikowały periodyki „Żołnierz Polski”, „Gazeta Kielecka”, „Głos” czy ukazujący się w Kielcach „Przegląd Tygodniowy”. Czasopismo „Echa Leśne” zamieściło artykuł Gajzlera *Kwiaty Gór Świętokrzyskich*, który potwierdza jego doskonałą znajomość flory regionu. W Zagórzu poeta rozwijał także swoją drugą wielką pasję – malarstwo.

Druga połowa lat 20. to trudny okres dla małżeństwa Gajzlerów. Jan coraz częściej sięgał po alkohol, Maria z dziećmi kilkakrotnie odchodziła i wracała. Dramat tych rozstań i powrotów poeta utrwalił w cyklu utworów.

Po wielu kłopotach, w latach 30. Gajzler odniósł sukces literacki. Znalazł się w gronie dziesięciu laureatów konkursu „Szukamy nowych talentów”. Wydrukowano 19 jego utworów, m.in. teksty kieleckie i poświęcone Żeromskiemu, wiersze *Chrystus Sprawiedliwy*, *Tryptyk*, *Parkany rodzimej*

wsi, *Miasteczko*, *Podróż przez lasy*, *Baśń o Łysej Górze*. Gajzler wygrał również ogłoszony przez redakcję „Słowa Częstochowskiego” plebiscyt na najpiękniejszy zdaniem czytelników utwór. Był to okres, w którym dużo pisał – nie tylko poezję – i publikował. Periodyk „Ziemia” zamieścił w 1933 roku jego artykuł-apel *Opiékno Łysogór*, w którym autor nawołał do ratowania pięknej przyrody Gór Świętokrzyskich, w 1935 roku zaś radio nadawało jego opowieść *Jak się Materek o Polsce dowiedział...*

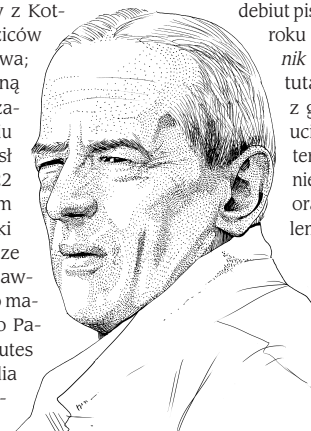
Pod wpływem przychylnych mu osób Gajzler zaczął pracę nad wydaniem zbioru swoich wierszy. Pracę tę zniweczyła jednak choroba i śmierć ukochanej żony – Marii, która zmarła 8 maja 1939 roku. Gajzler nie radził sobie z zaistniałą sytuacją – ani ze sobą, ani z obowiązkami ojca trójki dzieci. Dodatkowo organizm poety wyniszczała nieuleczalna choroba – nowotwór krtni. Córka Maria zabrała go ze szpitala w Radomiu do rodzinnego domu jego żony w Suchedniowie. Tak jak napisał w jednym ze swych wierszy, powrócił do rodzinnej miejscowości, aby tu, w „ojczyźnie swej duszy”, dokonać żywota.

Jan Gajzler zmarł 6 kwietnia 1940 roku w domu Marusięńskich w Suchedniowie przy ulicy Bodzentyńskiej 30. Został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym.

[RK]

Witold Gombrowicz

Witold Gombrowicz urodził się 4 sierpnia 1904 roku w Małoszycach pod Opatowem jako najmłodsze z czworga dzieci Jana Gombrowicza i Antoniny z Kotkowskich. W majątku rodziców spędził też część dzieciństwa; później odwiedzał rodzinną miejscowość już tylko w czasie wakacji. W wieku siedmiu lat przyszły pisarz przeniósł się do Warszawy; w 1922 roku skończył Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W 1927 roku, już jako magister prawa, wyjechał do Paryża, by w Institut des Hautes Etudes kontynuować studia z zakresu filozofii i ekonomii. Po powrocie do kraju



rozpoczął aplikację sędziowską, rychło porzucił jednak wyuczony fach i oddał się pisarskiemu rzemiosłu. Pierwsze próby literackie i zawarty w debiutanckiej, legendarnej powieści manifest „nieoficjalnej strony jego natury” zniszczył sam Gombrowicz. Oficjalny debiut pisarza nastąpił w roku 1933 roku (tomik opowiadań *Pamiętnik z okresu dojrzewania*). Już tutaj mamy do czynienia z gombrowiczowską *formą*, uciskającą i niewolącą bohaterów utworu – niedojrzałych, niedookreślonych outsidersów, oraz dość specyficznym stylem i językiem.

W późniejszym okresie Gombrowicz współpracował m.in. z „Kurierem Porannym”; publikował felietony i recenzje. W Zodiaku i Ziemiańskiej spotykał się

z młodymi pisarzami i warszawską inteligencją. Rozgłos w kołach literackich zapewniło mu wydane w 1937 roku *Ferdynurke* – utwór promujący nowy model prozy powieściowej, opisującej rzeczywistość w kategoriach groteski i absurdu. Odnajdujemy tu gombrowiczowskie słowa-klucze: *forma*, *gęba*, czyli odpowiednik maski, wbrew naszej woli nakładanej nam przez innych ludzi, i *pupa* – nieustraszone wmańwanie drugiemu niedojrzałości, nieświadomości, braku doświadczenia.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej Gombrowicz wziął udział w dziewiczym rejsie polskiego statku pasażerskiego „Chrobry” do Ameryki Południowej. W związku z wiadomościami z kraju postanowił przeczekać wojnę w Buenos Aires w Argentynie. W końcu jednak pozostał tam aż do 1963 roku, żyjąc czasem, szczególnie w okresie wojny, na granicy ubóstwa, pracując w Banku Polskim i w różnych miejscowych pismach.

Gombrowicz, którego powojenne dokonania literackie miały od 1951 roku docierać do czytelników polskich dzięki paryskiej „Kulturze” i staraniom Jerzego Giedroycia, próbował umocnić swoją pozycję w argentyńskim środowisku artystycznym. Publikował artykuły, wygłaszał odczyty w kawiarni Fray Mocho, wraz z grupą przyjaciół przetłumaczył *Ferdynurke* na język hiszpański (dzis przekład ten w dziejach literatury argentyńskiej figuruje jako znaczące dokonanie – wtedy jednak nie przyniósł pisarzowi specjalnego rozgłosu). Również w „Kulturze” pojawiały się od 1953 roku fragmenty *Dziennika*, będącego nieocenionym źródłem informacji na temat osoby i twórczości Gombrowicza. W tym samym roku w Bibliotece „Kultury” ukazał się tom zawierający dramat *Ślub* oraz powieść

Trans-Atlantyk, w kontrowersyjny sposób podejmując zagadnienie tożsamości narodowej na emigracji i przedstawiając jej karykaturalny wizerunek.

W latach 1956–1958 w kraju ukazały się cztery książki autora *Ferdynurke*, jednak z końcem „odwilży” władze cofnęły pozwolenie na druk. Mimo to lata 60. oznaczają w życiu pisarza światową sławę, uwieńczoną licznymi tłumaczeniami jego dzieł (w tym także kolejnych powieści: *Pornografii* i *Kosmosu*). Głośnym echem odbijają się po Europie świetne adaptacje teatralne jego twórczości dramatycznej. W maju 1967 roku otrzymał Międzynarodową Nagrodę Wydawców Prix Formentor.

Gombrowicz wrócił do Europy dzięki stypendium Fundacji Forda, otrzymanemu w 1963 roku. Przez rok przebywał w Berlinie Zachodnim, potem krótko w Paryżu i opactwie Royaumont (tu poznał swoją przyszłą żonę – Ritę Labrosse); ostatecznie osiedlił się w Vence k. Nicei, tam też zmarł w 1969 roku.

Dzisiaj mamy już dostęp do wielu wydań dzieł pisarza, a na ich temat wciąż powstają tomy studiów i artykułów. Dorobek piśarski (pierwsze wydania) Gombrowicza to: *Pamiętnik z okresu dojrzewania* (1933), *Na kuchennych schodach* (1937), *Ferdynurke* (1938; data faktycznego wydania: 1937), *Iwona, księżniczka Burgunda* (1938), *Szczur* (1939), *Opętani* (1939), *Trans-Atlantyk* (1953), *Ślub* (1953), *Dziennik 1953–1956* (1957), *Bakakaj* (1957), *Pornografia* (1960), *Dziennik 1957–1961* (1962), *Kosmos* (1965), *Dziennik 1961–1966*, *Operetka* (1966), *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie* [w:] *Dzieła zebrane*, t. II (1977), *Dzieła zebrane*, t. I–II 1969–1977, *Dzieła*, t. I–15 (1986–1997).

[KW], [ZT]



Gustaw Herling-Grudziński

Gustaw Herling-Grudziński urodził się 20 maja 1919 roku w Kielcach, jego ojciec był wówczas właścicielem niewielkiego majątku na Skrzelczycach, niedaleko Buska-Zdroju. Wkrótce potem rodzina przeprowadziła się do Suchedniowa, ale Skrzelczyce wspomniano jako miejsce niezwykle. „To była legenda, często się o tym mówiło, o tych skrzelczyckich obfitościach i o niezwykle bogactwie tego mająteczku.

Przeczyłoby temu to, że jednak wkrótce po moim urodzeniu się ojciec sprzedał te Skrzelczyce tak wspaniale”. Dla pisarza to jednak Suchedniów pozostał ukochaną rodziną miejscowością, nazwaną przez niego w jednym z wywiadów „bazą naszego życia”. Ojciec Gustawa kupił tam dom nad rzeką Kamionką i XIX-wieczny młyn wraz z przyległym stawem oraz łąkami. Posiadłość była związana ze Staropolskim Zagłębiem Przemysłowym i nosiła historyczną nazwę: Kuźnia i Fryszerka Berezów.

Przyszły pisarz rozpoczął naukę w wieku 10 lat (1929) w Gimnazjum im. Mikołaja Reja, mieszkając wraz z matką i rodzeństwem

w Kielcach przy ulicy Sienkiewicza 52, tuż przy Siłnicy. W tym czasie ojciec Gustawa zarządzał młynem w Suchedniowie. Po śmierci ukochanej matki chłopiec zamieszkał na stacji u jej rodziny, a następnie z ojcem w Suchedniowie „Dojeżdżałem – wspominam w *Dzienniku* *pisany nocą*

– do szkoły w Kielcach pięcioletnią wiosną wychodziłem z domu ze świtem, przecierałem się podczas mego marszu przez las, wybuchła jasność, kiedy biegiem wpadałem na stację, widząc dym z pociągu ze wzgórz na stronie Rejowa”. Czas nauki w gimnazjum wspominał w jednym z wywiadów: „To było gimnazjum, w którym kształcił się autor *Szyfów* *prac* i pamiętam z tych lat swego rodzaju manię wśród młodzieży, zwłaszcza kieleckiej, poszukiwania śladów po Żeromskim [...] pamiętam, że natrafiłem na sprzedawcę używanych książek, ściągaczek i bryków, który nosił dościsłe nazwisko Iłce Chitler. On mi opowiadał, że w swoim czasie maturalne ściągaczki, dla zarobku oczywiście, dostarczał mu Żeromski, tak samo jak ja później”.

Grudziński przez dwa lata studiował filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, pisał dla czasopism „Ateneum”, „Pion”, „Nowy Wyraz”, był kierownikiem tygodnika „Orka na Ugorze”. Wraz z kolegami założył 15 listopada 1939 roku jedną z pierwszych polskich organizacji konspiracyjnych – Polską Ludową Akcję Niepodległościową (PLAN). Dowodził nią przez dwa miesiące.

Potem przerwał i chcąc umknąć hitlerowcom, powędrował na wschód. W marcu 1940 roku próbował przedostać się z Grodna na Litwę. Został zdradzony przez wynajętych przemytników, którzy okazali się być na usługach NKWD. Aresztowano go zaraz po opuszczeniu miasta i skazano na pięć lat pobytu w obozach. Po krótkich pobytach w więzieniach w Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie trafił do łagru w Jercewie pod Archangielskiem. Wstrząsające świadectwo tamtych dni zawarł w powieści *Inny świat* – jednym z pierwszych dzieł poświęconych rzeczywistości łagrowej. Po dramatycznej głodówce protestacyjnej, 20 stycznia 1942 roku został zwolniony na mocy obowiązującego już od niemal pół roku układu Sikorski – Majski. Następnie w Ługowoju

przyłączył się do armii gen. Andersa. Od tej chwili wraz z wojskami wędrował przez Iran, Irak, Palestynę i Egipt do Włoch, gdzie wziął udział w bitwie o Monte Cassino, za co otrzymał Order Virtuti Militari.

Po wojnie, w 1945 roku, Herling-Grudziński został emigrantem politycznym. Wraz z żoną Krystyną (z domu Stojanowska) przeniósł się do Londynu. Został tam publicystą londyńskiego tygodnika „Wiadomości”. Współtworzył też i redagował miesięcznik „Kultura”, był taczonkiem Instytutu Literackiego, współpracował z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym w kraju. W roku 1952 odwołał.

W latach 1952–1955 pisarz pracował dla Radia Wolna Europa w Monachium. Później osiadł na stałe w Neapolu, gdzie poślubił Lidę, córkę filozofa Benedetto Crocego. Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W 1990 roku został laureatem literackiej Nagrody Polskiego Pen Clubu im. J. Parandowskiego, zaś w roku 2000 odebrał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymał najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego, był też honorowym obywatelem miasta Kielce.

Gustaw Herling-Grudziński zmarł 4 czerwca 2000 roku w Neapolu. W Suchedniowie rokrocznie odbywa się konkurs recytatorski jego imienia.

Twórczość pisarza, opierająca się głównie na nurcie autobiograficznym, stanowi oskarżenie XX-wiecznego totalitaryzmu. Jego pierwszą książką był tom szkiców o wybitnych polskich pisarzach *Żywi i umarli* (Rzym 1945), poruszający tematykę moralną i będący świadectwem poszukiwania uniwersalnych wzorców etycznych. Tematykę tę zawarł również m.in. w zbiorach opowiadań i szkiców *Skrzydła ołtarza* (Paryż 1960) i *Drugie przyjście* (1963). Jego *Dziennik pisany nocą* dotyczy różnorodnej problematyki, m.in. emigracji, sztuki i filozofii. Grudziński cieszył się również dużym uznaniem jako nowelista; zbiory wydane w kraju to: *Wieża i inne opowiadania* (1988) oraz *Opowiadania zebrane* (1990). Cenione są także jego liczne przekłady literatury rosyjskiej (m.in. Pasternaka, Achmatowej, Mandelsztama), angielskiej i włoskiej.

[ADrz], [RK]



Jarosław Iwaszkiewicz

Jarosław Iwaszkiewicz – poeta, prozaik, dramatopisarz, eseista, muzyk i muzykolog, teatrolog i tłumacz – urodził się 20 lutego 1894 roku we wsi Kalnik na Ukrainie. Pochodził ze środowiska kresowej inteligencji szlacheckiej.

Po śmierci ojca w latach 1902–1904 przebywał wraz z matką w Warszawie, a następnie na Ukrainie, gdzie rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Kijowie. Tutaj też debiutował jako poeta w 1915 roku. W 1918 roku przeniósł się do Warszawy i wkrótce wszedł w skład grupy literackiej Skamander. Zaczął publikować poezję, prozę i recenzje w licznych czasopiśmie.

W 1922 roku ożenił się i zamieszkał w Podkowie Leśnej. W latach 1923–1925 był sekretarzem marszałka Sejmu Macieja Rataja. Został również sekretarzem w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych i członkiem Pen Clubu. W 1928 roku zamieszkał w nowym domu w Podkowie Leśnej, który nazwał Stawiskiem (obecnie znajduje się tu Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów). W latach 1927–1932 pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Do 1936 roku sprawował funkcję sekretarza poselstwa polskiego w Kopenhadze, a potem w Brukseli.

Podczas okupacji niemieckiej uczestniczył w tajnej działalności kulturalnej. Po wojnie brał udział w organizacji życia literackiego, m.in. jako prezes Związku Literatów Polskich (w latach 1945–1946, 1947–1949 i od 1959 roku) i jego wiceprezes (1949–1956) oraz pełniąc rozliczne funkcje redaktorskie w różnych czasopiśmie. Nadal publikował w prasie wiersze, prozę i recenzje, a w latach 1955–1979 także cotygodniowe felietony pt. *Rozmowy o książkach*.

Uczestniczył w działalności społecznej, m.in. jako poseł (od 1952 roku), przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wiceprezes Zarządu Polskiego Pen Clubu (1950–1965), prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” (od 1952 roku). Otrzymał wiele najwyższych nagród i wyróżnień krajowych oraz międzynarodowych.

W dorobku Iwaszkiewicza do najważniejszych zalicza się zbiory poezji: *Oktostychy* (1919), *Dionizje* (1922), *Kasydy* (1925), *Powrót do Europy* (1931), *Xenie i elegie* (1970), *Mapa pogody* (1977); wśród opowiadań – *Panny z Wilka*,

Brzezina (wydanie łączne 1933), *Młyn nad Utratą* (1936), *Matka Joanna od Aniołów* (1946), *Serenité* (1974), *Ikar*; do najwybitniejszych powieści należą *Czerwone tarcze* (1934) oraz *Sława i chwala* (pisana w latach 1956–1962), a do dramatów – *Lato w Nohant* (1936). Iwaszkiewicz stworzył także libretto do opery *Król Roger* Karola Szymanowskiego (1926), publiko-

wał listy, wspomnienia, relacje z podróży, biografie muzyków i przekłady. Niektóre utwory pisarza przeniesi na ekran m.in. Andrzej Wajda i Jerzy Kawalerowicz.

Poeta przez kilkadziesiąt lat był bardzo mocno związany z Sandomierzem. Po raz pierwszy napisał o tym mieście w 1922 roku, pierwsze mieszkanie wynajął w nim w 1936 i starał się bywać tu co roku. Sandomierzowi poświęcił wiele utworów, m.in. *Czerwone tarcze* (akcja powieści dzieje się również w Tarczku), *Wycieczkę*

do Sandomierza (1953), duże fragmenty *Pejaży sentymentalnych* oraz liczne wiersze, zebrane w albumie *Sandomierz* (1956) i umieszczone w wielu zbiorach poetyckich. W Sandomierzu powstało w całości *Lato w Nohant*, a także *Młyn nad Utratą*, *Zygfryd i Róża*.

Tematyka sandomierska obecna jest w licznych opowiadaniach twórcy, np. *Nowa miłość i Tatarak*. Wiele odniesień do miasta zawierają *Listy z podróży do Ameryki Południowej*, *Książka o Sycylii* i przede wszystkim *Książka moich wspomnień i Podróże do Polski*. Iwaszkiewicz pisał: „W cieniu sandomierskiej katedry, przy płaczliwym dźwięku jej wieczornego dzwonu »za tonących« powstawały moje najlepsze rzeczy. Powstawały rzeczy, które mnie z pisarza przemieniały w człowieka, tutaj przychodziły momenty zastanowienia i poczucia pustki wewnętrznej, które prowadziły do zbawiennych refleksji”.

Sandomierz ofiarował Iwaszkiewiczowi dom na lessowej skarpie przy ulicy Katedralnej, w którym przez wiele lat mieściło się Muzeum Literatury z ekspozycją poświęconą życiu i twórczości pisarza. Przed kilku laty miasto zrezygnowało z prowadzenia tej placówki i obecnie jedynie w muzeum na zamku znajduje się stała wystawa iwaszkiewiczowska.

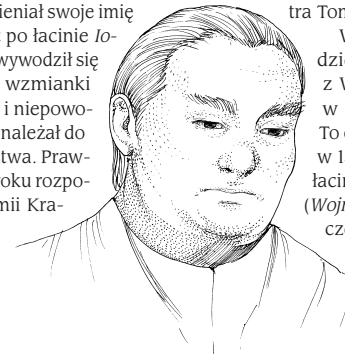
Poeta zmarł 2 marca 1980 roku w Warszawie.

[CJ]

Jan z Wiślicy

Urodził się ok. 1485–1490 roku w Wiślicy; sam kilkakrotnie wymieniał swoje imię i pochodzenie, pisząc po łacinie *Ioannes Visliciensis*. Nie wywodził się z zamożnej rodziny: wzmianki o życiowych troskach i niepowodzeniach sugerują, że należał do uboższego mieszczaństwa. Prawdopodobnie ok. 1504 roku rozpoczął naukę w Akademii Krakowskiej i dwa lata później uzyskał stopień bakałarza. Najpewniej nie został magistrem. Podczas studiów poznał Jana

Dantyszka i Krzysztofa Suchtena oraz zaprzyjaźnił się ze szwajcarskim humanistą, Walentym Eckiem. Jego mistrzem był Paweł z Krosna. Ścisłe kontakty Jana ze środowiskiem krakowskim ustały po 1514 roku,



kiedy to został na rok sekretarzem starosty wieluńskiego Stanisława z Kurozwęk. Być może szukał też życiowego wsparcia u ówczesnego biskupa przemyskiego Piotra Tomickiego.

W tym czasie powstało dzieło, dzięki któremu Jan z Wiślicy trwale zapisał się w dziejach polskiej kultury. To opublikowany w Krakowie w 1516 roku poemat w języku łacińskim pt. *Bellum Prutenum* (*Wojna pruska*). Zgodnie z ówczesną tradycją trzytomowe dzieło poprzedził dedykacją dla króla Zygmunta I Starego, wzbogacił kilkunastoma okolicznościowymi wierszami

i przedmową do Pawła z Krosna. *Wojna pruska*, choć pisana po łacinie, jest pierwszym renesansowym poematem polskim. Jego autor zmarł młodo, prawdopodobnie między 1517 a 1520 rokiem.

[CJ]

Bruno Jasieński

Bruno Jasieński (Wiktor Zysman) – jeden z najbardziej kontrowersyjnych XX-wiecznych pisarzy, współtwórca polskiego futuryzmu – urodził się 17 lipca 1901 roku.

„21 VII 1901 r. o godzinie szóstej wieczorem w Urzędzie Stanu Cywilnego w Klimontowie stawiał się Jakub Zysman, czterdziestoletni lekarz żyjący w tejże miejscowości i w obecności świadków okazał dziećci płci męskiej, oświadczając, że urodzone zostało 17 VII bieżącego roku o trzeciej po południu przez prawowitą jego małżonkę trzydziestoczworoletnią Eufemię Marię z Modzelewskich. Dziećciu temu przy chrzcie świętym udzielonym tego dnia przez tutejszego księdza nadano imię Wiktor” – taki zapis znajdujemy w księdze urodzeń klimontowskiej parafii.

Przyszły pisarz w niejasnych do dzisiaj okolicznościach został wraz z rodzeństwem



fikcyjnie adoptowany przez Jana i Anielę Jasieńskich (najprawdopodobniej chodziło o nadanie dzieciom herbowego nazwiska). O dzieciństwie Wiktora (Brunona) wiemy niestety bardzo niewiele. Mając zaledwie siedem lat, wraz z rodzeństwem

(Jerzym i Ireną) wyjechał do Warszawy. Od tego czasu w Klimontowie pojawiał się tylko epizodycznie w czasie przerw w nauce. Oto jedno z nielicznych zachowanych wspomnień: „Mieszkał z rodzicami w kamienicy Lubomirskich (budynek dzisiejszego Banku Spółdzielczego). Miał swój pokój na drugim piętrze. Okna wychodziły na górkę klimontowskie i pałac właścicieli ziemskich Karskich. W pokoju była kozetka, szafa, przepelniona książkami biblioteczka, na stole maszyna do pisania.

Na ścianie wisiał jedyny obraz – akt kobiety. Był wysoki i szczupły. Ubierał się w sposób bardzo elegancki. Nośił długie włosy zaczesane do tyłu i nigdy nie rozstawał się z monoklem i laseczką. Zwracał tym na siebie

powszechną uwagę. Ale chyba to bardzo lubił. W skrytości ducha podkochiwałyśmy się w nim. Czytał nam swoje wiersze. My wychowani na poezji romantycznej nie bardzo je rozumieliśmy. Dla grzeczności mówiliśmy, że są bardzo ładne. Miał jeszcze jedną śmieszna cechę. Literę »r« wymawiał zawsze tak jakoby bardzo gardłowo.” (wspomina M. Kozakowa).

Po wybuchu I wojny światowej rodzina doktora Zysmana została ewakuowana do Moskwy. W atmosferze upadającego imperium Romanowów Jasieńskiego zachwyciła rewolucja – także w sztuce – i siła słowa, za pomocą którego można hipnotyzować tłumy.

Powrócił do Polski i rozpoczął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy ojczyzna była zagrożona bolszewicką nawałą, zgłosił się na ochotnika do wojska. Nie zaakceptował najwyraźniej wojskowej dyscypliny, spędzając w trakcie czteromiesięcznej służby blisko dwa miesiące w areszcie.

W 1921 roku Jasieński wydał słynny tomik poetycki *But w butonierce*, zachwycający czytelników niespotykaną maestrią wersyfikacyjną. Wkrótce stał się głównym animatorem polskiego ruchu futurystycznego *Miasto – Masa – Maszyna*. Wraz z Tytusem Czyżewskim, Stanisławem Młodożeńcem, Anatolem Sternem, Aleksandrem Watem i innymi poetami organizował na terenie całego kraju gigantyczne recitale poetyckie i happeningi. Wydał pismo o szokującym tytule *Nuż w bzuhu*. W *Marfiescie w sprawie natychmiastowej futurystycznej życia*, kwestionując obowiązującą ortografię, żądał sztuki na ulicach, dostępnej dla każdego i o każdej porze. Jego wiersze z tego okresu pomawiano o szerzenie pornografii, a nawet promowanie kanibalizmu; na spotkaniach z publicznością dochodziło do bijatyk i chuligańskich ekscesów.

W 1922 roku Jasieński opublikował poemat rewolucyjny *Pieśń o głodzie* zgodnie z zasadami pisowni fonetycznej, będący odpowiedzią na arcydzieło Majakowskiego *Obłok w spodniach*.

Rok później zadebiutował jako prozaik, wydając we Lwowie minipowieść *Nogi Izoldy Morgan*, którą dedykował swojej małżonce Klarze Arek. Jest to groteskowa opowieść o amputowanych nogach, rewolucji i buncie maszyn przeciwko człowiekowi.

Na początku 1924 roku wspólnie z Anatolem Sternem wydał tomik poezji proletariackiej *Ziemia na Lewo*. Tutaj na uwagę zasługuje słynna *Marsylianka*, jeden

z najpiękniejszych liryków rewolucyjnych. Była to pierwsza próba Jasieńskiego nawiązania kontaktu ze środowiskiem komunistów.

Wyszydzany przez dziennikarzy i recenzentów oraz publiczność, Jasieński zdecydował się na wyjazd do Francji. Tam w nędzy, w trzeciorzędnym hoteliku napisał poemat *Słowo o Jakubie Szeli*, dokonując apoteozy krwawego wodza rabacji galicyjskiej. Poemat ten jest bez wątpienia jego szczytowym osiągnięciem i zarazem punktem zwrotnym w twórczości.

W 1929 roku jako członek Francuskiej Partii Komunistycznej Jasieński opublikował swoją najgłośniejszą książkę *Pałę Paryż*.

Wkrótce twórca został wydany z Francji. Przez Niemcy dotarł do Leningradu. Przyjął go sam Stalin. Pisarz kreowany na ofiarę pseudodemokracji zachodnioeuropejskiej robił w ojczyźnie światowej rewolucji zawrotną karierę.

Za napisanie książki w duchu realizmu socjalistycznego *Człowiek zmienia skórę* (która trafiła na listę szkolnych lektur) opiewającej – z perspektywy amerykańskiego inżyniera – budowę na pustyni wielkiego nawadniającego kanału, został członkiem Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich, delegatem Centralnego Komitetu Wykonawczego Tadżykistanu do Rady Najwyższej ZSRR (pełnił obowiązki honorowego wiceprzewodniczącego rady ministrów Tadżykistanu). Dodatkowo obdarowany został przez naród tadżycki pałacem i stadniną koni. Odtąd ta niewielka republika azjatycka stała się drugim domem twórcy.

Od pogardy, wyszydzienia i nędzy do zachwyty, uznania i bogactwa. Takie oto pełne kontrastów były koleje losu tego poety. Po gwałtownym konflikcie z polskimi komunistami Jasieński uważał się już za pisarza radzieckiego. Po rozstaniu z Klarą Arek ożenił się z Rosjanką Anną Berzin i tworzył głównie w języku rosyjskim. W tym okresie opublikował *Bal manekinów*, którym zapewnił sobie miejsce w historii światowej dramaturgii.

Na początku 1937 roku pisarza oskarżono o szpiegostwo na rzecz Polski. Wkrótce został aresztowany z grupą kilkudziesięciu tysięcy polskich komunistów. Z samego szczytu popularności Jasieński spadł w piekielną otchłań stalinowskich katowni. Zachowywał się w areszcie w sposób wyjątkowo godny. Nikogo ze swoich znajomych nie oskarżył, znosił tortury.

Bruno Jasieński został rozstrzelany 17 września 1938 roku. Pochowano go

w zbiorowej mogile na podmoskiewskim cmentarzu w Butowie. Skazany na śmierć jako polski szpieg, podobno w ostatnich słowach miał powiedzieć: „Tyle lat uciekałem przed Polską, a ona dopadła mnie w Moskwie”.

Przeszedł zadziwiającą metamorfozę: od anarchysty i twórcy awangardowego do piewcy realizmu socjalistycznego,

od zblazowanego playboya i poetyckiego pięknoducha pierwszych lat Polski niepodległej do ortodoksyjnego wyznawcy reżimu stalinowskiego. Meandry jego biografii, pełne tajemnic i gwałtownych wolt, stanowią mogą doskonały materiał na scenariusz filmu sensacyjnego.

[MB], [EM]

Część cytatów pochodzi z prywatnego archiwum [MB]

Wincenty Kadłubek

Błogosławiony Wincenty zwany Kadłubkiem urodził się po 1150 lub ok. 1160 roku, wg tradycji we wsi Karwów k. Opatowa, choć najpewniej w Kargowie k. Stopnicy. Niejasne jest także jego pochodzenie – miał się wywodzić ze średniego rycerstwa, ale nie wiadomo, czy z rodu Różyńców, Łabędziów czy Lisów; inni jeszcze badacze sugerują, że był synem chłopca noszącego przydomek Kadłub, od którego urobiono nazwisko Kadłubek. Obecnie przyjmuje się najczęściej, że pochodził z rodu palatyna Piotra Włostowica.

Pierwsze nauki pobierał z krakowskiej szkoły katedralnej. Między 1167 a 1185 rokiem studiował nauki wyzwolone i prawo w Paryżu albo Bolonii. Nie ma pewności, czy uzyskał tytuł magistra, czy też określenie „mistrz” (po łacinie – *magister*), niezależnie związane z imieniem, wiązało się z przypisywaną mu opieką nad szkołą katedralną na Wawelu.

Po 1186 roku związał się z księciem Kazimierzem II Sprawiedliwym i w Sandomierzu uzyskał godność prepozyta kapituły kolegiackiej. Założył tu szkołę parafialną, w której był także wykładowcą. Możliwe też, że został osobistym kapelanem księcia. W 1208 roku, jako pierwszy w Polsce, objął stanowisko biskupa krakowskiego nie – jak dotychczas – w drodze nominacji władcy, ale poprzez wybór przez kapitułę katedralną.

Bogato uposażył kolegiatę w Kielcach i katedrę w Krakowie. Szczególną opieką otoczył klasztory cysterskie w Jędrzejowie, Sulejowie i Koprzywnicy (zapewne także

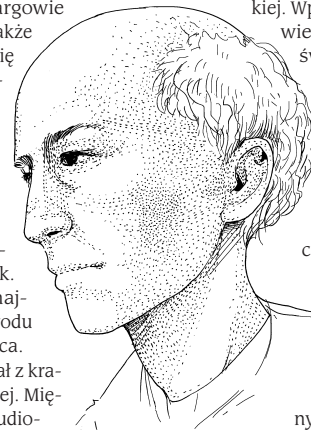
w Wąchocku, lecz nie ma potwierdzenia tego faktu w źródłach pisanych) oraz bożogrobców w Miechowie. Należał do przywódców obozu reformatorskiego w Kościele: dążył do wprowadzenia celibatu i uniezależnienia się duchowieństwa od władzy świeckiej. Wprowadził zwyczaj palenia wiecznego ognia przed Najświętszym Sakramentem. W 1215 roku uczestniczył w obradach IV Soboru Laterańskiego.

Z nieznanых bliżej powodów w 1217 roku zrezygnował z biskupstwa krakowskiego i rozpoczął życie zakonne w klasztorze cystersów w Jędrzejowie, gdzie z Krakowa przybył na piechotę. Tam też zmarł 8 marca 1223 roku i został pochowany w prezbiterium kościoła.

W 1633 roku otworzono grób i szczątki Wincentego umieszczono początkowo w ścianie nawy, a następnie w specjalnie wzniesionej kaplicy bocznej. Został beatyfikowany w 1764 roku przez papieża Klemensa XIII.

Błogosławiony Wincenty zwany Kadłubkiem jest autorem *Kroniki polskiej*, którą napisał po łacinie na polecenie księcia Kazimierza II Sprawiedliwego. Przygotowane w czterech księgach dzieło obejmuje czas do 1202 roku i stanowi podstawowe źródło wiedzy o historii politycznej oraz kulturze XII wieku. Po raz pierwszy pojawiła się w nim legenda o smoku wawelskim, kopcu Kraka i Wandzie. Autor zwracał uwagę przede wszystkim na moralny wymiar opisywanych wydarzeń, które ubarwił kwiecistym stylem, pełnym alegorii, metafor, zwrotów retorycznych, przypowieści i fragmentów wierszowanych.

[CJ]



Jan Kochanowski

Jan Kochanowski urodził się w 1530 roku w Sycynie k. Zvolenia. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny szlacheckiej, miał sześciu braci i pięć siostr. Był synem Anny Białaczowskiej herbu Odrowąż i Piotra Kochanowskiego herbu Korwin, sędziego ziemskiego sandomierskiego.

W 1544 roku rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, których prawdopodobnie nie ukończył ze względu na śmierć ojca w 1547 roku. Cztery lata później Kochanowski wyruszył w wieloletnią podróż po Europie. W latach 1551–1552 przebywał w Królewcu, gdzie uczęszczał na tamtejszy uniwersytet. Następnie wyjechał do Padwy. Między 1555 a 1556 rokiem Kochanowski znów przebywał w Królewcu, na dworze arcyksięcia Albrechta Hohenzollerna. Kolejny pobyt w Padwie przerwała wiadomość o śmierci matki, wskutek czego poeta wrócił na krótko do Polski w 1557 roku.

Na stałe Kochanowski osiadł w ojczyźnie w 1559 roku, rozpoczynając kolejny – tym razem piętnastoletni – okres swojego życia, zwany okresem dworskim. W latach 1567–1574 pisarz przebywał kolejno na dworach Zygmunta II Augusta i Henryka Walezego. Służył królowi podczas burzliwych sejmów, zajmował się działaniami politycznymi, opisywał ważne dla Rzeczypospolitej

wydarzenia, w tym hołd pruski księcia Albrechta II Fryderyka Hohenzollerna u stóp Zygmunta II Augusta. Po ucieczce Henryka Walezego Kochanowski wycofał się z życia dworskiego i w 1574 roku osiadł w odziedziczonym po ojcu majątku w Czarnolesie, poświęcając się głównie pracy literackiej i tylko okazjonalnie biorąc udział w życiu publicznym.

W 1575 roku ożenił się z Dorotą Podlodowską herbu Janina. Z małżeństwa tego Jan Kochanowski doczekał się liczego potomstwa – sześciu córek oraz syna. Niestety dwie z nich: Urszula i Hanna, zmarły przedwcześnie, natomiast syn, po ojcu noszący imię Jan, urodził się już po śmierci artysty. Utrata córek znacząco wpłynęła na dalszą twórczość poety oraz prawdopodobnie przyczyniła się do jego przedwczesnej śmierci.

W okresie tym powstała *Odprowa posłów greckich*, a wkrótce po niej parafraza *Psalterz Dawidów* (1579), zaczerpnięta z Wulgaty. Największą sławę Kochanowski zyskał dzięki *Trenom*, napisanym po śmierci ukochanej córki Urszulki w 1579 roku. Zmarł nagle na zawał serca w Lublinie 22 sierpnia 1584 roku. Pochowany został w Zvoleniu, niedaleko Czarnolasu. W pogrzebie pisarza uczestniczyli m.in. król Stefan Batory i kanclerz Jan Zamoyski. Na nagrobku Kochanowskiego znajduje się jeden z dwóch zachowanych wizerunków poety.

[GS]

Wespazjan Kochowski

Wespazjan Kochowski herbu Nieczuja – wybitny polski poeta i dziejopisarz – urodził się w 1633 roku w nieistniejącym już folwarku Gaj k. Waśniowa, u podnóża Gór Świętokrzyskich. Był synem Jana Kochowskiego, sekretarza królewskiego, a od 1649 roku podsędką sandomierskiego. W 1646 roku wyjechał do Krakowa, gdzie pobierał nauki w Szkołach Nowodworskich do 1648 roku.

W latach 50. brał udział w wielu kampaniach wojennych, m.in. w 1651 roku w sławnej bitwie pod Beresteczkiem, w 1653

– w wyprawie żwanieckiej, a w 1654 – w wyprawie moskiewskiej. Brał także udział w wojnie ze Szwedami (m.in. w bitwach pod Warką, Gnieznem i Warszawą).

W 1658 roku osiadł na wsi i ożenił się z Marianną Misiowską. W 1663 roku po podziale dóbr ojcowskich brat poety, Jan, otrzymał Gaj, natomiast Wespazjan Goleńiowy w powiecie lelowskim. Kochowski zgodnie ze swoimi poglądami związał się ze stronnictwem optującym za tzw. Piastem – tj. Polakiem na tronie polskim. W czasie elekcji w 1669 roku poparł racje swojego stronnictwa trzema broszurami *Censura candidatorum*.

Podobnie za Piastem opowiadał się na sejmie elekcyjnym w 1674 roku. Po wyborze Jana Sobieskiego powitał nowego króla panegirykiem *Piast za kaską Bożą*. Tego samego roku ukazał się zbiór liryków i fraszek *Niepróżnujące próżnowanie, ojczystym rytmem na liryka i epigramata podzielone i wydane*, zawierający większość jego utworów dedykowanych królewiczowi Jakubowi Sobieskiemu.

W 1671 roku Kochowski został żupnikiem wielickim, co dało mu stały dochód. W 1674 roku urodził się mu syn Hieronim Franciszek, a trzy lata później umarła Kochowskiemu żona, co mocno odbiło się na jego kondycji psychicznej. Wyrazem żalu i plynącej z niego pobożności były wydane w 1681 roku dwa wierszowane utwory religijne: *Ogród panierski pod sznur Pisma Świętego... wymierzony* oraz *Chrystus cierpiący*.

Drugie małżeństwo, z Magdaleną z Frezerów, bogatą wdową po staroście krakowskim Stanisławie Różance, poprawiło sytuację majątkową Kochowskiego na tyle, że mógł niemal wyłącznie skupić się na twórczości.

W 1683 roku ukazał się pierwszy tom roczników *Annales Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacter primus (Roczniki Polskie od śmierci Władysława IV. Klimakter pierwszy)*. Dzieło to, opisujące dzieje współczesnej historii Polski, podzielone przez autora na siedmioletnie okresy (klimaktery), przyniosło mu uznanie królewskie. Kolejne części Roczników – *Klimakter II* (lata 1655–1661) i *Klimakter III* (lata 1662–1668) – wydawało kolejno w 1688 i 1698 roku.

Jako dziejopisarz królewski Kochowski brał udział w wyprawie wiedeńskiej przy królu Janie III Sobieskim. Opis wiedeńskiej wiktoryi zamieścił we wspomnieniach pt. *Commentarius belli adversus Turcas (Wspomnienia wojny przeciw Turkom)*. Zwycięstwo pod Wiedniem upamiętnił także w poemacie *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia Wywabionego*.

W 1695 roku wydał ostatni poemat – *Trybut należny wdzięczności wszystkiego dobrego Dawcy Panu i Bogu albo Psalmodia polska (znany potocznie jako Psalmodia polska)*.

Wespazjan Kochowski zmarł 6 czerwca 1700 roku w Krakowie.

[ADąbe]

Stanisław Konarski

Hieronim Franciszek Konarski urodził się 30 września 1700 roku w Żarczyczach Większych (obecnie Dużyżych) k. Małogoszcza. Jego ojcem był Jerzy, miecznik inowrocławski i sandomierski, kasztelan zawichojski, a matką – Helena z Czermińskich.

W wieku 10 lat wstąpił do konwiktu pijarskiego w Piotrkowie, a następnie do zakonu pijarów w Podolińcu na Spiszu, gdzie przyjął imię Stanisław. Ukończył słynne pijarskie Collegium Nazarenum w Rzymie,

studiował we Francji, przebywał w Holandii, Austrii i w Niemczech. Po powrocie do kraju, w latach 1730–1740, oddawał się publicystyce politycznej i działalności szkolnej. Rozpoczął edycję zbioru konstytucji i praw sejmowych w sześciotomowym dziele *Volumina legum*. Wykładał w Krakowie i Rzeszowie.

Był reformatorem szkolnictwa – w 1740 roku założył w Warszawie nowoczesny, pijarski zakład szkolny, jedną z najlepszych ówczesnych szkół, czyli słynne Collegium Nobilium (pierwotna nazwa – Collegium Novum). Jako rektor kierował nim, z przerwami, przez 25 lat. Propagował nauczanie historii,

filozofii, prawa, geografii, zagadnień politycznych i światopoglądowych oraz języków obcych. Wydał dwa znaczące podręczniki: *Gramatykę łacińsko-polską* i książkę do retoryki *O poprawie wad wymowy*. W 1741 roku został prowincjałem pijarów.

W latach 1755–1760 poświęcił się reformie ustroju sejmowego, co uwiaryczył wydaniem czterotomowego dzieła *O skutecznym rad sposobie*, które ukazało się w latach 1760–1763 i nawoływało do likwidacji *liberum veto*. Zajmował się również sprawami moralności – napisał m.in. *Mowę o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela*, podejmował rozważania o sprawiedliwości, obowiązku, posłuszeństwie, równości ludzi i etyce zawodowej nauczyciela.

Był uczestnikiem obiadów czwartkowych u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który z jego inicjatywy w roku 1765 roku założył Szkołę Rycerską, mającą

przygotowywać młodzież szlachecką do życia obywatelskiego i patriotycznego. W tym też roku otrzymał z rąk króla medal z napisem „Sapere aude”, czyli „Temu, który odważył się być mądrym”.

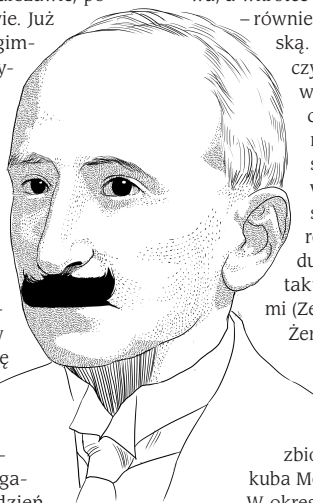
Radykalne wystąpienia Konarskiego sprawiły, że pod koniec życia musiał się ukrywać przed adwersarzami. Przeniósł się do celi zakonnej, w której przyszył mu przeżywać gorycz pierwszego rozbioru Polski. Nie doczekał powstania Komisji Edukacji Narodowej, której powołanie postulował już 20 lat wcześniej – zmarł 3 sierpnia 1773 roku w Warszawie. Jego prochy, wraz ze szczątkami innych pijarów, po powstaniu listopadowym zostały usunięte przez Rosjan z kościoła przy ulicy Długiej w Warszawie i rozsypane w bliżej nieznanym miejscu w okolicach kościoła św. Karola Boromeusza na Cmentarzu Powązkowskim.

[C]

Bolesław Leśmian

Bolesław Leśmian urodził się 22 stycznia 1877 roku. Filigranowej postury, z gęstą rudą czupryną, orlim nosem, parą małych bystrych oczu; taki to chłopiec dorastał do poezji – najpierw w Warszawie, potem w imperialnym Kijowie. Już jako uczeń rosyjskiego gimnazjum klasycznego wykazywał zainteresowania humanistyczne i wybitną inteligencję. Po powrocie do Warszawy zamierzał podjąć studia filologiczno-historyczne, ale pragmatyczny ojciec pokierował go na studia prawnicze.

Bujna ukraińska przyroda wywarła ogromny wpływ na wrażliwość i wyobraźnię chłopca. Biegał po łąkach, rozmawiał ze starymi wierzby, zaludniał pejzaż dziwnymi postaciami: południcami, strzygami, nibyżonami. Był młodzieńcem niezwykle kochliwym, przepadał za towarzystwem kobiet. Mężczyzn ledwie tolerował – byli od niego wyżsi i lepiej poukładani; kobiety zaś lubił małego rudzielca za wewnętrzny żar i niepohamowaną wyobraźnię. Najpierw podkochiwał



się w kuzynce Celinie, której towarzyszył w warszawskich kawiarniach i teatrach. Gdy wyjechała zgłębiać tajniki malarstwa do Paryża, porzucił pracę i pognął za obiektem swych westchnień. To one były budulcem jego pierwszych, zmysłowych erotyków. Celina odrzuciła oświadczenia Bolesława, a wkrótce poznała go z koleżanką – również malarzką – Zofią Chylińską. Teraz wydarzenia potoczyły się jak lawina. Jeszcze we Francji ślub, narodziny córki, pobyt w Bretanii. Potem kłopoty finansowe i powrót do kraju, w którym narastały nastroje rewolucyjne, antyrosyjskie (1905). Leśmian dużo pisał, nawiązał kontakty z wybitnymi twórcami (Zenon Przesmycki, Stefan Żeromski, Jan Lorentowicz), czasopismami („Chimera”, „Nowa Gazeta”, „Kultura Polska”). Poznał wydawcę kolejnych zbiorów swoich wierszy, Jakuba Mortkowicza.

W okresie, gdy urodziła się druga córka, uczucie do żony coraz bardziej przygasło. Leśmian rzucił się w wir pracy twórczej. Stworzył – jak zauważa P. Łopuszański – „oryginalną koncepcję poezji, w której główną rolę odegrał świat pierwotnych instynktów, emocji, legend

Kornel Makuszyński

„W Pacanowie kozy kują, więc Koziołek, mądra głowa, błąka się po całym świecie, aby dojść do Pacanowa” – pisał Kornel Makuszyński w *Przygodach Koziołka Matołka*. Chociaż pisarz sam z ziemią świętokrzyską nie był związany (ciekawostkę jednak może stanowić fakt, że pierwszym recenzentem jego młodocianych dokonań literackich był sam Leopold Staff, o którym wspominamy w naszym przewodniku), to właśnie wieś położoną w tym regionie uczynił niemalże mityczną krainą, do której ciągle dąży słynny Koziołek Matołek. Nie jest to zresztą jedyna stworzona przez pisarza postać, która od lat cieszy młodych czytelników. Makuszyński ma na swoim koncie również inne znane powieści młodzieżowe, m.in. *O dwóch takich, co ukradli księżyc* (1928), *Przyjaciel wesołego diabła* (1930), *Panna z mokrą głową* (1933), *Awantura o Basię* (1937), *Szatan z siódmej klasy* (1937), *Szaletstwa panny Ewy* (1957), a także ilustrowane – podobnie jak *Przygody Koziołka Matołka* przez Mariana Walentynowicza – *Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki*. Tworzył również wiersze, humoreski, zajmował się krytyką teatralną, pisał felietony oraz powieści o życiu artystów. Od 1994 roku przyznawana jest nagroda literacka imienia tego twórcy – ojca Koziołka, który rozślał Pacanów.

[MŚ/P]

i obyczajów istniejących jeszcze wówczas na polskiej wsi”. Całe pokłady tego tworzywa znajdował podczas bytności u ciotki Gustawy w Iłży. Szczególnie brzemienny w skutki – również literackie – był pobyt Bolesława Leśmiana w grodzie nad Iłżą latem 1917 roku. Wraz z Celiną przebywała tam wówczas jej przyjaciółka z czasów paryskich, Dora Lebenthal. Była lekarką, absolwentką Sorbony, żoną chirurga Józefa Szpera. Niestety, małżeństwo nie trwało długo. (Szper żenił się jeszcze dwukrotnie, ale nieśmiertelność zapewniła mu Zofia Nałkowska, z którą dane mu było przeżyć dość zagmatwany romans).

Dora przyjechała do Iłży wypocząć po przejściach. No i spotkała niskiego, czterdziestoletniego, wyraźnie już łysiejącego mężczyznę. Wkrótce pokochała jego piękną, marzycielską duszę. Odtąd dla Bolesława przestała się liczyć nie tylko Celina, ale nawet żona i dzieci. Najważniejsza była Dora. To ona stała się podmiotem wielu najpiękniejszych erotyków Leśmiana, z których najbardziej znany to *W malinowym chruśniaku*.

Gdy I wojna światowa miała się ku końcowi, Leśmian, szukając stabilizacji materialnej i duchowej, zaczął rozglądać się za pracą notariusza. Pomogły mu w tym rodzinne i towarzyskie koneksje. Został rejentem w Hrubieszowie. Nudziła go jednak kancelaryjna buchalteria. Cedował ją na współpracowników, a sam wyrwał się często do Warszawy, do kawiarni literackich i do Dory.

Przypadkowa kontrola wykazała ogromne manko w kasie rejenta: 20 tys. zł. Być może poeta uszczknął z tej kwoty coś niecoś na częste wyjazdy (w tym zagraniczne), ale nie aż tyle! O defraudację posądzili swego zastępcę. Ten zwrócił połowę brakującej kwoty, resztę miał spłacić Leśmian, w czym bardzo pomogła mu Dora. Gdy tylko widmo bankructwa oddaliło się, poeta znów oddawał się romantycznym podróżom, powierzając notarialne obowiązki swoim plenipotentom. Tymczasem jego wiersze zdobywały coraz większe uznanie. Publikował kolejne zbiory, zdobywał prestiżowe nagrody. Ukoronowaniem dobrej sławy było powołanie go do powstałej, z inicjatywy Żeromskiego, Polskiej Akademii Literatury.

Każdy nowy zbiór wierszy poety był literackim objawieniem i na trwale wpisywał się w dzieje polskiej literatury współczesnej. W sumie Leśmian wydał stosunkowo niewiele tomików, bo „ledwo” cztery. Ile w nich jednak nowatorstwa, baśniowych deseni, uczuciowego ognia! Były to: *Sad rozstajny* (1912, 1922), *Łąka* (1920, 1937), *Napój cienisty* (Warszawa 1936) oraz *Dziebja leśna* (1938). Oprócz poezji Leśmian uprawiał także prozę (*Przygody Sindbada Żeglarsza*, *Klechdy polskie*), dramat (*Skrzypek Opętany*), eseistykę oraz krytykę literacką.

Zmarł nagle na atak serca 5 listopada 1937 roku. W „Kurierze Warszawskim” napisano: „Niespodzianie, przedwcześnie zszedł z tego świata poeta znakomity, artysta wielkiej miary, człowiek zacny”.

[AĐabr]

Zbigniew Masternak

Zbigniew Masternak urodził się w 1978 roku w Piórkowie k. Opatowa. Ten znany już dzisiaj pisarz debiutował opublikowanym w „Głosie Gminy Baćkowice” szkolnym opowiadaniem *Stara baśń i wehikuł czasu*. Jako 14-latek napisał *Przygody złamanej strzały* (wyd. II pt. *Złamana strzała*). Tę opowieść o stu szczepach indiańskich pisał Masternak, przesiadując na gałęziach starej jabłoni, rosnącej koło jego domu.

Rodzina, w której pisarz urodził się i wychował, słynęła z patriotyzmu. Wielu jej przedstawicieli w czasie II wojny światowej brało czynny udział w walce z okupantem niemieckim. Wychowanie w takim domu wywarło wpływ na twórcę, skupiając jego zainteresowania także na obserwacji i opisie „swoich” – sąsiadów, mieszkańców wsi, regionu, kraju. Zarówno ojczyzna, Polska, jak i „mała ojczyzna” – Kielecczyzna – nie były mu nigdy obojętne.

Po ukończeniu szkoły średniej Masternak podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W tym czasie napisał i wydał własnym sumptem w liczbie 3200 egzemplarzy swoją pierwszą książkę pt. *Księstwo*. W powieści tej zawarł różne obserwacje życia mieszkańców wsi położonej u podnóża Świętego

Krzyża, widzianej oczami dojrzewającego chłopaka, pragnącego wyrwać się z niej za wszelką cenę. Książka została opublikowana (już oficjalnie) w marcu 2006 roku, pod zmienionym tytułem *Niech żyje wolność*.

W grudniu tego samego roku ukazał się *Chmurołap* – autobiograficzna opowieść o dzieciństwie w świętokrzyskiej wsi, gdzie rzeczywistość przeplata się z postaciami ze świętokrzyskich legend – wiedźmami, diabłami i zbrojami.

Niech żyje wolność i *Chmurołap* są częściami, obliczonego (jak planuje autor) na pięć powieści cyklu *Księstwo*.

Zbigniew Masternak nie ukończył studiów w Lublinie, ale po pobycie we Lwowie i epizodzie (również nieukończonych) studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim, powrócił do Lublina, by tu osiąść na stałe. Zamieszkał w lubelskiej dzielnicy Sławinek.

Zanim jednak znalazł swe miejsce w grodzie nad

Bystrzycą i Czechówką, po nieudanych kolejnych studiach przeżył swój okres „na zakręcie”. Wtedy, włączając się pomiędzy Polską a Czechami, dotarł do małej opuszczonej stacyjki Mirsk. Stała się ona impulsem do kolejnego dzieła pisarza. Puentą *Stacji Mirsk* jest polskie społeczeństwo – symbolizowane przez ludzi znajdujących się na peronie tytułowej stacji – które powinno wziąć sprawę w swoje ręce, a nie czekać na cud.

W 2005 roku na podstawie opowiadania *Stacja Mirsk* powstała etiuda filmowa, której



Świętokrzyscy literaci

Liczni świętokrzyscy prozaicy i poeci często próbują oddać w swoich dziełach specyfikę i urok regionu, utrwalić jego legendy oraz gwarę. Spośród wielu twórców regionalnych warto wspomnieć m.in. członków Klubu Literackiego „Ponidzie”: **Henryka Jachimowskiego** (poeta, powieściopisarz i dramaturg), **Ryszarda Miernika** (poeta, powieściopisarz, nowelista), **Bogdana Pasternaka** (poeta i publicysta), **Jana Krzysztofczyka** (autor powieści i dramatów), **Zbigniewa Nosala** (kielecki reportażysta), **Stanisława Nyczaję** (poeta, satyryk, eseista, autor opracowań poświęconych twórcom regionu), **Adama Ochwanowskiego** (poeta, satyryk, organizator pikników literacko-rzeźbiarskich w Chrobrzu) czy **Stanisława Rogalę** (poeta, nowelista, powieściopisarz, eseista, literaturoznawca). Także z ziemi świętokrzyskiej pochodzi znany poeta, prozaik i tłumacz **Jacek Podsiadło** – jeden z najwybitniejszych przedstawicieli pokolenia „BruLionu”.

[MŚ/P]

Zbigniew Masternak był współproducentem. Obraz ten otrzymał Grand Prix na IX Krakowskim Festiwalu Filmowym KRAKFFA. Kolejna ekranizacja dzieła Masternaka to

film *Księstwo* w reżyserii Andrzeja Barańskiego na podstawie powieści *Niech żyje wolność*. W 2011 roku pisarz został laureatem Świętokrzyskiej Nagrody Kultury.

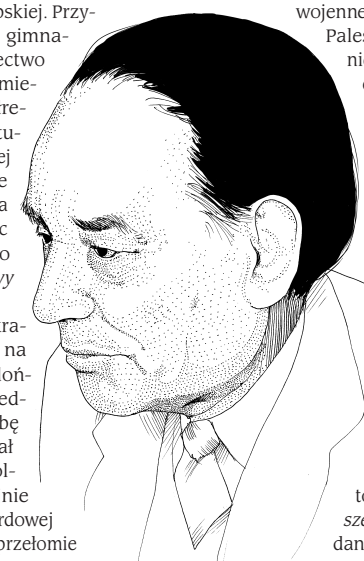
[AĐąb]

Stanisław Młodożeniec

Stanisław Młodożeniec – poeta, współtwórca polskiego futuryzmu – urodził się 31 stycznia 1895 roku w Dobrociach, w zamieszanej rodzinie chłopskiej. Przyszły poeta ukończył gimnazjum i uzyskał świadectwo dojrzałości w Sandomierzu. W szkole współredagował pismo zatytułowane „Nasze”. Później trafił do Rosji, gdzie akurat trwała rewolucja – jej obraz Młodożeniec przetworzył poetycko w utworach *Z Moskwy* i *Anarchiści*.

Po powrocie do kraju rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, przerwał je jednak, podejmując służbę wojskową; wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wojnie przystąpił do awangardowej grupy formistów, a na przełomie 1919 i 1920 roku wraz z Brunonem Jasińskim i Tytusem Czyżewskim stworzył Klub Futurystów „Katarynka”. Był też m.in. współorganizatorem pierwszych wieczorów poezji futurystycznej. W 1921 roku zadebiutował tomikiem poezji *Kreski i futuroreski*; kolejne jego tomiki to: *Kwadraty*, *Niedziela*, *Futuro-gramy* i *Futuro-pejzaże*; współpracował też z czasopismem „Zwrotnica”.

W 1922 roku Młodożeniec ukończył studia. Uczył języka polskiego w gimnazjum



w Kielcach, a następnie w Zamościu, po czym przeniósł się do Warszawy. Tu pisał, współpracował z licznymi pismami, publikował opowiadania o tematyce chłopskiej, recenzje teatralne, powieść (*Na Budzeniu*), także poezję dla dzieci. Podczas wojennej tułaczki trafił do Syrii, Palestyny i Egiptu jako żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, dla której napisał pieśń.

W 1941 roku redagował „Gazetę Polską” w Jerozolimie, a w 1942 roku przebywał w Londynie, gdzie pracował w rządzie emigracyjnym; później współpracował też z Radiem Wolna Europa.

Młodożeniec powrócił do Polski w 1957 roku, zamieszkał w Warszawie, gdzie dalej tworzył. Mimo choroby przygotował do publikacji *Wiersze wybrane* (1958), opowiadania *W dolinie małej wody* (1958) oraz wiersze dla dzieci *Wiosenne obrazki* (1959). Był mężem malarki Wandy Arlitewicz, ojcem Zuzanny oraz Jana, słynnego grafika i malarza.

Zmarł 21 stycznia 1959 roku w Warszawie, jego grób znajduje się przy Alei Zasłużonych na Powązkach. Dziś jedna z ulic w Sandomierzu nosi imię Stanisława Młodożeńca, a tutejsze muzeum opiekuje się pozostałościami po jego spuściźnie literackiej.

[MŚ/P]

Józef Morton

Józef Morton przyszedł na świat 19 lipca 1911 roku w Chrobrzu. Do szkół uczęszczał w rodzinnej wsi oraz Pińczowie. W roku 1934 rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie wojny był

związany z AL oraz PPR, zaś po wojnie został członkiem Powiatowej Rady Narodowej w Pińczowie. Współpracował z pismami „Chłopskie Drogi”, „Wies” i „Trybuna Wolności”. W 1961 roku został kierownikiem Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Funkcję tę pełnił przez osiem lat, a następnie przeprowadził się do stolicy.

Za debiut literacki Mortona uznaje się utwór *Podłuchanie*, który ukazał się w 1932 roku na łamach „Gazety Kieleckiej”. Rozgłos przyniosła mu powieść *Spowiedź* z 1937 roku, zawierająca wiele wątków autobiograficznych. Pisarza interesowała wiejska obyczajowość, mentalność chłopska, a przede wszystkim zmiany zachodzące na wsi pod wpływem powojennej, nowej sytuacji politycznej. Tematy te poruszył w *Moim drugim ożenku*, *Ucieczce z raju*, powieści *Wielkie dni*, w której przedstawił początki władzy ludowej na terenie Ponidzia, a także w *Zapomnianej wsi*, której akcja toczy się wokół tworzonej przez chłopów spółdzielni produkcyjnej. W swoich książkach, m.in. najbardziej znanej *Appassionacie* oraz *Całopaleniu*, Morton



odmalowywał także obraz wsi w czasie II wojny światowej. W jego utworach pobrzmiewają echa socrealizmu, choć nie był on zwolennikiem pisania pod dyktando polityki, a poruszaną tematyką starał się przede wszystkim zwrócić uwagę na potrzebę zmian na wsi. Uciekając przed ograniczeniami narzucanymi twórcom, zaczął pisać dla młodzieży, nadal jednak umieszczając akcję w środowisku wiejskim. Najgłośniejszymi utworami z tego kręgu są *Wielkie przegody małego ancykrysta* z 1959 roku oraz *Kamilla, czyli spowiedź dziewczęcia*.

Józef Morton zmarł 24 października 1994 roku w Warszawie. Jest nazywany Piewcą Ponidzia.

[KW/P]

Obrazy świętokrzyskiej wsi

Z regionem świętokrzyskim związanych jest kilku pisarzy podejmujących w swych utworach tematykę wiejską. Najwybitniejszym z nich jest **Wiesław Myśliwski**, którego twórczość zazwyczaj omawia się w kontekście literatury chłopskiej. Opowiadania osnute wokół rodzinnej miejscowości – Ocinka – i wiejskiej rzeczywistości pisał aktywny działacz ludowy **Wincenty Burek**. Obraz wsi w czasach wojny i powojennych przemian ustrojowych można znaleźć na kartach książek **Józefa Mortona**. W pałacu w Rożnicy nieopodal Sędziszowa w latach 1958–1968 działał Uniwersytet Ludowy Ziemi Kieleckiej im. Stefana Żeromskiego, prowadzony przez **Waldemara Babinicę** – zasłużonego działacza kulturalno-oświatowego oraz pisarza, autora opowiadań i reportaży o tematyce wiejskiej, m.in. *Zielonych pochodni*, *Szerokiego świata*, *Złotej wody*, *Obecnego*, *Fontanny*. W okresie, gdy Babinicz zarządzał uniwersytetem, w pałacu gościło wielu wybitnych literatów, m.in. Julian Przytybski, Wiesław Broniewski, Stanisław Wygodzki, Igor Newerly czy Ernest Bryll.

[KW/P]

Wiesław Myśliwski

Wiesław Myśliwski urodził się 25 marca 1932 roku we wsi Dwikozy k. Sandomierza. W 1935 roku przyszły pisarz wyjechał wraz z rodzicami, Julianem i Władysławą z Gałęzów, do Starachowic i tam trzy lata później zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej. W listopadzie 1939 roku Myśliwscy powrócili

do Dwikozów, do rodziców matki pisarza. Po dwóch latach znowu zamieszkali w Starachowicach. Powroty do Dwikozów i wyjazdy do Starachowic następowały jeszcze kilkakrotnie, aż w marcu 1945 roku zamieszkali w Sandomierzu, w dzielnicy Rybitwy. Siódmą klasę szkoły powszechnej kończył pisarz w Dwikozach, w roku następnym został przyjęty do drugiej klasy gimnazjum w Sandomierzu. Tu poznał swoją przyszłą

żonę Wacławę Stec. W 1951 roku zdał maturę i podjął studia polonistyczne na KUL, które ukończył w 1956 roku.

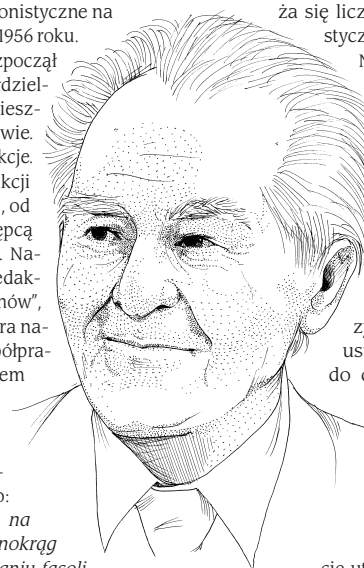
Jeszcze w 1955 roku rozpoczął pracę w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i zamieszkał na stałe w Warszawie. W LSW pełnił różne funkcje. Był kierownikiem redakcji literatury współczesnej, od 1968 do 1975 roku zastępcą redaktora naczelnego. Następnie objął funkcję redaktora naczelnego „Regionów”, od 1993 roku – redaktora naczelnego „Sycyni”. Współpracował też z „Tygodnikiem Kulturalnym”.

Myśliwski debiutował powieścią *Nagi sad* w 1967 roku. Kolejne jego powieści to: *Pałac* (1970), *Kamień na kamieniu* (1984), *Widnokrąg* (1996) i *Traktat o łuskaniu fasoli* (2006). Jest także autorem kilku dramatów: *Złodziej*, *Klucznik*, *Drzewo*. Jego utwory zawsze spotykają się z największym

uznaniem krytyki literackiej, co wyraża się licznymi nagrodami artystycznymi (wraz z Nagrodą

Nike – otrzymaną dwukrotnie) i państwowymi (pisarz został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski), tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego (2009) oraz tłumaczeniami na języki obce. Twórca nieustannie odwołuje się do doświadczeń dzieciństwa i młodości, lecz tak je przetwarza, że trudno jest jednoznacznie wskazać na miejscowości, w których lokalizuje akcję utworów. Często jednak klucz sugestii odautorskich kieruje nas ku ziemi świętokrzyskiej.

[SR]

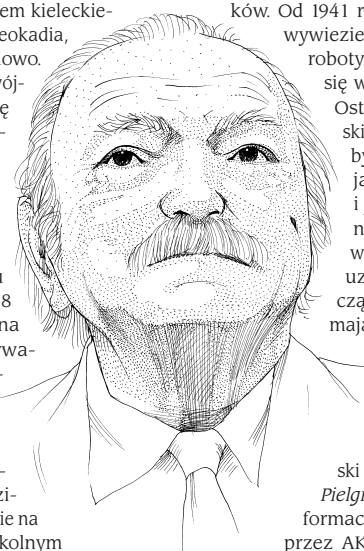


Edmund Niziurski

Edmund Niziurski przyszedł na świat 10 lipca 1925 roku w Kielcach. Jego ojciec, Stanisław, był pracownikiem kieleckiego starostwa, matka, Leokadia, nie pracowała zawodowo. Przyszły pisarz miał dwójkę rodzeństwa: siostrę Zofię oraz brata Mirosława. W 1931 roku Edmund rozpoczął naukę w szkole ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim Żeńskim, a w roku szkolnym 1937/1938 w Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego (przerwaną po pierwszej klasie przez wybuch wojny). Od 3 października 1939 roku rozpoczęła się wojenna tułaczka całej rodziny, zakończona wstępnie na Węgrzech. W roku szkolnym

1939/1940 Edmund uczęszczał w Balaton-Zamardi i Balaton-Boglar do polskiego gimnazjum dla uchodźców. Jesienią 1940 roku (po powrocie rodziny Niziurskich do Kielc) jako 15-latek podjął pracę w hucie Ludwików. Od 1941 roku, w obawie przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec, ukrywał się w majątku Jeleniec pod Ostrowcem Świętokrzyskim, w którym jego ojciec był zarządcą. Pracował jako praktykant leśny i jednocześnie uczył się na tajnych kompletach w Ostrowcu. W 1943 roku uzyskał maturę i rozpoczął studia prawnicze (w majątku tym ukrywało się kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, co umożliwiała studia).

W 1944 roku Niziurski zadebiutował wierszem *Pielgrzymi* w „Biuletynie Informacyjnym” wydawanym przez AK w Ostrowcu. Studia



prawnicze ukończył po wojnie, w 1947 roku w oddziale KUL w Kielcach. Studiował również dziennikarstwo w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i socjologię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1947 roku ożenił się z Zofią Barbarą Kowalską. Po kilkumiesięcznej praktyce prawniczej w Katowicach powrócił do Kielc i rozpoczął pracę aplikanta sądowego, a od 1949 roku referendarza zespołu Prokuratury Generalnej RP. W tym samym roku przeniósł się do Warszawy do pracy w redakcji tygodnika „Wieść”. W latach 1954–1991 współpracował z „Płomykiem”.

Jeszcze w 1951 roku Edmund Niziurski opublikował swoją pierwszą książkę pt. *Gorące dni*, a w 1954 – *Księgę urwisów*, pierwszą powieść dla dzieci. W sumie napisał ok. 60 powieści i zbiorów opowiadań, które osiągnęły blisko 170 wydań i tłumaczone były na 14 języków obcych; ich nakłady są wielomilionowe. W twórczości pisarza dominują książki dla dzieci i młodzieży. Z największym zainteresowaniem czytelnictwem spotkały się: *Księża urwisów* (nagrodzona przez Prezesa Rady Ministrów, wydana ponad 20-krotnie i przetłumaczona na siedem języków), *Lizus* (1956), *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (otrzymały Nagrodę Orlego Pióra, miały ponad dwadzieścia wydań i były tłumaczone na osiem języków; wg książki nakręcono serial telewizyjny), *Awantura w Niekłaju*, *Sposób na Alcybiadesa* (wielokrotnie nagradzany i adaptowany, wpisany na Listę Honorową

Hansa Christiana Andersena; siedmiokrotnie tłumaczony), *Jutro klasówka*, *Siódme wtajemniczenie*, *Klub włóczykiów...* (każde miało przynajmniej 10 wydań) i inne. W jego dorobku jest też wiele powieści i zbiorów opowiadań dla dorosłych, z których największą popularnością cieszą się: *Śmierć Lawrence’a* (1956), *Salon wytrzeźwień* (1963), *Wyraj* (1964), *Eminencje i bałabancje* (1975), *A potem niech biją dzwony* (1976). Pisarz uprawiał także dramaturgię radiową, tworząc np. słuchowisko *Podróżnik* (I nagroda w konkursie Polskiego Radia), oraz teatralną, napisał m.in. *Ucieczkę z Bellejumu*, *Awans*, *Urząd zatrudnienia*. W jego dorobku znajdują się również scenariusze filmowe (*Tajemnica dzikiego szybu*, *Tysiąc talarów* czy *Weekend z dziewczyną*). Niziurski akcją swoich utworów lokalizował najczęściej na rodzinnej Kielecczyźnie, w licznych wioskach i osadach Gór Świętokrzyskich, w Zajączkowie, Świętej Katarzynie, Ciekotach, Wilkowie, Jeleńcu, Miedziance. Przywoływał nazwy geograficzne, np. Klonówka, Radostowa, Lubrzanka, Diabelski Kamień, jaskinia Raj, często też odwoływał się do lokalnych legend i opowieści. Najczęściej powracał jednak do stolicy regionu – Kielc.

Za swoją twórczość i działalność społeczną Niziurski otrzymywał najwyższe nagrody artystyczne i odznaczenia państwowe, a w 1975 roku uhonorowany został Orderem Uśmiechu – specjalnym odznaczeniem przyznawanym przez dzieci.

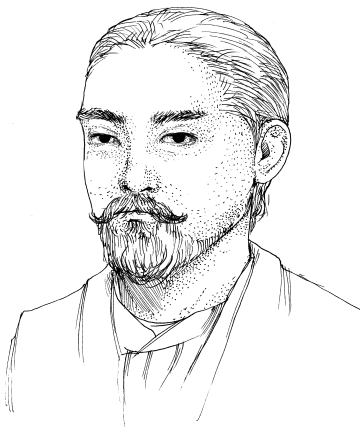
[SR]

Baltazar Opec

Baltazar Opec to pisarz religijny przełomu XV i XVI wieku, absolwent Akademii Krakowskiej. Od ok. 1531 roku był proboszczem w Siennie. Wcześniej, w 1522 roku, w drukarni Hieronima Wietora w Krakowie ukazało się jego największe dzieło, *Żywot Wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa*. Ta obszerna opowieść o życiu *sancta familia* (świętej rodziny), stanowi kompilację źródeł polskich i łacińskich. Utwór ma charakter apokryficzny i jest jedną z najwcześniejszych książek wydanych po polsku.

Prozatorsko-wierszowany (przekłady wielu hymnów i sekwencji łacińskich) *Żywot...* cieszył się ogromną popularnością. Wznowiono go w ciągu roku, a do końca XIX wieku utworów wydano jeszcze ponad 40 razy.

[KW]



Józef Ozga Michalski

Józef Ozga Michalski – poeta, prozaik, publicysta, działacz społeczny i polityczny okresu PRL związany z ugrupowaniami chłopskimi – urodził się 8 marca 1919 roku w Bielinach. Jako poeta debiutował wierszami w międzyszkolnym piśmie „Liścienie” w 1937 roku, a w 1938 ukazały się jego *Pieśni buntu* w zbiorowym tomie *Gołoborze* formacji poetów Grupy Świętokrzyskiej. Pierwsza opublikowana proza to *Łysica gwarzy* (1938); przywołał w niej żyjące w pamięci mieszkańców regionu legendy i wspomnienia walk powstańczych.

W czasie wojny, w Batalionach Chłopskich, Ozga Michalski zajmował się głównie działalnością wydawniczą (czasopisma „Znicz”, „Płomień”). Utwory wtedy napisane publikował głównie w prasie podziemnej, większość jednak wydał po wojnie: *O człowieku, czołgu i mieczu* (1949), *Lutnia wiejska* (1954), *Kartki partyzanckie* (1958).

Pisarz był także aktywnym działaczem społecznym i politycznym. Pocucie misji reprezentowania wsi i jej przekształcania znajdowało wyraz nie tylko w twórczości, ale także w kandydowaniu do Krajowej Rady Narodowej, a później do sejmu dzielnicy kadencji.

Zajmował też wiele wysokich stanowisk państwowych i organizacyjnych (m.in. w Radzie Państwa, Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Kielcach, Związku Młodzieży

Wiejskiej RP „Wici”, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej). Mimo kładącego się cieniem na jego wizerunku romansu z komunizmem, w tym współdziałaniu w tworzeniu tuż po wojnie kosztem sąsiadów kołchozu, dla swej rodzinnej wsi pisarz zrobił wiele dobrego.

Zmarł 10 lutego 2002 roku w Warszawie. Pochowano go na Powązkach.

Twórczość Ozgi Michalskiego sięga spraw uniwersalnych, jednak jej duża część wpisuje się w nurt regionalizmu świętokrzyskiego. Utwory napisane rodzimą gwarą stanowią największy udokumentowany jej zasób. Dzieła tego pisarza ukazały się w ponad 35 wydaniach zwartych;

najpopularniejsze to: wspomniana już *Łysica gwarzy* (1938), *Oberek świętokrzyski* (1945), *Parafialne zwierciadło* (1950), *Lutnia wiejska* (1954), *Smutne i wesole* (1956), *Wieczory na Łysej Górze* (1966; wg tego opo-

wiadania Roman Nikolski nakręcił w 1982 roku film *Zmartwychwstanie Jana Wióro*), *Sowizdrzał świętokrzyski* (1972; sfilmowany przez Henryka Klubę w 1978 roku), *Czary miłosne* (1983). Ozga Michalski był również tłumaczem fińskiego eposu narodowego – spisanej przez Eliasa Lönnrota *Kalevali* (przekładu filologicznego z języka fińskiego dokonał Karol Laszecki przy współpracy z Fińskim Towarzystwem Literackim) oraz autorem przekładu poetyckiego meksykańskiego poematu Lopeza Bermudeza *Tragedia Cuauhtemoca i Cortesa*.

[TR]

Jan Chryzostom Pasek

Jan Chryzostom Pasek urodził się pod Rawą na Mazowszu ok. 1636 roku rodzinie szlacheckiej herbu Doliwa. Dokładnej daty urodzenia nie znamy. Nazwisko rodowe Paska, różne od zwykłych szlacheckich zakonczonych na -ski i -cki, pochodzi od imienia Paweł, które przez zdrobnienia: Pach, Paszek, przekształciło się w Paska. Ród

Pasków wywodził się z ziemi łęczyckiej, a dokładnie z Gosławic, lecz sam Jan Chryzostom osiadł na dłuższy czas na ziemi świętokrzyskiej.

Nauki pobierał w rawskim kolegium jezuickim, lecz sądząc po poziomie jego wykształcenia, można mniemać, że nie ukończył klas wyższych. Podczas potopu szwedzkiego Pasek walczył pod komendą hetmana Stefana Czarnieckiego. W czasie służby wojskowej dotarł aż do Danii, gdzie

poznał inne od polskich obyczaje, a także faunę i florę, o których barwnie opowiadał w swoich *Pamiętnikach*. Po krótkim odpoczynku wziął udział w następnych kampaniach. Walczył w bitwach pod Połonką i nad Basią stoczonych w 1660 roku z Moskwą. Uczestniczył także w kolejnej kampanii przeciwko Moskwie (1664/1665). Ostatnią jego wyprawą wojenną, w której brał udział z dużą niechęcią, była kampania przeciw rokoczaninowi Lubomirskiemu.

W 1667 roku Pasek ostatecznie rozstał się z wojskiem i powrócił w rodzinne strony. W tym też roku ożenił się z Anną z Remiszowskich Łęcką, wdową z sześciorgiem dzieci (miała pięć córek i syna).

Sama historia ze zmianą stanu cywilnego jest dość ciekawa i warto o niej wspomnieć. Szlachcicowi z Mazowsza zachwalano dwie kandydatki, a każda wydawała się atrakcyjna. Jak to w romansach bywa, ożenił się z zupełnie inną kobietą, robiąc tym samym niespodziankę wszystkim znajomym i samemu sobie. Decyzja ta zapadła w Olszówce w dworcu owej wybranki – Anny z Remiszowskich Łęckiej. Zatańczył z nią, ocenił, że „z młodu bywała gładka”, a i teraz – jak sądził niedoświadczony w tych sprawach żołnierz – „nie ma ponad 30 lat” (miała 46). Ujrawszy zaś dwuletnią jej córeczkę, żywił nadzieję, że i on doczeka syna. Decyzję podjął w mig i tak związał się z ziemią świętokrzyską (był to rok 1667, a ślub zawarty został w kościele w Mieronicach).



Anna posiadała wieś Smogorzów, niedaleko Buska-Zdroju, oraz dzierżawiła dwie wsie na terenie ziemi świętokrzyskiej. Przez kilka lat Paskowie mieszkali w Skrzypowie, potem jednak przenieśli się do Olszówki, by tam przez ponad 11 lat utrzymywać się z dzierżawy posiadanych wsi – wspomnianych już Skrzypowa i Olszówki oraz Magierowa, Górnej Woli, Niedzielsk i innych.

Swoje *Pamiętniki* Pasek pisał podczas spokojnego ziemiańskiego bytowania. Z racji dużego dystansu czasowego znalazło się w nich sporo nieścisłości, czasem pisarz mylił się aż o 10 lat, nie jest precyzyjny nawet w kwestii daty śmierci swego ojca. Zapiski wyraźnie dzielą się na dwie części: pierwsza (1656–1666) obejmuje wojenne losy autora, druga (1667–1688) ukazuje go jako gospodarza i obywatela.

W czasie rzekomo spokojnego ziemiańskiego życia Paska odezwała się jego żołnierska, awanturnicza natura, która stała się przyczyną licznych procesów. Szlachcic odpowiadał przed sądem za pobicie, najazdy, przywłaszczenia. Sąd w Krakowie skazał go na wygnanie z kraju, ale wyroku nigdy nie wykonano.

Jan Chryzostom zmarł w 1701 roku, a jego dzieło należy dziś do kanonu literatury polskiej. Dla historyków jest cennym źródłem – jeżeli nie samych faktów historycznych, to z pewnością informacji o obyczajowości XVII wieku.

Wykorzystano fragmenty artykułu *Agnieszki Kosińskiej* Jan Chryzostom Pasek, Pan z Wydrą („Baba Jaga” nr 8/1 2004).

[GS]

Walery Przyborowski

Walery Przyborowski urodził się 27 listopada 1845 roku w Domaszowicach k. Kielc. Od najmłodszych lat wychowywany był w duchu patriotyczno-wolnościowym, dzięki czemu bardzo dokładnie poznał historię Polski, którą potem tak szczegółowo opisywał w swoich dziełach. Ojciec Walerego, Ignacy, brał udział w powstaniu listopadowym w 1830 roku. Za to rodzina Przyborowskich zapłaciła utratą majątku.

Przyborowski kształcił się najpierw w Kielcach, potem w Radomiu. W wieku 18 lat uczestniczył w powstaniu styczniowym, po którego upadku przez kilka miesięcy był więziony przez władze carskie. Osobiście znał jednego z przywódców powstania – Mariana Langiewicza. To z jego oddziałami stacjonował w Chrobrzu, brał także udział w bitwie pod Małogoszczem.

Po ukończeniu gimnazjum Przyborowski postanowił kontynuować edukację na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w warszawskiej Szkole Głównej, gdzie

współpracował z różnymi czasopismami. Jednak jego pierwsze utwory ukazały się w „Gazecie Kieleckiej”. Były to sensacyjne powieści *Czerwona skrzynka* i *Liść akacji*, potem jeszcze *Kwiat agawy*. Również w Kielcach w formie książkowej wydana została powieść pt. *Najazd o ceśnikównę*.

Na Kielecczynie Przyborowski umieszczał akcje swoich utworów literackich. Bardzo często wracał do tematyki powstania styczniowego. Pod pseudonimem Zygmunta Lucjana Sulimy wydał *Pamiętnik powstańca z 1863 roku* oraz *Wspomnienia ułana z 1863 roku*. Pisał także wielotomowe dzieła historyczne na ten temat. Za swoje patriotyczne poglądy i powieść *Grom maciejowicki* skazany został na pół roku więzienia za sprawą wnikliwej w owym czasie cenzury carskiej. Ze względu na zły stan zdrowia pisarza karę zamieniono na areszt domowy. Takie złagodzenie wyroku rzadko się zdarzało i było możliwe tylko dzięki temu, że w latach 1885–1886 Walery Przyborowski redagował kompromitującą go jako Polaka „Chwilę”, w której głosił program ugody z Rosją i tym podobne hasła rusofilskie,

przez co stracił popularność w polskich kręgach literackich.

Osamotniony przeprowadził się do Radomia, gdzie pracował w gimnazjum jako nauczyciel historii. Tam też jako wdowiec ożenił się ponownie, tym razem z bogatą wdową. Ze związku tego urodził się pisarzowi syn (miał już dwie córki i trzech synów z pierwszego małżeństwa).

Walery Przyborowski ogromną popularność zyskał dzięki powieściom historyczno-przygodowym dla młodzieży (publikowanym często pod pseudonimem Zygmunta Lucjana Sulima), które przypominały wydarzenia rodzimej historii i budziły świadomość narodową, m.in. *Bitwa pod Raszynem* (1881), *Szwależer Stach* (1900),

Szwedzi w Warszawie (1901), *Upiory* (1902), *Noc styczniowa* (1903), *Rycerz bez skazy i trwogi* (1913).

Zmarł 13 marca 1913 roku w Warszawie i został pochowany na cmentarzu ewangelickim. W niedługim czasie jego szczątki przeniesiono na Powązki, gdzie spoczywają do dziś.

[GS]

Mikołaj Rej

„Ten to Mikołaj Rej – pisze biograf – wyszedł był ze starodawnego a pościwego domu, które zawżdy Rejami zwano, którzy się zawżdy pisali z Nagłowic...” Rej urodził się w 1505 roku w Żurawnie pod Haliczem na Rusi Czerwonej. Pochodził z zamożnej małopolskiej szlachty herbu Oksza, osiadłej w Nagłowicach od XV wieku. Nauki pobierał w szkole parafialnej w Skalbmierzu, a w latach 1516–1518 we Lwowie. Przez rok studiował na Akademii Krakowskiej, ale dopiero pięcioletni pobyt na dworze wojewody sandomierskiego Andrzeja Tęczyńskiego, człowieka światłego, obytego z życiem i obyczajami, dał Rejowi właściwe podstawy edukacji. Był to w jego życiu okres przełomowy: zdobywał tam przede wszystkim ogłade towarzyską, uczył się literatury, stylistyki i ortografii. Został sekretarzem Tęczyńskiego. Tam właśnie powstały jego pierwsze próby literackie.

O gościach

W dworcu Mikołaja Reja w Nagłowicach (zob. s. 106) usłyszymy nigdzie nie drukowany wierszyk, przekazywany drogą ustną – *O gościach*:

Przyjechali goście,
trzy niedziele goszczą,
ojedzą, opiją,
jeszcze ściany oszczą.

[LT]

Oprócz pisarstwa parał się także muzyką. Założył własną kapelę, która przygrywała królowi Zygmunutowi Staremu i królowej Bonie. Z zachowanych rejestrów wiadomo, że rachunek wynosił dwa floreny, które podskarbi wypłacił „śpiewakom i muzykantom Mikołaja Reja, co podczas śniadania Królewskiej Mości przygrywali wraz z samym panem”.

Z materiałów biograficznych wyłania się obraz Reja jako człowieka towarzyskiego, dowcipnego, ciekawego świata i ludzi. Pisarz dbał też o pomnażanie majątku – u schyłku życia jego posiadłości składały się z ok. dwudziestu wsi całych, dwóch królewskich wsi części wsi i dwóch założonych przez niego miasteczek: Oksy nieopodal Nagłowic i Rejowca na ziemiach wschodnich.

Rej brał czynny udział w życiu politycznym. Wielokrotnie posel na Sejm, przestrzegał przed niezgodą i konfliktami, zalecał „prostotę i pocziwość”, cenił umiar i spokój, choć potrafił swoim piórem skutecznie walczyć. „Grzech zasłępił oczy nasze” – pisał

ze smutkiem, oceniając sytuację panującą w Rzeczypospolitej. Piętnował upadek dobrych obyczajów, wystawność życia, przepustwo w sądach i urzędach, poniżanie chłopów. Posługiwał się swobodnie wieloma stylami: kaznodziejskim, dosadnym, żartobliwym, obrazowo pisał językiem potocznym, lubił gry słów.

Rozległą działalność publiczną godził z pracą literacką. Obdarzony talentem rymotwórczym stał się autorem pokaźnego zbioru utworów. Początkowo podpisywał je pseudonimem (Ambroży Korczbok Rożek), toteż biografom trudno ustalić dokładnie listę jego dzieł.

Do najbardziej znanych należą: *Postylla*, *Katechizm*, *Psalterz Dawidów*, *Żywot Józefa*, *Kupiec*, *Apocalypsa*, *Zwierzytniec* oraz dialogi: *Kostyra z Pijanicy*, *Warszawas z Dykasem*, *Lew z Kotem*, *Gęś z Kurcem*, *Krótką rozprawą między trzema osobami: Panem, Wójtem i Plebanem*, *Zwierciadło*. Niestety, nie wszystkie dzieła mistrza z Nagłowic zachowały się do naszych czasów.

Rej pisał świadomie i celowo po polsku. Słynne dwa pierwsze wersy z utworu *A niechaj narodowie...*



Jak imć pan Rej biesiadował

Józef Wereszczyński w wydanym w 1585 roku *Gościńcu pewnym niepomiernym moczygębom a obmierzłym wydmikuflom świata* tego tak karykaturalnie opisywał wizyty Reja u jego ojca, podsędkę chełmskiego, i innych panów szlachty:

„To też nie bez przyczyny z tych niepomierników natrząsa się w pisaniu swym i on polski poeta, Rej stary, który choć też sam rad dobrze pił i jadł, bo był fegon prawy tegom ja dobrze znał, bo często u podsędkę chełmskiego, ojca mego, dla używania myśliwstwa bywał. Abowiem zawżdy, kiedy jedno przyjechał, pudło śliw jako korzec krakowski, miodu praśnego pół rączki, ogórkow surowych wielkie nieckółki, grochu w strączkach cztery magierki na każdy dzień na czczo to zawżdy zjadał. A potem z chlebem garniec mleka zjadłszy, jabłkę z kopę, a pół tryfusa gniłek spasszy, do tego sztukę mięsa albo raczej cztery świeżego wezbrawszy, półmiskom kilkom czupriny wzmiawszy, kapuście kwasnej potem dorobił, mało już o żabki włoskie dbał. Potem, gdy do ugaszenia pragnienia przyszło, gdybym o tym pisał szeroko, byłoby niejednemu śmieszno, bo jako rad jadł potrawy trefne, także też rzadko pijał piwo dobre, jedno gorzkie, kwasne, na ostatek i mętne, a gdy trafił do kogo na łotrowskie piwsko, to pił aż mu w karku trzeszczało [...]; to ono piwsko znowu przed gośćmi i gospodarzem wychwalał i aż do nieba wynosił i nie wyjechał nigdy z domu tego, aż wypił z gośćmi i gospodarzem wszystko, acz to było gościom, a najwięcej panu gospodarzowi brzydko. Acz tego nie wiem, jeśli gdzie indziej w pomiernym życiu się kochał, ale w ziemi chełmskiej wiele jadał i pijał”.

[LT]

A niechaj to narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.

potwierdzają słusność nazwania pisarza ojcem literatury polskiej.

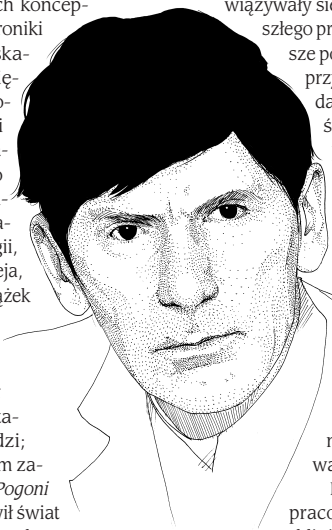
Po raz ostatni wypowiedział się Rej w sprawach publicznych, przebywając na sejmie lubelskim w 1569 roku. W tym też

roku, między 8 września a 5 października zmarł. Nie wiadomo, gdzie został pochowany.

Choć minęło już kilkadziesiąt lat od czasów, kiedy Rej żył i tworzył, do dziś mówimy jego językiem. Powiedzenia takie jak „wykręcić się sianem”, „jaki pan taki kram”, „łaska pańska na pstrym koniu jeździ” pochodzą właśnie z twórczości pana z Nagłowic. [LT]

Włodzimierz Sedlak

Ksiądz prof. Włodzimierz Sedlak urodzony 31 października 1911 roku to naukowiec, odkrywca nowych koncepcji w zakresie bioelektroniki i bioplazmy, badacz skamielin w regionie świętokrzyskim, twórca nowych dziedzin nauki i metod prowadzenia badań, zmierzających do poznania wiedzy z zakresu paleobiologii, paleochemii, paleoekologii, a także wszychności kaznodzieja, teolog, filozof, autor książek i rozpraw naukowych. W wielu z nich zawarł osobiste wspomnienia z życia i pracy, stawiał dotąd niestawiane pytania, szukał odpowiedzi; wszystko to z ogromnym zacięciem literackim. W *Pogoni za nieznanym* przedstawił świat swojego dzieciństwa spędzonego w Sosnowcu, Suchedniowie, a przede wszystkim w Skarżysku, gdzie do dziś znajduje się jego dom (przy ul. 3 Maja 10) i Izba Pamięci w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej jego imienia (ul. Towarowa 20); znajdziemy tu dużo pamiątek i eksponatów przekazanych m.in. przez spadkobierczynię praw autorskich księdza Sedlaka, Joannę Kalisz-Półtorak.



Sedlak wychowywał się w Dolnej Kamiennej, starej dzielnicy miasta, zamieszkałej również przez ludność żydowską. Maturę otrzymał w Liceum Ogólnokształcącym im. Witkowskiego (dziś: Mickiewicza). Tu związywały się pierwsze przyjaźnie przyszłego profesora, tu przeżywał pierwsze poważne uczucie. Był bardzo przywiązany do miasta, czemu dał wyraz w swojej twórczości i podczas późniejszych pobytów w nim. Mszę prymicyjną po ukończeniu seminarium w Sandomierzu odprawił w skarżyskim kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Lata II wojny światowej Sedlak spędził w Sienniu, gdzie w 1945 roku założył liceum ogólnokształcące, noszące dziś jego imię. W maju 1991 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Skarżyska-Kamiennej. Ksiądz Włodzimierz Sedlak pracował w Ćmielowie, Sienniu, Lublinie i Radomiu, gdzie zmarł 17 lutego 1993 roku i spoczął na firlejowskim cmentarzu.

Całość dorobku prof. Sedlaka zawarta jest w 20 książkach oraz ponad 250 innych publikacjach. Za pracę społeczną i dokonania naukowe był wielokrotnie nagradzany odznaczeniami państwowymi – m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP (1978).

[BP]

Henryk Sienkiewicz

Henryk Sienkiewicz urodził się 5 maja 1846 roku w Woli Okrzejskiej na Podlasiu, w zubożałej rodzinie ziemiańskiej. Od 1858 roku związał się z Warszawą, gdzie

uczęszczał do gimnazjum i studiował, ale nie ukończył uniwersytetu. W latach 1872–1887 pracował jako reporter i felietonista prasy warszawskiej, był również współwłaścicielem pisma „Niwa” i korespondentem „Gazety Polskiej” w Ameryce Północnej w latach 1876–1878. W 1872 roku pismo „Wieniec”

opublikowało pierwszą powieść Sienkiewicza *Na marnie*, a w „Gazecie Polskiej” ukazały się utwory *Stary sługa*, *Hania* i *Selim Mirza* (1875–1877), zwane małą trylogią. Podczas pobytu w Ameryce twórca opublikował liczne opowiadania, np. *Szkie węglem* (1877), a pod wpływem tej wyprawy napisał wiele innych utworów, m.in. *Za chlebem* (1880), *Latarnia* (1882) i *Sachema* (1889). Po powrocie na Stary Kontynent (w drodze – w Londynie i Paryżu – ogłosił drukiem kolejne utwory, m.in. w 1880 roku *Orsa* i *Janka Muzykanta*) był co roku, do 1890, w różnych krajach Europy oraz w Zanzibarze, początkowo pielęgnując chorą na gruźlicę żonę, Mvარიę z Sztetkiewiczów (z którą ożenił się w 1881 roku), a po jej śmierci w 1885 roku ze względu na pasję podróżowania. Z małżeństwa z pierwszą żoną Sienkiewicz miał syna Henryka Józefa i córkę Jadwigę. Kolejne małżeństwo zawarł w 1893 roku z Marią Romanowską (przybraną córką Wołodkiewiczów), lecz trwało ono jedynie dwa tygodnie. Po raz trzeci ożenił się z cioteczną siostrzenicą, Marią Babską, w 1904 roku.

W 1883 roku zaczęła ukazywać się w odcinkach jednocześnie w prasie warszawskiej i krakowskiej powieść *Ogniem i mieczem*, która przyniosła pisarzowi wielkie uznanie i nadzwyczajną popularność. Wprawdzie krytycy utyskiwali na przeinaczenia historyczne, lecz kolejne części *Trylogii* – *Potop* (drukowany w latach 1884–1886) oraz *Pan Wołodyjowski* (1887–1888) – uczyły wóczas z Sienkiewicza najważniejszego pisarza polskiego. W nurcie historycznym pozostawali również *Krzyżacy* (1900). Utwory te, pisane „ku pokrzepieniu serc”, rozchwytywali Polacy

ze wszystkich zaborów. Oni też, razem z Polonią, z okazji jubileuszu 25-lecia pracy literackiej Sienkiewicza, zorganizowali publiczną składkę i zakupili dla pisarza pałac oraz 270-hektarowy majątek w Obłęgorku, u stóp Gór Świętokrzyskich. Tutaj powstała m.in. adresowana do młodzieży, niezwykle popularna powieść *W pustyni i w puszczy* (1911).

Mniejszy sukces odniosły współczesne powieści Sienkiewicza: *Bez dogmatu* (1891), *Rodzina Połanieckich* (1895) i *Wiry* (1910). Za to międzynarodowe uznanie zagwarantowała mu powieść *Quo vadis* (1896), ukazująca starożytny Rzym za czasów Nerona i starcie cesarstwa z rodzącą się religią chrześcijańską. To popularne do dzisiaj dzieło zostało przetłumaczone na większość języków świata, doczekało się licznych ekranizacji filmowych i miało decydujący wpływ na przyznanie Sienkiewiczowi literackiej Nagrody Nobla za całokształt działalności artystycznej w 1905 roku.

Po wybuchu I wojny światowej Sienkiewicz wyemigrował do Szwajcarii, gdzie był współorganizatorem Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Wcześniej znany był także z działalności społecznej, m.in. jako współorganizator Kasy im. Miąnowskiego, fundator stypendium literackiego (1889) i dziecięcego szpitala przeciwgruźliczego k. Zakopanego, współinicjator wzniesienia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, inicjator protestów przeciwko germanizacji w zaborze pruskim oraz prezes Warszawskiej Kasy Przeworności dla Literatów i Dziennikarzy (1899–1900).

Zmarł 15 listopada 1916 roku w Vevey k. Lozanny w Szwajcarii. W 1924 roku jego szczątki przeniesiono do katedry św. Jana w Warszawie.

[CJ]

Leopold Staff

Leopold Staff – wybitny polski twórca, poeta trzech pokoleń: Młodej Polski, międzywojnia, literatury powojennej – urodził się 14 listopada 1878 roku we Lwowie. W latach 1889–1897 uczył się we lwowskich gimnazjach, skąd wyniósł znajomość języków obcych i kultury grecko-rzymskiej. W 1897 roku

zaczął studiować prawo na Uniwersytecie Lwowskim; jednak rychło przeniósł się na romanistykę, dodatkowo studiując filozofię.

Początki twórczości poetyckiej Staffa sięgają czasów wczesnoszkolnych. Mając dziewięć lat, jako nagrodę za pilną naukę otrzymał *Pana Tadeusza* i wzorując się na jego heksametrze, zaczął pisać wiersze oraz poematy. Jako student aktywnie udzielał się w Kółku Literackim Czytelnicy Akademickiej,

gdzie w 1899 roku wygłosił swój słynny odczyt, opublikowany niebawem w prasie jako *Rekonwalescencja końca wieku*, w którym przeciwstawił się modnym wówczas schyłkowym, dekadentckim nastrojom w sztuce i literaturze. W 1901 roku ujrzał światło dzienne jego debiutancki zbiorek poetycki

Sny o potędze, który okazał się przełomowym na tle ówczesnej literatury modernistycznej.

W latach 1901–1903 Staff odbył podróże do Włoch i Francji, dokąd później wielokrotnie wyjeżdżał (zwłaszcza do ulubionej Italii), co wzbogaciło jego poezję o ważne motywy kulturowe. W 1902 roku ukazały się pierwsze

Wspomnienia o Staffie księdza Antoniego Boratyńskiego

„Kiedy Staff przyjechał do Skarżyska, niektóre osoby wymawiały jego nazwisko: Sztaff. Protestowałem i mówiłem: ja jestem polski Staff. Mówił też: ludzie uważają, że jestem wielkim, a przecież ja tego o sobie powiedzieć nie mogę. [...] W patrzeniu na życie, człowieka, był humanistą, kochał człowieka. Zauważyłem, że przychodzi do ogrodu jakiś oberwaniec. Pan Staff podawał mu rękę, rozmawiał z nim, dał mu datkę. Zapytałem się, czy orientuje się, kto to jest, przecież on zbiera na wódkę. Staff powiedział: jeżeli tak nisko upadł, trzeba podać mu rękę, trzeba porozmawiać z nim, uszanować jego godność, żeby podźwignąć”.

„Dzwoni do mnie pani Kyclerowa: moja córka kończy w tym roku gimnazjum i chciałaby zobaczyć poetę, porozmawiać z nim. Wiedziałem, że na »zamówienie« poeta nie wychodzi. Poradziłem jej tak: niech córka weźmie kwiatek. Około godziny 9, 10 poeta wychodzi, siada na ławce i rozmawia z przechodzącymi ludźmi. Niech córka się ukloni i rozmowa się nawiąże. Tak zrobiła. Porozmawiał z nią. Wręczyła mu kwiaty. Poeta powiedział: od takiej dziewczyny, żebym kwiaty przyjmował, przecież to ja powinienem kwiaty dać. Dziewczyna przyjęła kwiaty i spytała, czy może przynieść gruszek ze swego ogrodu. Poeta zgodził się. Marysia Kyclerówna wybrała się drugiego dnia z mamą. Żona poety ubierała się do śniadania. Staff chodził po ogrodzie. Spotkali się przed oknem pokoju, gdzie przebywała żona. Staff podał matce rękę, a z Marysią serdecznie się wycalał. Przy obiedzie pani Helena powiedziała: proszę księdza, jakie tu bezceństwa się dzieją i to na moich oczach, przed plebanią. Śmiechu było co niemiarą. A gruszki naturalnie zjedliśmy na deser”.

„Innym razem pani Helena powiedziała, że popsuło jej się zapinanie u torebki. Poszliśmy obydwa do ślusarza. Idąc do warsztatu, przeszliśmy most drogowy. Drobną rzeczą, pan Wiczorkowski zreperował zapinanie, pieniędzy nie wziął i wracamy łakami koło wikliny. Trzeba było przejść przez strumień, na dnie którego tkwiły kamienie. Kamienie te wystawały z wody. Ja przeszedłem po nich i podaję poecie rękę. On nie ma jednak odwagi. Akurat przechodził tamtędy harcerz z łaską i o tej łasce już dzielnie przeszedł poeta na drugą stronę. I powstał wiersz *Most*:

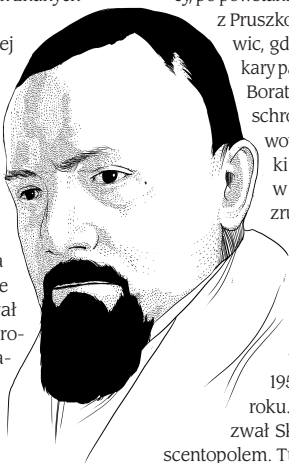
Nie wierzyłem
Stojąc nad brzegiem rzeki
Która była szeroka i rwista,
Że przejdę ten most,
Spleciony z cienkiej, kruchej trzciny
Powiązanej lykiem.
Szedłem lekko jak motyl
I ciężko jak słoń,
Szedłem pewnie jak tancerz
I chwiejnie jak ślepiec.
Nie wierzyłem, że przejdę ten most,
I gdy stoję już na drugim brzegu,
Nie wierzę, że go przeszedłem”.

Cytaty pochodzą z materiałów zebranych w czasie sesji w 1978 roku zorganizowanej przez Bibliotekę Pedagogiczną w Skarżysku-Kamiennej, wydrukowanych w gazecie Zakładów Metalowych „Nasze Słowo”. Wiersz *Most* znalazł się w zbiorze Wiklina.

[BP]

prace przekładowe Staffa. Od 1909 roku był redaktorem serii wydawniczej „Symposjon”, przygotowującej wybory pism znanych pisarzy i filozofów.

Okres I wojny światowej spędził w Charkowie, a po jej zakończeniu zamieszkał w Warszawie. Tutaj (w latach 1920–1921) współredagował „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki”. Znajomość kilku języków (francuski, włoski, niemiecki, łacina, greka) pozwoliła mu utrzymywać się głównie z pracy przekładowej. Brał ponadto udział w różnego rodzaju inicjatywach, wynikających z przynależności do Związku Zawodowego Literatów Polskich – był w jego zarządzie. W roku 1928 uczestniczył w Zjeździe Poetów w Pławowicach. Zauroczony krajobrazem, swoje przedwojenne urlopy spędzał tu z żoną, Heleną (z domu Lindenbaum), co znalazło również oddźwięk w jego poezji. W roku 1933 został wiceprezesem nowo utworzonej Polskiej Akademii Literatury. Niedługo później nagradzany orderami i wyróżnieniami, w 1939 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego.



W czasie okupacji Staff prowadził konspiracyjne wykłady. W 1944 roku z płonącej stolicy, po powstaniu warszawskim, transportem z Pruszkowa trafił z żoną do Starachowic, gdzie zaopiekował się nimi wikary parafii św. Trójcy, ksiądz Antoni Boratyński. Po miesiącach Staffowie schronili się u Morstinów w Pławowicach. Po wojnie przez krótki czas poeta z żoną mieszkali w Krakowie, potem wrócili do zrujnowanej Warszawy. W 1953 roku małżeństwo zaprosił do siebie ksiądz Boratyński, który został proboszczem w parafii św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej. Staffowie przyjechali 10 czerwca 1953 roku i odtąd wracali tu co roku. W korespondencji Staff nazywał Skarżysko swoim Rekonwalescentopolem. Tutejsze letnie pobyty przynosiły Staffom ukojenie, ciszę i spokój w zieleni „robotniczego” miasta nad Kamienną, gdzie za oknem plebanii, przy brzegach rzeki gęsto krzewiły się wikliny. To one dały tytuł przedostatniemu zbiorowi wierszy *Wiklina*.

Poeta zmarł 31 maja 1957 roku na plebani parafii św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej. Ciało przewieziono do Warszawy i pochowano w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim.

[BP]

Katarzyna Zaborowska

Urodzona w 1879, a zmarła w 1967 roku słynna Kaśka spod Łysicy – poetka ludowa, mieszkanka Wilkowa, do 77. roku życia swą twórczość dała poznać tylko rodzinie i sąsiadom. Przyczyną tego z pewnością mogła być niepiśmienność poetki. Jej utwory (podobnie jak działalność Marii Cedro-Biskupowej) zostały odkryte podczas badań dialektologicznych prowadzonych przez Wandę Pomianowską, która stała się od tamtej chwili opiekunką twórczyni.

W 1978 roku nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazał się pierwszy tomik wierszy Katarzyny Zaborowskiej, zatytułowany *O ojczyznę troska*. Niestety, z wczesnych utworów poetki, która tworzyć zaczynała już w 15. roku życia, do dziś zachowały się jedynie fragmenty. Niezapisywane, nie przetrwały w pamięci autorki.

[ADrz]



Dolina poetów

Zaskakujące jest, że na niewielkim obszarze Doliny Wilkowskiej tworzyło tak wielu poetów. Oprócz Marii Cedro-Biskupowej oraz Katarzyny Zaborowskiej byli to Rozalia i Wojciech Grzegorzcykowie oraz Jan Cedro, starszy brat Marii. Stąd też wzięła się druga nazwa miejsca: Dolina Poetów.

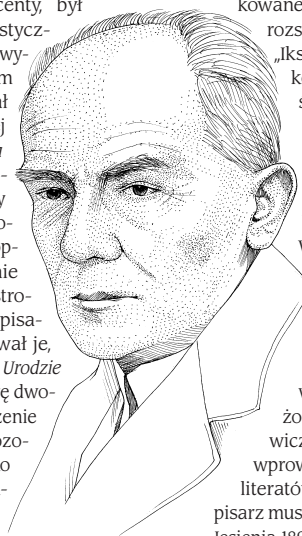
[ADrz]

Stefan Żeromski

Stefan Żeromski – pisarz, dramaturg, publicysta, działacz społeczny i niepodległościowiec, publikujący też pod pseudonimami Maurycy Zych, Józef Katerla i Stefan Iksmoroż – urodził się 14 października 1864 roku we wsi Strawczyn, na zachód od Kielc, w zubożałej rodzinie szlacheckiej herbu Jelita.

Ojciec pisarza, Wincenty, był uczestnikiem powstania styczniowego. Schwytany, został wydany władzom wojskowym w Kielcach. Potem ukrywał się w Rudzie Zajączkowskiej (w powieści *Wierna rzeka* miejscowość przedstawiona jako Niezdoly). Żeromscy przenosili się, obejmując kolejne dzierżawy w Woli Kopcowej, Krajnie, a następnie w Ciekotach. Dopiero te stroiny zostały uznane przez pisarza za rodzinne. Idealizował je, przedstawiając swój dom w *Urodzie życia* nieomal jako miniaturę dworu Sopliców. Urokliwe otoczenie Ciekot i beztroskie czasy pozostały w pamięci pisarza jako szczęśliwa kraina dzieciństwa. Pewnie dlatego po bliską Radostową nazwał Górą Domową.

Edukację Stefan Żeromski rozpoczął w szkole elementarnej w Psarach, w roku 1874 wstąpił do gimnazjum w Kielcach; 12-letniego pobytu w gimnazjum nie zakończył maturą ze względu na słabe opanowanie matematyki. Zrusyfikowana szkoła dostarczyła pisarzowi wielu wspomnień, wykorzystywanych w późniejszych utworach, np. w *Szyfowych pracach*. W Kielcach przyszły pisarz mieszkał na kilku stancjach, m.in. przy obecnych ulicach Głowackiego i Wojska Polskiego (tu upamiętniono jego pobyt tablicą).



W 1886 roku Żeromski zapisał się na studia w Instytucie Weterynarii w Warszawie.

Trudności z utrzymaniem się spowodowały, że przyjął propozycję wyjazdu na całoroczną „kondycję” do Oleśnicy (pow. stopnicki). Pobyt ten, pełen ambiwalentnych uczuć wobec goszczących go Zaborowskich i ich przyjaciół, był okresem względnego dostatku i spokoju w życiu pisarza. Krytyczne wobec posesjonatów stopnickich artykuły opublikowane w Galicji pod łatywnym rozszyfrowaniem pseudonimem „Iksmoroż” spowodowały zakończenie kontraktu oleśnickiego. Zaobserwowaną w tym okresie biedę Żeromski przedstawiał sumieniu czytelników w wielu utworach, samą Oleśnicę odmalowując w *Przedwiośniu*. W tym czasie utrzymywał się z posad guwernera w dworach Kielecczyzny, Mazowsza, Podlasia. W takim charakterze trafił do Nałęczowa, gdzie poznał późniejszą żonę – Oktawię z Radziwiłowiczów Rodkiewiczową. Żona wprowadziła go w towarzystwo literatów, jednak chory na płuca pisarz musiał wyjechać do Szwajcarii.

Jesienią 1892 roku objął posadę zastępcy bibliotekarza w Muzeum Polskim w Rapperswillu. Tam nawiązał bliskie znajomości z politykami, związanymi z ówczesnym ruchem socjalistycznym. Wpływ na socjalistyczne sympatie pisarza miały zarówno zetknięcie z biedą polskiej wsi, jak i kontrast z dostatnim, szczęśliwym życiem Szwajcarów (opowiadanie *Na pokładzie*). W tym okresie ukazały się pierwsze książki Żeromskiego: *Rozdziobił nas kruki, wrony* (1895), *Opowiadania* (1895), *Szyfowe prace* (1897). W Rapperswillu rodził się i umarł jego pierworodny syn, Stefan.

Prezydent Żeromski

W Zakopanem, w sali kina Sokół, 13 października 1918 roku Zgromadzenie Obywatelskie powołało Organizację Narodową ze Stefanem Żeromskim jako przewodniczącym. Opierając się na akcie przyjęcia przez państwa zaborcze zasad pokojowych prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, organizacja uznała się za przedstawicielstwo Polski. Także polscy posłowie do parlamentu austriackiego przyjęli uchwałę głoszącą, że uważają się za reprezentantów Polski. Już 30 października Zakopane ogłosiło niepodległość (dzień wcześniej niż Kraków), a oficerowie narodowości polskiej, wypowiadając posłuszeństwo Austrii, rozbroili żołnierzy innych nacji i oddali się do dyspozycji organizacji. Dzień później zarząd organizacji przekształcił się w Radę Narodową – organ kierowniczy Rzeczypospolitej Zakopiańskiej obejmującej władzę w imieniu Polski. Przewodniczącym rady, prezydentem Rzeczypospolitej Zakopiańskiej, został Stefan Żeromski. Na wiecu w Jablonce w pierwszych dniach listopada ludność przyjęła rezolucję proklamującą przyłączenie etnicznie polskich części Orawy, Spisza i okręgu czadeckiego do tworzącej się Polski oraz wybrała Orawską Radę Narodową, współdziałającą bezpośrednio z radą zakopiańską. Na rozkaz Stefana Żeromskiego, wypełniając postulat ludności orawskiej, wojska Rzeczypospolitej Zakopiańskiej zajęły sporne terytoria na północnej Orawie. Obszary te i Spisz, po różnych zmianach terytorialnych, w części wróciły do Polski i stanowią jej terytorium do dziś.

[TR]

Po powrocie ze Szwajcarii pisarz podjął pracę w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie. W 1900 roku urodził się mu syn Adam.

Od 1904 roku roku Żeromski mógł już zająć się wyłącznie pracą pisarską. Z wynagrodzenia za powieść *Popioły* zbudował

w Nałęczowie chatę-pracownię, zarazem letni dom, w stylu zakopiańskim. Małżeństwo Żeromskich poruszone zaniedbaniem dzieci w Polsce organizowało dla nich opiekę; zapadła decyzja o budowie w Nałęczowie ochronki, która po wielu latach stała się pierwszym państwowym przedszkolem w Polsce (obecnie mieści się tam Muzeum Nałęczowa).

Następnie Żeromski przebywał w Zakopanem, we Włoszech, na trzy lata przeniósł się też do Paryża. Po powrocie do kraju w 1912 roku osiadł ponownie w Zakopanem, związał się z malarką Anną Zawadzka i rozwiódł z Oktawią. Owocem nowego małżeństwa (by móc je zawrzeć, pisarz zmienił wyznanie – przeszedł na kalwinizm) była urodzona we Florencji córka Monika (1913–2001).

W 1920 roku Żeromski założył Towarzystwo Przyjaciół Pomorza, później pełnił funkcję korespondenta wojennego wojny polsko-bolszewickiej. Po wojnie zainicjował działalność Akademii Literatury, założył Straż Piśmiennictwa Polskiego i w 1924 roku polski oddział Pen Clubu. Był współtwórcą i pierwszym prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Mieszkał w Konstancinie, otrzymał także mieszkanie na Zamku Królewskim w Warszawie.

Stefan Żeromski zmarł 20 listopada 1925 roku w Warszawie. Jego pogrzeb stał się manifestacją narodową, pochowano go na warszawskim cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Najważniejsze utwory Żeromskiego to: *Rozdziobią nas kruki, wrony* (1895), *Doktor Piotr*, *Zmierzch*, *Siłaczka*, *Zapomnienie* (1895), *Promień* (1897), *Szyfrowe prace* (1897), *Ludzie bezdomni* (1899), *Popioły* (1903), *Sen o szpadzie* (1906), *Dzieje grzechu* (1908), *Duma o hetmanie* (1908), *Róża* (1909), *Sułkowski* (1910), *Uroda życia* (1912), *Wierna rzeka* (1912), fragment powieściowy *Wszystko i nic* (1914), trylogia *Walka z szatanem*: *Nawracanie Judasza*, *Zamieć* (1916), *Charitas* (1919), poemat *Wisła* (1918), *Ponad śnieg bielszy się stanę* (1920), *Biała rękawiczka* (1921), *Turoń* (1923), *Uciekla mi przepióreczka...* (1924), *Przedwiośnie* (1924), *Puszcza jodłowa* (1925); najważniejsza publicystyka: *Początek świata pracy* (1918), *Projekt Akademii Literatury Polskiej* (1918), *Organizacja inteligencji zawodowej* (1919), *Snobizm i postęp* (1922), *Bicze z piasku* (1925).

[TR]

Miejsca związane z literaturą



Bieliny

(postacie związane z miejscowością: Józef Ozga Michalski – s. 47, Jan Chryzostom Pasek – s. 47)

Bieliny to wieś gminna leżąca przy południowych stokach Łysogór. Została lokowana na prawie niemieckim 12 grudnia 1455 roku przywilejem wydanym przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Bieliny były wzmiankowane już w okresie wojen polsko-krzyżackich, w 1464 roku. W 1637 roku wydzielono z parafii w Daleszycach parafię bielińską.

Nazwa wsi jest wywodzona od bielenia lnu, białych zaciosów na drzewach znaczących szlak, odosobowo – od Biela, pierwszego osadnika lub od słowiańskiego rdzenia *biel* – lub *bel* – oznaczającego grząskie, błotniste (!) tereny. Jeśli weźmie się pod uwagę, że przez Bieliny płyną liczne strumienie, rzeka nazywa się Belnianka, a niedaleko Bielin leży wieś Belno – to ostatnie pochodzenie nazwy wydaje się najbardziej prawdopodobne.

Mieszkańcy Bielin brali udział we wszystkich zrywach narodowo-niepodległościowych. Proboszcz Bielin, Jędrzej Poniewierski, oddał Rządowi Narodowemu

srebrny krzyż i naczynia liturgiczne z przeznaczeniem na wsparcie finansowe powstania listopadowego. W 1844 roku miejscowi spiskowali w Krajnie z księdzem Piotrem Ściegiennym. Na cmentarzu bielińskim są pochowani dwaj weterani powstania styczniowego: Kazimierz Maciejki i Wincenty Raczyński (usytuowanie grobu drugiego z powstańców nie jest znane).

W czasie II wojny światowej, w Bielinach już 11 listopada 1939 roku powstała komórka Służby Zwycięstwu Polsce. Władysław Ziach, szef magazynów Zgrupowań Partyzanckich na okres akcji „Burza”, był wcześniej żołnierzem Legionów Piłsudskiego, a podczas wojny z bolszewikami w 1920 roku walczył w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej. Jego syn Zygmunt także był żołnierzem zgrupowań partyzanckich. W odwecie za nieudaną partyzancką akcją oddziału Wybranieckich ppor. „Barabasza” (Mariana Sołtysiaka), której celem było rozbicie bielińskiego umocnionego posterunku żandarmerii (8 marca 1944), hitlerowscy okupanci rozstrzelali 19 mieszkańców wsi. Wybranieccy zabili za to żandarmów z Bielin.

Obecne Bieliny, słynące w Polsce z upraw truskawek, składają się z dwóch

Kraina Legend Świętokrzyskich

Kraina Legend Świętokrzyskich to ciekawa propozycja aktywnego spędzenia wolnego czasu, pozwalająca połączyć dobrą zabawę z edukacją. Mieszkańcy gminy Bieliny organizują ciekawe gry terenowe, wierząc, że nie minął bezpowrotnie świat czarownic, wiedźm, odmienic, topielic, czartów, planetników (duchów chmur deszczowych i gradowych) czy latawców... Gry o charakterze integracyjno-edukacyjnym są oparte na bogactwie legend i podań ludowych. Trasy gier mają zwykle długość 2–3 km i wiodą przez ciekawe zakątki Gór Świętokrzyskich: mroczne i tajemnicze ostępy leśne oraz malownicze plenery świętokrzyskich pasiaków. Podczas wędrówki gracze spotykają ożywione postaci z legend: eremitów wędrujących szlakami i nawracających okoliczną ludność na wiarę chrześcijańską, piękne czarownice rzucające uroki na mężczyzn, mądre zielarki podpowiadające, jak pokonać czyhające wokół niebezpieczeństwa, boginię Mokosz radzącą, jak zawładnąć zmysłami ukochanego, zbója Kaka poszukującego ukochanej... Na świętokrzyskich szlakach zobaczyć można także Leszego chroniącego las przed złymi ludźmi, Planetnika zsyłającego grad i ulewy, Południcę porywającą żniwiarzy wyruszających w południe na pole, złośliwe Licho uwielbiające płać figle ludziom, „płaczące ścieżki” Błędnice, które przeszkadzają wędrowcom w dotarciu do celu, Topielicę, która podczas nocy świętojańskiej zrobi wszystko, by „utopić” wianki panien, oraz wiele innych postaci związanych z wczesnosłowiańską kulturą naszych przodków. Obecnie w sezonie turystycznym Kraina funkcjonuje przy Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej.

Punkt Informacji Turystycznej w Bielinach, ul. Partyzantów 3, 26-004 Bieliny, tel.: 41 260 81 52, 260 81 56, e-mail: it@bieliny.pl, www.bieliny.pl.

Organizacja gier na zamówienie: Centrum Tradycji i Turystyki Gór Świętokrzyskich, ul. Partyzantów 3, 26-004 Bieliny, tel.: 41 260 81 51–57, e-mail: dyrekcja@osadasredniowieczna.eu, http://www.osadasredniowieczna.eu.

Urząd Gminy w Bielinach



■ Dom w Bielinach wybudowany przez Józefa Ozgę Michalskiego pod koniec lat 40.

sołectw. Bieliny Kapitulne (dawniej Kościelne) powstały po przejęciu wsi przez Skarb Państwa (stały się wsią rządową). Tereny będące na uposażeniu parafii zsekularyzowano później, przydzielając ziemię w postaci działek osadniczych z obowiązkiem zasiedlenia. Tak powstały Bieliny Poduchowne. Ten podział odzwierciedla herb Bielin, w którym na czerwonym tle widnieje pozbawiony wieży Korab – godło biskupa Zadzika, przedstawiciela kapituły krakowskiej, i podwójny krzyż – godło benedyktynów świętokrzyskich.

Na rozwój Bielin znaczący wpływ miał Józef Ozga Michalski, piastujący wysokie stanowisko w administracji państwowej. To dzięki niemu stosunkowo szybko, wcześniej niż na sąsiednich obszarach, doprowadzono do wsi media (prąd elektryczny w 1953 roku), zbudowano wodociąg i ośrodek zdrowia.

Z Bielin pochodzą znane postaci: Karol Teliga (1804–1884), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; Kazimierz Sabbat (1913–1989), przedostatni prezydent RP na uchodźstwie; Józef Teliga (1914–2007), oficer, działacz niepodległościowy; Józef Ozga Michalski (1919–2002), pisarz, poeta, działacz państwowy i społeczny.

Warto zobaczyć

Kościół w Bielinach – świątynię wznosił biskup krakowski Jakub Zadzik, a konsekrował ją w 1643 roku biskup Tomasz Oborski. Orientowany kościół został później rozbudowany w kierunku zachodnim (w kierunku wejścia). Obecnie ma formę wczesnobarokową z klasycystyczną fasadą. W ołtarzu głównym znajduje się obraz *Święta Rodzina* z XVII wieku, w transepcie późnobarokowe ołtarze z również XVII-wiecznymi obrazami *Matka Boska z Dzieciątkiem* i *Ukrzyżowanie*. Kolejne zabytki Bielin to pochodzące z XVII i XIX stulecia kapliczki przydrożne o charakterystycznej w Górach Świętokrzyskich formie małych domków. Zlokalizowane z dala od ludzkich sadyb, służyły wędrowcom jako schrony podczas załamania pogody (np. kapliczka św. Mikołaja na przełęczy jego imienia).

Związki literackie

Dom, w którym urodził się pochodzący z Bielin **Józef Ozga Michalski**, już nie istnieje (stał koło remizy strażackiej). Kolejnym zamieszkanym przez rodzinę Michalskich był zbudowany w 1920 roku dom przy ulicy Żeromskiego 37A. Budynek ten

Truskawka bielińska

Do dziś mieszkańcy gminy Bieliny utrzymują się głównie z rolnictwa, a dominująca wśród upraw truskawka rozstawiła ten zakątek Polski w kraju i za granicą. Prawie cały obszar gminy Bieliny leży na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego, jego otuliny oraz Cisowsko-Orłowski Parku Krajobrazowego, dlatego truskawka bielińska rosnąca na słonecznych stokach Gór Świętokrzyskich, w zdrowym, czystym środowisku ma wyjątkowy smak i aromat. Do dziś rolnicy uprawiają ją tradycyjnymi metodami. W pocie czoła i przy wykorzystaniu zwykłej motyki plewią truskawkowe krzaczki. Od ponad 10 lat organizowany jest w gminie Dzień Świętokrzyskiej Truskawki – wielki festyn folklorystyczny połączony z Mistrzostwami Świata w Szypułkowaniu Truskawek.

Urząd Gminy w Bielinach

Bodzechów

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Miejscowość ta od 1860 roku jest siedzibą gminy. W końcu XIX wieku właściciele Bodzechowa doprowadzili tu z Ostrowca kolejkę wąskotorową. W 1904 roku powołano Spółkę Gospodarczo-Rolną, a na fali strajków i żądań robotniczych w Bodzechowie powstały: ochotnicza straż ogniowa (1905), szkoła dla dzieci robotników (1905) oraz ochronka i biblioteka dla robotników.

Produkcję w fabryce żelaza, która przeżywała problemy finansowe, wstrzymano przed 1913 rokiem. W pierwszym roku wojny do Bodzechowa ze względów strategicznych doprowadzono kolej szerokotorową. W międzywojniu właściciele bodzechowskich zakładów ograniczali produkcję narzędzi i części z żelaza na rzecz wyrobów papierniczych, a inicjatywa wybudowania Fabryki Portlandu Cementu nie wyszła poza fazę wmurowania (8 sierpnia 1939) kamienia węgielnego. Działały natomiast młyny. Po wojnie majątek ziemski został rozparcelowany (z części utworzono PGR), a fabrykę, mimo starań właściciela Edwarda Jankowskiego, znacjonalizowano. W sąsiedztwie uruchomiono pracującą na potrzeby ostrowieckiej huty modelarnię. Wytwarzająca

został w latach 80. skrócony o izbę i poszerzony tak, że obecnie jego obrys jest prawie kwadratem. Obecny właściciel deklaruje powrót przy remoncie dachu do pokrycia gontowego. Na tej samej posesji znajdowały się też fragmenty fundamentów po jeszcze starszym budynku i kolebka, 200-letnia piwnica. To tu pisarz zbudował w 1948 roku swój własny dom (ul. Żeromskiego 37). Modrzewiowo-jodłowy budynek ma wykusze od wschodu i południa oraz czterospadowy kopertowy dach kryty gontem z dymnikami z każdej strony. Podobne dachy znajdowały się jeszcze niedawno na budynku klasztornym (Muzeum Przyrodnicze) na Świętym Krzyżu i na dworze w Starej Słupi. Najprawdopodobniej architekturę domu Ozgi Michalskiego wzorowano na jakimś małym dworku myśliwskim. O takim charakterze świadczył również (w czasie gdy właścicielem był pisarz) wystrój wnętrz – poroża jeleni, saren i muflonów, skóry dzików, jeleni i niedźwiedzia na ścianie.

W **Pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska** jest informacja o odwiedzinach rodziców w Bielinach. Gdyby chodziło o opisywane tutaj Bieliny, to dwór stałby najprawdopodobniej na przedłużeniu ulicy Partyzantów, między Bieliniami a Czaplówem, koło mostu nad rzeką Belnianką. Istnieje możliwość, że Pasek został pochowany w podziemiach bielińskiego kościoła. [AŁ], [TR]



■ Stacja kolejowa w Bodzechowie

Bodzechów cały szalony

W bodzechowskim dworze Witold Gombrowicz „wdychał szaleństwo”. Głównie za sprawą „niezdrowej krwi” Kotkowskich, którzy żeniąc się między sobą, doprowadzili do kilku zaburzeń genetycznych. Brat matki pisarza, Bolesław Kotkowski, podczas studiów zapadł na chorobę umysłową, która objawiała się głośnym śpiewaniem, bełkotaniem do siebie samego w ciągu dnia oraz nocnymi rozmowami, przeistaczającymi się w przeraźliwe pienia, wrzaski i krzyki, wypełniające biały dwór i jego ogromne, ciemne komnaty. Przerażony Bolesław nierzadko uciekał w kalesonach do parku. Ze względu na dzieci, które panicznie bały się szalonego wuja, babka Aniela Kotkowska przeniosła się na pewien czas do Dołów. Kazimierz Kotkowski (zm. w 1936 roku), brat Aniela, również odbierał „złe wpływy”, które przeskakiwał lub przeczekiwał. Dlatego przejście nawet niewielkiego odcinka drogi zajmowało mu czasem kilka godzin. Nie dość na tym! Zwykł głośno deklamować *Pana Tadeusza*. Również Bronisława Kotkowska, bratowa Aniela, miałała spotkania z duchami. Lista drobniejszych dziwactw z udziałem Kotkowskich jest znacznie dłuższa. „Złej krwi” obawiał się również pisarz, wszak rodzice matki: Ignacy Leon i Aniela byli stryjecznym rodzeństwem. „Szalony” okres bodzechowski przypomina o sobie atmosferą opowiadania *Zbrodnia z premedytacją*: „[...] powikłane szkielety drzew osaczały dom z zewnątrz. – A to mi dom! Dom morderców, dom potworny, gdzie grasuje zimny, zamaskowany mord z premedytacją, dom dusicieli”. Źródeł grozy, która wypełnia powieść *Opętani*, również należy się doszukiwać w przerażającym młodego Witolda bodzechowskim dworze: „Ręcznik ruszał się niezmordowanie, chociaż niedostrzegalnie. Drżał, kurczył się i pracował – pracował bez przerwy”, podobnie jak upodobań do scen kulinarnych, u których genezy tkwią niezliczone śniadania, podobiadki, obiady i podwieczorki, kolacje i podkurki, do których u Kotkowskich nierzadko zasiadało po kilkadziesiąt (!) osób. Elementy gwary bodzechowskiej, chociażby do dziś używane wyrazy „dziecka” czy „paliec”, pojawiają się w *Ferdynardzie* i *Ślubie*, natomiast topografia – w *Pornografii*: „dom biały, piętrowy z facjatami w ujęciu świerków, tuj, ścieżek i klombów”.

[ZT]

opakowania oraz pochłaniacze do odkurzaczy Fabryka Papieru w Bodzechowie funkcjonowała do 1983 roku.

Warto zobaczyć

Fabryka żelaza – początki przemysłu w Bodzechowie związane są z osobą spadkobiercy Jacka Małachowskiego, Gustawa hr. Małachowskiego. Tutejsze dobra wraz z dworem przejął on w 1821 roku, ale dopiero w 1830 uregulował sprawy spadkowe i rozpoczął inwestycje. Według zamyśłu właściciela dóbr bodzechowskich, nad Kamienną miał powstać ciąg fabryk żelaza z wielkim piecem w Denkowie oraz fryszerkami w Bodzechowie i Borowni. Wielki piec i kuźnię (gwoździarnię) wraz z systemem hydroenergetycznym odebrano 13 lutego 1841 roku. W 1848 roku, decyzją Trybunału Cywilnego Guberni Radomskiej na zasadzie przymusowego wywłaszczenia dobra

bodzechowskie i grójeckie wraz z lasami, łąkami i fabrykami żelaza zostały wystawione na licytację. Nabył je za 120 tys. rubli Onufry hr. Małachowski, który zmarł kilka miesięcy później. Jego liczni spadkobiercy sprzedali majątek za 180 tys. rubli Ignacemu Kotkowskiemu (dziadkowi Witolda Gombrowicza), który po 22 latach dzierżawy został właścicielem całego kompleksu gospodarczego: fabryki żelaza, kopalni, lasów, łąk oraz rozległych (9500 mórg) dóbr ziemskich.

Dawna huta – w Bodzechowie za zgodą właściciela można wejść na teren dawnej huty (od bramy na wprost). Po lewej znajduje się budynek biura, niegdyś odlewnia. Za nim stajnia, a wcześniej elektrownia i młyn, które były napędzane przez wody nieistniejącej już odnogi kanału roboczego. Dalej zobaczymy przystosowany do wysokich temperatur oklamrowany komin wielkiego pieca z bocianim gniazdem na szczycie. Piece najprawdopodobniej wysadzili

w powietrze wycofujący się Rosjanie. Za mostkiem, który przerzucony został przez zachowany fragment kanału roboczego nr 1, napędzającego urządzenia wielkich pieców i walcowni, skręcamy pod kątem prostym w lewo. W prawo na skos stoi dawny budynek warsztatu, dziś szwalnia. Na wprost znajdowała się niegdyś główna część bodzechowskich zakładów żelaznych: bliżej kanału roboczego nr 1 walcownia, a za równoległym do niego kanałem roboczym nr 2 pudlingarnia. Jeszcze dalej na północ znajdowały się: kanał roboczy nr 3 oraz jaz piętrzący wody Kamiennej.

Dwór – bodzechowski dwór zbudowany został w XVIII wieku. Był drewniany, konstrukcji zrębowej, obmurowany i podpiwniczony. Parterowy budynek zdołał piętrowe ryzality nad frontem z 1. poł. XIX wieku, a spiżarni niecodziennego charakteru przetrzymało sklepienie kolebkowe z lunetami. W czasach Jacka hr. Małachowskiego dwór służył z bogactwa i dziwnie podstawianych skrzydeł, których ściany pomalowano na czerwono. W 1787 roku gościł tu król Stanisław August Poniatowski – powracając z Julianem Ursynem Niemcewiczem z Ukrainy, władca przeprawił się przez Wisłę i dotarł do Bodzechowa, gdzie zwiedził park oraz uczestniczył w balu. W 1794 roku dwór, jak zapisał grocholicki proboszcz, został ograbiony z „milionowego bogactwa”. Zabrano wszystkie ozdoby oraz zawartość spichlerza, piwnic i stodoł. Skradziono także kilkadziesiąt koni i wszystkie powozy. Podczas insurekcji styczniowej, po bitwie bodzechowskiej w 1863 roku, we dworze przesiadywano wziętego do niewoli, rannego pułkownika Zygmunta Chmieleńskiego, rozstrzelanego później w Radomiu.

Kościół – Aniela Kotkowska z zięciem Janem Gombrowiczem zapisała na rzecz Kościoła półtorej morgi ziemi pod warunkiem wybudowania w ciągu pięciu lat świątyni w centrum Bodzechowa. Ojciec pisarza zakupił drewno z kościoła we Wsoli, a projekt wykonał bezinteresownie inż. Tadeusz Rekwirowicz z Zakładów Ostrowieckich. Budowę ukończono w listopadzie 1937 roku.

Związki literackie

Dobra bodzechowskie nabył na licytacji w 1848 roku (kontrakt potwierdzono rok później) długoletni dzierżawca (od 1827 roku) dóbr hrabiów Małachowskich, Ignacy Kotkowski, który w 1854 roku zrzekł się całości majątku na rzecz synów: Marcelo, Franciszka, Józefa oraz Seweryna. Do

końca XIX wieku dobra bodzechowskie zarządzane były przez rodzinną „spółdzielnię” Kotkowskich. W ich skład wchodziły ziemie uprawne, łąki, lasy oraz wybudowana przez Ignacego Kotkowskiego fabryka żelaza.

Losy rodzin Kotkowskich i Gombrowiczów, jak wiadomo, powiązał ślub Jana Onufrego Gombrowicza z Antoniną Marceliną Kotkowską – rodziców **Witolda Gombrowicza**. Uważany za obrotnego w biznesie, ojciec pisarza kierował nawet fabryką żelaza. W 1905 roku dyrektor Gombrowicz, dzięki zdolnościom mediacyjnym, przeokazał strajkujących robotników, że podwyżki płac w aktualnej sytuacji spółki są nierealne. Jednocześnie pozwolił sobie na płomienną mowę, w której skrytykował wszelkie formy ucisku (w tym carat). W efekcie wojsko otoczyło zakład i przeprowadzono rewizję, które nie ominęły bodzechowskiego dworu. Dla Kotkowskich był to policzek. Uznali Jana Gombrowicza niegodnym prowadzenia ich fabryki, przypinając mu etykietkę socjalisty, wywrotowca, likwidatora rodzinnej spółki oraz „grabarza Bodzechowa”. W rodzinnej kronice Kotkowskich znajduje się wierszyk:

W czasie rewolucyjnej akcji
Dyrektor należał do Frakcji.
Teraz, gdy rewolucji położono tamę,
To starych emerytów wyrzuca za bramę.

Odpowiedział nań w satyrycznym tonie młodzieńcy Jan Gombrowicz:

Wziąłem Tosię, wzięłem mamę
I wyjechałem za bramę.
I rzekłem trzasnawszy z bicia:
Niewarcicie Gombrowicza!

Kiedy dyrektorem zakładów żelaznych był Jan Onufry, rodzina Gombrowiczów mieszkała w bodzechowskim dworze. W roku 1910 majątek został wyprzedany, a w posiadanie poszczególnych jego części weszli Stanisław Kotkowski, Edward Jankowski oraz okoliczni włościanie.

Bodzentyn

(postać związana z miejscowością: Jan Długosz – s. 28)

Na gruntach wsi Tarczek biskup krakowski Bodzanta z Jankowa ufundował miasto Bodzentyn. Mimo braku dokumentu lokalnego można stwierdzić, że nastąpiło to między rokiem 1348, kiedy Bodzanta został



■ Ruiny zamku w Bodzentynie

biskupem, a rokiem 1355, kiedy ufundował kościół parafialny *in civitate nostra Bodzantino*. W 1365 roku biskup Florian z Mokrsk wybudował zamek na skarpie nad rzeką Psarką i otoczył miasto murami. W bodzentyńskiej warowni przebywał król Władysław Jagiełło ciągnący z wojskami pod Grunwald i w niej przyjął poselstwo książąt pomorskich obiecujących pomoc w wojnie z Krzyżakami.

Zamek kilkakrotnie przebudowywali biskupi krakowscy, zmieniając jego funkcję z obronnej na rezydencjalną. Budowlę, którą opisywał sam Jan Długosz, możemy podziwiać i dziś – jako malowniczą ruinę na wzgórzu.

W latach 1440–1452 biskup krakowski i pierwszy polski kardynał Zbigniew Oleśnicki wybudował w Bodzentynie kolegiatę, zachowaną do dziś. Ołtarz główny, autorstwa

Jana Ciniego, znajdował się pierwotnie w katedrze wawelskiej. Widoczny w ołtarzu obraz Piotra z Wenecji (sygnatura: „Petrus Venetus 1547”) przedstawia scenę ukrzyżowania. Zwraca uwagę odwrócony tyłem koń, na którym siedzi rzymski legionista. Według opowiadań, właśnie ów koń był powodem przeniesienia ołtarza z katedry wawelskiej, gdyż biskup krakowski oświadczył, że nie będzie się modlić do końskiego zadu. (Prawdziwym powodem była jednak zmiana wystroju katedry). W bodzentyńskim kościele znajduje się również piękny tryptyk namalowany w 1508 roku przez Marcina Czarnego, zięcia Wita Stwosza.

[AK]

Busko-Zdrój

(postać związana z miejscowością: Wojciech Belon – s. 25)

Miasteczko leży w południowej części województwa świętokrzyskiego, w malowniczym regionie zwanym Poniżem, nad dolną i środkową Nidą, 50 km na południe od Kielc i 80 km na północny wschód od

Krakowa. Klimat jest tu nizinny z cechami kontynentalnego, z bardzo dużą liczbą dni słonecznych w roku. Stąd pewnie i słońce w herbie miasta, choć niektórzy (a zalicza się do nich i regionalista Franciszek Rusak) – twierdzą, że to monstrancja, na pamiątkę zakonu norbertanek.

Początki Buska-Zdroju sięgają XII wieku, kiedy wokół kościoła św. Leonarda powstała osada pasterska. W 1185 roku właściciel Buska i okolic – rycerz Dersław – sprowadził do osady norbertanki. Zapisał im później w testamencie cały swój majątek. Od 1241 roku roku przez kilkaset lat Busko było własnością klasztoru, a już w 1287 roku miejscowość otrzymała z rąk księcia Leszka Czarnego prawa miejskie.

W 1808 roku magister medycyny Winterfeld z Pińczowa przeprowadził pierwsze badania miejscowych wód pod kątem wykorzystania ich do leczenia. Wkrótce do Buska zaczęli przyjeżdżać pierwsi kuracjusze zwani wówczas „gośćmi kąpielowymi”.

W 1819 roku dobra norbertanek przejął rząd, a po pożarze miasta w 1820 roku Busko wziął w dzierżawę gen. Feliks Rzewuski. Znając lecznicze właściwości buskich wód,

Dziennik Dawidka Rubinowicza

Pięć zeszytów – *Pamiętnik Dawida Rubinowicza* – tworzy zapis ostatnich dni dziecka pochodzenia żydowskiego, jego rodziny, sąsiadów, znajomych. Odnaleziono je przypadkowo w Bodzentynie. Pamiętnik ten doczekał się publikacji i tłumaczeń na kilka języków europejskich. Autor w chwili rozpoczęcia wojny miał 12 lat i mieszkał we wsi Krajno. Dziennik pisany był nieliteracką, prowincjonalną polszczyzną. Zapewne nikt nie spodziewał się rozgłosu, jaki wywołały w szerokich kręgach odbiorców zapiski małego Rubinowicza; od chwili pierwszej publikacji w 1960 roku nie przestają one poruszać czytelników.

Pierwszy zapis w *Pamiętniku...* datuje się na 21 marca 1940 roku, ostatni – na 1 czerwca 1942 roku, czyli na trzy miesiące przed tym, jak chłopiec razem ze wszystkimi mieszkańcami bodzentyńskiego getta został wysiedlony do Suchedniowa, a stamtąd przewieziony do obozu zagłady w Treblince.

[ADrz]

wybudował – dzięki pomocy warszawskiej spółki – łazienki wg projektu znanego architekta włoskiego, Henryka Marconiego. Wokół zakładu ogrodnik Ignacy Hanusz założył rozległy park zdrojowy z unikatową roślinnością. Park ten – zgodnie z pomysłem Marconiego – połączył górne miasto z nową dzielnicą zdrojową. W 1828 roku na leczeniu przebywało tu już 202 gości.

W 1836 roku nastąpiło uroczyste otwarcie uzdrowiska, a pod koniec XIX wieku Busko zaliczano do najwartościowszych i najliczniej odwiedzanych zdrojów europejskich. O popularności kurortu świadczy liczba kuracjuszy przebywających tu w 1899 roku na leczeniu: 2431 (!). W tym czasie powstawały liczne wille zdrojowe i pensjonaty dla gości. Uzdrowisko szybko stało się modne, a kuracjuszy przybywało z każdym rokiem. Jeden z dzierżawców, dr Aleksander Dobrzański,

obok wód siarczkowych zastosował do leczenia muły borowinowe.

W okresie międzywojennym nastąpiła intensywna rozbudowa uzdrowiska. Z inicjatywy dr. Szymona Starkiewicza i dzięki pomocy społeczeństwa w 1924 roku powstało sanatorium dziecięce Górka. W 1936 roku, z inicjatywy ówczesnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, oddano do użytku duży Wojskowy Szpital Sezonowy Busko-Zdrój (dziś 21. Wojskowy Szpital Uzdrowskowo-Rehabilitacyjny).

Odkrycie po II wojnie światowej nowych bogatych złóż wód siarczkowych umożliwiło dalszy rozwój uzdrowiska. Na początku lat 60. rozpoczęto budowę kolejnych sanatoriów. Obecnie w Busku-Zdroju jest ich 14. Miasto liczy ponad 18 tys. mieszkańców, co roku odwiedza je ok. 50 tys. kuracjuszy. (Więcej zob. www.busko.pl).



■ Buskie uzdrowisko z lotu ptaka

Związki literackie

Budynki Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki znajdują się tuż obok osiedla, gdzie mieszkał **Wojciech Belon**. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku był to tylko „stary” budynek. „Nowy” zbudowano później. Czas nauki poety w szkole średniej to lata 1968–1972. Mimo że to były czasy szare, smutne i ponure, talenty przyszłego pieśniarza rozkwitały wbrew wszechobecnej szarzyźnie, siemiennej rzeczywistości PRL-u, na przekór oficjalnej nowomowie. Nosił kolorowe skarpetki do szaroburego szkolnego mundurka. To za sprawą Wojtka Belona właśnie w buskim liceum miał miejsce pierwszy happening, o którym jeszcze po latach wieść gminna w szkole niosła. Później był kabaret. Program *Odkrycie i opisanie Bukowiny*. To był początek Wolnej Grupy Bukowina. Tworzyli ją przyjaciele

rozmiłowani w górach i po nich wędrujący. A duszą grupy był Wojtek.

Przy ulicy Bohaterów Warszawy 6, na tyłach zabytkowego domu z XIX wieku, zbudowanego przez Feliksa Rzewuskiego, założyciela buskiego uzdrowiska, w pobliżu kościoła Wniebowzięcia NMP i budynków poklasztornych, była rodzinna piekarnia Królów. A od strony ulicy – sklep, gdzie sprzedawano świeży chleb i pachnące bułeczki. Tu Czesław Król (1931–1971) – rzeźbiarz amator (bo na Akademii Sztuk Pięknych przyjęty nie został) prowadził rodzinną piekarnię. Wojtek Belon przyjaźnił się z **Czesławem Piekarczykiem**, który nocą wypiekał chleb, a w wolnych chwilach rzeźbił. Mimo różnicy wieku – bo w roku 1971 roku Wojtek był w klasie maturalnej liceum – znajdowali wspólny język. Rozmawiali godzinami – o życiu i sztuce zapewne, co na jedno przecież wychodzi. Samobójcza

Skąd przychodził, kto go znał... – śladami Wojciecha Belona

Z siostrą Wojciecha Belona, panią Małgorzatą Miodowicz, gawędzimy w cukierni w Busku-Zdroju. Busko-Busko-Busko – tak mawiał poeta o swoim matczyniku, ciepło nawiązując do snobistycznego kurortu Baden-Baden, pokpiwając nieco, jak to on potrafił, ze sztucznych wartości, schematów myślowych.

Za oknem – spacerowa aleja Mickiewicza, prowadząca z miasta do Zdroju. Obok – liceum ogólnokształcące, w którym poeta nauki pobierał i tworzył ferment siał. Na tyłach szkoły – osiedle Świerczewskiego, gdzie mieszkał w buskowskich czasach. U szczytu alei – galeria Zielona, której szefem jest Bogdan Ptak, artysta malarz, serdeczny przyjaciel poety. Na końcu traktu, tuż przed Parkiem Zdrojowym – dom kultury, od 1992 roku noszący imię Wojciecha Belona.

Mamy raptem godzinę. Dzwoni Adam Ochwanowski, poeta i kustosz muzeum w Chrobrzu, w pałacu Wielopolskich. Tam, w buskiej gablocie regionalnej, powstaje ekspozycja poświęcona bardowi Ponidzia.

– To tak, jakby motyla przyszpilić – uśmiecha się pani Małgorzata.

Za chwilę idzie do Zielonej na spotkanie z młodym człowiekiem z Kołobrzegu. Przyjechał, aby porozmawiać o Wojtku Belonie, zebrać wspomnienia. Zweryfikować to, co już wie. U źródła.

Bo niewiele tego opowiedziano i spisano. Nie zawsze prawdziwie. Za życia poety wydana została ledwie jedna płyta z jego pieśniami. Zainteresowanie twórczością wzrosło po śmierci autora, jak to zwykle bywa. Później nieco przygasło. Od kilku lat odżywa na nowo. Powstało już kilka prac magisterskich na temat jego twórczości. Pierwszą napisała studentka z Poznania. Aktualnie dwie dziewczyny z Buska – całkiem niezależnie – wybrały Wojciecha Belona jako temat swoich prac.

W czerwcu 1985 roku na antenie radiowej i w tygodniku studenckim „ITD” opublikowano wywiad z twórcą, przeprowadzony przez Piotra Bakalę w kwietniu. W rok po śmierci artysty ukazał się tomik nr 5 Ośrodka Teatralnego Kalambur: Wojciecha Belona *Niechaj zabrzmi Bukowina...* ilustrowany przez jego żonę Joannę. Zawierał ok. 60 wierszy. W Busku wydano dwie książki: w 1999 roku Andrzeja Jędrzykowskiego *Zakończenie. Moje peregrynacje z Wojtkiem Belonem* i w 2004 roku Leszka Marcińca *Wojtek Belon. Piewca Ponidzia*.

[GP]

śmierć przyjaciela musiała być dla pieśniarza szokiem.

O Wojtku Belonie przypominają też: tablica pamiątkowa w Buskim Samorządowym Centrum Kultury im. Wojciecha Belona, płaskorzeźba autorstwa Bogdana Orłowskiego i grób poety na cmentarzu w Busku-Zdroju.

[GP]

Chęciny

(postać związana z miejscowością: Edmund Niziurski – s. 45)

Miasto leży u stóp Góry Zamkowej, przy trasie Kielce – Kraków, jest oddalone od Kielc o 15 km. W dokumentach historycznych pierwsza wzmianka o Chęcinach pojawiła się 22 maja 1275 roku. Zapewne osada istniała tu już wcześniej (na terenie dzisiejszych

Starochećin). Obecne położenie miasta związane jest z zamkiem wzniesionym na przełomie XIII i XIV wieku, który ze względu na swoje walory obronne i lokalizację na przecięciu ważnych szlaków handlowych szybko zyskiwał na znaczeniu. Już w roku 1318 zdeponowano w nim skarby katedry gnieźnieńskiej. Przed 1325 rokiem osadom służebnym usytuowanym w pobliżu Góry Zamkowej nadano prawa miejskie i nazwę pobliskiej wsi – Chęciny.

W miejscowości odbywały się zjazdy rycerskie z udziałem króla. W 1363 roku Kazimierz Wielki ustanowił w Chęcinach starostwo grodowe i przyznał miastu wieś Polichno, dokończył zapoczątkowaną przez Łokietka budowę kościoła parafialnego, a w 1368 roku ufundował klasztor Franciszkanów.

Tutejszy zamek w XIV wieku uchodził za najpotężniejszą polską warownię. Zarządzany był przez starostę i broniony przez 150

Chęciny i ich mieszkańcy

Po III rozbiorze Polski zamek chęciński opustoszał. Zamieszkują go tylko postacie z legend, takie jak duch Bony poszukujący w ruinach resztek swojego skarbu. Z kolei wojewodzianka Kitówna za pomocą świetlnych błysków umawia się na randkę z kochankiem. Wybrańcem jej serca jest nie lada kto – książę tatarski pojmany do niewoli, któremu przyrzeczono rękę panny, gdy wykuje w skale studnię. Nocą słychać też tętnotę kopyt koni ciągnących królewską karetę, a w rynku pojawia się złota kaczka wpuszczona do studni na zamkowym dziedzińcu...

[SR]

żołnierzy. Kazimierz Wielki przeznaczył go na siedzibę wdów królewskich. Tu rezydowały jego druga żona Adelajda i siostra Elżbieta. Od końca XIV stulecia zamek był też więzieniem, m.in. przetrzymywano w nim brata Władysława Jagiełły, Andrzeja Wingolda, za bunt przeciwko królowi. Więziono tu także Krzyżaków po zwycięstwie grunwaldzkim (nawet mistrza zakonu Michała Kuchmeistera von Sternberga). W XVI wieku królowa Bona złożyła w zamku swe sumy neapolitańskie (30 tys. dukatów), nim wywozła je do Włoch.

Okres prosperity Chęciny przeżywały od XV stulecia jako siedziba władz powiatowych i znany w kraju ośrodek górnictwa rud miedzi i ołowiu. Za czasów żupnika Jana Plaza z Mstyczowa w okolicy miasta działały aż 33 (!) kopalnie. W XVI wieku zaczęło się rozwijać również górnictwo skalne. Miejscowe „marmury” posłużyły do dekoracji pałaców w Kielcach, zamku na Wawelu w Krakowie, zamku warszawskiego, a także licznych kościołów i placów miejskich. W 2. poł. XVI stulecia Chęciny należały do miast średniej wielkości. Miały swój szpital, łaźnię, doroczny jarmark, dziewięć organizacji cechowych i blisko 2000 mieszkańców. Wielkość ośrodka i jego walory rzemieślnicze ściągały licznych przybyszów. Chętnie osiedlali się tu cudzoziemcy.

Rozwój miasta przerwały w XVII wieku wojny szwedzkie. Próby przywrócenia Chęcinom świetności, podejmowane przez Stanisława Augusta Poniatowskiego i Stanisława Staszica, nie powiodły się. Jednak już od połowy XIX stulecia miasto powoli odzyskiwało swoje znaczenie jako ośrodek handlowy.

Warto zobaczyć

Plac 2 Czerwca (Duży Rynek) – plac wraz z siatką wąskich średniowiecznych uliczek tworzy zabytkowy układ urbanistyczny. Czworokątny rynek obudowany jest dwukondygnacyjnymi domami; do znajdujących się w głębi podwórców budynków gospodarczych prowadzi obszerne sienie przejazdowe. Najokazalszy gmach to ratusz, obecna siedziba Urzędu Miasta i Gminy, zbudowany w 1837 roku. Po zachodniej stronie placu zwraca uwagę klasycystyczny budynek z kamienia z sztyłem nad bramą.

Zamek – powstał na przełomie XIII i XIV wieku na wzniesieniu (360 m n.p.m.) jako warownia typu wyszynnego. W najstarszej części, między dwoma cylindrycznymi wieżami, znajdował się dziedziniec z budynkiem mieszkalnym. Do wieży wschodniej przylegała kaplica z usytuowanym nad nią skarbcem. W 1576 roku dziedziniec otoczono krużgankami, wieżę nadbudowano ceglą, dodano też obszerny dziedziniec z prostokątną wieżą i wykuto w skale 100-metrową studnię. W 1607 roku zamek został zdobyty przez wojska Zbyszowskiego. W 1657 roku odbudowaną warownię zniszczyły wojska Rakoczego, a w 1707 roku zamek znacznie ucierpiał podczas wojen ze

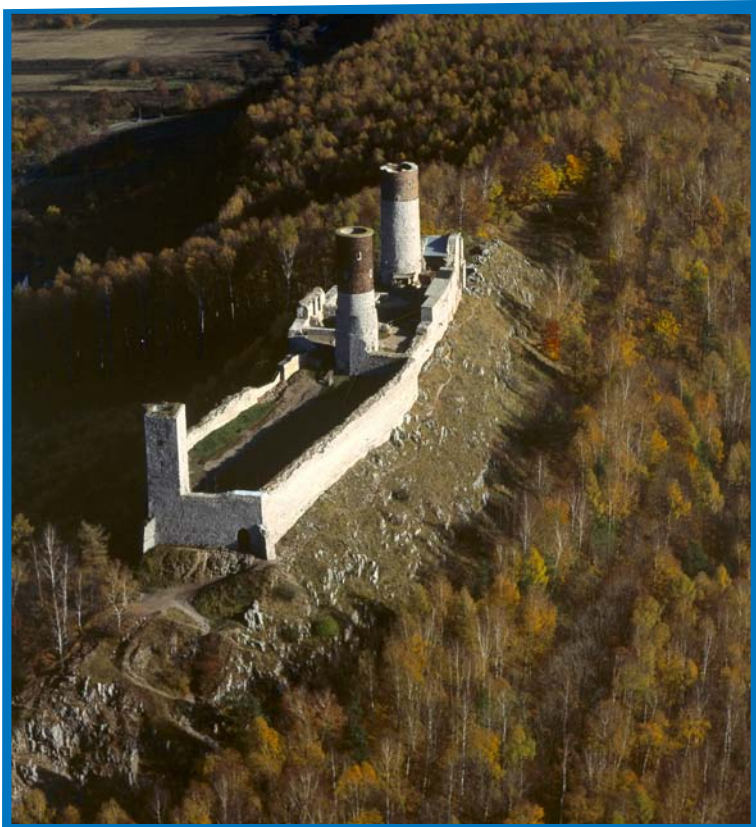
Pan Wołodyjowski

Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza zrealizowana z wielkim rozmachem była kręcona m.in. właśnie w Chęcinach. Ruiny chęcińskiego zamku „zagrały” twierdząc w Kamieńcu Podolskim, szturmowaną przez wojska tureckie. W scenach tych brało udział kilka tysięcy żołnierzy i uczniów z kieleckich szkół.

Obrazy kręcone w Chęcinach często kojarzone są przez widzów ze względu na zabawne ujęcie, w którym za niczego niespodziewającą się „armię turecką” pojawia się ciężarówka przejeżdżająca majestatycznie przez cały plan, z lewej strony na prawą. Zawiódł funkcjonariusz MO, który na trasie krakowskiej miał wstrzymać ruch. Reżyser nie zdecydował się na wymagające kilkunastominutowe przygotowanie powtórzenia zdjęć.

Dekorację filmową zostawiono w Chęcinach, gdzie po jakimś czasie zniszczyły ją deszcze i wiatr.

[ADrz]



■ Zamek w Chęcinach

Zapomniany literat

Niedaleko Chęciny, w miejscowości Tokarnia, żył **Kazimierz Laskowski** (1861–1913) – poeta, pisarz, dziennikarz. Jako redaktor kilku pism pracował nad podtrzymaniem ducha narodowego czytelników. Był autorem wielu piosenek nawiązujących do bieżących wydarzeń, czasami zabarwionych humorystycznymi komentarzami, czasami gorzką satyrą. Pisarz, zanim rozpoczął przygodę z piórem, gospodarował na roli – stąd jego znajomość i przywiązanie do życia zwykłego, prostego człowieka. Skończył szkoły średnie w Krakowie, następnie rozpoczął studia na kierunku technologia i agronomia w Niemczech i Czechach. Jednak jego zamiłowanie do literatury wzięło górę nad praktycznymi postanowieniami. Nie osiągnął wielkiego rozgłosu jako poeta, ale nigdy mu na tym szczególnie nie zależało. Pomimo tego był twórcą docenianym przez znawców i krytyków literatury. Jak dowiadujemy się z jednego z artykułów, profesor Aleksander Brückner – ówczesny autorytet nauk humanistycznych o europejskiej sławie – zaszczytne miejsce wśród wybitnych literatów w Polsce przypisał trzem autorom z kieleckich stron: Adolfowi Dygasińskiemu, Stefanowi Żeromskiemu i właśnie Kazimierzowi Laskowskiemu. Wybrane wiersze autora to: *Warszawa*, *Dziewczyno, pójdź*, *Mazurek*, *Walczyk*, *Ryngrafie naszej ziemi*, a spośród jego powieści można wymienić takie tytuły jak *Parcelacya*, *Zrosli z ziemią*, *Kultrutraeger*, *Zużyty*, *Na giełdzie cnoty*, *W ślady ojców*.

[AB]

Szwedami. Nigdy nie odzyskał już dawnej świetności, pozostając w częściowej ruinie. Jego dział po raz ostatni wystrzeliły w 1787 roku, gdy przez Chęciny przejeżdżał Stanisław August Poniatowski.

Kościół parafialny św. Bartłomieja – usytuowany na tarasie skalnym wyciętym w zboczu Góry Zamkowej (300 m n.p.m.). Jego fundatorem był prawdopodobnie Władysław Łokietek. Budowę kościoła rozpoczęto ok. 1315, a zakończono ok. 1330 roku, już za Kazimierza Wielkiego. W latach 1568–1603 świątynia pełniła funkcję zboru kalwińskiego. Obecny wygląd nadano jej podczas ostatniej przebudowy: w latach 1830–1840. Zachowano przy tym gotycki charakter budowli, głównie w ostrołukowym wykroju okien, obniżono dachy, dobudowano wieżę. Do trójnawowego halowego kościoła prowadzi kolebkowo sklepiona kruchta z XVII wieku. Nawy boczne oparte są na ośmiobocznych filarach. Ołtarz jest wczesnobarokowy (konsekrowany był w 1628 roku), stalle późnorenansowe. Przy prezbiterium znajduje się renesansowa kaplica rodziny Fodygów wzniesiona w roku 1614 roku przez Kacpra Fodygę. W jej krypcie spoczywają zwłoki mistrza budowlanego, gwarka i wójta chęcińskiego Kacpra i jego żony Zuzanny z Grodzianowic.

Kościół i klasztor pofranciszkański – klasztor został ufundowany przez Kazimierza Wielkiego w 1368 roku. W czasie reformacji mieścił się w nim zbor kalwiński. Przed 1581 rokiem wzniesiono kaplicę Branickich, a po 1605 roku starosta Stanisław Branicki rozbudował zespół klasztorny, nadając mu dzisiejszy

wygląd. Kompleks został zniszczony podczas wojen szwedzkich i ponownie odbudowany przez starostę Bidzińskiego w 1685 roku. W 1817 roku nastąpiła kasacja klasztoru. Od upadku powstania listopadowego do 1928 roku mieściło się tu więzienie, potem szkoły, a nawet dom wycieczkowy. W marcu 1991 roku zabytek znów znalazł się w rękach franciszkanów. Całość zabudowy, mimo licznych przeróbek, utrzymana jest w stylu gotyckim.

Klasztor Klarysek – pierwszy kościół, pw. św. Marii Magdaleny, ufundował burmistrz Chęciny w połowie XVI wieku. Do świątyni dobudowano klasztor Bernardynek. W początku XVII wieku Kacper Fodyga wznosił w pobliżu piętrowy dom, który przekazał w testamentie sprowadzonym z Gniezna w 1643 roku klaryskom. Ostateczny wygląd budynkom klasztornym nadał starosta Bidziński (jego córka była księżką, czyli przełożoną w klasztorze). Klaryski przebywały tutaj do początku XX wieku. Od 1930 roku w klasztorze mieszkały siostry bernardynki z Wilna. Kolebkowo-krzyżowe sklepienie świątyni zdobią rozety z XVII wieku, a wyposażenie wnętrza jest barokowe.

Szpital św. Ducha – zabytek swymi początkami sięga 1. poł. XV wieku. Obecny wygląd nadano mu w 1670 roku podczas odbudowy po pożarze. Kolejnemu zniszczeniu uległ pod koniec XVIII wieku. Od 1854 roku wykorzystywany jest jako budynek mieszkalny. W gmachu zachowała się dawna kaplica.

Niemczówka – renesansowa kamienica zbudowana w 1570 roku należała do Walentego i Anny z Niemczów-Wrześniów, o czym

informuje kamienny kartusz herbowy na obramowaniu wejścia do jednego z pomieszczeń. Obecnie w Niemczówce znajduje się Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej Gminy Chęciny.

Związki literackie

Do chęcińskich legend nawiązują tacy autorzy jak Zbigniew Włodzimierz Fronczek (*Ludowe opowieści grozy*), Irena Paździerz (*Biały koń z chęcińskiego zamku i inne opowieści*), Jerzy Stankiewicz (*Legenda Świętokrzyskiej*).

Chęcińska warownia pojawia się w *Księdze urwisów* Edmunda Niziurskiego: „[...] na samym horyzoncie sterczy góra z ruinami zamku na szczycie”, natomiast Czerwona Góra to „rozległe wzniesienie o tej nazwie między Kielcami a Chęcunami, tuż przy drodze krakowskiej”. W schronisku mieszczącym się w budynku po klasztorze franciszkańskim (w którym straszył Czerwony Mnich) nocowali bohaterowie *Kłuby włoczyków* w ostatnią noc przed wyprawą do jaskini Raj.

[SR]

Chotel Czerwony

(postacie związane z miejscowością: Jan Długosz – s. 28)

Wieś położona w pobliżu Wiślicy należy do najstarszych miejscowości regionu. Wzmiankowana była już w 1244 roku, a w 1313 roku wzniesiono tu drewniany kościół św. Bartłomieja. W kolejnych źródłach – aż do rozbiór Polski – miejscowość wymieniana jest jako własność kapituły wiślickiej.

Z zapisów z 1595 roku wynika, że w Chotelu Czerwonym już wtedy istniała szkoła. W XIX wieku wieś była siedzibą gminy (w 1827 roku 52 domy zamieszkiwały 362 osoby).

Warto zobaczyć

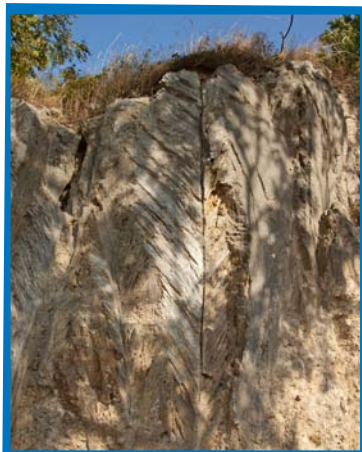
Kościół – w 1440 roku Jan Długosz, który był wówczas kustoszem kolegiaty wiślickiej, ufundował nowy kościół, wzniesiony z kamienia ciosowego. Świątynię budowano przez 10 lat. Jest to kościół jednonawowy, na planie zbliżonym do kwadratu. Zarówno nawę, jak i prezbiterium oraz południową kruchtę przykrywa sklepienie sieciowe. W nawie zdobią je zworniki z herbami: Wieniawa



■ W oddali kościół w Chotelu Czerwonym

– Jana Długosza (ten herb także w kruchcie), i Dębno – biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, w prezbiterium zaś z wizerunkiem Orła Polskiego. W kwadratowym, nieco węższym od nawy prezbiterium, za ołtarzem głównym, znajduje się gotyckie sakramentarium z maswerkowym baldachimem, zwieńczonym pinaklami. W ołtarzu zobaczymy gotycką rzeźbę MB Bolesnej z połowy XV wieku oraz późnogotycki krucyfiks z końca XV wieku. Starszy krucyfiks, z ok. 1400 roku, umieszczono na północnej ścianie nawy. W prezbiterium, nawie i kruchcie zachowały się fragmenty ornamentalnej polichromii z XVI stulecia.

Do prezbiterium przylega wąska zakrystia ze sklepieniem kolebkowym z lunetami, a do nawy dwie kruchty: od południa gotycka z roku 1450, od zachodu zaś neogotycka, piętrowa, wzniesiona w 1850 roku. Gotyckie portale prowadzą do kruchty południowej (tu znaleziono tajemnicze obrysy czterech stóp; ich znaczenia nie udało się ustalić), a także z kruchty do nawy i z nawy do zakrystii.



■ „Jaskółcze ogony” w Chotliu Czerwonym

W kruchcie, nad portalem, znajduje się gotycka, kamienna tablica erekcyjna z 1450 roku. W obramieniu inskrypcyjnym umieszczono w niej płaskorzeźbę przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem, a także postaci św. Stefana i św. Hieronima. W lewym górnym rogu widać popiersie budowniczego lub kamieniarza.

Atrakcje przyrodnicze – w gipsowym wzniesieniu, na którym zbudowano kościół, wydrążono ok. 20-metrowej długości korytarz, zwany przez mieszkańców „kuchnią proboszczów”. Z kolei w zachodniej części wzniesienia doskonale widoczny jest próg skalny z odsłonięciem ok. 2-metrowej wysokości gipsów, których kryształki przybrały formę tzw. jaskółczych ogonów. Stanowisko to chronione jest jako pomnik przyrody. W pobliżu znajdują się jeszcze dwa tego typu pomniki przyrody oraz dwa rezerваты przyrody:

ściśły rezerwat stepowy Przęślin (utworzony w 1960 roku na powierzchni 0,7 ha, obejmujący gipsowe wzgórza z odsłonięciami gipsów, porośnięte roślinnością stepową i murawami kserotermicznymi) oraz częściowy rezerwat stepowy Góry Wschodnie (utworzony w 1959 roku na wzgórzu gipsowym o powierzchni 1,78 ha, z takimi roślinami stepowymi jak m.in. miłek wiosenny, ostnica włosowata i mikołajek polny).

[CJ]



(postacie związane z miejscowością: Edmund Niziurski – s. 45, Stefan Żeromski – s. 55)

Wieś u podnóża Radostowej przy trasie Kielce – Bodzentyn, w Dolinie Wilkowskiej nad rzeką Lubrząnką, od Kielc oddalona jest o 15 km. Na południowym krańcu miejscowości znajduje się Żeromszczyna, tj. miejsce, gdzie stał dworek dzierżawiony przez rodziców Żeromskiego. Tutaj przyszedł na świat pisarz spędził dzieciństwo i młodość w latach 1869–1883. Literackie ślady tych miejsc można dostrzec w *Szyfowych pracach*, *Promieniu*, *Ludziach bezdomnych*, *Popiołach* i *Urodzie życia*. Obecnie można tu zwiedzać zrekonstruowany dworek rodziny Żeromskich oraz centrum edukacji, kultury i turystyki o nazwie Szklany Dom.

Warto zobaczyć

Przełom Lubrzaneki – w pobliżu Ciekot znajduje się uroczy przełom Lubrzaneki, która przeciska się między Radostową i Dąbrówką (444 m n.p.m.).



■ Zrekonstruowany dworek Żeromskich w Ciekotach

Dwór w Ciekotach

„Dworek mały, bielony, nieforemny, złamany w sobie. Ściany jego śnieżne widniały pod nawisłym czarnym dachem. Dzikie wino obrastało ganek. W tyle dworu rosły cztery lipy prastare, z boku grusza olbrzymia rozpościerała nad dachem konary. Całe obejście było wyгородzone płotem pleciakiem z jodlowych splawin, co nadawało miejscu charakter porządku i czystości. Przed oknami i w tyle domu było mnóstwo kwiatów, nagietek, bratków, lewkonii. Wielkie krzaki klematisów na białych ścianach pięknie się odznaczały. Wygracowane ścieżki biegingy w różnych kierunkach i prowadziły do furtek, w ogród na zboczu góry. W głębi ogrodu, na dole stał samotny wielki modrzew. [...] Mieszkanie było małe, złożone z paru izb zupełnie prostych, wapnem bielonych. Dziwiły pod tą niską powalą wykwinniejsze meble i sprzęty, które się tam znalazły” – tak oto Ciekoty opisał Żeromski w *Urodzie życia*.

Żeromski idealizował swój dom rodzinny, ale pozostało jeszcze jedno świadectwo – Adama Ostrowskiego, który uważał, że pisarz spotwarzył jego ojca, ukazując go pod postacią gen. Rozłuckiego w *Echach leśnych*. Odbierał on często raty od Żeromskich i tak wspominał Ciekoty:

„Zabudowania w Ciekotach były stare, nędzne, krzywe, zaniedbane; ów dwór, niby taki sam jak soplicowski, to rzeczywiście był mały, krzywy, odrapany, stary dworek, z małym ganeczkiem na dwóch słupkach. Wchodziło się przez ten ganeczek do sporej sionki, na prawo był pokój jadalny ze starą zniszczoną kanapą, stojącą między oknami; na tej kanapie wylegiwały się dwa psy gończe [...] Z jadalnego wchodziło się do wąskiego, o jednym oknie pokoju sypialnego; z sieni, po lewej stronie, były drzwi do pokoju pani Żeromskiej o dwóch oknach, a drzwi na wprost wejścia do ganku prowadziły do obszernej kuchni [...]. Ów stary czarny młyn – to była pięciometrowa, kwadratowa, stara buda z jednym małym kamieniem do mielenia razówki [...] większą wodę to młynek miał tylko w czasie wiosennych roztopów i po większych deszczach, a zwykle to często młynek był nieczynny dla braku wody. [...] Ciekoty był to najgorszy folwark w majoracie. [...] W Ciekotach można była zachwycać się tylko śliczną, dziką okolicą, niczym więcej”.

[ADrz]

Związki literackie

Przez Ciekoty prowadzi swoich bohaterów Edmund Niziurski w powieści *Klub włóczyków*, jednak bardziej miejscowość ta kojarzona jest ze **Stefanem Żeromskim**. W 1869 roku Żeromscy wydzierżawili folwark Ciekoty wchodzący w skład zarządzanego przez gen. Ostrowskiego majoratu gen. Dobrowolskiego. Ojciec Stefana Żeromskiego – Wincenty – dzierżawił cudze folwarki, np. Rudę Zajączkowską. Ciekoty były czwartą dzierżawą od chwili urodzenia Stefana. Prócz zabudowań w skład folwarku wchodziły oficyny i małe młyn nad zaniedbanym stawem. Z dworku Żeromskich zachowała się Święta Belka – Sosręb, ekspozowana w Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach. Dłużej niż budynek mieszkalny przetrwały zabudowania gospodarcze. W oficynie po wojnie mieszkał z rodziną inż. rolnik Józef Rostowski. W roku 2011 roku dworek zrekonstruowano – mieści się w nim izba pamięci pisarza, a naprzeciwko postawiono nowoczesne centrum edukacji, kultury i turystyki o nazwie Szklany Dom (www.szklanydom.maslow.pl).

[SR], [TR]



(postacie związane z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31; Wiesław Myśliwski – s. 44)

Ćmielów to miasteczko w powiecie ostrowieckim, położone przy drodze Ostrowiec Świętokrzyski – Ożarów. Jego historia sięga początków XIV wieku. W tym właśnie stuleciu – w 1313 roku zbudowano miejscowy kościół. Prawa miejskie miejscowość otrzymała 19 maja 1505 roku z rąk Aleksandra Jagiellończyka. Ćmielów często zmieniał właścicieli. Czasy największej świetności przeżywał, będąc we władaniu Szydłowieckich (od XV wieku) i Małachowskich (w XIX wieku). Ćmielów rozwijał się dzięki miejscowym glinom, które na skalę przemysłową zaczęto eksploatować od początku XIX wieku. Do dziś Ćmielowska porcelana jest znana na całym świecie.

Warto zobaczyć

Kościół Wniebowzięcia Matki Bożej – sylwetka kościoła jest gotycka, wyposażenie barokowe. Dzwonnica pochodzi z połowy XVIII wieku.



■ Porcelanowe koty z Ćmielowa

Zamek – Ćmielowski zamek wzniesiono w trudno dostępnym miejscu, w rozlewisku rzeki Kamiennej. Pierwsza warownia powstała w 1388 roku jako budowla gotycka. Na początku XVI wieku rozbudował ją w stylu renesansowym Krzysztof Sztydlowiecki. Tu urodził się sławny magnat Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany Sierotką. Ostateczny wygląd nadał zamkowi książę Ostrogski, przekształcając go w pałac w forticy (*palazzo in fortezza*). Warownia znacznie ucierpiała podczas potopu. Do dziś przetrwały tylko jej

ruiny – najlepiej zachowała się kaplica fundacji Krzysztofa Sztydlowieckiego.

Figura św. Floriana – ufundowana przez miejscowych obywateli rzeźba stała na Ćmielowskim rynku w 1704 roku.

Osada neolityczna na wzgórzu Gawroniec – osada została niedawno odkryta przez archeologów. Na jej terenie znaleziono m.in. jedną z najstarszych fajek glinianych w Europie.

Żywe Muzeum Porcelany w Ćmielowie – powstało w 2005 r. na terenie dawnej wytwórni porcelany Świt, produkującej figurki – porcelanowe arcydzieła. Wyroby Ćmielowskiej fabryki zasłynęły już w latach 60. XX wieku. Galerie sztuki w Nowym Jorku, Chicago, Paryżu, Londynie, Berlinie, Moskwie i innych stolicach europejskich szczerą się posiadaniem w swoich zbiorach Ćmielowskich wyrobów. Dziś można odwiedzić to miejsce i wykonać własnoręcznie swoje porcelanowe dzieło.

Fabryka Porcelany AS Ćmielów, Żywe Muzeum Porcelany ul. Sandomierska 243, 27–440 Ćmielów, tel./fax 15 861 20 21, www.as.ćmielow.com.pl, czynne V–IX wt.–nied. w godz. 9.00–18.00, X–IV wt.–sob. w godz. 9.00–16.00, zwiedzanie w niedzielę tylko po wcześniejszej rezerwacji.

Kakao Wiesława Myśliwskiego

Samą miejscowość i swoje „koligacje” z nią Myśliwski prezentuje następująco: „[...] jechało się przez Ćmielów, niewielkie miasteczko, słynne z karczmem i kielbas, no, a przede wszystkim z fabryki porcelany. Miałem nawet przed wojną taki dzbanuszek do kakao, z dużym, łukowatym uchem, w którym mieściła się cała moja dziecinna raczka, i wychodzącą od podstawy labędzią, długą szyjką, przez którą ciągnęło się to kakao. Na jednej stronie kubka widniał napis »Ćmielów« i pod nim ruiny zamku, a na drugiej »kakao« i właśnie ta fabryka porcelany z wysokim kominem. [...] Najślynniejsza wśród tych karczem była podobno karczma mojego późniejszego dziadka, w samym rynku, naprzeciw ratusza. Nie mówiło się zresztą nigdy karczma, lecz restauracja, bo karczmy tylko na wsiach są, obruszała się matka, gdy ktoś powiedział karczma. Trzy sale, bufet, stoliki, krzeselka i gości kelner obsługiwał, więc tym bardziej nie mogła być to karczma, tylko restauracja”.

[SR]

Związki literackie

W Ćmielowie mieszkali dziadkowie **Wiesława Myśliwskiego**. Ignacy Myśliwski – dziadek pisarza – prowadził restaurację Polską. Tu urodził się również ojciec twórcy – Julian. Pisarz tak wspomina dziadków: „Moi dziadkowie mieli ziemię. Wszyscy mieszczenie w małych miasteczkach mieli ziemię, ale w gruncie rzeczy dziadkowie bardziej zajmowali się restauracją. To byli zawsze mieszczenie. Tacy małomiasteczkowi mieszczenie [...] ziemia była zaraz za miasteczkiem”.

Ćmielów i jego okolice pojawiają się też w twórczości **Witolda Gombrowicza**, np. narrator *Pomografii* tak opisuje dojazd do dworca kolejowego w Ćmielowie: „Wiele ospałych godzin trwała ta jazda, przeplatana postojami, aż na koniec stała się jazda dla jazdy, senną, upartą, i tak jechaliśmy, dopóki nie dobiłszy do Ćmielowa i, z walizkami, nie znaleźliśmy się na ścieżce wzdłuż toru”.

Imię Gombrowicza nosi stojący na rynku Dom Kultury. W zachodniej ścianie tego budynku wmurowano tablicę pamiątkową poświęconą autorowi *Ferdynurke* z jego płaskorzeźbą dłuta Gustawa Hadyny.

[SR], [ZT]

Czarnolas

(postać związana z miejscowością: Jan Kochanowski – s. 38, Józef Morton – s. 43)

Czarnolas od dawna kojarzony był z Janem Kochanowskim, a samego poetę często określano mianem Jana z Czarnolasu, toteż kolejni właściciele chlubili się tradycją domu Kochanowskiego i podtrzymywali pamięć o nim. Niestety, w 1720 roku dwór spłonął. W roku 1761 dobra czarnoleskie przeszły w ręce księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego. Nowy właściciel odbudował dwór i kultywował pamięć poetę. W 1777 roku zmarł, a jego spadkobierca w 1789 roku odsprzedał majątek gen. Raczyńskiemu z Wielkopolski. Wojny XVIII- i XIX-wieczne nie oszczędziły dóbr czarnoleskich; na szczęście córki nowego właściciela zajęły się rekonstrukcją dworu i, idąc za przykładem Izabeli Czartoryskiej i jej puławskiej posiadłości, zaczęły pielęgnować pamięć Kochanowskiego, zbierać pamiątki związane z poetą, gromadzić jego dzieła, przygotowywać ekspozycję biograficzną.

U schyłku XIX stulecia Czarnolas nawiedziły kolejne pożary, jednak dwór ponownie odbudowano. Przyczyniło się to do wzrostu zainteresowania twórczością Kochanowskiego, miejscowość odwiedzali coraz chętniej znani poeci i pisarze. Czarnolas stał się nie tylko ważnym i odwiedzanym miejscem, ale też jedną w kraju skarbnicą pamiątek, swoistym muzeum Kochanowskiego. Projekt organizacji prawdziwego muzeum po raz pierwszy zgłosił w 1884 roku Kazimierz Promyk-Prószyński. Z podobnym apelem wystąpił w 1930 roku również Stanisław Windakiewicz. Zwieńczeniem wieloletnich starań było otwarcie placówki 17 września 1961 roku. Kierownikiem Muzeum Jana Kochanowskiego został pisarz Józef Morton, nazywany piewcą Poniądza. Ekspozycja zajmowała hall i cztery pokoje. Zgromadzone tu różne wydania dzieł poetę, opracowania dotyczące jego życia i twórczości oraz pamiątki bezpośrednio z nim związane.

Warto zobaczyć

Dwór czarnoleski – usytuowany jest w starym parku sąsiadującym z ogrodem; dawniej blisko zaczynał się las. Niedaleko znajdują się stawy i strumień, jak za czasów Kochanowskiego. Słynna

lipa poetę rosła za dworem. W muzeum mieszczącym się w dworku czynna jest wystawa stała pt. *Jan Kochanowski na tle epoki renesansu*. Zwiedzanie zaczynamy w hallu, pośrodku którego wyeksponowano rzeźbę Ksawerego Dunikowskiego przedstawiającą głowę Jana Kochanowskiego. W hallu rozmieszczono także gabloty z książkami i pamiątki po poecie. Zwraca uwagę dębowy fotel z herbem, obity skórą z wytłaczanym wzorem (uznaje się go za własność poetę). Drugą rzeczą, związaną z dawnym domem Kochanowskiego, są żelazne drzwi z inicjałami i herbem Korwin. Poza tym można tu zobaczyć: renesansową skrzynię, misę włoską oraz mieczek skórzany z XVI wieku, pochodzący z pałacu w Białymstoku. Bogato prezentuje się zgromadzona w placówce literatura o Kochanowskim i jego twórczości.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, oddział Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu; informacja i rezerwacja – tel.: 48 677 20 05; www.muzeum.edu.pl; czynne: w sezonie letnim (V–IX) pn.–pt. 8.00–18.00, sob.–nied. 10.00–18.00; w sezonie zimowym (X–IV) wt.–pt. 8.00–16.00, sob.–nied. 9.00–16.00.

[GS]

Doły Biskupie

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Znane od średniowiecza jako osada młynarska, Doły Biskupie przeżyły rewolucję przemysłową za sprawą dziadka Witolda Gombrowicza, Ignacego Leona Kotkowskiego, który



■ Zrzuwane zabudowania w Dołach Biskupich

w roku 1885 wykupił od chłopów resztówki gruntów, na których zbudował cztery młyny przemysłowe, a dziewięć lat później rozpoczął wydobywanie piaskowca oraz uruchomił obróbkę kamienia. Założył również spółkę Kopalnia Piaskowca Fabryka Wyrobów Kamieniarskich. Z tutejszego surowca wykonywano rzeźbione okna, drzwi, gzymsy, elementy bram, elementy pomników, stoliki, ławeczki itp. W 1905 roku fabryka zatrudniała stu robotników i dysponowała własnym biurem sprzedaży w Warszawie. Obecny półokrągły sklepiony garaż to ocalała część warsztatu kamieniarskiego. W budynku zespołu administracyjno-mieszkaniowego znajdowało się mieszkanie dyrektora fabryki, urzędników oraz biuro. Młyny, kopalnię i warsztaty obróbki kamienia oraz osadę robotniczą, w której po obu stronach rzeki mieszkali 33 rodziny, zaczęto wkrótce nazywać Osadą Młynarską Doły. Według tradycji, nawet stary budynek szkoły służył jako dom noclegowy dla robotników.

Kiedy w 1901 roku zmarł Ignacy Leon Kotkowski, Osada Młynarska Doły (Biskupie) drogą spadku stała się własnością jego córki, Antoniny Marceliny Kotkowskiej, żony Jana Gombrowicza. Postanowił on wybudować fabrykę tektury, zamierzając docelowo ograniczać produkcję wyrobów kamieniarskich (przez pewien czas zarządzał także kopalnią dolomitu w Zagnańsku). W 1911 roku wraz z żoną założył Towarzystwo Akcyjne

„Witulin”, gdyż fabryka w zamyśle rodziców miała stanowić zabezpieczenie finansowe dla najmłodszego z synów: Witolda. Założycielem towarzystwa był też szlachcic Stefan Jabłkowski, który wraz z Janem należał do zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żelaznych „Bodzechów” i jego udział przy zakładaniu Wituliny był prawdopodobnie rodzajem koleżeńskiej przysługi.

Kapitał towarzystwa wyniósł 200 tys. rubli, Antonina Marcelina Kotkowska zachowała pakiet kontrolny, a jej mąż, choć posiadał niewielką część akcji, występował jako prezes spółki. Odziedziczone dobra Kotkowskich były zadłużone, ale obrotny Jan Onufry Gombrowicz stopniowo spłacił wszystkich wierzycieli. W większości byli to Żydzi, którzy przychodzili z różnego rodzaju karteczkami z wypisanymi sumami należności. W kilka lat ojciec pisarza uporał się z długami i zaczął rozmyślać o inwestycjach. W miejsce zniszczonej zapory (w 1909 roku dolinę Świśliny nawiedziła powódź) postanowił wznieść nową. Już w 1912 roku przy pomocy niemieckich specjalistów wybudowano jaz o konstrukcji stalowej z kamiennymi przyczółkami. Górą poprowadzono kładkę dla pieszych. Spiętrzona woda z prawobrzeżnej zatoczki kanałem wzdłuż budynków fabryki tektury spływała do pomieszczenia, w którym znajdowała się turbina Francisca o mocy 200 KM. Z lat 1912–1913 pochodzą także obecnie zachowane pomieszczenia fabryczne: oddział tektury, hale cylindrowe, wykańczalnia, suszarnia oraz prawdopodobnie gniotowniki. Maszyny, co potwierdza korespondencja, sprowadzano z renomowanych firm niemieckich i austriackich. Produkcję uruchomiono w 1912 roku, wytwarzając tekturę brązową na bilety kolejowe ze ścieru, który otrzymywano z uprzednio parowanego drewna. Nigdy w Witulinie nie ruszyła natomiast produkcja papieru. Rozwój zakładu zahamowały zniszczenia wojenne. Gombrowiczowie, którzy już wówczas mieszkali w Warszawie, wycofali się ze spółki.

Zakład definitywnie zamknięto w końcu lat 80. XX wieku. Zatrudniał wówczas ok. 80 osób. W stanie likwidacji zakupili Witulin z sentymentu bracia Włodzimierz i Edward Gluszkowie, którzy studiując w Gdańsku, spotkali się z lwowską kadrą akademicką, powołującą się na hydrotechniczne rozwiązania z Dołów Biskupich.

Związki literackie

Dziś Witulin jest jedyną nazwą miejscową na świecie związaną z **Witoldem Gombrowiczem**, choć źródła nie podają, czy pisarz

Piknik Gombrowiczowski

Czerwcowy Piknik Gombrowiczowski to cykliczna impreza, która co roku odbywa się w innej scenarii, zawsze jednak związanej z pisarzem. Biorący w niej udział mają okazję do zobaczenia miejsc, w których Witold Gombrowicz spędzał czas w dzieciństwie i młodości oraz do rozmów w kręgu ludzi związanych z ideą ratowania miejsc i śladów jego obecności w naszym kraju. Niezmiennym punktem programu każdego Pikniku są spektakle teatralne prezentujące twórczość Witolda Gombrowicza, koncerty, happeningi i wystawy.

Organizator: MCK w Ostrowcu Świętokrzyskim, tel.: 41 247 65 80, www.mck.ostrowiec.pl.

[ADrz]

tu bywał. Rodzina dość szybko (w 1911 roku) na stałe zamieszkała w Warszawie, a relacje z wakacyjnych przyjazdów młodego Witolda dotyczą wyłącznie Małoszyc, gdzie Gombrowicze mieli dwór, Bodzechowa, gdzie odwiedzał babkę, oraz Potoczku koło Tarłowa i Wsoli koło Radomia, gdzie mieszkali starsi bracia pisarza. Innego zdania jest miejscowa legenda, wedle której Witold miał być w Witulinie. Wizyta omal nie zakończyła się tragicznie. Z opowieści mieszkańców wynika, że przyszły pisarz, chcąc zażyć kąpeli bądź przez nieostrożność, omal się nie utopił w głębokim rozlewisku poniżej fabryki papieru. Na szczęście został uratowany, a na pamiątkę tego zdarzenia stanął kamienny obelisk, który do dziś można obejrzeć w sąsiedztwie budynku dyrekcji zakładu, tzw. dyrektorówki. Brak jakichkolwiek napisów w tonie dziękczynnym mieszkańcy Dołów Biskupich tłumaczyli skłonnością Kotkowskich i Gombrowiczów do skrywania rodzinnych słabości. Niektórzy dodają do tego deklarowany, choć niejednoznaczny, ateizm pisarza.

[ZT]

Domaszowice

(postać związana z miejscowością: **Walery Przyborowski** – s. 48)

Dzisiejsze Domaszowice leżą w środkowej części województwa świętokrzyskiego oraz powiatu kieleckiego, w południowej części

gminy Masłów u podnóża Gór Świętokrzyskich. Południowa granica Domaszowic to jednocześnie wschodnia granica stolicy województwa świętokrzyskiego – Kielc, północna oddziela Domaszowice od Woli Kopcowej, a wschodnia – od Cedzyny (załew na Lubrzance). We wsi znajduje się żelazny krzyż na kamiennym cokole z napisem przypominającym patriotyczne manifestacje przed powstaniem styczniowym: „Błogosław Boże Twojemu ludowi” oraz kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej z 2. poł. XIX wieku, należąca do domaszowickiej parafii bł. Wincentego Kadłubka.

Związki literackie

W Domaszowicach w 1845 roku urodził się **Walery Przyborowski**, znany historyk, pisarz i powstaniec styczniowy.

[GS]

Dwikozy

(postać związana z miejscowością: **Wiesław Myśliwski** – s. 44)

Wieś położona 7 km od Sandomierza, przy trasie Sandomierz – Warszawa, wzmiankowana była już w XII wieku. Jej pierwotna nazwa to Dwie Kozy. Okolice miejscowości znane są w całej Europie z masowej produkcji owoców i warzyw. Miejscowe zakłady powstały w 1939 roku. Dziś wieś ma charakter małego miasteczka. W XX wieku na jej rozwój duży wpływ miała kolej łącząca Skarżysko-Kamienną z Tamobrzegiem w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Warto zobaczyć

We wsi stoi **pomnik powstańców** poległych w bitwie pod Słupczą i Dwikozami w lutym 1863 roku.

W pobliżu miejscowości znajduje się **rezerwat roślinności stepowej Panieńska Góra**.

Związki literackie

W Dwikozach – 25 marca 1932 roku – urodził się jeden z największych współczesnych prozaików polskich: **Wiesław Myśliwski**. Tu wychowywał się w domu dziadka (Józefa Gałęży) i często słuchał ciekawych opowieści starszych ludzi, które potem (jak sam przyznaje) przetwarzał w powieściach, posługując się wielokrotnie „miejscowym” językiem.

Myśliwski pisał: „Dwikozy – mój skrań nieba i ziemi, ale także mój wielki świat,

Kontrakt z diabłem

Źródeł artystycznych zamiłowań w rodzinie Kotkowskich należy upatrywać w Ignacym Leonie Kotkowskim, ojcu matki pisarza. Według miejscowej tradycji, właściciel Osady Młynarskiej Doły podpisał kontrakt z diabłem – nie szczędził bowiem pieniędzy na poprawę estetyki otoczenia. Założył w Dołach park poniżej jazu, gdzie usypał kopiec widokowy dla podziwiania doliny, oraz założył ogród wokół budynku administracyjnego, który otoczył elegancką kamieniarką (do dziś w sąsiedztwie „dyrektorówki” znajduje się wykuta z jednego bloku czasza fontanny). Każdy kąt Osady upiększał fontannami i kwiatami. Mówiło się nawet o założeniu szkoły z „wydziałem rysunkowym”, by zdraźniający talenty artystyczne robotnicy pracujący w warsztacie mogli doskonalić swoje umiejętności.

[ZT]

z którego wciąż płyną ożywcze soki w moją pamięć, w moją wyobraźnię, w moją krew. Stąd się wzięłam i tu zawsze jestem, nawet kiedy jestem gdzie indziej”.

Na miejscowym cmentarzu spoczywają rodzice pisarza. Cmentarz ten jest (prawdopodobnie) miejscem akcji powieści *Kamień na kamieniu*. To tutaj Pietruszka kopie swój grób. Pisarz wprowadził do powieści również wiejski dom dziadków – to w nim spędził dzieciństwo bohater *Widnokręgu*, Piotr.

[SR]

Elżbiecin

(postać związana z miejscowością: Adolf Dygasiński – s. 29)

Był to nieduży folwark trochę na północ od Buska, zakupiony przez Adolfa Dygasińskiego i jego ojca, Jana, w 1892 roku. Składał się z 90 morgów słabej ziemi ornej i łąk oraz domu mieszkalnego o trzech pokojach. W pobliżu nie było żadnych drzew, jedynie na łąkach rosły liczne wierzby. O drogach tu-tejszych Dygasiński mówił: „Są tak straszne, że trzeba by płynąć okrętem, a nie jeździć...”. Niedalekie Busko oglądać można było przez okno, a nawet odbyć doń niedługi spacer.

W tym majątku gospodarzyli starzy Dygasińscy i ich niezamężna córka Maria (Mania). Tu też rodzice pisarza dobiegli końca swoich dni. Pierwsza umarła matka, Katarzyna, nagle dotknięta ogólnym paraliżem (22 maja 1898 roku). Syn Adolf odnotował: „W domu ogromne strapienie – ojciec płakał jak niemowlę; i nic dziwnego, żyli wspólnie ponad 60 lat. Mania także łkała”. Do córki Zofii napisał: „Dla Ciebie na pamiątkę wzięłam po babce kolczyki, które całe życie nosiła”.

Liczący ponad 80 lat ojciec pisarza zmarł pod koniec lutego 1899 roku. Gospodynią w Elżbiecinie pozostała samotna i niemłoda już Maria Dygasińska. Nierentowny folwark postanowiono sprzedać, ale stało się to dopiero po śmierci Adolfa.

[ADZ]

Gaj

(postać związana z miejscowością: Wespazjan Kochowski – s. 38)

Miejscowość istnieje właściwie już tylko jako nazwa na mapie, w województwie świętokrzyskim, w powiecie ostrowieckim, w gminie Waśniów, przy drodze między

Śnieżkowicami a Boksycami. Niegdyś był to folwark z dworem Gaj, należący do dóbr Chocimów. Na początku XVII wieku należał do Jana Kochowskiego, sekretarza królewskiego, a od 1649 roku podsędką sandomierskiego. Z 1827 roku pochodzi informacja o istniejącym w Gaju jednym domu, zamieszkanym przez czterech mieszkańców. Spis wsi i miast guberni radomskiej z 1878 roku nie wymienia już ani folwarku, ani wsi Gaj.

Do Gaju dotrzeć możemy również (pieszo) na skróty: lokalną drogą gruntową, wychodzącą z Waśniowa w kierunku południowo-wschodnim.

Związki literackie

W 1633 roku w Gaju urodził się **Wespazjan Kochowski**, późniejszy wybitny polski poeta i dziejopisarz. W 1663 roku miał miejsce podział dóbr Jana Kochowskiego. Brat poety, Jan młodszy, dostał folwark i dwór Gaj, natomiast Wespazjan otrzymał Goleniów w powiecie łęrowskim. Obecnie nie ma żadnych widocznych śladów po historycznym dworze Kochowskich.

[ADąbe]

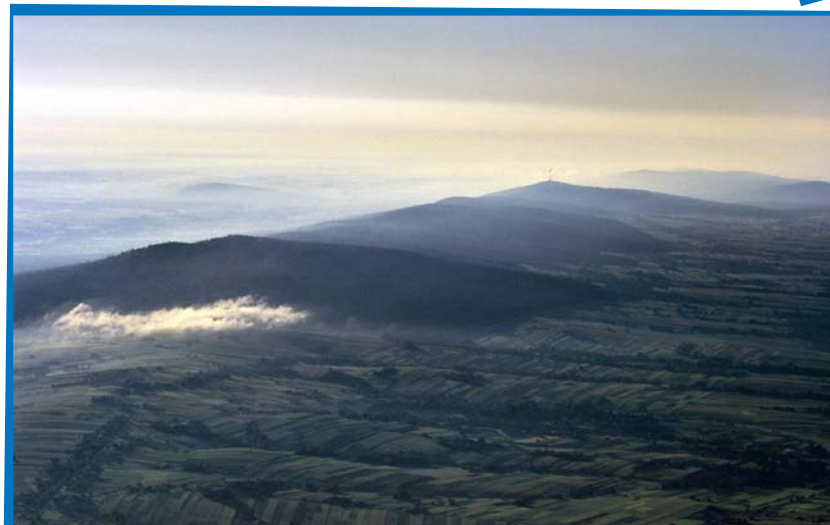
Góry Świętokrzyskie

Nazwa gór pochodzi od relikwii Krzyża Świętego przechowywanych w klasztorze na Łyscu. Wzniesienia Gór Świętokrzyskich

Klonówka

Klonówka (473 m n.p.m.) to najwyższe wzniesienie Pasma Masłowskiego. Rozciąga się z niej widok na całą Dolinę Kielecko-Łagowską. Na Klonówce pojawiają się skaliste wychodnie w postaci bloków skalnych, z których największy nosi nazwę Wielkiego lub Diabelskiego Kamienia. Według legendy, porzucił go tu diabeł, gdy zapiał kur, a niósł go, by zniszczyć kościół budowany w Świętej Katarzynie. Prawdopodobne jest również przypuszczenie, że diabeł ten niósł kamień, by zniszczyć Święty Krzyż. Legendę tę opowiadają sobie bohaterowie *Klubu włóczyków* Edmunda Niziurskiego. Powraca do niej też Stanisław Rogala w powieści *Kakus – świętokrzyski zbój*. Świętosław Krawczyński umieścił skalę w tytule swoich *Opowieści spod Wielkiego Kamienia*.

[SR]



■ Pasma Łysogór w Górach Świętokrzyskich

zaczynają się pod Józwikowem koło Łopuszna, a kończą w okolicy Gołoszyc koło Opatowa. W ujęciu geologicznym są jeszcze rozleglejsze, bo od Odrzywołu na północnym zachodzie do Gór Pieprzowych koło Sandomierza, a później niewidoczne, pod powierzchnią ziemi, ciągną się aż pod Roztocze Łwowskie. Góry Świętokrzyskie stanowią najwyższą część Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej i należą do najstarszych w Europie. Wypiętrzone zostały podczas kałedońskich (520–400 mln lat temu) oraz hercyńskich (300 mln lat temu) ruchów górotwórczych. Zbudowane są w znacznej części ze skał osadowych, powstałych w wyniku kilkukrotnego zalewania tego terenu przez morze.

Krajobraz Gór Świętokrzyskich charakteryzuje się długimi i równoległymi pasmami o falistej, spokojnej linii grzbietowej. Między poszczególnymi pasmami rozciągają się doliny, do największych należą: Bodzentyńska, Dębnińska, Wilkowska, Kielecko-Łagowska, Padół Strawczyński. Do największych rzek Gór Świętokrzyskich zaliczają się: Bobrza, Lubrzanka, Łagowica, Łosośna, Pokrzywianka, Świślina. Rzeki te tworzą liczne przełomy o wysokich walorach turystycznych.

Pośród 26 pasm górskich najbardziej znane i ciekawe są: Łysogóry (długości ok. 15 km z najwyższymi szczytami: Łysicą – 612 m n.p.m., i Łyscem, zwanym też Łysą Górą – 595 m n.p.m.), Kraiński Grzbiet z Radostową (451 m n.p.m.), Pasma Masłowskie z Klonówką (473 m n.p.m.), Pasma Jeleniowskie ze Szczytnikiem (554 m n.p.m.), Pasma

Chęcińskie z Górą Zamkową (360 m n.p.m.), Pasma Ocieskie (dł. ok. 5 km) z Jaźwiną (361 m n.p.m.), Pasma Obłęgorskie z Górą Siniewską (444 m n.p.m.), Pasma Orłowińskie z Górą Kielki (452 m n.p.m.).

Klimat Gór Świętokrzyskich jest ostrzejszy niż otaczającego je regionu. Średnia temperatura jest niższa o 1–2°C, opady większe (dochodzą do 800 mm), a okres wegetacyjny – krótszy od jednego do trzech tygodni.

Niegdyś znaczną część tego terenu porastała Puszcza Świętokrzyska. Obecnie zajmuje ona obszar 32 tys. ha jako Puszcza Jodłowa w paśmie Łysogór i 53 tys. ha jako Puszcza Świętokrzyska na północ od poprzedniej. W Puszczy Jodłowej dominują lasy jodłowe

Szczytniak

W utworzonym w 1994 roku na szczycie góry Szczytniak, liczącym 6,03 ha rezerwacie geologicznym Szczytniak ochronie podlegają fragmenty pierwotnej puszczy bukowo-jodłowej oraz odsłonięcia kwarcytów górnokambryjskich i gołoborze. Na Szczytniak, prosto z Nowej Słupi, prowadzi pieszy szlak turystyczny koloru czarnego, a przez sam szczyt przebiega najważniejszy i najstarszy czerwony szlak turystyczny Gór Świętokrzyskich im. Edmunda Masalskiego.

[ADąbe]

Jaskinia Raj

Jaskinia Raj znajduje się w zboczu wzgórza Malik (272 m n.p.m.), w odległości 1 km od szosy Kielce – Chęciny. Powstała wskutek rozpuszczania wapiennych skał i mechanicznego działania wód podziemnych. Odkryli ją krakowscy uczniowie w 1964 roku. Długość jej korytarzy to 240 m, z czego 180 m udostępnione jest do zwiedzania jako trasa turystyczna. (Pod względem długości korytarzy zajmuje drugie miejsce pośród jaskiń Gór Świętokrzyskich; najdłuższa jest Chelosiowa Jama w Jaworzni – 2,5 km długości). W jaskini Raj obok wspaniałych komór naciekowych odkryto narzędzia pracy człowieka neandertalskiego żyjącego tu przed 50 tys. lat. Wnętrze jaskini i całe wzgórze Malik o powierzchni 7,7 ha objęte są ochroną. W odległości 8 km na zachód znajduje się znana od XVIII wieku jaskinia Piekło. Stoi przy niej tablica informacyjna, zadbano także o oznakowanie ułatwiające dotarcie do tej jaskini.

Wzgórze Malik pojawia się także na kartach książek. W zboczu tej góry – nazwanej w *Klubie włóczyków* Edmunda Niziurskiego „Czerwoną Górą” – bohaterowie odnajdują jaskinię Raj, w której powstańcy Mariana Langiewicza ukryli powstańczy skarb i dokumenty. Oto jej opis:

„Cześć opadał stromo w dół. Z jej wapiennych białozółtych i różowawych ścian sączyła się bez przerwy woda. Cienkie strugi łączyły się na dole i płynęły gdzieś w dół. Wkrótce sklepienie korytarza obniżyło się tak znacznie, że kilkanaście metrów musieli się czołgać na kolanach. Wreszcie znaleźli się w pustej, zamkniętej ze wszystkich stron pieczarze”.

Tu również rozgrywa się akcja *Kłęski Boruty* Longina Jana Okonia.

[SR]

z domieszką świerka, sosny, buka, dębu, brzozy, modrzewia i olszy. Spośród roślin na uwagę zasługują: liczydło górskie, paprotnik, zanokcica, turzycza, zawilec, dzwonek syberyjski i gatunki atlantyckie (np. widłak, gnidosz). Ze zwierząt pospolitych spotkać tu można: zając, samy, dziki, lisy, a także borsuki, daniel, kuny leśne, chomiki. Ptaków jest blisko 150 gatunków (wraz z czarnymi bocianami, żurawiami, sokołami krogulcami). Bogaty jest również świat owadów i chrząszczy.

Najciekawsze obszary przyrodnicze objęte są ochroną w ramach Świętokrzyskiego Parku Narodowego utworzonego w 1950 roku na obszarze 6054 ha. Po rozszerzeniach park ma powierzchnię 7626,45 ha.

Najstarsze ślady pobytu człowieka w regionie Gór Świętokrzyskich odkryto w jaskini Raj i w Lipniku koło Opatowa. Pochodzą one z epoki paleolitu (ok. 60–50 tys. lat temu).

Naturalne bogactwa tych gór wykorzystywane były od bardzo dawna. Już w paleolicie eksploatowano hematyt z przeznaczeniem na barwnik, w neolicie (ok. 4200–1700 lat p.n.e.) istniały kopalnie krzemienia piaszczystego (ich ślady najlepiej zachowały się w Krzemionkach Opatowskich), a od początku naszej ery, w tzw. okresie rzymskim, nastąpił rozwój górnictwa i hutnictwa rud żelaza, miedzi i ołowiu.

Lasy i pofałdowana powierzchnia świętokrzyskiej krainy sprzyjały prowadzeniu tu walk narodowowyzwoleńczych (insurekcja

kościuszkowska, produkcja broni podczas powstania listopadowego, walki Langiewicza, Czachowskiego i Hauke-Bossaka podczas powstania styczniowego, boje legionistów Piłsudskiego, zmagania oddziałów partyzanckich „Hubala”, „Jędrusiów”, „Ponurego”, „Barabasa”, „Brygady Świętokrzyskiej”...). Bogata przeszłość i ciekawa rzeźba terenu przyczyniły się również do powstawania legend i opowieści ludowych.

Stefana Żeromskiego „Puszcza jodłowa”

„W uszach moich trwa szum twój, lesie dzieciństwa i młodości, choć tyle już lat nie dano mi go słyszeć na jawie! Przebiegam w marzeniu wyniosłe góry – Łysicę, Łysiec, Strawczaną, Bukową, Kłówną, Stróżnę; góry moje domowe – Radosław i Kamień – oraz wszystkie dalekie siostrzyczce. Nie ja to już, człowiek dzisiejszy, wciągam zdrowymi płucami tameczne powietrze, kryształ niewidzialny, niezmiernie, nieskazitelne, przeczyste dobro – zimne, nie skalane oddechem, zgnilizną...”

„Puszcza jest niczyja, nie moja, ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!”



■ Puszcza Jodłowa

Święty Krzyż

Drugi pod względem wysokości szczyt Gór Świętokrzyskich (595 m n.p.m.; określane także mianem Łysej Góry i Łyscem) był miejscem kultu pogańskiego. Do dziś zachowały się tu kultowe wały kamienne (ok. 1,5 km długości) datowane na VII–X wiek.

Za czasów Bolesława Chrobrego, w 1006 roku, osadzono tu pierwszych zakonników. Zespół zabudowań murowanych ufundował Bolesław Krzywousty w 1103 roku dla benedyktynów. Klasztor był wielokrotnie palony i rabowany przez Litwinów i Tatarów. Systematycznie odwiedzał go Władysław Jagiełło. Opactwo benedyktyńskie zostało skasowane w 1818 roku. W lutym 1863 roku kwatrował tu gen. Marian Langiewicz, a 11 lutego tego roku stoczył pod Skalą bitwę z Moskalami. Od 1884 roku do II wojny światowej istniało tu ciężkie więzienie. Znamiennymi więźniami byli Sergiusz Piasecki – późniejszy prozaik, i Stjepan Bandera – ukraiński działacz narodowy. Obecnie klasztor należy do Misjonarzy Oblatów NMP, a w jego zachodnim skrzydle mieści się Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Do kościoła przylega zakrystia o sklepieniu kolebkowo-krzyżowym zbudowana w XVIII wieku. Nieznany malarz przedstawił na nim duchową drogę

św. Benedykta do chwały. Meble ufundował opat Karski w 1777 roku. Przy portalu kościoła znajduje się wejście do klasztoru. Prowadzi ono na klasztorne krużganki obiegające wirydarz. Krużganki prowadzące do pomieszczeń klasztornych zostały ufundowane w XV wieku przez Kazimierza Jagiellończyka i Zbigniewa Oleśnickiego. Na zwornikach dostrzeżemy herby dobrodziejów klasztoru. Na ścianach odsłonięto fragmenty dawnych murów (romańskiego i gotyckiego). W 1766 roku, wobec przepelnienia krypt podziemnych, zebrano szczątki zmarłych do tego roku zakonników i pochowano je we wspólnej mogile, nad którą ustawiono barokowy ołtarz.

Kościół klasztorny utrzymany jest w stylu barokowo-klasycystycznym, a wybudowany został w latach 1781–1806. W ołtarzu znajduje się siedem obrazów wykonanych przez Franciszka Smuglewicza ok. 1806 roku i nawiązujących do historii zakonu benedyktyńskiego.

Do klasztoru przylega też kaplica Oleśnickich, zbudowana przez Mikołaja Oleśnickiego w latach 1614–1620. Przykryta jest kopułą z latarnią. W krypcie oprócz Zofii i Mikołaja Oleśnickich spoczywają zakonnik i powstaniec z 1863 roku. Dawniej znajdowały się tu również domniemane zwłoki księcia Jeremiego Wiśniowieckiego (ojca króla Michała I Korybuta). Pod koniec 2007 roku przeniesiono je do oddzielnej krypty, znajdującej się pod kościołem.

W 1555 roku obok kościoła wzniesiono dzwonicę, której losy nie są dziś znane. Nową dzwonicę, postawioną w 1777 roku,

Kazania świętokrzyskie

Kazania świętokrzyskie znane są z kilku pergaminowych pasków, które prof. Aleksander Brückner odkrył pod koniec XIX wieku w Bibliotece Petersburskiej w sprawie innego starego rękopisu. Paski służyły do jej wzmocnienia. Dziś Kazania... uznawane są za jeden z najstarszych zabytków polskiego piśmiennictwa (datuje się je na XIV, a nawet na 2. poł. XIII wieku). Nazwano je „świętokrzyskimi”, dlatego że księga, w której się przechowały, była wcześniej własnością biblioteki klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze. Autor-kaznodzieja starał się nadać swoim kazaniom artystyczną formę; utrzymane są w tonie podniosłym, ich adresatami są ludzie wykształceni.

[SR]



■ Klasztor na Świętym Krzyżu

zniszczyli Austriacy (a dokładnie Węgrzy w służbie Austro-Węgier) podczas I wojny światowej. Brama, usytuowana w murze okalającym klasztor, pochodzi z XVII wieku i utrzymana jest w stylu późnego baroku.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku Święty Krzyż odwiedził książę Adam Czartoryski, udający się na tułaczkę. Po jego śmierci okoliczna ludność usypała kopiec-pomnik na skraju polany przed klasztorem. Kopiec został zniszczony przez Moskali; śladem po nim jest kamienny krąg fundamentowy.

Związki literackie

Z Górami Świętokrzyskimi związali swoją twórczość m.in. tacy pisarze jak: Adolf Dygański, Jan Gajzler, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Kochanowski, Wespazjan Kochowski, Kazimierz Laskowski, Józef Ozga Michalski, Stanisław Orzeł, Walery Przyborski, Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski; malarze: Jacek Malczewski, Władysław Aleksander Malecki, Piotr Michałowski, Jan Styka, Józef Szerementowski. Realia świętokrzyskie szczególnie często goszczą też na kartach

Łysica

Łysica, należąca do Pasma Łysogórskiego, to najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich (612 m n.p.m.). Od północnej strony jej zbocza pokrywają rumowiska skalne, tzw. gołoborza.

Zbocza tej góry penetrują bohaterowie *Kłubu włóczykiów* Edmunda Niziurskiego w poszukiwaniu pamiątek powstania styczniowego: „Kwarcytowe rumowiska skalne zdawały się jednak nie mieć końca. Ciągnęły się jedno za drugim, poprzegradzane zakosami zniszczonych przez wichry jodeł i karłowatych jarzębów”.

W najbliższej okolicy Łysicy rozgrywa się też akcja powieści Stanisława Orła *Pod Łysicą*, opisującej ciężką dolę łysogórskiego chłopca. (Stanisław Orzeł urodził się 19 marca 1911 roku w pobliskich Chybach. Oprócz powieści *Pod Łysicą* napisał również inne: *Kamienista droga*, *Chmurne lata*, *Zbój świętokrzyski*. Zmarł 14 stycznia 1978 roku).

W Łysogórach i na Łysicy umieścił akcję swojej powieści *Kakus – świętokrzyski zbój* Stanisław Rogala, eksploatując miejscowe legendy. Wcześniej tę samą postać eksponował Józef Ozga Michalski. Do krainy tej często powraca też Zbigniew Włodzimierz Fronczek w swoich gawędziarskich zbiorach: *Ludowe opowieści grozy i Wyznania grabarza*.

[SR]

utworów Edmunda Niziurskiego (zob. ramka *Jaskinia Raj*) oraz Zbigniewa Masternaka (powieści: *Niech żyje wolność*, *Chmurołap*).

Z kolei Święty Krzyż pojawia się w twórczości m.in. Zbigniewa Nosała (*Pieśń na Świętym Krzyżu*), Sergiusza Piaseckiego (*Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*), Aleksandry Polanowskiej-Libner (*A jak tutaj była wojna*). Tu też miało swoje prawykonywanie oratorium *Świętokrzyska Głgota* Piotra Rubika i Stanisława Książka.

Od Łysej Góry bohaterowie *Kłubu włóczykiów* Edmunda Niziurskiego rozpoczynają swoje poszukiwania tajemnic powstanców. Czytamy:

„Wczesnym rankiem wartburg Polipirydiona toczył się już szosą podkielecką w kierunku Świętego Krzyża wraz z całą ekipą na pokładzie.

Niebawem na północy pojawił się wyniosły, lesisty grzbiet górski, podobny do długiego, spadzistego dachu zwieńczonego na krańcach dwoma wyraźnymi wzniesieniami. [...] Łysica to to pierwsze wzniesienie na lewo najwyższe w tych górach – 611 metrów nad poziom morza, a Łysa Góra, czyli Święty Krzyż, to ostatni na wschodzie, od nas na prawo. Jest drugim co do wielkości. Ma 593 metry”.

Grocholice, Wszechświęte

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Wieś Grocholice ma średniowieczny rodowód. Wymieniona jest już w 1191 roku jako uposażenie kościoła NMP w Sandomierzu. Na jej terenie powstała wieś Wszechświęte.

Warto zobaczyć

Kościół gotycki – pierwotną świątynię tu istniejącą datowano na 1326 rok. Obecnie wystawili w 1462 roku Jakub Grocholski, kanonik krakowski, oraz jego brat Andrzej, właściciel Grocholic. Budowla w stylu gotyckim powstała z ciosów kamiennych, jest ołtynowana, ma oszkarpowanie. Kruchty od południa (boczną) i zachodu (na przedłużeniu nawy głównej) dobudował w 1783 roku ksiądz Szymon Opelewski. Dzwonnicę ufundował Jacek hr. Małachowski w 1816 roku. W 1882 roku kościół nawiedził pożar. Odbudowę przeprowadzono za czasów księży Guliny i Nowakowskiego.

Na zewnątrz, nad bocznym wejściem, znajduje się tablica erekcyjna. Wewnątrz kościoła, na narożnych pilastrach umieszczono herb fundatorów – Syrokomlę. Ołtarze

pochodzą z XVIII wieku; w ołtarzu głównym znajdują się dwie późnobarokowe rzeźby: Świętej Trójcy i Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Stalle w prezbiterium i chrzcielnicą powstały w 1777 roku. Prezbiterium jest węższe, sklepienie kolebkowo. Ostrołukowy portal po lewej prowadzi do zakrystii, gdzie znajduje się ukryte wejście do skarbczyka oraz barokowe okienko uszate ze starą kratą. W południowej (przeciwległej) ścianie prezbiterium zobaczymy ostrołukową wnękę na oleje święte, również ze starą kratą. Przed ołtarzem znajdziemy wejście do podziemnych krypt, których korytarze biegną poza obręb kościoła.

Związki literackie

W kościele we Wszechświętym znajduje się księga parafialna z wpisem metrykalnym Mariana **Witolda Gombrowicza**. Między główną nawą a prezbiterium, po prawej, znajduje się chrzcielnica z 1777 roku, w której pisarz został ochrzczony. Dalej, w głębi prezbiterium, także po prawej stoi drewniana ławka, na której zasiadali podczas mszy Gombrowiczowie.

„[...] Hipolit, który dotąd był dzieckiem z ukrytą złością i pasją, byle nie dać się, teraz uspokojony i szlachetny usiadł w ławie kollatorskiej i skinieniem głowy witał siedzącą naprzeciwko rodzinę rządzący z Ikania”.

Cytowana *Pornografia* oddaje także atmosferę gotyckiego kościoła we Wszechświętym: „Ale gdy wchłonął nas półmrok, w który białe były świece gorejące, wypełnione zaduchem śpiewu lęklivego, szepczącego, brzmiącego tą masą ludową, przańską i skuloną... wówczas zniknęła zaczajona wieloznaczność – jakby ręka, mocniejsza od nas, przywróciła ład górąjący nabożeństwa”.

Ze wzniesień otaczających Grocholice rozciągają się wciąż te same widoki, które dane było oglądać Gombrowiczowi: „Wjechalśmy na górę i pojawił się niezmienny widok na ziemię zaokrągloną wzgórzami i wzdętą swym niuruchomym falowaniem w skośnym świetle, które kłębiło się tu i ówdzie pod obłokami”, a dalej: „zjechalśmy ze wzgórką w wąwóz grocholic”.

[ZT], [KW]

Ilża

(postacie związane z miejscowością: Bolesław Leśmian – s. 40)

„Wśród gór, na powabnej dolinie, zielonymi zarośniętymi łąkami, leży odwieczne miasteczko, Ilżę nazwane, rzeką Białą, inaczej Ilżycą,

Iłżeckie miłości Leśmiana

Poeta przyjeżdżał do Iłży, odwiedzając latem ciotkę: Gustawę Sunderland. Najmłodsza córka ciotki, Celina, była pierwszą miłością poety. Poznał ją, będąc pierwszy raz w Iłży. Miłość była wzajemna i trwała latami, nawet gdy Leśmian był już żonaty.

W 1917 roku Celina przywiozła do Iłży przyjaciółkę – Teodorę Lebenthal, learkę. Poeta poznał Dorę w ogrodzie ciotki, wśród malin i zupełnie stracił dla niej głowę. Spotkania w ogrodzie były impulsem do powstania w przyszłości cyklu wierszy *W malinowym chruśniaku*, wierszy z tomiku *Łąka* i innych. Dni pełne szczęścia i radości z Dorą szybko minęły. Kochankom, którzy nigdy już razem w Iłży nie byli, pozostały po nich jedynie wspomnienia.

[ADrż]

w rozmaitych kierunkach, po dolinie wijącą się, przerzniętą” – tak rekomendował miasteczko w połowie XIX wieku Jan Nepomucen Chądzyński w *Opisach miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących*. Rzeczywiście, uwiata pośród jurajskich wzgórz osada urzeka swą malowniczością. Nad labiryntem uliczek i zaułków górują ruiny biskupiego zamczyska.

Ze względu na dogodne warunki Iłża była terenem bardzo wczesnego osadnictwa.

Już w neolicie czynne były tu warsztaty obróbki krzemienia pasiastego. Jedno z takich stanowisk zostało odkryte w rejonie współczesnych Zakładów Części Samochodowych. W głębokiej na 2 m jamie archeolodzy znaleźli ponad 200 narzędzi krzemiennych w różnej fazie obróbki. Inne stanowiska archeologiczne potwierdzają tu obecność człowieka od 10. tysiąclecia p.n.e. (neolit, epoka brązu, okres rzymski – dymarki).

Ślady trwałego osadnictwa występują od X–XI stulecia n.e. Tak zwana Stara Iłża zlokalizowana była na wschód od obecnej zabudowy. Do dziś przetrwały relikty wczesnośredniowiecznego grodziska. W 1969 roku naukowcy z Instytutu Historii Architektury Politechniki Wrocławskiej prowadzili tu badania, w wyniku których ustalono trzy fazy użytkowania obiektu – wszystkie zakończone pożarem. Wykop odsłonił także ślady konstrukcji wału obronnego z belek, ziemi, gliny i piasku. W warstwie najstarszej natrafiono na grzebień kościany ornamentowany, w najmłodszej zaś – na sztyło żelazne. Dalsze badania doprecyzowały, że gród zbudowano 10 wieków temu na wcześniejszym jeszcze obiekcie. Kres jego istnieniu położył także pożar – w XIII wieku, prawdopodobnie podczas najazdu tatarskiego.

Kolejne badania prowadzone pod nadzorem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie pozwoliły ustalić, że w końcowej fazie istnienia grodu wznosiła się tu masywna wieża drewniana, służąca być może do obserwacji terenu oraz obrony. W przyziemiu natrafiono na fragmenty

średniowiecznej ceramiki i okuć żelaznych, haczyk do wędki, żelazne nożyczki, przesiłki. Wyjątkowo cennym znaleziskiem był bogato ornamentowany pierścionek z brązu.

W sąsiedztwie średniowiecznej osady znajduje się tzw. kurhan tatarski, gdzie wedle tradycji miano pochować ofiary stoczony walki.

Aby podnieść walory użytkowe i obronne w XIII wieku przeniesiono miasto w rejon nadrzecznych wzgórz. Lokowano je tam na prawie magdeburskim. Wytyczono rynek, ulice oraz 100 działek pod zabudowę. Wzniesiono drewniany kościół.

Najstarsze dokumenty pisane wzmiankują o Iłży w latach 1294, 1295, 1303 i 1310. Dotyczyły one m.in. wymiaru podatku oraz przywilejów, jakimi cieszyło się nowe miasto. Z zapisów wynika, że już wtedy było dobrze prosperującym ośrodkiem, stawianym za wzór innym miastom. Gdy gród stał się stolicą klucza iłżeckiego, biskup krakowski Jan Grot przystąpił w 1328 roku do budowy zamku obronnego z kamienia i cegły. Jego następcą Florian Mokroski herbu Jelita otoczył miasto murem obronnym. Gośćmi zamku byli m.in. Władysław Jagiełło, Aleksander Jagiełłończyk, Zygmunt I, Zygmunt III.

Biskup Zbigniew Oleśnicki zbudował murowany kościół św. Ducha, a przy nim szpital dla ubogich, w którym obecnie mieści się muzeum, natomiast biskup Marcin Szyszkowski ofiarował miastu okazały kościół murowany, a następnie odnowił zamek i mury obronne (1624).

Okres prosperity przeżywała Iłża w czasach panowania Jagiellonów. Doskonale rozwijało się rzemiosło, iłżeccy garncarze sprzedawali swoje wyroby w kraju i za granicą, funkcjonowały manufaktury tkanin lnianych i sukna.

Niestety, dla miasteczka szły coraz trudniejsze czasy. Podczas potopu szwedzkiego zdewastowano zamek oraz większość miejskiej zabudowy. Dzieła zniszczenia dokonał najazd księcia Siedmiogrodu, Rakoczego, który spłądował iłżeckie grzyby, nie cofając się nawet przed rozbijaniem sarkofagów. Przez niemal sto lat Iłża dzwigała się z upadku. Gdy część budynków odnowiono bądź wzniesiono nowe, 25 kwietnia 1744 roku wybuchł pożar, który w ciągu trzech godzin strawił odbudowane miasto.

Sekularyzacja klucza iłżeckiego nie wyszła zamkowi na dobre. Stale podupadał, a kolejne pożary i rabunkowe rozbiórki zamieniły go w ruinę.

Iłża, jak wiele innych miejscowości, była terenem wielu walk powstańczych w 1831

i 1863 roku. Żaźarte boje toczyły się tu również podczas I i II wojny światowej. Wydarzenia te upamiętniają liczne wzniesione przez iłżan pomniki.

Pamięta się także o obrońcach września 1939 roku oraz o czynnych na tym terenie podczas okupacji oddziałach partyzanckich. Wydarzenia te opisuje powieść Stanisława Rogali *Piotrowe Pole*. W każdą rocznicę zjeżdżają się tu kombatan-ci oraz żyjący jeszcze partyzanci, aby oddać hołd poległym i zmanifestować głęboki patriotyzm.

Związki literackie

Tradycja literacka każe wiązać iłżeckie krajobrazy z osobą wielkiego poety czasów międzywojennych – **Bolesława Leśmiana**. Ślady jego bytności w tych okolicach odnajdujemy w licznych wierszach inspirowanych niepowtarzalnym pejzażem oraz romantyczną miłością do Dory Lebenthal. Stoi jeszcze stary dom pod wzgórzem zamkowym, w którym mieszkała ciotka poety i w którym Leśmian bywał podczas letnich pobytów w Iłży.

Na pamiątkę tamtych zdarzeń w Iłży organizowany jest corocznie Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Bolesława Leśmiana.

[ADąbr]

Jakubowice

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Jakubowice, wieś o średniowiecznym rodowodzie, w XVII wieku należały do Ligęzów, a następnie – do Karskich. Kazimierz Karski (1743–1800) był także właścicielem Ożarowa. Dzieciństwo w jakubowickim dworze spędziła Józefa Maria Karska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek. Ostatnim właścicielem Jakubowic był Onufry Gombrowicz (dziadek Witolda Gombrowicza), który należał do pionierów uprawy buraka cukrowego w Sandomierskiem i który założył laboratorium nasienne. W 1915 roku Austriacy doprowadzili tu linię kolejową. Z jakubowickiej stacji do boju wyruszyli legionści Józefa Piłsudskiego, a komendant nadał tu pierwsze w Wojsku Polskim, od czasów powstania styczniowego, nominacje oficerskie. Miejscowość mocno ucierpiała podczas działań frontowych w 1944 roku.

[ZT]

Dni Leśmianowskie

Od 1987 roku corocznie w maju w iłżeckim Domu Kultury organizowane są Dni Leśmianowskie. Impreza poświęcona jest popularyzacji unikatowych walorów twórczości Bolesława Leśmiana. Ważnym jej elementem jest też analiza odzwierciedlanych w twórczości poety iłżeckich wątków oraz poszukiwanie coraz to nowych, bogatszych i udokumentowanych śladów wieloletnich pobytów Leśmiana w Iłży.

Wiodącymi elementami programowymi Dni Leśmianowskich są ogólnopolskie konkursy: Turniej Recytatorski im. B. Leśmiana (recytacja, poezja śpiewana), Konkurs Literacki na wypowiedź o B. Leśmianie (eseje i poezja), Przegląd Form Teatralnych inspirowanych biografią i twórczością poety. W programie Dni Leśmianowskich znajdują się również liczne imprezy towarzyszące, np. recytacje poezji śpiewanej, sesje naukowe, warsztaty artystyczne, promocje wydawnictw.

Informacje dotyczące udziału w imprezie można uzyskać w iłżeckim Domu Kultury: tel. 48 616 31 08, oraz na stronie www.dkilza.one.pl. Można również kierować korespondencję na adres dkilza@wp.pl.

[KK]

Jędrzejów

(postać związana z miejscowością: bł. Wincenty Kadłubek – s. 37)

Dzieje miasta położonego na trasie z Kielc do Krakowa są nierozdzielnie związane z klasztorem Cystersów, który w 1140 roku ufundowali tu bracia z rodu Gryfitów – Janik, arcybiskup gnieźnieński, i Klemens, palatyn krakowski. Wykorzystali do tego rodową posiadłość w osadzie zwanej wówczas Brzeźnica.

Warto zobaczyć

Klasztor Cystersów – założony jako pierwszy w Polsce, powstał z wykorzystaniem ciosowego kościoła św. Wojciecha z lat 1109–1118, którego duże partie odsłonięto kilka lat temu. Zakonnicy przybyli tu bezpośrednio z opactwa Morimond we francuskiej Burgundii.

W kościele pw. Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha, typu bazylikowego, zachowało się wiele detali wystroju romańskiego. Z 1319 roku pochodzi gotycka płyta nagrobna Pakosława z Mstyczowa, kasztelana krakowskiego, należąca do najstarszych w Polsce nagrobków rycerskich. Oddzielna kaplica, XVIII-wieczna, poświęcona jest bł. Wincemu, zwanemu Kadłubkiem. W srebrnej

trumnie na ołtarzu znajdują się tutaj jego relikwie. Wyjątkową wartość mają zbudowane w latach 1745–1760, z zastosowaniem uniikatowych rozwiązań technicznych, organy, które zachowały oryginalne brzmienie. Nic dziwnego zatem, że wakacyjne festiwale koncertowe przyciągają wielu melomanów.

W części klasztornej nie zachowało się skrzydło wschodnie, w którym znajdował się m.in. kapitułarz. Od jego strony widoczna jest na piętrze tzw. cela Kadłubka, zgodnie z tradycją zajmowana przez błogosławionego podczas pobytu w klasztorze. W 1819 roku dokonano kasacji opactwa. W latach 1856–1870 przebywali w nim reformaci, a w 1872 roku urządzono seminarium nauczycielskie. Cystersi powrócili tu w 1945 roku i od 1989 roku klasztor ponownie ma rangę opactwa.

Muzeum im. Przypperskich – placówka znajduje się przy rynku jędrzejowskim. Prawdziwym rarytasem jest tu kolekcja ponad 600 zegarów słonecznych i przyrządów gnomonicznych. To jedyny w Polsce zbiór tego typu i uznawany za trzeci pod względem wielkości i wartości w świecie po Oksfordzie i Chicago. Znajdują się tu prawie wszystkie rodzaje zegarów słonecznych od XV do XX wieku oraz wszelkiego typu przyrządy służące do mierzenia czasu. Kolekcję uzupełnia jeden z najbogatszych na świecie księgozbiórów dotyczących gnomoniki.



■ Przyrząd gnomoniczny z Muzeum Przypperskich

W muzeum eksponowane są ponadto grafiki i ekslibrisy z okresu od XVI do XX wieku, okazy rzemiosła artystycznego i związane z historią regionu naczynia i przedmioty gastronomiczne, a także zabytkowe wnętrza z jedynym w Polsce zbiorem rokokowych kurdybanów. Mieści się tutaj również prywatne obserwatorium rodziny Przypperskich, której przedstawiciele wykonali w mieście wiele zegarów słonecznych.

Kościół św. Trójcy – cenny XV-wieczny zabytek powstał na miejscu wcześniejszej, XII-wiecznej świątyni. Gotycki w zrzebie, był potem wielokrotnie przebudowywany. Wewnątrz zachowały się fragmenty późnorenansansowej polichromii figuralnej.

Ciuchcia Expres Poniemie – Jędrzejowska Kolej Dojazdowa jest wielką atrakcją turystyczną miasta. To jedna z nielicznych już kolejek wąskotorowych ciągniętych przez lokomotywę parową. Jej trasa, wiodąca od Jędrzejowa do Pińczowa, prowadzi przez zachwycające okolice doliny rzeki Nidy.

[C]

Kargów

(postać związana z miejscowością: bł. Wincenty Kadłubek – s. 37)

Wies położona między Stopnicą a Szydłowem to najprawdopodobniej miejsce urodzenia bł. mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1228 roku, kiedy to wymieniony został Sulisław z Kargowa, bratanek Wincentego. W 1243 roku zapisano, że wieś należała do klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, ale

były tu także działy świeckie. Później Kargów stał się własnością królewską i pozostawał nią do rozbiorów kraju. O rosnącym znaczeniu osady świadczyło powstanie parafii w Kargowie.

Na miejscu pierwotnej świątyni Kazimierz Wielki ufundował w XIV stuleciu kościół św. Władysława, murowany z cegły i sklepiony. Zdaniem Jana Długosza, należał on do tzw. serii ekspicyjnej, wznoszonej w pokucie za zabójstwo księdza Marcina Baryczki.

W XVI i XVII wieku wzmiankowane było istnienie szkoły w wiosce. Na początku XVIII wieku odnotowano zapis na szpital – po kilkudziesięciu latach wspomniano, że w drewnianym budynku przebywało pięciu ubogich. W 1827 roku w 30 domach mieszkało 207 osób.

Kościół Kazimierzowski, który przedłużono w 1937 roku, znacznie ucierpiał w 1944 roku, podczas działań zbrojnych II wojny światowej. Na jego miejscu, z częściowym wykorzystaniem prezbiterium poprzedniej świątyni, w latach 1958–1966 wzniesiono obecny kościół Matki Boskiej Częstochowskiej.

[C]

Karwów

(postać związana z miejscowością: bł. Wincenty Kadłubek – s. 37)

Wioska nad rzeką Opatówką leży między Opatowem a Włostowem. Zgodnie z miejscową tradycją na tzw. Górcie znajdował się rodzinny dom bł. Wincentego zwanego Kadłubkiem. Legendarne przekazy odnoszą się także do dziejów Włostowa, który miał zostać założony przez palatyna Piotra Włostowica. On też miał być fundatorem zachowanego do naszych czasów we Włostowie romańskiego kościoła św. Jana Chrzciciela. W tej właśnie świątyni ponoć został ochrzczony bł. Wincenty, dowodem czego ma być wykuta w piaskowcu romańska chrzcielnica.

W samym Karwowie w 1919 roku pośrodku wsi wystawiono kamienny pomnik z napisem informującym, że tutaj właśnie urodził się Kadłubek. W 1923 roku, z okazji 700. rocznicy jego śmierci, odbyły się wielkie



■ Kościół cysterski w Jędrzejowie

uroczystości z udziałem 30 tys. osób. Na końcu wioski znajduje się źródło, któremu nadano nazwę imię bł. Wincentego Kadłubka. Woda z tego źródła ma mieć właściwości lecznicze, pomagające zwłaszcza w chorobach oczu. Stoi tu także kamienny posąg błogosławionego, a w pobliżu znajdziemy okazały kamień z charakterystycznymi wgłębieniami, które miały powstać od kolan modlącego się kronikarza. Przypomina się też, że podczas II wojny światowej front znajdował się zaledwie pół kilometra od wioski, a zgromadzeni przy źródle mieszkańcy wymodlili u swego patrona ocalenie. Współcześnie przy strudze wystawiono murowaną kaplicę.

W okolicy Karwowa i Włostowa znajduje się kilka figur przedstawiających bł. Wincentego, świadczących o mocno zakorzenionym kultcie jego osoby.

[CJ]

Kielce

(postacie związane z miejscowością: Adolf Dygasiński – s. 29, Gustaw Herling-Grudziński – s. 32, Edmund Niziurski – s. 45, Józef Ozga Michalski – s. 47, Stefan Żeromski – s. 55)

Kielce to miasto wojewódzkie, stolica regionu. Legenda wiąże jego powstanie z Mieszkiem, synem wypędzonego z kraju króla Bolesława Śmiałego. Niektórzy nazwę Kielc wywodzą od wielkiego kła dzika, inni od rodu Kielców, a jeszcze inni od wzniesienia w kształcie kolca.

Początkami swymi miasto sięga IX wieku. Pierwsza osada na tych terenach usytuowana była w okolicy obecnego kościoła św. Wojciecha. W XII wieku biskupi urządzili tu własny ośrodek osadniczy, budując w 1171 roku (biskup Gedeon) romańską kolegiatę na wzgórzu obecnie zwanym Katedralnym, dominującym nad wcześniejszą osadą. Pierwszy raz nazwa Kielce pojawiła się na dokumencie z 1213 roku.

Kolegiata i dwór biskupa Radosta zostały spalone w 1244 roku podczas najazdu Konrada Mazowieckiego. W latach 1359–1364 biskup Bodzanta przeniósł Kielce z prawa polskiego na magdeburskie, a miasto przesunął w okolice obecnego rynku. W 1493 roku kardynał Fryderyk Jagiellończyk nadał grodowi herb ze złotą koroną i złotymi literami C.K. (*Civitas Kielcensis* – „Miasto Kielce” lub „Społeczność Kielc”) na czerwonym tle.

Kielce rozwijały się powoli ze względu na handlową i przemysłową dominację

pobliskich Chęcin. Ożywienie gospodarcze nastąpiło dopiero pod koniec XV i w XVI wieku w związku z rozwojem górnictwa ołowiu, miedzi i żelaza. Pomyślny okres został jednak przerwany przez potop szwedzki (1655–1657), bunt 10 tys. nieopłaconych najemnych żołnierzy i epidemii cholery (liczba mieszkańców zmniejszyła się z 1250 do 623).

W latach 1624–1631 na szczytce Karczówki zbudowano klasztor Bernardynów, a w latach 1637–1641 z inicjatywy biskupa Jakuba Zadzika herbu Korab wzniesiony został wczesnobarokowy pałac. W 1724 roku rozpoczęto budowę seminarium duchownego i szkoły (późniejsze gimnazjum carskie, następnie Liceum im. Stefana Żeromskiego, obecnie siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej). Inicjatorem budowy był biskup Felician Szaniawski. W 1789 roku, na mocy uchwały Sejmu Czteroletniego, Kielce stały się miastem rządowym. W czerwcu 1794 roku obozował tu (u zbiegu dzisiejszych ulic Kościuszki i św. Leonarda) Tadeusz Kościuszko po klęsce pod Szczekocinami.

Po trzecim rozbioreze Kielce przypadły Austriakom, którzy przenieśli tu z Chęcin siedzibę powiatu. W 1800 roku miasto nawiedził wielki pożar, który strawił ratusz i 276 domów. W 1805 roku decyzją papieża Piusa VII utworzono diecezję kielecką podległą arcybiskupstwu lwowskiemu. Po 13 latach rozwiązano ją i teren ten przyłączono do diecezji krakowskiej. W 1816 roku przeniesiono do Kielc siedzibę województwa krakowskiego (Kraków był wolnym miastem), a dzięki staraniom Stanisława Staszica powołano Szkołę Akademiczno-Górnictwą oraz Główną Dyрекcję Górniczą Zagłębia Staropolskiego. W 1837 roku utworzono w Kielcach siedzibę guberni (po ośmiu latach przeniesiono ją do Radomia, a w 1866 roku ponownie do Kielc, gdzie znajdowała się do 1914 roku).

W 1844 roku ksiądz Piotr Ściegienny przygotowywał w okolicy miasta powstanie chłopów, które jednak nie doszło do skutku z powodu zdrady. Duchowny został zesłany na Syberię, gdzie przebywał 25 lat. Natomiast w okresie powstania styczniowego Kielce i Kielecczyzna były terenem zwyciężonych walk narodowowyzwoleńczych. Szczególnie aktywne były oddziały gen. Mariana Langiewicza, płk. Dionizego Czachowskiego oraz gen. Antoniego Jeziorańskiego.

Po kilku latach popowstaniowej stagnacji miasto zaczęło powoli się rozwijać. W 1876 roku powstała fabryka marmurów, w 1885 roku otworzono linię kolejową do Dębłina i Dąbrowy Górniczej, w 1911 roku Kielce uzyskały połączenie kolejowe z Częstochową.



Od 1870 roku zaczęła się ukazywać „Gazeta Kielecka”, swoją działalność rozpoczął kielecki teatr. Podczas I wojny światowej, w 1914 roku Kielce (a południowa Kielecczyzna od marca do czerwca 1915 roku) były terenem zmagania legionistów Piłsudskiego z Rosjanami. Resztki armii austriackiej żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej rozbroili 1 listopada 1918 roku, oznaczając to koniec zaborów i wolność dla miasta. W 1919 roku powstało województwo kieleckie. W czasie

II wojny światowej aktywnie działały tu oddziały partyzanckie AK, BCh, GL-AL i NSZ.

Obecnie Kielce są znaczącym w regionie ośrodkiem przemysłowym, przetwórczym, akademickim (Politechnika Świętokrzyska, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Wyższe Seminarium Duchowne, Wyższa Szkoła Handlowa, Wyższa Szkoła Umiejętności im. Stanisława Staszica, Wyższa Szkoła Ekonomii i Prawa, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej,



■ Muzeum Narodowe w Kielcach - Pałac Biskupów Krakowskich

Wszelchnia Świętokrzyska) i kulturalnym (dwa teatry, filharmonia, Muzeum Narodowe, Międzynarodowym Centrum Kultury, galerie, związki twórcze, redakcje kilku gazet, rozgłośnie radiowe, kilka wydawnictw).

Uroki Kielc i ziemi świętokrzyskiej utrwalają artyści fotograficy, w tym grupa tworząca Świętokrzyską Szkołę Krajobrazu, na czele z Pawłem Pierścińskim.

Warto zobaczyć

Pałac Biskupów Krakowskich – zabytek przetrwał do czasów współczesnych w niezmienionej formie. Wzniesiony został w miejscu dawnego dworu biskupa Piotra Tomickiego (z ok. 1535 roku) w latach 1637–1641, prawdopodobnie wg projektu Jana Trevano. Od 1789 roku był siedzibą rządową (władz gubernialnych lub wojewódzkich), obecnie mieści się w nim Muzeum Narodowe.

Pałac składa się z głównego korpusu oraz dostawionych w I. poł. XVIII wieku skrzydeł bocznych. Ma dwie kondygnacje (parter administracyjno-gospodarczy i piętro reprezentacyjno-mieszkalne). Nad wejściem do pałacu umieszczone są herby: Korab – biskupa Zadzika, Orzeł ze snopkiem na piersi – królów Polski Wazów, i Trzy Korony – kapituły krakowskiej. Przy wejściu zobaczymy

też tablice upamiętniające pobyt marszałka Piłsudskiego i jego sztabu w 1914 roku oraz wizytę Jana Pawła II, która miała miejsce 3 czerwca 1991 roku.

Obecnie na parterze (w północnym skrzydle) mieści się stała galeria malarstwa polskiego (ponad 100 obrazów m.in. Grassiego, Orłowskiego, Michałowskiego, Kossaka, Szermentowskiego, Małeckiego, Grottgera, Chełmońskiego, Wyspiańskiego, Mehoffera, Malczewskiego, Pankiewicza, Makowskiego, Boznańskiej, Witkiewicza) i gobelinów. W pomieszczeniach zajmowanych przez administrację dóbr biskupich znajduje się Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na piętrze natomiast urządzono stałą ekspozycję wnętrz pałacowych XVII- i XVIII-wiecznych (wystawione są m.in. meble, gobeliny, zbroja, wyroby sztuki złotniczej). Na plafonach pochodzących z warsztatu Włocha Tommasa Dolabelli przedstawiono: *Sąd nad arianami w 1638 r.*, *Przyjęcie posłów szwedzkich przez Władysława IV w obozie pod Kwidzynem* i *Pożar Ławry Troickiej pod Moskwą*. W Izbie Stołowej Górnej umieszczono portrety biskupów.

Muzeum Narodowe w Kielcach, pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce, tel.: 41 3444015, e-mail: poczt@mnki.pl, www.mnki.pl; czynne: wt.–niedz. 10.00–18.00.

Bazylika katedralna – stoi w miejscu romańskiej kolegiaty ufundowanej przez biskupa Gedeona (Gedka) z rodu Gryfitów w 1171, a zniszczonej w 1244 roku przez wojska Konrada Mazowieckiego. Po wielokrotnych rozbudowach (w latach 1514–1522 biskup Jan Konarski dobudował zakrystię i kapitułarz, w 1583 roku biskup Piotr Myszkowski przedłużył nawę główną, w 1719 roku biskup Kazimierz Łubieński dobudował boczne kaplice) uzyskała obecny kształt: trzynawowy na planie prostokąta, z półkolistą absydą. Jej wyposażenie utrzymane jest w stylu wczesnego baroku. Ołtarz główny wyrzeźbiony został przez Antoniego Frączkiewicza w 1728 roku wg projektu Fontany. Obraz *Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny* namalował w Rzymie ok. 1730 roku Szymon Czechowicz. Stalle (ławki dla duchowieństwa) pochodzą z XVII wieku. Do cennych elementów wystroju należy umieszczony w nawie północnej *Tryptyk łagiewnicki* z ok. 1500 roku. Przedstawia on koronację Matki Boskiej, św. Wojciecha i św. Stanisława. W pobliżu kruchty jest barokowa płaskorzeźba Matki Boskiej z galery wydobyczej na Karczówce, wykonana w 1646 roku. W nawie południowej obok

głównego wejścia znajduje się renesansowy nagrobek Elżbiety z Krzyckich Zebrzdowskiej, wykonany z czerwonego marmuru w obramowaniu z piaskowca przez Włocha Jana Marię Padovano. W ołtarzu zamykającym nawę południową zobaczymy obraz Matki Boskiej Różańcowej Łaskawej Kieleckiej z ok. 1600 roku, słynny cudami, koronowany przez papieża Jana Pawła II 3 czerwca 1991 roku. Kult Matki Boskiej Łaskawej Kieleckiej rozwijał się od 1575 roku, czyli od założenia arcybractwa różańcowego przez księdza Floriana Pilatowskiego i trwa do chwili obecnej. Nad zakrystią mieści się skarbiec katedralny z cennymi naczyniami i szatami liturgicznymi, np. gotyckim kielichem z 1362 i relikwiarzem herbowym z ok. 1370 roku – darami Kazimierza Wielkiego, późnogotycką monstrancją wieżyczkową z 1520 roku, kielichami mszalnymi z XVII–XVIII wieku, relikwiami, biskupim pastorałem z 1739 roku, zdobionym antyfonarzem z 1372 roku (rękopis liczy 299 pergaminowych kart). W podziemiach katedry znajduje się krypta z grobami kieleckich biskupów. Na północnej ścianie kościoła, naprzeciwko dzwonnicy wisi marmurowa tablica ufundowana w 1782 roku przez księdza prymasa



■ Wnętrze katedry kieleckiej

Michała Poniatowskiego (brata króla Stanisława Augusta). Podaje ona jednostki ciężaru, powierzchni i długości, małe i duże litery alfabetu i zasady katechizmu. Obok katedry usytuowane są: XVIII-wieczna dzwonnica z zegarem, barokowa kaplica z 1760 roku i symboliczny grób Wojciecha Bartosa Głowackiego, który zmarł 9 czerwca 1794 roku na skutek ran odniesionych w bitwie pod Szczekocinami. Naprzeciwko schodów katedry, przy placu Panny Marii znajduje się XIX-wieczna kancelaria parafialna.

Kościół św. Trójcy – barokową świątynię wzniesiono w latach 1640–1644 w miejscu kaplicy z 1595 roku. Na sklepieniu znajduje się późnobarokowa dekoracja stiukowa. Drewniany chór pochodzi z 2. poł. XVIII wieku. Biskup Feliks Szaniawski dobudował do kościoła w latach 1724–1727, na miejscu XVI-wiecznego szpitala-przytułku, gmach seminarium duchownego i szkoły (późniejszego gimnazjum rosyjskiego, Gimnazjum im. Mikołaja Reja, Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego; obecnie mieści się tu siedziba Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, a część obiektu od 1964 roku zajmuje Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego).

Kościół św. Wojciecha – został ufundowany w 1763 roku przez kanonika Jana Rogallę w miejscu drewnianej (modrzewiowej) świątyni erygowanej ok. 1084 roku. Powstanie tej świątyni i założenie Kielc legenda wiąże z Mieszkim, synem króla Bolesława Śmiałego, którego od śmierci i wyczerpania walką ze zbójami nasłanymi przez stryja Władysława Hermana uratował św. Wojciech – dotykając pastorałem ziemi, utworzył źródło (dające początek dawnej Silnicy). Jego wody przywróciły księciu siły. Na pamiątkę cudownego ocalenia książę ufundował tu kościół i założył osadę. Obecna świątynia utrzymana jest w stylu klasycystycznym (przebudowana została w latach 1885–1889). W głównym ołtarzu zobaczymy obraz Jana Styki *Rozmnożenie chleba*, a w ołtarzach bocznych kolejne obrazy tego malarza: *Św. Józef* i *Św. Jan Nepomucen*, *Św. Franciszek* i *Św. Rozalia* (na środkowym południowym filarze). Przy kościele znajduje się tzw. latarnia zmarłych – kamienny słup z figurą Chrystusa Frasobliwego z 1732 roku. Przed świątynią zachował się niewielki fragment muru, przy którym Niemcy rozstrzelali w 1943 roku zakładników – żołnierzy AK.

Pałacyk Tomasza Zielińskiego – pałacyk wzniesiono w latach 1846–1858



Rynek w Kielcach



Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej

z wykorzystaniem murów biskupich budynków gospodarczych. W połowie XIX wieku stanowił własność naczelnika powiatu kieleckiego Tomasza Zielińskiego, który w latach 1851–1857 dobudował neogotycką wieżę, oranżerię i basztę. Dziedziniec wewnętrzny stanowił romantyczny park ogrodzony murem z wieżą Plotkarą. Zieliński w rezydencji zgromadził bogatą kolekcję malarstwa (po nad 400 płócien, m.in. Canaletta, Cranacha, Rubensa, Michałowskiego), medalierstwa, broni oraz bogaty księgozbiór. Po jego śmierci zbiory uległy rozproszению. Obecnie mieści się tu Dom Śródomiśi Twórczych.

Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej – dawne więzienie kieleckie z lat 1936–1956 – placówka znajduje się obok pałacyku Tomasza Zielińskiego, przy ulicy Zamkowej 3. Zabudowania pochodzą z XVIII wieku i mieściły się w nich zarząd ekonomii, stajnie i wozownie biskupie. W XIX wieku dobudowano wysoki mur i urządzono w nich więzienie.

Stare Kielce – kielecki rynek zachował układ z XIV wieku. Przy rynku zobaczymy m.in. klasycystyczny gmach urzędu miejskiego z 1835 roku, kamienicę Sołtyków wybudowaną w 1765 roku przez Mateusza Gilba – kucharza biskupa Kajetana Sołtyka,

z herbem Sołtyków na fasadzie, budynek Muzeum Narodowego z podcieniami z 2. poł. XVIII wieku, „Wójtostwo” – dom wójta z końca XVIII wieku, gdzie przebywał Tadeusz Kościuszko w 1794 roku, a w pobliżu Kieleckiego Centrum Kultury – pomnik Henryka Sienkiewicza. W obrębie „starych Kielc” usytuowane są liczne pamiątki historii, m.in. płyta Tadeusza Kościuszki czy Źródło Biruty (bohaterki *Szybyłowych prac* Żeromskiego) bijące ze stoku Wzgórza Zamkowego. W jego otoczeniu znajduje się zwracająca uwagę rzeźba Ryszarda Wojciechowskiego *Przysięga miłości*. Przed parkową muszlą umieszczono popiersie Stefana Żeromskiego, a przy głównej alei – pomnik Stanisława Staszica, ustawiony tutaj w 1906 roku, w 80. rocznicę jego śmierci. Przy ulicy Sienkiewicza znajduje się Skwer Artystów, na którym przez wiele lat stało popiersie Henryka Sienkiewicza, polskiego pisarza-noblisty. Obecnie w jego pobliżu zobaczymy rzeźbę dzika (!), zaś popiersie zostało usunięte na obrzeża miasta.

Kieleckie gimnazjum – pomiędzy katedrą z XIII wieku a seminarium duchownym, na lewo od Pałacu Biskupów Krakowskich, wznosi się dwupiętrowy, dość ponury budynek, obecnie siedziba sądu, muzeum



Ekspozycja w Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego

i biblioteki. Jeszcze 40 lat temu cały gmach zajmowało liceum-gimnazjum ogólnokształcące z ponad 250-letnią tradycją, do którego uczęszczali m.in. Adolf Dygasiński, Walery Przyborski, Bolesław Prus, Gustaw Herling-Grudziński i Stefan Żeromski.

Było to miejsce, w którym od końca XVIII stulecia spotykali się przyszli urzędnicy, lekarze i przedsiębiorcy, pracujący w Zagłębiu Staropolskim. Gimnazjum, jedyna dająca średnie wykształcenie szkoła męska w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, pomimo stopniowego upadku, przeżywało obłęd; „człowiek dzieckiem wchodził, aby opuścić je mężczyzną”. Dla okolicznych mieszkańców było to źródło utrzymania, dla policji temat raportów, a dla kieleckich mieszczan – miejsce zgorszenia. Gimnazjum było jednak przede wszystkim ośrodkiem myśli i kultury, mającym niejednokrotnie wpływ na całe przyszłe życie swoich absolwentów.

W latach 1874–1886, gdy uczęszczał tam Żeromski, dojrzewało właśnie młode, leczące się z otrzymanych ran pokolenie, próbujące sformułować nowy program ideowy, który w przyszłości zaprowadzić miał Łuszczkiewiczza ku narodowej prawicy, Strożeckiego do syberyjskich kazamatów, z Machajskiego uczynić gorliwego wyznawcę idei Bakunina, z samego zaś Żeromskiego – „sumienie narodu” i najważniejszego obok Wyspiańskiego

(wedle słów Stanisława Brzozowskiego) polskiego pisarza przełomu wieków.

W czasach Żeromskiego nauka w Męskim Gimnazjum Rządowym (bo taką szkoła miała nazwę) odbywała się już tylko w godzinach przedpołudniowych. Lekcje trwały 55 minut, a od 1903 roku były krótsze o 5 minut. W szkole i poza nią nadal obowiązywały mundurki i bardzo przestrzegano obowiązku ich noszenia. Ażeby zmniejszyć liczbę nauczycieli Polaków, a zatrudnić Rosjan, stosowano względem tych ostatnich rozmaite zachęty: wyższe płace, dodatki do czynszu, dodatki rodzinne, obniżenie obowiązującego do emerytury czasu pracy z 35 do 20 lat. Preferencje te doprowadziły do napływu nie najlepszych rosyjskich nauczycieli, szukających łatwej kariery i zarobku, ograniczając możliwość pracy znakomitym wykładowcom. Nadal w szkole przeważali uczniowie polskiego pochodzenia, ale liczba Rosjan wzrastała z roku na rok. Wysokie opłaty za naukę ograniczały możliwości kształcenia, uczniowie wywodzili się głównie z zamożnych rodzin szlacheckich i urzędniczych.

Tendencje rusyfikatorskie przybierały na sile z roku na rok. Pod koniec lat 80. XIX wieku do programu wprowadzono lekcje śpiewu cerkiewnego i muzyki. W celu głębszego poznania przez uczniów kultury rosyjskiej organizowano w szkole

Żeromski w szkole

Stefan nie należał do dobrych uczniów. Trzykrotnie powtarzał klasy z powodu trudności z łaciną i matematyką. Był typem samouka, nie umiał się podporządkować szkolnemu rygorowi. Miał inne liczne zainteresowania, namiętnie czytał książki, przez co zaniedbywał naukę. Nie był on jednak jedynym, który miał z nią problemy. Spośród 36 maturzystów uwiecznionych na fotografiach z 1886 roku (wchodzących w skład ekspozycji Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego) tylko 9 zdało maturę.

Stefan Żeromski przystąpił do egzaminu maturalnego z literatury rosyjskiej, później rozchorował się, a widząc, że większość jego kolegów „oblewa”, nie zdecydował się prosić o wyznaczenie mu dodatkowego terminu egzaminów. Pobrał tylko świadectwo ukończenia ośmiu klas gimnazjum i z tym dokumentem opuścił szkołę.

[ADrz]

imprezy literacko-muzyczne i odczyty na temat literatury i sztuki Rosji, zachęcano do uczestnictwa w spektaklach teatralnych z rosyjskim repertuarem. Wszystko to spowodowało znaczne obniżenie liczby uczniów

pozytywnie składających egzamin maturalny. Sam Żeromski nie przystąpił do matury z powodu choroby i miernego przygotowania z matematyki. Na własną prośbę opuścił mury szkoły w 1886 roku. Świadectwem tamtych czasów stała się jedna z najlepszych „powieści edukacyjnych” w polskiej literaturze – *Szyfowe prace*.

Szkoła, do której uczęszczał nasz bohater, kilkakrotnie była zamykana (w 1905 roku przez władze carskie, w 1939 – przez niemieckie), aby potem jeszcze dwukrotnie „skapitulować”. Najpierw w 1956 roku, gdy ostatecznie przestała być szkołą wyłącznie męską, i w 1962 roku, kiedy liceum ogólnokształcące, teraz już im. Stefana Żeromskiego (wcześniej Mikołaja Reja) przeniesione zostało do nowego budynku.

Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego – początki stałej ekspozycji związane są z Muzeum Świętokrzyskim, którego siedzibą był Pałac Biskupów Krakowskich, znajdujący się niedaleko dawnego gmachu gimnazjum. Muzeum Świętokrzyskie przechowywało pamiątki po pisarzu, zgromadzone wcześniej w związku z poświęconą mu wystawą, prezentowaną w Kielcach w latach 1950–1955.

Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego zostało założone w 1964 roku, w 100-lecie urodzin pisarza. Ekspozycja koncentruje się na wczesnym okresie życia twórcy (dorastanie, pierwsze próby literackie,



Klasztor na Karczówce

nauka w gimnazjum), prezentuje też dokumentację pierwodruków powieści oraz spuścizny rękopiśmiennej Żeromskiego.

Wśród różnorodnych eksponatów żywe zainteresowanie, zwłaszcza najmłodszych, wzbudzają: drewniany tornister zwany dekami, rekonstrukcja munduru gimnazjalisty, dyscypliny, szkolne ławki, kompletne wyposażenie ucznia, kopie świadectw i kartki z dziennika klasowego, gdzie pod numerem ósmym widnieje nazwisko Żeromskiego.

Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, oddział Muzeum Narodowego w Kielcach, ul. Jana Pawła II 5, 25-013 Kielce, tel.: 41 344 57 92, e-mail: zeromski@mnki.pl, www.zeromski.mnki.pl; czynne: pn.–pt., niedz. 8.00–16.00.

Klasztor na Karczówce – pobornardyński klasztor jest usytuowany w rezerwacie leśno-krajobrazowym Karczówka. Tutejszy kościół św. Karola Boromeusza (patrona zagrożonych zarazą) ufundował biskup Marcin Szyszkowski w latach 1624–1628 jako wotum za ominięcie Kielc przez szalejącą w 1622 roku epidemię. W ołtarzu kaplicy zobaczymy posąg św. Barbary wykonany z jednej bryły galeny (rudę ołowiu), wydobytej w miejscowej kopalni przez Hilarego Małą. Na wieży kościoła

znajduje się hełm wykonany wg projektu Kacpra Bażanki. Murowany klasztor został ufundowany również przez biskupa Marcina Szyszkowskiego w latach 1629–1631. W XVIII wieku dobudowano pomieszczenia gospodarcze i całość otoczono murem. W 1655 roku klasztor złupili Szwedzi. Po upadku powstania styczińskiego nastąpiła kasacja klasztoru (konwent był miejscem koncentracji oddziałów powstańczych mających zaatakować Kielce, kierownictwo nad nimi objął gwardian Sylwester Grzybowski, kapelanem w oddziale gen. Mariana Langiewicza był bernardyn Antoni Majewski, a klasztor służył powstańcom za punkt kontaktowy i zaopatrzeniowy; za murami klasztornymi, od strony północnej, znajduje się obelisk poświęcony powstańcom z 1863 roku, którzy zostali tu rozstrzelani). Obecnie gospodarzami kompleksu są księża pallotni. Kościelna wieża jest doskonałym punktem widokowym. Karczówkę z katedrą łączy kilkukilometrowa aleja ze stacjami drogi krzyżowej.

Związki literackie

Kielce pojawiają się w twórczości współczesnej takich pisarzy jak: Jan Maria Głogowski (autor m.in. *Opowieści krajobrazu*), Wiesław

Rezerваты przyrody w Kielcach

Na terenie miasta Kielce znajduje się aż pięć rezerwatów przyrody:

Karczówka – rezerwat leśno-krajobrazowy (las sosnowy) utworzony w 1953 roku na powierzchni ok. 26 ha;

Biesak-Białogon – rezerwat geologiczny znajdujący się w Paśmie Posłowicko-Dymińskim. Ustanowiony został w 1981 roku i obejmuje nieczynny kamieniołom oraz przyległy do niego las o łącznej powierzchni 13,13 ha. Należy do Cechyńsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego;

Ślichowice – rezerwat geologiczny im. Jana Czarnockiego na górze Ślichowice (303 m n.p.m.) eksponuje formację skalną – „fałd przewrócony”. Warstwy skalne układają się tu na kształt litery S, dokumentując siłę ruchów tektonicznych. Odsłonięcie skalne powstało podczas 50 lat eksploatacji dewońskich skał węglanowych (zaprzestano jej w 1970 roku). Rezerwat utworzono w 1952 roku na powierzchni 0,55 ha. Przez jego teren poprowadzono ścieżkę edukacyjną;

Kadzielnia – rezerwat geologiczny ustanowiony w 1962 roku. Stanowią go wapienie koralowe (skamieniała rafa dywanowa) z dużą ilością koralowców i innych zwierząt morskich sprzed 350 mln lat. Na Kadzielni jest 26 jaskiń i schronisk skalnych. W 1971 roku wybudowano tu w wyrobisku skalnym amfiteatr, który po przebudowie, w nowocześniejszej formie, został oddany do użytku w 2010 roku i pomieści obecnie 5500 widzów;

Wietrznia – najmłodszy kielecki rezerwat utworzony w wyrobisku kopalnianym przy ulicy Wojska Polskiego. Od niedawna przy Wietrzni działa Centrum Geoedukacji.

[SR]

Kielecki oddział ZLP

Oddział Związku Literatów Polskich w Kielcach powstał w 1984 roku, a jego założycielami było sześciu pisarzy. Swą siedzibę ZLP ma w kieleckim Domu Środowisk Twórczych. Pierwszym prezesem oddziału (1984–1988) był Stanisław Rogala; od 1996 roku funkcję tę sprawuje Stanisław Nyczał – redagujący (od 1997 roku) „Świętokrzyski Kwartalnik Literacki”.

Kielecki oddział ZLP przede wszystkim koordynuje życie świętokrzyskiego środowiska literackiego, pozyskuje dotacje na publikację książek, organizację sesji, seminariów, spotkań autorskich, konkursów oraz plenerów literacko-plastycznych. Współpracuje on także z Centrum Edukacyjnym „Szklany Dom – Dworek Stefana Żeromskiego” w Ciekotach.

Zrzeszeni w oddziale pisarze z regionu, uprawiający wszystkie niemal gatunki literackie, ambitnie szukający pomostów między przebogatą tradycją literacką ziemi świętokrzyskiej a współczesnością, zaprezentowali się w antologiach *Współcześni pisarze Kielecczyny* (2000) i *Utwory współczesnych pisarzy regionu świętokrzyskiego* – polsko-angielskim specjalnym wydaniu „Świętokrzyskiego Kwartalnika Literackiego” (2003, nr 1–2). Publikowali też m.in. w licznych antologiach ogólnopolskich oraz dorocznym almanachach Warszawskiej Jesieni Poezji.

[MŚ/P]

Jażdżyński (autor m.in. *Okolicy starszego kołegi, Poloneza świętokrzyskiego*), Krzysztof Kąkolewski (autor m.in. *Umarłego cmentarza, Diamentu odnalezionego w popiele*), Świętosław Krawczyński (autor m.in. *Raptularza świętokrzyskiego*), Ryszard Miernik (autor m.in. *Dożynek w mieście*), Zbigniew Nosal (autor m.in. *Klechd świętokrzyskich*), Józef Ozga Michalski (autor m.in. *Oberka świętokrzyskiego, Wieczorów na Łysej Górze, Sowiżdźka świętokrzyskiego, Czarów miłosnych*), Wanda Robak (autorka m.in. *Kochajmy Kielce i Świętokrzyskie, O Kielcach i Świętokrzyskiem*), Stanisław Rogala (autor m.in. *Ucieczek, Strzelców i sokołów, W krainie świętego jelenia*). Obecnie świętokrzyskie środowisko literackie liczy ponad 50 autorów.

O znaczeniu Kielc dla siebie i swojego pokolenia kielczan Edmund Niziurski (również wiele miejsca w swej twórczości poświęcający Kielecczynie) mówił w jednym z licznych wywiadów:

„Kielce miały wiele takich tajemniczych miejsc, które podniecały naszą wyobraźnię. Jaskinie, góry, Kadzielnia, Wietrznia, Karczówka i Telegraf, prochownia, ruiny browaru, opuszczona cerkiew na placu między ulicami Mickiewicza i 3 Maja, tajemnicze ogrody, labirynty podwórek w starej części miasta, stare wille i dworki szlacheckie zamieszkałe przez dziwaków, legendy o tajemniczych lochach i sekretnych przejściach”.

Do Kielc pisarz odwołuje się przede wszystkim w książce *Salon wytrzeźwień* (w utworze oznaczane są literą N), ale także

w powieściach *Eminencje i bałabancje*, *Wyrąb* oraz mikropowieści *A potem niech biją dzwony*. Miasto i okolica są terenem działalności partyzanckiej przeciwko Niemcom. Część bohaterów zbioru opowiadań *Śmierć Lawrence’a* pochodzi z Kielc (np. kapral Ksiuty) i realia miasta są przywoływane przy prezentacji ich biografii. Podobnie jest z Haliną Stor – bohaterką *Przystani Eskulapa* – pielęgniarką pracującą w kieleckiej przychodni i chorującą na „ostrą białaczkę”. Wyleczona przez profesora Musiała, dopuszcza się zbrodni na swoim dobroczyńcy, chcąc potajemnie sprzedawać jego cudowny lek.

[SR]

Klimontów

(postać związana z miejscowością: Bruno Jasiński – s. 35)

Klimontów został założony ok. 1240 roku przez kasztelana krakowskiego Klemensa i od niego wywodzi swą nazwę.

Krajobraz tutejszy to stosunkowo płaska wyżyna lessowa, wyniesiona na wysokość 220–290 m n.p.m., z bardzo gęstą siecią dolin i wąwozów lessowych stanowiących uzupełnienie doliny Koprzywianki. Występują tu korzystne dla rozwoju rolnictwa warunki klimatyczne, a także dobre gleby. Dawne miasto – obecnie wieś licząca ok. 2030 mieszkańców, leży na Wyżynie Sandomierskiej, w odległości ok. 30 km od

Sandomierza. Jest lokalnym węzłem drogowym, z którego prowadzą drogi do Opatowa, Staszowa i Sandomierza.

W XV wieku Klimontów należał do rodu Ossolińskich, wywodzącego się od Jaska Topora zwanego Owcą, który w połowie XIV wieku wybudował w pobliskim Ossolinie zamek i przejął nazwisko od nazwy miejscowości.

Pierwszym obiektem sakralnym, jaki tu wzniesiono, był kalwiński zbór powstały z inicjatywy Hieronima Ossolińskiego. Po śmierci Hieronima kalwini zostali wypędzeni z tych terenów, a jego syn – Jan Zbigniew Ossoliński – na terenie znajdującej się nieopodal Klimontowa wsi Ramuntowice założył miasto (również Klimontów). Lokacja Klimontowa na prawie magdeburskim nastąpiła 2 stycznia 1604 roku. Miejscowość była wtedy własnością Jana Zbigniewa Ossolińskiego.

Przez pewien czas istniały obok siebie dwa Klimontowy – w miejskim wytyczono rynek i wybiegające z niego ulice, nadano miejscowości prawa targów i jarmarków. Jan Zbigniew Ossoliński jako człowiek bardzo religijny sprowadził tu dominikanów i ufundował kościół św. Jacka (w latach 1617–1620) oraz klasztor (1620–1623). W 1620 roku podzielił majątek między trzech synów. Starszy Krzysztof wziął Iwaniska, Ujazd, Mydłów i inne okoliczne włości, Maksymilian otrzymał Mielec, najmłodszemu Jerzemu przypadły m.in. Ossolin, Goźlice, Klimontów i Nowa Wieś.

Jerzy Ossoliński – wybitny polityk, kanclerz wielki koronny, objął Klimontów w wieku 28 lat. W 1626 roku, po otrzymaniu zgody biskupa krakowskiego, wystawił mały drewniany kościółek (św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty) kilkadziesiąt metrów od północno-zachodniego krańca rynku. Zadbął też o rodową siedzibę – Ossolin; rozebrał stary drewniany dwór i w 1636 roku wznosił okazały pałac w stylu późnorenansowym. Urządził go z niebawym przepychem. Jeszcze w końcu XVIII wieku można było podziwiać jego świetność, pomimo że wówczas był już znacznie zniszczony. (Do dziś zachowała się tylko arkada mostu).

Brat Jerzego, Krzysztof, nie mogąc dorównać mu w polityce, rywalizował z nim w budowaniu klasztorów i wznoszeniu oryginalnych budowli. W latach 1631–1644 wybudował w Ujeździe zamek Krzyżtopór (pałac z fortyfikacjami). Zamek był mieszaniną stylów renesansowego, manierystycznego i barokowego. W znacznym stopniu został zniszczony przez Szwedów, a w 1770 roku się spalił. Ruiny warowni można podziwiać do dziś.

Wawrzyniec Senes, wznosząc Krzyżtopór, pracował już nad projektem nowej budowli, zleconej mu przez Jerzego Ossolińskiego: świątyni wzorowanej na kościołach rzymskich, które Jerzy widywał w czasie swoich podróży do Italii. Za sprawą kanclerza (którego wjazd do Rzymu z poselstwem od króla Władysława IV do papieża Urbana VIII w 1633 roku upamiętnił się w literaturze wielkim przepychem: „konie Kanclerza gubiły złote podkowy, a pacholkiwie rozrzucały perły i dukaty w tłum gapiów”) ufundowana została wspanią kolegiata św. Józefa, wzniesiona na planie elipsy (lata 1643–1650 – obecnie kościół parafialny), będąca jedną z najoryginalniejszych budowli XVII wieku w Polsce. Legendy mówią, że w czasach Zbigniewa, Jerzego i Krzysztofa Ossolińskich z Ossolina przez Klimontów do Ujazdu prowadził kilkunastokilometrowy podziemny korytarz.

Podobno jeździł nim konno saniami sam założyciel miasta, kazawszy najpierw wysypać korytarze cukrem. Po śmierci Jerzego dożywnią dziedziczką Klimontowa została jego żona, Izabela. W 1651 roku majątek podzielono między jej dzieci; Klimontów przypadł Urszuli Brygidzie.

Od 1655 roku trwała w Rzeczypospolitej wojna – potop szwedzki; Klimontów złupiono dwukrotnie. Zniszczone miasto z trudem podnosiło się z ruin. Dodatkowo zaraza zabijała większość mieszkańców. W 1677 roku Jan III Sobieski nadał Klimontowowi ordynację zatwierdzoną przez Sąd Zadworny.

W 1680 roku miasto miało dwóch burmistrzów, wójta i pięciu ławników. Od 1733 roku właścicielem Klimontowa był Janusz Aleksander Sanguszkowski. W XVIII stuleciu miejscowość stała się ośrodkiem produkcji sukna.

W całej parafii klimontowskiej w latach 1764–1766 mieszkało 336 katolików i 340 żydów. Już przed 1727 rokiem gmina żydowska miała drewnianą synagogę (w późniejszych czasach wybudowana została nowa bożnica, która przetrwała do dziś). Za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego w mieście panował względny spokój.

W 1869 roku Klimontów utracił prawa miejskie i rozwijał się tylko dzięki aktywności jego właścicieli oraz mieszkańców. Miejscowość zachowała cechy układu urbanistycznego i zabudowy małego miasteczka. Wskutek nieporozumień rodzinnych wśród Ledóchowskich Klimontów nabył w 1881 roku Stanisław Karski. Po jego śmierci Klimontowoszczyzna przypadła Włodzimierzowi – synowi Stanisława. Głównym inspiratorem wielu pożytecznych dla Klimontowa przedsięwzięć był wtedy lekarz,



■ Dom, w którym mieszkał Bruno Jasiński

Żyd – Jakub Zysman (ojciec znanego poety i współtwórcy polskiego futuryzmu, Brunona Jasińskiego). Założył on – z myślą o zwykłych obywatelach miasteczka i okolic – tzw. sklep polski, z nasionami i narzędziami rolniczymi, oraz Towarzystwo Pożyczkowe (przekształcone w późniejszym czasie w Bank Spółdzielczy, istniejący do dziś). W latach 1901–1902 powiększono na koszt gminy budynek szkolny, dobudowując piętro. Pod egidą Sandomierskiego Towarzystwa Dobroczynności utworzono ochronkę dla dzieci poniżej siedmiu lat; mieściła się ona w Domu św. Józefa.

W czasie I wojny światowej w okolicy Klimontowa toczyły się krwawe walki pomiędzy wojskami austriackimi (m.in. cieszyńskim pułkiem Landwehry) a rosyjskimi. Kwatera poległych żołnierzy austriackich zachowała się do dziś na cmentarzu parafialnym.

W 1918 roku w gmachu klasztoru powstało Seminarium Pedagogiczne Nauczycielskie. W 1922 roku siostry należące do istniejącego tu bezhabitowego Zgromadzenia Imienia Jezus otworzyły internat dla 30 bezdomnych dzieci oraz – mniej więcej w tym samym czasie – Zasadniczą Szkołę Zawodową dla dziewcząt. Nauczano w niej krawiectwa, hafciarstwa, tkactwa i introligatorstwa. Na początku 1924 roku z inicjatywy mecenasa Adama Bartkowskiego mieszczanie zebrali 540 mln marek

na budowę pomnika poległych w bitwie pod Rybnicą z 20 października 1863 roku.

By wziąć udział w poświęceniu pomnika w Górach Pęczowskich, wystawionego legionistom Piłsudskiego poległym w okolicach Klimontowa w 1915 roku (słynna bitwa pod Konarami), 8 września 1929 roku do Klimontowa przyjechał prezydent Ignacy Mościcki z ministrami i świtą.

W końcu października 1939 roku tereny Klimontowa zostały włączone do Generalnego Gubernatorstwa i dystryktu radomskiego. Zaczęło się tworzyć podziemie antyniemieckie. W Klimontowie wielu mieszkańców współpracowało z partyzantami, ale najbardziej wszechstronną pomocą służyły im siostry zakonne i świtą.

Walki i bombardowania sierpnia i września 1944 roku spowodowały, że niektórzy nie mieli już do czego wracać. Po zagładzie ludności żydowskiej (stanowiącej 80% mieszkańców Klimontowa) i zakończeniu II wojny światowej liczba klimontowian zmniejszyła się do 2200.

Latem 1946 roku w budynkach klasztoru poddominikańskiego utworzono liceum ogólnokształcące, któremu nadano imię Brunona Jasińskiego. Lata 70. i 80. przyniosły przestronny rozwój miasteczka. Wybudowano ośrodek zdrowia, szkołę zawodową. Obecne władze ukierunkowują swoje działania na

rozwój agroturystyki i archeoturystyki, przy zachowaniu kulturowej tożsamości tego regionu.

Warto zobaczyć

Kościół św. Jacka oraz dawny klasztor – obiekty te, wzniesione w latach 1617–1620, stanowią dobrze zachowany zespół klasztorny, przykład ciekawego połączenia stylu gotyckiego z późnorenesansowym. Kościół ma ostrołukowe okna i sklepienia z dekoracją stiukową o cechach renesansowych; ewolucyjnie wyprzedzają one tzw. typ lubelski. Na szczególną uwagę zasługują: oryginalna szafa Bractwa Różańcowego z malowaną na drzwiczkach sceną zwiastowania, sklepienie nawy ze skromną, acz wysmakowaną dekoracją sztukatorską typu lubelsko-kaliskiego, architektura kruchty, portale, kamienne tablice epitafijne, wystrój wnętrza skarbczyka i stalle w prezbiterium z cyklem obrazów przedstawiających sceny z życia twórców zakonu dominikańskiego. W klasztorze, przylegającym do świątyni od północy, powtarzają się dekoracyjne elementy zastosowane w kościele. Nad głównym wejściem do budynku góruje wieża przechodząca w wyższych partiach w ośmiobok. Wewnątrz, wokół wirydarza, zbudowano ciąg sklepionych krążanków. Dawny refektarz ma bogato dekorowane sklepienia, zaś

na elewacjach zewnętrznych widnieją pozostałości dekoracji graffiti.

Kościół parafialny św. Józefa – ta pokolegiacka świątynia ufundowana przez kanclerza Jerzego Ossolińskiego jest jedną z najo oryginalniejszych budowli XVII wieku w Polsce. Obecnie pełni funkcje kościoła parafialnego. Usytuowana jest na niewielkim pagórku na północny zachód od rynku, a kilkadziesiąt metrów od klasztoru. Wybudowana w latach 1643–1650 wg projektu architekta włoskiego Wawrzynca Senesa na rzucie wpisanej w wielobok elipsy, wzorowana była na wczesnobarokowej architekturze włoskiej. Wyposażenie wnętrza (ołtarz główny, ambona i chór muzyczny) jest rokokowe. W prezbiterium znajdują się stiuki wykonane przed 1647 rokiem. Empirowe stalle, konfesjonały i ławki datowane są na początek XIX wieku. Przepiękny wczesnobarokowy ołtarz Krzyża Świętego w obramowaniu drzewa Jesego powstał przed 1650 rokiem. W jego centralnym miejscu znajduje się figura Ukrzyżowanego Jezusa. Na zasuwie widzimy tu obraz przedstawiający św. Tomasza, powyżej wyobrażenie Jezusa Ubiczowanego, a w zwieńczeniu – chustę św. Weroniki. Całość otaczają pnącza winnej latorośli, wyrastającej z leżącej w predelli postaci Jesego. Pomiędzy gałązkami widoczne są kiście winogron, a na szczytach pnących 12 popiersi królów żydowskich – przodków Chrystusa. W podziemiach znajdują się barokowe nagrobki Ossolińskich. Przed kościołem stoi brama ozdobiona posągami, a obok świątyni usytuowana jest XVIII-wieczna plebania (parterowy dworek z dwoma gankami kolumnowymi, kryty gontem).

Plebania – wystawiona została przed 1758 rokiem. Jest to dawny dworek infulatów, murowany z kamienia, otynkowany, na rzucie prostokąta, przebudowany przed 1787 i ok. 1880 roku, obecnie odnowiony.

Brama cmentarna – prowadzi na cmentarz kościelny od strony zachodniej. Murowana brama powstała ok. 1780–1787 roku, ma dwie boczne furtki, a zdobią ją kamienne późnobarokowe posągi Wiarę i Nadzieję na profilowanych, gzymsowanych filarach.

Kapliczka św. Józefa – stoi poza terenem kościelnym, od strony zachodniej (przy budynku banku), a pochodzi z ok.

1780 roku. Jest murowana z cegły i ciosu na rzucie kwadratu, otoczona czterema arkadami filarowymi, opilastrowana. Wewnątrz znajduje się późnobarokowa kamienna rzeźba św. Józefa z Dzieciątkiem, wykonana po 1776 roku, na wysokim postumencie.

Figurka Matki Boskiej – umieszczona została na cokole w ogrodzie, od południowej strony kościoła; datuje się ją na 1850 rok.

Krzyż kamienny – ustawiony poza murem cmentarnym, po zachodniej stronie, pochodzi z połowy XIX wieku; umieszczono go na murowanym klasycystycznym postumencie z tryglifami i owalnymi płycinami. Krzyż stoi na miejscu pierwszego kościoła parafialnego oraz starego cmentarza, który istniał tu do 1843 roku.

Pomnik Powstańców 1863 roku – znajduje się tuż przy głównym wejściu na cmentarz. Wystawiony został kosztem klimontowian w 1924 roku na cześć powstańców poległych w bitwach w pobliżu Klimontowa.

Synagoga – zlokalizowano ją we wschodniej części miasta, zachodnią fasadą (budynek jest orientowany) zamykając plac, który od zachodu ograniczony był przez blok zabudowy przyrynkowej. Budynek wzniesiono z cegły na planie wydłużonego prostokąta o wymiarach ok. 14 x 27 m. We wschodniej części synagogi znajduje się sala modłów – w planie prawie kwadratowa, w części zachodniej zaś czterokolumnowy portyk (kolumny mają jońskie głowice), stanowiący zadaszenie dla schodów prowadzących na piętro, gdzie zlokalizowano babiniec, oddzielony od sali modłów parapetem. Pod babiniec umieszczono przedsionek, w którym – po południowej stronie – wydzielono pomieszczenie na szkołę (cheder). Fasadę wieńczy trójkątny szczyt, ozdobiony oknem w typie tzw. serliany. Bryłę synagogi nakrywa czterospadowy dach o konstrukcji wieszarowej. Do jego belek podwieszony był deskowy pułap, przy ścianach przechodzący w pozorne sklepienie zwierciadlane. Elewacje boczne synagogi rozczłonkowane są pilastrami, pomiędzy którymi rozmieszczono okna, od góry półkoliście zamknięte. Elewacja wschodnia, dwuosiowa – z takimi samymi oknami jak w elewacjach bocznych – przedzielona była pilastrem.

Wnętrze klimontowskiej synagogi prezentowało się bardziej bogato niż jej elewacja. We wschodniej ścianie znajdował się aron-ha kodeks w formie wnęki, nad którą umieszczono płaskorzeźbę przedstawiającą dwa lwów oraz polichromie z koroną i tablicami z hebrajskim tekstem. Po obu stronach tablic znalazły miejsce plafony z wyobrażeniami lwa i jelenia; dolne płaszczyzny deskowego sklepienia też były polichromowane.

Związki literackie

W Klimontowie urodził się **Wiktor (Bruno) Jasieński**. Był on synem Jakuba Zysmana, znanego w okolicy lekarza i społecznika, animatora ruchu spółdzielczego (jego biografia miała zainspirować Stefana Żeromskiego do nakreślenia postaci doktora Judyman w *Lu-dziach bezdomnych*). W żadnym jednak ze znanych i zachowanych do naszych czasów utworów Jasieńskiego nie występuje nawiązanie do Klimontowa. W krótkiej autobiografii napisanej w ZSRR krainie swojego dzieciństwa poświęcił zaledwie jedno zdanie: „Urodziłem się w małym miasteczku, które wslawiło się potem, w czasie rzezi światowej, imponującą liczbą ukatrupionych żołnierzy obydwu walczących armii”. Niektórzy badacze doszukują się wpływu folkloru okolic Klimontowa na poetykę *Słowa o Jakubie Szeli* – bez wątpienia fascynowały go przysłówki ludowe, które skrzętnie notował. Być może wiele lat później w dalekim Paryżu stały się one materiałem wyjściowym do pracy nad apoteozą krwawego wodza rabacji galicyjskiej.

Niewiele też wiadomo na temat utworów Jasieńskiego, które powstały w samym Klimontowie. Podobno były to wiersze z jego debiutanckiego tomiku *But w butonierce*, utwór sceniczny *Znawca kobiet* (tekst zaginął) i opowiadanie *Klucze*. Skandalizujący rewolucyjny

Brunonalia

W Klimontowie w rocznicę urodzin Brunona Jasieńskiego (17 lipca 1901) organizowane są Brunonalia. Jest to kilkudniowy festiwal sztuki futurystycznej, niekonwencjonalnej i zaskakującej. Towarzyszą mu integracyjne zawody sportowe. Podczas imprezy odbywają się warsztaty, spotkania z artystami, przedstawienia i koncerty, a program rokrocznie wzbogacany jest o nowe, interesujące wydarzenia kulturalne.

Organizator: Stowarzyszenie Miłośników Twórczości Brunona Jasieńskiego; Maria Więckowska, tel.: 609 696 264, e-mail: mkw98@gazeta.pl; Mieszko Banaś, e-mail: butonierka@poczta.onet.pl; www.brunonalia.pl.

[EM]



■ Kolegiata w Klimontowie

poemat zapisany fonetycznie *Pieśń o głodzie* drukowany był z całą pewnością w Sandomierzu, wielce więc możliwe, że i on powstał przy biurku w zacisznym pokoiku poety w Klimontowie.

W czasie przerw szkolnych w latach 1919–1923 Bruno Jasiński w refektarzu klasztoru poddominikańskiego założył teatr amatorski. Wystawił tam sztuki: *Ich czworo* Gabrieli Zapolskiej oraz *Sędziów i Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. Ten ostatni spektakl zapisał się na trwałe w pamięci mieszkańców Klimontowa. Janina Oleszek wspominała:

„Wielu nauczyliśmy ról z *Wesela*, czytając im bez przerwy tekst, bo sami nie umieli czytać i nigdy by się tej roli nie nauczyli. Jasiński włożył w to bardzo, bardzo dużo pracy. My wszyscy spotykając się na próbach, mówiliśmy do siebie językiem *Wesela*. Wszyscyśmy umieli *Wesele* na pamięć. To przecież było niezwykle na tamte czasy. To był wielki zamiar, w który my sami na pierwszych próbach nie wierzyliśmy, że może być zrealizowany”.

Pewną ciekawostką jest fakt, że wiersz dopisany przez Jasińskiego jako wstęp do I aktu dramatu zachował się do naszych czasów wyłącznie dzięki pamięci widzów i uczestników tamtego przedstawienia, nie był on bowiem przez poetę nigdy publikowany:

A kiedym stanął przed archaniołem
I śpiewać jołem
Pieśń o nieszczęściu naszym człowieczym
Archanioł pierś mi rozrąbał mieczem
Aż krew potokiem chlusta przez usta
I pierś otworzył

A pierś była pusta!
Za moje męki próżnych wymówek,
Za moją pustkę co mi trzewia szarpie
Przychodzę tu
Budzić ze snu
Was, polscy obywatele
Na *Wesele!* Na *Wesele!*

Jan Brzechwa przez całe życie bardzo czule wspominał przyjaźń z autorem *Nóg Izoldy Morgan*. Malowniczo położony Klimontów stał się nawet miejscem akcji jednego z najlepszych jego poematów dla najmłodszych – *Trupy Pana Dropsa*. Książka ukazała się w 1946 roku ze wspaniałymi ilustracjami Jana Marcina Szancera. Wkrótce ten znakomity utwór wzbogacił repertuar Teatru Ziemi Opolskiej, by stamtąd rozpocząć triumfalny marsz po scenach całego kraju. Przytoczmy jego niewielki fragment:

Towarzystwo się zmachało,
Było głodne, toteż Tomek
Przyniósł trupie garść poziomek,
Mówiąc: „panie i panowie,
Odpocniemy w Klimontowie,
To nieduże jest miasteczko
Niedaleko stąd, nad rzeczką,
Za to ludzie nie są skąpi –
Trupa nasza tam wystąpi!”
Wstali. Poszli. Z horyzontu
Wyrastają dachy z gontu,
Widać domki, to Klimontów.

[EM], [MB]

kurzelów

(postać związana z miejscowością: Stefan Żeromski – s. 55)

Kurzelów leży 7 km na północny zachód od Włoszczowy. W średniowieczu i w okresie odrodzenia był prężnym ośrodkiem administracyjnym (siedziba archidiecezji kurzelowskiej) i intelektualnym (szkołą). To pierwsze miasto (od 1285 roku) na ziemi włoszczowskiej podpadło po potopie szwedzkim, a w 1869 roku utraciło prawa miejskie w wyniku reformy administracyjnej rosyjskiego zaborcy.



■ Kościół św. Jacka w Leszczynach

Warto zobaczyć

Kolegiata – w 1360 roku Jarosław Bogoria Skotnicki ufundował w Kurzelowie gotycki kościół z ciekawym rozwiązaniem architektonicznym – wsparciem stropu na jednym filarze. Dziś kolegiata jest najstarszymabytkiem miejscowości. W kościele znajduje się chrzcielnica z 1414 roku, a obok świątyni stoi drewniana dzwonnica z przełomu XVII i XVIII wieku.

Kaplica cmentarna św. Anny – drewniana kaplica pochodzi z 1. poł. XVII wieku.

Pomnik Jana Brożka – monument upamiętnia wykształconego w kurzelowskiej szkole sławnego matematyka i astronoma (1585–1652), rektora Akademii Krakowskiej.

Związki literackie

Kurzelów jest związany z rodziną **Stefana Żeromskiego**. Jedną z miejscowych legend zawarł w powieści *Trzy panny z Kurzelowa* Stanisław Piolun-Noyszewski – kuzyn, literat, krytyk literacki i biograf Żeromskiego.

W Kurzelowie znajduje się grób Agnieszki Katerli z Jackowskich, babki Stefana Żeromskiego. Wiąże się z nim pasjonująca historia poszukiwań przodków pisarza przez Kazimierzę Zapałową – była kustosz Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego.

Zdołała odnaleźć (zdawało się – zaginione) informacje o przodkach pisarza, wywieść jego drzewo genealogiczne z Kurzelowa, i dalej, z pobliskiego (25 km na południe) Dzierzgowa. Odnalazła tam w 1999 roku Walentego Jackowskiego – pradziadka pisarza, ojca Agnieszki Katerli z Jackowskich (Kurzelowskiej) i grób Makólskich, XIX-wiecznych właścicieli Dzierzgowa i Kosowa, także spokrewnionych z Żeromskimi. Żeliwny (8-metrowy pomnik nagrobny Makólskich w Dzierzgowie jest jednym z trzech żeliwnych pomników tej wielkości w Polsce; pozostałe znajdują się w Radomiu i na Powązkach w Warszawie). Poszukiwania przodków Żeromskiego i efekty tego historycznego śledztwa Kazimiera Zapałowa opisała i opublikowała w formie książki.

[TR]

Leszczyny

(postać związana z miejscowością: Stefan Żeromski – s. 55)

Wieś w gminie Górno stanowiła własność biskupów krakowskich, wchodząc w skład folwarku Cedzyna (jednak dwór znajdował się nie w Cedzynie, a w Woli Kopcowej w/ Kopciowej Wsi).



■ Kościół św. Jacka w Klimontowie

Warto zobaczyć

Kościół św. Jacka – późnorenansowa świątynia została ufundowana przez biskupa Piotra Tylickiego. Jej budowę ukończono w 1600 roku. Uszkodzoną w pożarze, odbudowano pod koniec XIX wieku, dodając nawy oraz wieżę. W środku znajdują się XIX- –wieczne ołtarze, w głównym jest barokowy krucyfiks, w bocznym – obraz św. Jacka (XVIII wiek). Zabytkiem jest również muryne ogrodzenie kościoła z żelazną bramką.

W krużgacie kościoła znajduje się tablica z epitafium poświęconym rodzicom Stefana Żeromskiego, ufundowana przez córkę pisarza – Monikę Żeromską. Ciekawa jest historia tego epitafium: otóż były dwie tablice. Pierwsza, poświęcona Wincentemu Żeromskiemu, wisiała w nawie głównej. Ufundowała ją druga żona, macocha Stefana, Antonina Żeromska z Zeithaimów. Tablica została zniszczona w wyniku pożaru lub zdjęta w czasie późniejszej odbudowy. Stefan Żeromski planował zawieszenie tablicy poświęconej obojgu rodzicom, jednak tego zamiaru nie zrealizował. Wypełniając wolę ojca, Monika Żeromska w 1939 roku zamówiła w zakładzie Stanisława Skuczyńskiego w Kielcach kamieniarską tablicę projektu Tadeusza Przypkowskiego (Przypkowski byli jej dobrymi znajomymi, Monika Żeromska portretowała nawet ich rodzinę, a portret młodzieńczego Tadeusza jest eksponowany na Zamku Królewskim w Warszawie). Po wybuchu wojny wykonana, a nie odebrana tablica została zakopana w celu ukrycia przed okupantem. Ponieważ kamieniarz zmarł, tablicę odnaleziono dopiero w 1950 roku i wmurowano w leszczyński kościół przy tłumnym udziale mieszkańców, w obecności pani Moniki.

Cmentarz choleryczny – pochowano tu rodziców Stefana Żeromskiego – Wincentego i Józefę z Katerłów. Nie jest znany powód wyboru właśnie tego cmentarza. Grobów nie da się już odnaleźć, sam cmentarzyk jest widoczny jako grupa drzew.

[TR]

Małoszyce

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Małoszyce, dawniej Malocha, to wieś w powiecie opatowskim o średniowiecznym rodowodzie, należąca w przeszłości m.in. do Podłódzkich i Chocimowskich.

W 1633 roku Zygmunt Brzeziński, mąż Katarzyny z Chocimowskich, sprzedał wieś Mikołajowi Cettnrowi, a w 1677 roku Franciszek Kobyłecki odstąpił ją Krzysztofowi Ścibor Marchockiemu z obowiązkiem wypłaty kolegiacie opatowskiej 2000 złotych, kościołom w Grocholicach, Chmielowie i Siennie odpowiednio: 700 i po 200 złotych, a 500 złotych ołtarzowi św. Marii Magdaleny w Sandomierzu. Syn Krzysztofa, Franciszek, wydzierżawił Małoszyce Stefanowi Reklewskiemu. W 1776 roku wieś była własnością Ignacego Dowbora, a w kolejnych latach dziedziczyli ją książęta Sanguszkowie i hrabiowie Małachowscy. W końcu XIX wieku Małoszycami władali Wincenty Rudomin, od którego majątek zakupił w 1887 roku Jan Gombrowicz, ojciec pisarza.

Związki literackie

„W młodości dręczyłem zwierzęta. Przypominam sobie, jak w Małoszycach zabawiałem się z chłopakami wiejskimi. Siekliśmy batami żaby...” – wspomina w *Dzienniku* Witold Gombrowicz.

Z Małoszycami kojarzyli się pisarzowie również lata I wojny światowej, kiedy podczas wakacji zabawał się zbieraniem naboju, bagnetów, pasów i ładownic, pozostawionych na polach przez wojska wielokrotnie przesuwałego się frontu. Tu także spędził jesień 1920 roku: „Ten kilkunastomiesięczny pobyt w Małoszycach zapisał się w mej pamięci w sposób szczególnie przykry. Wiecie już, jak bardzo zdemoralizował mnie fakt, że nie zgłosiłem się na ochotniczo wzorem moich kolegów. Wróciłem do Małoszyc upokorzony, a jednocześnie zbuntowany...” – dodaje we *Wspomnieniach polskich*.

Dwór w Małoszycach pisarz uczynił miejscem akcji *Ślubu*: „Wyłania się pokój: pokój jakby jadalny wiejskiego dworu w Polsce, ale jakby przerobiony na szynk [...] Słowo daję, ten pokój coś mi przypomina... Trochę podobny do pokoju jadalnego w Małoszycach... Podobny i niepodobny... Zegar, szafa. Tam był mój pokój, jak przyjeżdżałem do was na wakacje”.

Małoszyce jednak znacznie głębiej zapadły w pamięć pisarza. Dwór służył np. z rytuału spożywania posiłków: wyszukany jadłospis, kurtuazja, schlebienie różnorodnym gustom, a nawet dziwactwom gości oraz porządek za stołem, nad czym osobiście czuwała matka pisarza. Tu należy upatrywać jednego ze źródeł późniejszych upodobań Witolda do scen kulinarnych, których motywacja i sens wykracza poza biologiczną

Gombrowicze w Małoszycach

Małoszyce były drugim majątkiem na terenie Królestwa, który nabyli Gombrowicze. Gdy Onufry Gombrowicz zmarł w 1887 roku, syn, który wówczas studiował rolnictwo w Rydze, musiał przerwać naukę i przejąć interesy ojca. Okoliczności zmusiły go do kupienia drugiego, oprócz jakubowickiego, majątku – w Małoszycach. Ich właściciel Wincenty Rudomin też był wygnańcem z Litwy, zaprzyjaźnionym z Onufrym Gombrowiczem, od którego pożyczał pieniądze na zakup Małoszyc. Zaangażowany w różne sprawy, w takim stopniu zaniedbał dwór i majątek, że zostały wystawione na licytację. Przez wzgląd na ojca i za zgodą właściciela Jan Onufry nabył Małoszyce – w sumie 600 morgów bardzo urodzajnej ziemi.

Jan Onufry Gombrowicz, ku zmartwieniu matki, która czyniła różne starania, nie myślał o ustatkowaniu się. Dopiero gdy za sprawą księdza Władysława Fudalewskiego, opiekuna rodziny, trafił na bal do Bodzechowa, postanowił ożenić się z Antoniną Marceliną Kotkowską. Wstępnie ustalono, że matka pozostanie w Jakubowicach, a młodzi zamieszkają w Małoszycach. Wdowa po Onufrym Gombrowiczu nie doczekała ślubu, ale syn, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przeniósł się do Małoszyc. Ponieważ stary, niemal zrujnowany dwór nie nadawał się do zamieszkania, ojciec pisarza kupił w sąsiedztwie modrzewiowy dom, który rozebrał i zmodyfikował układ, zestawiał odpowiednio dla potrzeb rodziny. Potem, w 1900 roku, dostawiono część murywaną, ustawioną prostopadłe do drogi, z pokojami dla gości. Małoszycki dwór ogrzewany był przez 18 dużych kaflowych pieców. Tu przyszedł na świat Marian Witold Gombrowicz, ale nie mieszkał zbyt długo w Małoszycach. Ze względu na konieczność kształcenia dzieci, Gombrowiczowie postanowili przenieść się do Warszawy. Rodzinna miejscowość stała się dla przyszłego pisarza jedynie wakacyjną atrakcją.

[ZT]

konieczność spożywania posiłków. Wszystkie sceny kulinarne obwarowane zostały dodatkowymi znaczeniami. Jedzenie wyznacza status człowieka. Mecenase Kraykowski (*Tancerz mecenasa Kraykowskiego*) podkreśla swoją wysoką pozycję społeczną, bywając w restauracji Polonia, gdzie spożywa zakąski, kawior, majonez, pulardę, ananas, czarną kawę, pommard, chablis, koniak, likiery oraz – każdego popołudnia – napoleonkę. Równie imponująco brzmi w ustach małoszyckiej służby jadłospis Jaśnie Państwa. Warto również pamiętać, że należąca do Stowarzyszenia Ziemiańskich (Witold podsluchiwał dyskusje podczas zebrań) pani Gombrowiczowa udzielała się m.in. układaniem racjonalnych jadłospisów – zupełnie jak tytułowa bohaterka opowiadania *Biesiada u hrabiny Kotlubaj*. Faktycznie jednak swą władzę i swoje ambicje realizowała przede wszystkim w domu, przede wszystkim na dzieciach.

W wiejskim dworze wujostwa z *Ferdurke* jada się natomiast jak w Potoczku – wykwinie, ale bez wystawności: „Szynka w cieście, gruszek z puszek, kompot z gruszek, precelki do herbaty, osmażane śliwki, orzechy z konfiturą”. Z drugiej strony menu wyznacza również skalę upadku. W scenie *Ślubu* Ojciec tłumaczy się Henrykowi:

„Wybacz, Henryś, a i ty, Władysław, skromność przyjęcia... Radziemy sobie jak możemy. To zupa z koński kiszki i koci szczyny”. O dawnym dobrobycie można już tylko pomarzyć...

Dawnymi czasy, panie człek do stołu zasiadał
Przy czystym obrusie – i dopiero
Zupę grochową wciął, ale to wciął
Jakby we dzwony bił, albo na trąbie grał!

Sceny kulinarne pogrywają nutą dekadentckiego żalu za światkiem sandomierskiego ziemiaństwa, który stopniowo odchodzi w niebyt, gdyż kończy się czas „prawdziwych panów” i ich służących. Alkohole w *Ślubie* bywają nawet synonimem postaw politycznych.

Wokół jedzenia kręci się również kategoria „nowoczesności” w *Ferdurce*: „[...] gdyż dziewczyna nowoczesna głodna jest wyższej klasy niż dziewczyna nowoczesna syta”. Dlatego Zuta unika zupy, pijąc zimną wodę i zagryzając chlebem, Młodziakowa dla sportu zawzięcie gryzie chudą pieczeń, a Józio prowokuje zachowaniem: „Zacząłem babrać się w kompie, wrzucałem okruszyny, śmieci, gałki z chleba, bełtałem łyczczką. Dodając jeszcze trochę soli, pieprzu i dwie wykalczki”.

Przekora, którą posługuje się pisarz, sięga również innych korzeni małoszyckiego wychowania. Domowe rygory, po latach, Witold nazwie „upupianiem” i „robeniem geby”. Na straży domowych zasad stały ćwiczące dzieci w manierach i językach obcych guwernantki (w domu był rodzaj przymusu czytania) oraz sztuczna w stylu bicia matka, która była zwolenniczką chłodnego wychowania.

Obrazu życia pozornie szczęśliwego, a faktycznie pełnego iluzji, dopełniał dysonans między rodzicami. Górnolotna, egzaltowana matka oraz trzeźwo oceniający sytuację, praktyczny ojciec we wzajemnej antynomii wydają się pozować do portretów postaci z opowiadania *Pamiętnik Stefana Czarnieckiego*. Matka Żydówka wnosi do rodziny dziwność, element groteski i przesady, będąc osobą pełną dewocji i egzaltacji. Ojciec – Polak, arystokrata, ale naznaczony grzechami życia pozamałżeńskiego – czuje do żony wstręt i wymyka się z domu na schadzki (ze względu na związek męża z innymi kobietami Antonina Gombrowicza nie żyłaby sobie być pochowaną obok niego). Podobieństw do rodziców należy się dopatrywać również w mecenasie Kraykowskim, który postrzegany jest jako człowiek sukcesu (jak ojciec), oraz hrabinie Kotłubaj, która wzorem matki tkwi w pozorach. „Nerwowa. Egzaltowana. Niekonsekwentna [...]. Naiwna [...]. Mająca o sobie jak najbardziej mylne wyobrażenie [...], nie umiejąca zobaczyć siebie, taką jaką jest, ona widziała siebie na opak” – napisze po latach o matce Witold Gombrowicz, uważając, że pchnęła go w absurd, który z czasem stał się jednym z najważniejszych elementów pisarskiej sztuki, a wciąganie matki w absurdalne dyskusje było jednym z pierwszych artystycznych i dialektycznych wtajemniczeń. Głównym celem tej prowokacji było sprowadzenie jej wzlotów na ziemię.

Jest jeszcze jedna fascynacja w życiu pisarza, która mogła zakiełkować w Małoszyczach – muzyka. W dworze (także bodzechowskim) znajdował się fortepian, a wysłuchiwanie domowego muzykowania matki należało do obowiązków. Ojciec, który nie miał palca i nie mógł grać na fortepianie, zakupił mechaniczną pianolę. Witold dawał czasem na niej diaboliczne koncerty, manipulując prędkością przesuwu taśmy lub odwracając jej bieg. Co prawda potem zgodnie ze swoją zasadą przekory nie chodził na koncerty z gimnazjalistami, za to namówił ojca, by zakupił mu gramofon i płyty, które obsesyjnie odsłuchiwał. Mógł również bez końca wysłuchiwać muzyki płynącej

z radia. Już w Warszawie ze znajomości muzyki uczynił rodzaj etykiety, wygłaszając wykłady i wdając się w dyskusje. Wiele z muzyki przeszło do jego gestykulacji. Gdy w 1967 roku pisarz „zarządził swoją sławą”, wprowadził codzienną porę herbatki i muzyki. W pokoju panowała wówczas atmosfera świątyni.

Mniej poważnie wyglądały zabawy z chłopskimi dzieciakami, które czasem były zapraszane przez Witolda „na pokoje”.

Jednym z ciekawszych zakątków małoszyckiego dworu był strych, gdzie znajdowało się mnóstwo starych kapeluszy, które dzieciarnia przymierzała z upodobaniem, strojąc przy tym miny. Nieprzypadkowo dziewczyna postać mężczyzny, który pojawia się w *Dzienniku* (fragment XIV), by zbudzić narratora, jest w kapeluszu. Dzień, o którym mowa, rozpoczyna się od odsłuchania XIV kwartetu smyczkowego Beethovena.

Po śmierci Jana Onufrego Gombrowicza sprzedaż majątku zajął się Janusz Gombrowicz, dziedzic z Potoczka. Dwór kupili gospodarze z Krzczonowic, którzy go rozebrali i zestawili dzieciom szkołę (budynek spłonął podczas wojny). Ziemię nabyli okoliczni gospodarze, a najważniejszą część – Władysław Popek.

[ZT]

Nagłowice

(postać związana z miejscowością: Mikołaj Rej – s. 49)

W zachodniej części powiatu jędrzejowskiego, przy trasie z Jędrzejowa do Katowic, leży wieś Nagłowice, dawna siedziba Rejów – rodu, z którego wyszedł w XVI wieku wielki nasz poeta, Mikołaj Rej.

Najwcześniejsze wzmianki o Nagłowicach pochodzą z 1269 roku, kiedy to książę Bolesław nadał Sułkowi, wojewodzie krakowskiemu, trzy łany ziemi w Nagłowicach i Łączynie (gmina Raków). W początku XV wieku Nagłowice przeszły w posiadanie Reyów Wrszowców herbu Oksa. W 1410 roku w bitwie pod Grunwaldem uczestniczył Jan Rey z Nagłowic.

Mikołaj Rej, jako dziedzic Nagłowic, gospodarował wzorowo – sadził lasy, zakładał pasieki, a dęby – sadzone, jak głosi legenda, jego ręką – dotrwały do naszych czasów. Pisarz skupował w okolicy wsie, przylączając je do swojej dziedziny, a na gruntach Tworowa w 1554 roku założył miasto Okszę (Oksa). Rej umarł w 1569 roku,

pozostawiając majątek żonie. Zofia Kościelniówna z Sędziszowa scedowała Nagłowice na rzecz dzieci: synów – Andrzeja, Mikołaja i Krzysztofa, oraz córek – Anny, Doroty, Bogumiły, Elżbiety i Barbary. Z trzech synów poety (wszyscy dziedziczyli na Nagłowicach) linie dwóch pierwszych, Mikołaja i Andrzeja, przetrwały do XVIII wieku. Współcześni Rejowie są potomkami z linii Krzysztofa. Jak długo Rejowie byli dziedzicami Nagłowic – nie wiadomo.

W 1784 roku dobra nagłowickie wraz z przyległościami przeszły w ręce Walewskich. Ich nowy właściciel, Kacper Walewski, zamieszkał w Nagłowicach i wybudował nowy dwór: parterowy, dwutraktowy, z mieszkalnym poddaszem, kryty gontem. Syn jego Antoni, gubernator kielecki, otoczył dwór okazałym parkiem. Nagłowice wraz z folwarkami: Słęcinem (Słęcinem), Marianowem, Reyowcem i Kuźnicami posiadały w końcu XIX wieku 3329 morgów ziemi, gorzelnię, tartak parowy i wodny, gongiarnię, smolarnię, hutę szklaną oraz pokłady kamienia wapiennego i torfu. Późniejszy właściciel Nagłowic – Józef Kosicki, zięć Antoniego, powiększył dwór, wystawił oficynę, odnowił i uzupełnił budynek gospodarczy, uporządkował i rozszerzył gospodarstwo rybne. Będąc wykonawcą testamentu swej siostry ciotecznej – Marii Michałowskiej z Walewskich – wybudował w latach 1908–1914 nowy, neogotycki

kościół w Nagłowicach. Poprzedni, drewniany z 1732 roku, rozebrano w 1908 roku.

Ostatni właściciel z Kosickich sprzedał Nagłowice w 1914 roku księciu Januszowi Radziwiłłowi. W 1928 roku, na mocy podziałów rodzinnych, Nagłowice otrzymał książę Michał Radziwiłł i połączył je ze swymi dobrami – Oksą i Chyczą. W okresie międzywojennym wybudował obszerny pałac, który połączył z dworkiem Walewskich. Po zakończeniu II wojny światowej majątek (ok. 270 ha) rozparcelowano. W latach 40. pałac przeszedł w ręce Związku Literatów Polskich. Literaci (m.in. Paweł Jasienica) przebywali w nim do listopada 1945 roku, później utworzono tu dom dziecka. Do dziś przetrwały także inne zabytkowe obiekty, wybudowane przez Radziwiłłów i tworzące niegdyś zabudowania gospodarcze: oficyna dworska, rządówka, czworak, stajnia, spichlerz, kuźnia.

W dawnym dworku Walewskich od 1969 do 1985 roku istniała Izba Pamięci Mikołaja Reja pod patronatem Państwowego Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie. We wrześniu 1988 roku do świeżo wyremontowanych pomieszczeń przeniesiono Gminną Bibliotekę Publiczną, która wraz ze stałą wystawą bibliograficzno-literacką, zapoznającą z życiem i twórczością Mikołaja Reja przyjęła nazwę „Dworek Mikołaja Reja”. Obecnie w dworku znajdują się m.in. muzeum Mikołaja Reja, pokoje gościnne i punkt informacji turystycznej.



■ Dworek Mikołaja Reja w Nagłowicach

Warto zobaczyć

Muzeum „Dworek Mikołaja Reja” – placówka ukazuje związki pisarza z Nagłowicami i znaczenie jego twórczości zarówno dla piśmiennictwa, jak i całej kultury polskiej. Zobaczymy tu wystawę reprodukcji przedstawiających życie i dorobek pisarski Mikołaja Reja. Na drzeworytach umieszczono fragmenty dzieł pisarza i wyjątki z jego życiorysu. W gablotach znajdują się ciekawe teksty rękopisów (np. list do sąsiada czy zeznanie podatkowe).

Dworek otoczony jest parkiem angielskim założonym na przełomie XVII i XVIII wieku, przekształcanym dwukrotnie: w połowie XIX i na początku XX wieku. Najstarsza część parku obejmuje ślady dawnego ogrodu geometrycznego, założonego na tarasach. Najwyższy taras to tzw. salon ogrodowy z alejami kasztanowców, drzewami samotnikami i stawami. W parku rośnie też grupa pięknych dębów – uznanych za pomniki przyrody (obwód pni od 4 do blisko 7 m) oraz niezwykle rzadki okaz perukowca podolskiego. Godne uwagi są także choina kanadyjska, orzech czarny, jałowiec wirginijski, aleja grabowa, wiąz i okazałe modrzewie.

Muzeum „Dworek Mikołaja Reja”, ul. Kacpra Walewskiego 7, 28-362 Nagłowice, tel.: 41 381 45 70; www.naglowice.orangespace.pl; czynne: pn.–sob. 8.00–16.00 (ostatnie wejście: 15.30), V–IX również w niedz. i święta 9.00–17.00 (ostatnie wejście: 16.30).

Dwór w Jaronowicach – nieopodal Nagłowic warto zobaczyć dwór z XVIII wieku, w którym przyszedł na świat Ludwik de La-veaux – malarz, uczeń Jana Matejki i przyjaciół Stanisława Wyspiańskiego, pierwszy twórca Widma z *Wesela*.

[LT]

Nowy Korczyn

(postać związana z miejscowością: Jan Długosz – s. 28)

Wieś leży w pobliżu Buska-Zdroju. Przepływa przez nią rzeka Nida, która niedaleko stąd uchodzi do Wisły. Pierwotnie Nowy Korczyn był osadą handlową na szlaku prowadzącym z Krakowa na Ruś Kijowską. W 1258 roku książę Bolesław Wstydliwy lokował miasto, nazwane dla odróżnienia od sąsiedniego Korczyna (obecnie Stary Korczyn) Nowym Miastem Korczynem. Nazwy tej używano

do 2. poł. XIX wieku. Dokument lokacyjny stał się wzorem dla kilku później zakładanych miast. Jeszcze przed lokacją miasta, w 1257 roku, książę Bolesław wraz z żoną Kingą ufundował klasztor Franciszkanów. Pod koniec panowania Władysława Łokietka w Nowym Korczynie wzniesiono drewniany kościół św. Trójcy.

Rozwijające się miasto zostało zniszczone podczas najazdu wojsk ruskich w 1300 roku. Spalił się wtedy także drewniany zamek książęcy. Nową budowlę, na prawym brzegu Nidy, wznosił Kazimierz Wielki. Zamek stał się jedną z głównych siedzib królewskich w kraju. Nowy Korczyn otoczono murami i zabezpieczono sztucznym jeziorem, zwanym Czartorią. Na zamku często przebywał dwór królewski. Władcy podejmowali tu ważne decyzje i przyjmowali najważniejsze delegacje, w tym także poselstwa zagraniczne. Samo miasto stało się miejscem zjazdów politycznych i zgromadzeń szlachty. Kwitły handel i rzemiosło. W 1564 roku znajdowało się tu 148 domów mieszczkańskich, 19 warzelni piwa, 22 słodownie, wodociąg i łaźnia. Miasto posiadało własną wagę ze specjalną, uznawaną w całym kraju, miarą nowokorczyńską. Sto lat później liczba domów wynosiła 266.

Nowy Korczyn podupadł po najazdach szwedzkich w XVII i XVIII wieku. Wtedy też niszczył zamek, którego pozostałości rozebrano po 1776 roku. Obecnie na powierzchni ziemi nie ma po nim nawet śladu. Zgodnie z tradycją materiał wykorzystano do budowy synagogi, wzniesionej na przeciwnym brzegu Nidy.

Po powstaniu styczniowym Nowy Korczyn utracił prawa miejskie. Obecnie jest stolicą gminy w powiecie buskim zamieszkiwaną przez ok. 1000 mieszkańców.

Warto zobaczyć

Kościół klasztorny św. Stanisława – świątynia o prezbiterium zamkniętym ścianą prostą została rozbudowana przez Kazimierza Wielkiego. Z czasem wewnątrz i fasadę zbarokizowano, ale zachowały się fragmenty wczesnogotyckiej polichromii z XIII–XIV wieku. Jedynie zachowane skrzydło klasztoru – wschodnie – zajmuje obecnie plebania.

Kościół św. Trójcy – w XVI wieku był on drewniano-murowany i należał do zakonu jezuitów, którzy planowali utworzyć w mieście kolegium. W 1610 roku rozpoczęto budowę obecnej, całkowicie murowanej świątyni. Fara ma charakter gotycko-renaansowy.



Kościół farny w Nowym Korczynie

Zwracając uwagę okazała fasada zachodnia i dwa arkadowe ogrójce przylegające do prezbiterium. Z połowy XVII wieku pochodzą dwie duże kaplice boczne, dobudowane do nawy od północy i południa. W następnym stuleciu od północy wzniesiono mniejszą kaplicę, w której ołtarzu znajduje się późnogotycka płaskorzeźba Oplakiwania Chrystusa, stanowiąca środkową część zaginionego tryptyku.

Synagoga – budowla w stylu klasycystycznym powstała na planie prostokąta, z portykiem na fasadzie zachodniej. W ścianie wschodniej obszernej sali modlitwowej zachował się aron ha-kodesz.

Dom Długosza – budynek, zwany też Akademią, stoi w rogu obszernego rynku. Pochodzi prawdopodobnie z XVI wieku, ale zgodnie z tradycją to tutaj słynny historyk miał pobierać szkolne nauki. Jest to możliwe, gdyż początki nowokorczyńskiej oświaty sięgają XIII wieku, ale sądzić należy raczej, że nazwa Akademia może się odnosić do kolegium jezuickiego. Możliwe też, że Długosz, jako kanonik krakowski, był właścicielem kamienicy. W przyziemiu i piwnicy budynku zachowały się sklepienia kolebkowe i kolebkowe z lunetami. Osią Akademii jest przelotowa sień. Piętro dobudowano w późniejszym okresie.

Kwatera Piłsudskiego – po przeciwnej stronie rynku znajduje się mocno zrujnowany dom, w którym w 1914 roku mieściła się kwatera Józefa Piłsudskiego. Parter budynku został wzniesiony z kamienia, a piętro jest drewniane. Od strony ulicy Piłsudskiego zachował się kamienny portal prowadzący do wąskiej sieni przelotowej.

Źródło św. Kingi – znajdujące się na peryferiach miejscowości źródło zgodnie z miejscową tradycją ma mieć właściwości lecznicze. W 1820 roku wzniesiono przy nim figurę świętej.

Cmentarz z 1. poł. XIX wieku – cmentarz ten zwany jest rosyjskim lub ruskim, gdyż w okresie zaborów grzebano tu m.in. carskich żołnierzy i urzędników, stacjonujących w przygranicznym wówczas mieście. Podczas I wojny światowej w Nowym Korczynie służył w wojsku jako wachmistrz słynny później dowódca radziecki Siemion Budionny, którego krewnego pochowano właśnie tutaj. Przy kaplicy cmentarnej rośnie gładziejca trójciemiowa sprowadzona z ogrodu botanicznego w Krakowie.

Atrakcje wodne – ok. 1 km na południe od centrum Nowego Korczyna znajduje się przeprawa promowa przez Wisłę, na rzece Nidzie zaś zorganizowano przystań kajakową.

[CJ]



■ Dworek w Oblęgorku



(postać związana z miejscowością: Henryk Sienkiewicz – s. 51)

Pierwsze wzmianki o wiosce, położonej kilkanaście kilometrów od Kielc, na południowym stoku Baraniej Góry, pochodzą z wieku XVI, kiedy to jej właścicielem był Hieronim Odrowąż. Z czasem majątek podupadł i w 1619 roku Odrowążowie sprzedali Oblęgorek magnackiej rodzinie Tarłów, która wkrótce wzniosła swoją siedzibę w pobliskim Podzamczu Piekoszowskim.

Po powstaniu listopadowym majątek został skonfiskowany i wypuszczony w dzierżawę, którą ponownie objęli Tarłowie. Hrabia Henryk Tarło, po pożarze dworu w Chełmcach, właśnie do Oblęgorka po 1853 roku przeniósł swoją siedzibę. Przy starym dworze urządził wspaniały park w stylu angielskim i oczyścił źródła. Wdowa po Henryku, hrabina Leontyna z Sieroszewskich, nie radziła sobie z popadającym w coraz większe zadłużenie majątkiem i w końcu ustanowiła prawnym opiekunem reagenta Mieczysława Halikę z Kielc. Ten jednak doprowadził do tego, że wdowa została zmuszona do sprzedania mu Oblęgorka za 40,5 tys. rubli. Nastąpiło to w 1883 roku. Wkrótce i Halik zaczął mieć

kłopoty finansowe, bo jego brat, zarządzający majątkiem, nie zajmował się gospodarowaniem. W 1895 roku do dworu dobudowano pawilon myśliwski zwany Halikówką, ale w końcu właściciel zaczął się rozglądać za chętnym do kupna Oblęgorka.

Na wieść o tym, że Komitet Sienkiewiczowski szuka majątku, który chciałby przekazać pisarzowi w darze od narodu z okazji jubileuszu pracy artystycznej, Halik zaproponował swoją zadłużoną majątność. Przedstawiciele komitetu uznali tę propozycję za najlepszą. W 1900 roku podpisano więc w Kielcach akt notarialny o zakupie Oblęgorka za 51 249 rubli i 59 kopiejek. Ponieważ ze składek zebrano ok. 70 tys. rubli, postanowiono dobudować do dworu część pałacową. Powstał eklektyczny budynek z okrągłą wieżą, na której szczycie umieszczono rzeźbę husarza w hełmie i ze skrzydłami.

Akt notarialny wręczono Sienkiewiczowi 22 grudnia 1900 roku. Wspaniały witalny pisarz zjawił się w Oblęgorku na stałe 9 czerwca 1902 roku. Początkowo miał tu letnią rezydencję, potem był coraz częściej.

Pisarz często udawał się do sąsiedniego Promnika na polowania, organizowane przez Adama Popławskiego, który – początkowo społecznie, a potem już za wynagrodzeniem – administrował gospodarstwem Sienkiewicza. W pobliskich Chełmcach w 1906 roku twórca Trylogii zainicjował budowę szkoły

elementarnej, przy której powstała również ochronka dla dzieci. Tu zainteresował się losem zamku checińskiego i apelował o jego zachowanie. Z jednego ze źródeł przy pałacu, nazwanego Ursusem, na cześć bohatera *Quo vadis*, w 1902 roku podjął nawet produkcję wody mineralnej. Rok później woda Ursus została nagrodzona srebrnym medalem na wystawie w Łodzi, a w następnym roku zdobyła złoty medal na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Ostatecznie jednak inicjatywa ta nie zakończyła się sukcesem, dopiero od 2002 roku Wyższa Szkoła Umiejętności w Kielcach na bazie źródła Ursus produkuje wodę Sienkiewicz.

W Oblęgorku powstały niektóre z utworów pisarza: nowela *Dwie ląki*, powieści *Na polu chwały* (1903–1904 – miała być początkiem nowej trylogii) i *W pustyni i w puszczy* (1911), a także duże fragmenty niedokończonych *Legionów*.

W sierpniu 1914 roku Sienkiewicz opuścił Oblęgorek na zawsze. Po śmierci pisarza, do 1944 roku, mieszkali tu jego żona i syn. Po II wojnie światowej pałac zaczął popadać w ruinę i wówczas rodzina Sienkiewicza podjęła decyzję o przekazaniu obiektu na muzealną placówkę biograficzną.

Po długotrwałych remontach, 26 października 1958 roku otwarto tu Muzeum Henryka Sienkiewicza, które jest obecnie oddziałem Muzeum Narodowego w Kielcach. Pierwszym kustoszem była żona Henryka Józefa – Zuzanna Sienkiewiczowa, która przebywała

w Oblęgorku do 1982 roku. Do dzisiaj obok pałacu mieszka prawnuk Sienkiewicza, Jerzy.

Muzeum wiernie eksponuje dawne wnętrza i wyposażenie pałacu. Na parterze zachowano układ i wygląd pokoiów z czasów, gdy mieszkał w nich Sienkiewicz.

W gabinecie znajdują się meble, książki, obrazy i dary jubileuszowe, przywiezione przez pisarza z mieszkania warszawskiego, w tym dębowe biurko, kupione specjalnie do Oblęgorka, i biurko pierwszej żony noblisty. Zwraca uwagę galeria portretów i fotografii rodzinnych. Na ścianach wiszą kolekcja broni bliskowschodniej i afrykańskiej oraz trofea myśliwskie – krajowe i zagraniczne.

Salon, w którym Sienkiewicz przyjmował gości, wypełniają: komplet oryginalnych mebli, galeria obrazów, pamiątki rodzinne i dary jubileuszowe. Najbardziej znany portret Sienkiewicza namalowany został przez Kazimierza Pochwańskiego w 1890 roku.

Część mebli znajdujących się w jadalni należała do posagu pierwszej żony Sienkiewicza. Wiszą też tutaj trzy portrety rodzinne, w tym wizerunek teścia Sienkiewicza – Kazimierza Szetkiewicza – który był pierwszym wzorem Onufrego Zagłoby. Niezwykle cenne są liczne fotografie rodzinne. Duży, jasny kredens został wykonany przez salezjanów z Kielc wg projektu syna pisarza, Henryka Józefa. Zegar w stylu zakopiańskim ma oryginalną tarczę i obudowę zaprojektowaną przez Stanisława Witkiewicza. Zdumiewa portret pisarza, wykonany przez łódzkiego kaligrafa pismem gotyckim, ułożony z sentencji zaczerpniętych z *Quo vadis*.

Darem córki Sienkiewicza jest jego ostatni portret, znajdujący się w palarni. Nie zachowało się wyposażenie tego pomieszczenia, więc urządzono je w stylu nawiązującym do epoki. Podobne kłopoty wystąpiły w przypadku sypialni, którą udostępniono zwiedzającym dopiero w 1974 roku.

Pierwsze piętro pałacu, przeznaczone pierwotnie dla dzieci i dla gości, zajmuje obecnie wystawa literacko-biograficzna, dokumentująca twórczość, działalność pozaliteracką oraz znaczenie Sienkiewicza dla literatury polskiej i powszechnej. Zwracają uwagę osobiste pamiątki pisarza i pochodzące z całego świata wyrazy uznania dla jego twórczości.

Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, oddział Muzeum Narodowego w Kielcach, al. Lipowa 24, 26-067 Strawczyn, tel.: 41 303 04 26, 664 384 069, www.mnki.pl; czynne: wt.–niedz. 9.00–17.00.

[CJ]

Sienkiewicz o Oblęgorku

Henryk Sienkiewicz tak pisał o swym nowym domu – Oblęgorku:

„Oblęgorek oczarował mnie zupełnie. Mało jest w Królestwie wiosek tak pięknie położonych. Drzewa bardzo porośły, park jest ogromny, kwiatów mnóstwo, a jabłonie, grusze i śliwy gną się literalnie pod ciężarem owoców”. (Z listu do Wandy Ulanowskiej);

„Oblęgorek po każdym dłuższym pobycie w ciupach hotelowych wydaje mi się bardzo wspaniałą rezydencją”. (Z listu do Teofilii Szumlańskiej);

„Oblęgorek, a raczej najwyższa w nim miejscowość, Barania Góra, ma około 400 metrów wysokości, powietrze jest więc prawie górskie i istotnie cudowne”. (Z listu do Karola Benniego).

Oprac. uczniowie ZPO w Oblęgorku

Ostrowiec Świętokrzyski

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Ostrowiec Świętokrzyski słusznie kojarzy się przede wszystkim z przemysłem metalurgicznym. Słusznie, ale nie wyłącznie – Ostrowiec ma również długie tradycje garncarskie w Denkowie oraz cukrownicze w Częstocicach. Zarówno Częstocice, jak i Denków były początkowo podostrowieckimi wsiami; dziś znajdują się w granicach administracyjnych miasta.

Pierwsza wzmianka o Ostrowcu (pierwotnie była to wieś o nazwie Ostrów) pochodzi z 1369 roku. Jako miasto Ostrowiec występuje w dokumentach od 6 października 1597 roku. Został założony przez właściciela wsi Ostrów, Jakuba Gawrońskiego, na skraju puszczy, na tzw. surowym korzeniu. Późniejsi jego właściciele to Ostrogscy, Tarnowscy, Zasławscy, Sanguszkowie, Lubomirscy, Łubieńscy – jest się więc czym poszczycić. W 1837 roku na prawym brzegu Kamiennej rozpoczęła się budowa huty, którą nadzorował inż. Antoni Klimkiewicz, plenipotent Henryka hr. Łubieńskiego (to późniejsza huta i osada Klimkiewiczów). W 1840 roku hr. Łubieński rozpoczął w Częstocicach budowę cukrowni, którą uruchomiono ok. 1850 roku. Od 1885 roku właścicielem dóbr ostrowieckich był Zygmunt hr. Wielopolski i jego żona Maria, córka warszawskiego bankiera Władysława Łaskiego.

Obecnie Ostrowiec Świętokrzyski jest miastem powiatowym i liczy 79 tys. mieszkańców (2010). Na terenie dawnej huty Ostrowiec działają m.in. Grupa Kapitałowa Obszar Przemysłowy „Zakłady Ostrowieckie” SA, walcownia, odlewnia rur, fabryka maszyn.

Warto zobaczyć

Kościół św. Michała Archaniola – świątynia stoi na miejscu kościoła św. Uriela Archaniola, zbudowanego i uposażonego w 1614 roku przez księcia Janusza Ostrońskiego. Pierwotny kościół został zniszczony podczas potopu szwedzkiego, potem odbudowano go i konsekrowano pod wezwaniem św. Michała Archaniola.

Pałac Wielopolskich – rezydencja powstała w latach 1887–1899. Obiekt w stylu eklektycznym z dekoracyjnym portykiem podjazdowym projektował Leonardo Jan Ludwik Marconi, wykorzystując niezrealizowany projekt pałacu dla barona Antoniego Edwarda Fraenkla, który miał stanąć w Klimkiewiczowie. Ówczesnym właścicielem dóbr

ostrowieckich był Zygmunt hr. Wielopolski. W 1920 roku gościli tu przedstawiciele francuskiej misji wojskowej gen. Maxime Weygant i kpt. Charles de Gaulle. Po śmierci Zygmunta Wielopolskiego wdowa rozparcelowała dobra, a pałac sprzedała w 1931 roku wraz z parkiem Zakładom Ostrowieckim. We wnętrzach urządzono hotel dla akcjonariuszy i resursę dla kadry technicznej huty. Od lata 1944 do stycznia 1945 roku w pałacu funkcjonował niemiecki szpital, a po wojnie siedzibę znalazły tu dwie szkoły – szewieńska i częstocicka. Od 1959 roku gmach opustoszał i huta przekazała go Miejskiej Radzie Narodowej w Ostrowcu z przeznaczeniem na muzeum regionalne, które uruchomiono w grudniu 1966 roku.

Od 1984 roku placówka nosi nazwę **Muzeum Historyczno-Archeologicznego**. Dziś wśród eksponatów zgromadzonych w muzeum warto zwrócić uwagę przede wszystkim na fajanse i porcelanę śmielewską oraz poczet królów polskich autorstwa Marcello Bacciarellego. W sąsiedztwie muzeum odkryto stanowiska dymarskie z okresu rzymskiego.

Kościół św. Mikołaja (w miejscowości Szewna k. Ostrowca Świętokrzyskiego) – pierwszą świątynię miał tu ufundować biskup Prandota w połowie XIII wieku, o jej istnieniu świadczą zapiski z 1326 roku. W 1652 roku w miejsce drewnianego kościółka wybudowano murowany, ale został on zniszczony podczas potopu szwedzkiego. Obecny zespół kościoła wraz z plebanią, dwiema wikarówkami, domem dla służby kościelnej oraz całym otoczeniem zaprojektował w stylu późnego baroku ksiądz Józef Karśnicki. Na teren kościelny prowadzi jedyna w swoim rodzaju brama żelazna w stylu neogotyckim, wykonana w Zakładach Ostrowieckich i eksponowana w 1896 roku na targach w Niżnym Nowogrodzie.

Republika Ostrowiecka

W 1905 roku Centralny Komitet Robotniczy PPS wezwał do strajku, bojkotu administracji carskiej, organizowania milicji ludowej, tworzenia samorządu rewolucyjnego oraz konfiskaty broni i dóbr carskich. Kierowany przez Ignacego Boemera Komitet Fabryczny PPS proklamował Republikę Ostrowiecką. Zbyt szczupły garnizon rosyjski nie opuszczał koszar. Dopiero ekspedycja karna gen. Ressina położyła kres Republice Ostrowieckiej.

[ZT]



■ Kościół św. Mikołaja w miejscowości Szewna k. Ostrowca Świętokrzyskiego



■ Wystawa „Bajkowy świat” w Pacanowie

Kościółek Najświętszego Serca Jezusowego – pochodzi z 1932 roku. Modrzewiową świątynię w stylu zakopiańskim zaprojektował inż. Tadeusz Rekiwicz. Z lewej strony kościółka stoi ażurowy krzyż z tablicą poświęconą ostrowieckim... górnikom, którzy wydobywali rudę w okolicach Szewny (kopalnia Henryk), Jędrzejowic (kopalnia Józef) oraz na północ od Kunowa w lesie Sadłowiżna (kopalnia odkrywkowa Stefania). Z prawej strony kościółka przez pomnik z nazwiskami ostrowieckich pomordowanych w Katyniu.

Związki literackie

Teren u zbiegu dwóch dawnych traktów: pocztowego z Opatowa do Ostrowca oraz tzw. traktu fabrycznego, który prowadząc od Bzina, przechodził przez Ostrowiec, Klimkiewiczów i dalej na wschód (w prawo) w kierunku Zawichostu, został wykorzystany jako przestrzeń powieści *Pornografia Witolda Gombrowicza*. Według relacji jej narratora, nawierzchnia traktu fabrycznego od Bodzechowa do Ostrowca pozostawiała wiele do życzenia: „bryczka zatrzęsa się na wybojach ze zgrzytem żelaznych obręczy na kołach”. Relacja z wjazdu do Ostrowca od strony Bodzechowa (z prawej) cofa nas w czasie o ponad pół wieku:

„Dobiliśmy w końcu do Ostrowca z hukiem rozgłośnym, podskakując na kocich łbach od czego trzęsły się nawet policzki,

przejechaliśmy obok posterunków niemieckich przed fabryką, miasteczko było to samo, co dawniej, zupełnie to samo, te spiętrzenia i rury wielkich pieców fabryki, jej mur, dalej most na Kamiennej i szyny kolejowe i główna ulica, wiodąca do rynku, a na rogu kawiarnia Malinowskiego. Tyle tylko iż jakaś nieobecność stawała się wyczuwalna, nie było mianowicie Żydów [...] Zaopatrzyliśmy się w naftę i jeszcze kilka zrobiliśmy sprawunków i jak najszybciej opuściliśmy ten dziwny Ostrowiec i odetchnęliśmy, gdy bryczkę przejechała znów na swoje miękkie łono ziemia zwykłej drogi polnej”.

Główna ulica, o której wspomina narrator, to dzisiejsza aleja 3 Maja i nie trzeba już przejeżdżać przez tory, odkąd w latach 60. wybudowano wiadukt.

[ZT], [KW]

Pacanów

Wieś leży w powiecie buskim, na południowo-wschodnim skraju Garbu Pińczowskiego, na skrzyżowaniu dróg łączących Kielce z Tarnowem, u zbiegu dawnego szlaku z Krakowa do Sandomierza. Dzieje osady sięgają czasów państwa Wiślan, a najstarszy dokument potwierdzający jej istnienie – akt wzniesienia kościoła św. Marcina – pochodzi z lat 1110–1117.

Warto zobaczyć

Kościół św. Marcina z Tours – świątynia przy ulicy Kościelnej 24 pochodzi z 2. poł. XIII wieku. Obecnie jest Sanktuarium Pana Jezusa Konającego, ma tytuł bazyliki mniejszej i słynie z cudownego krucyfiksu. W zrębie kościoła zachowały się fragmenty murów wczesnogotyckiej świątyni. Znajduje się tu też późnorenansowa kaplica Pana Jezusa z barokowym ołtarzem.

Związki literackie

Pacanów znany jest przede wszystkim dzięki **Koziółkowi Matołkowi** – postaci z utworu dla dzieci autorstwa **Kornela Makuszyńskiego**. Pomnik Koziółka stoi nawet na tutejszym rynku. Całe pokolenia czytelników *Przygód Koziółka Matołka* pamiętają, że wiecznie poszukiwał on Pacanowa, w związku z czym to właśnie tutaj w 2005 roku powstało Europejskie Centrum Bajki im. Koziółka Matołka. Można w nim zwiedzać stałą wystawę (częściowo multimedialną) *Bajkowy świat*, będącą podróżą po europejskiej tradycji baśniowej i spotkaniem z jej najznamienszymi postaciami. Na miejscu można również skorzystać z biblioteki, obejmującej bogaty księgozbiór literatury dziecięcej i młodzieżowej. Centrum organizuje Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Wszystkie Dzieci Świata”, Dziecięce

Spotkania z Komiksem, a od 2003 roku w miesiącach letnich odbywa się tu również Festiwal Kultury Dziecięcej, w którego programie można znaleźć liczne przedstawienia, warsztaty teatralne i inne atrakcje przygotowane dla młodych odbiorców.

Europejskie Centrum Bajki im. Koziółka Matołka, ul. Makuszyńskiego 1, 28-133 Pacanów, tel.: 41 376 50 79, www.stolica-bajek.pl; wystawa *Bajkowy świat* czynna: wt.–niedz. 9.00–17.00,

[MŚ/P]

Pińczów

(postacie związane z miejscowością: **Adolf Dygasiński** – s. 29, **Jan Kochanowski** – s. 38, **Józef Morton** – s. 43, **Mikołaj Rej** – s. 49)

Pińczów jest niewielkim miastem powiatowym na południu województwa świętokrzyskiego. Leży nad brzegiem Nidy płynącej po drodze sławną Wiślicę i królewski Nowy Korczyn. Historia dała miastu barwną przeszłość, którą poświadczają liczne i wartościowe zabytki architektury, wśród nich zespoły klasztorne paulinów i reformatów, renesansowa kaplica św. Anny, także drukarnia ariańska, pałac margrabiów Wielopolskich oraz niezwykle cenna synagoga.



Szczodra dla miasta okazała się też przyroda, sytuując je na skłonie niewysokich wzgórz, zbiegających do zielonej doliny rzeki. Z wielu miejsc roztaczają się rozległe panoramy terenów należących obecnie do Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego. Chroni on bogaty świat rzadkich roślin i zwierząt, różnych miłków wiosennych, groszków

pannońskich, wisienek stepowych, cykad, ważek, kulonów i czarnych bocianów.

Nie mniej interesujące są najbliższe okolice miasta. W pobliskim Michałowie mieści się znana w świecie stadnina koni arabskich, w Młodzawach Małych stoi na wzniesieniu monumentalny barokowy kościół z kryptami margrabiów Myszkowskich i Wielopolskich,

nieopodal cieszy oczy Ogród na Rozstajach, w pałacu chroberskim oglądać można zabytki celtyckie, wykopane na Ponidziu przez archeologów warszawskich, w Stradowie zdumiewa ogromne grodzisko, może nawet najstarsze w Polsce...

Wszędzie w dolinie Nidy jest pięknie. Zachwycał się niegdyś jej urodą Adolf Dygasiński, pisarz urodzony tutaj w XIX wieku: „Pięknym jest kraj cały, który przepasała wstęgą swoją Nida, rwąca się do Wisły jak córka w objęcia matki... Nigdzie tak pięknie nie śpiewają słowiki ani skowronki, nigdzie bzy nie mają woni tak miłej, nigdzie róża rankiem nie przyozdabia świata cudownie”. Słowa te pozostają – mimo upływu wieku – aktualne do dzisiaj.

Związki literackie

Muzeum Regionalne, ekspozycja biograficzna Adolfa Dygasińskiego – jednym z obowiązków wynikających ze statutu tego muzeum jest gromadzenie, opracowywanie i eksponowanie pamiątek dotyczących osoby i działalności wielkiego pisarza, jak również upowszechnianie wiedzy o jego życiu i dorobku literackim. Już w 1974 roku muzeum zakupiło 59 tego rodzaju obiektów, wśród których znalazły się fotografie z różnych okresów życia Dygasińskiego, wystawiona dla niego delegacja „Kuriera Codziennego” do Brazylii, rękopisy nowel i powieści, listy i pocztówki, spisy książek z prywatnej biblioteki, fotokopie wydawanych przezeń czasopism. W późniejszym czasie zakupiono też rzemienne troki podróżne ze srebrną plakietką i wygrawerowanym

nazwiskiem pisarza. Muzeum nabywa stale pierwszodruki i kolejne edycje jego dzieł, jak również egzemplarze druków z krakowskiej oficyny wydawniczej Dygasińskiego.

Większość eksponatów umieszczono w sali biograficznej, uzupełnionej fotografiami pejzaży Gór Świętokrzyskich i Ponidzia oraz XIX-wieczną kapliczką drewnianą z okolic Pińczowa. W drugiej sali urządzony jest salonik mieszczański z epoki, na który składają się: szafy, fotel, krzesło, stolik i biblioteczka. Wreszcie w sali trzeciej odtworzono izbę oficjalisty dworskiego (był nim Jan Dygasiński, ojciec Adolfa, pisarz prowontowy). Zobaczymy tam m.in. szafę wypełnioną chustami, dwie sukmany, czapkę chłopską (magierę), prosty stół dębowy, kołowrotek, a nawet gniazdo dla gęsi.

W 160. rocznicę narodzin pisarza muzeum współorganizowało sesję popularnonaukową (14 kwietnia 1999 roku), z której materiały zamieszczono w wydawnictwie *Adolf Dygasiński człowiek z Ponidzia*.

Muzeum Regionalne w Pińczowie, ul. Piłsudskiego 2a, 28-400 Pińczów, tel./faks: 41 357 2472, e-mail: mrpinczow@wp.pl, www.muzeumitpinczow.eu.

Pomnik Adolfa Dygasińskiego – stoi na skwerze przed muzeum, w pobliżu kościoła parafialnego, budynku dawnej szkoły z XVIII-XIX wieku i pińczowskiego rynku. Monument (wykonany ze sjenitu z Górnego Śląska) jest dziełem artysty rzeźbiarza Zygmunta Kaczora, który przedstawił pisarza trzymającego na ramieniu kłatkę z gołębiami i w towarzystwie wiernego psa. Przez

Biblia brzeska

Najwybitniejszym wydarzeniem naukowo-literackim w dziejach Pińczowa było przełożenie na język polski całej Biblii. Dokonał tego zespół intelektualistów kalwińskich związanych ściśle z gimnazjum różnowierczym. Tłumaczenia dokonano w latach 1558–1563, a lista osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie składała się z wielu nazwisk. Obecnie przyjmuje się, że oprócz rektorów szkoły (tj. Grzegorza Orszaka i Piotra Statoriusa) przekładali: Jan Thenaud – Francuz pochodzący z rodziny zaprzyjaźnionej z Janem Kalwinem, Jan Łaski – przypisuje mu się prace translatorskie przy Nowym Testamencie, Andrzej Trzeciński – uznawany za talent poetycki ustępujący jedynie Janowi Kochanowskiemu, a przy tym znawca języków klasycznych, Marcin Krowicki – autor dzieł polemicznych, bardzo dobry stylista, zwracający uwagę na piękno i czystość polszczyzny, Franciszek Lismanin – profesor Akademii Krakowskiej, który nauczał w gimnazjum teologii, Jerzy Szoman – uzdolniony teolog, który, jak się zdaje, był nauczycielem niemieckiego, Jakub Lubelczyk – poeta.

Biblia ta znana jest jako Biblia brzeska (od miejsca wydania w Brześciu Litewskim) lub Biblia Radziwiłłowska (Mikołaj Czarny Radziwiłł, wojewoda wileński, protektor różnowierców na Litwie, wyłożył duże pieniądze na tłumaczenie i druk dzieła).

Oprac. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie

Polska Genewa

Żyjący w XVII wieku Stanisław Lubieński, przywódca emigracji ariańskiej na zachodzie Europy, autor *Historii reformacji polskiej*, o XVI-wiecznym Pińczowie napisał, że „w tym czasie wsławił się niby Ateny sarmackie”. Komplement ten powtarzali później inni, by z upływem czasu nazywać też Pińczów polską Genewą, kraj nad Nidą zaś – Ziemią Świętą arian.

Oprac. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie

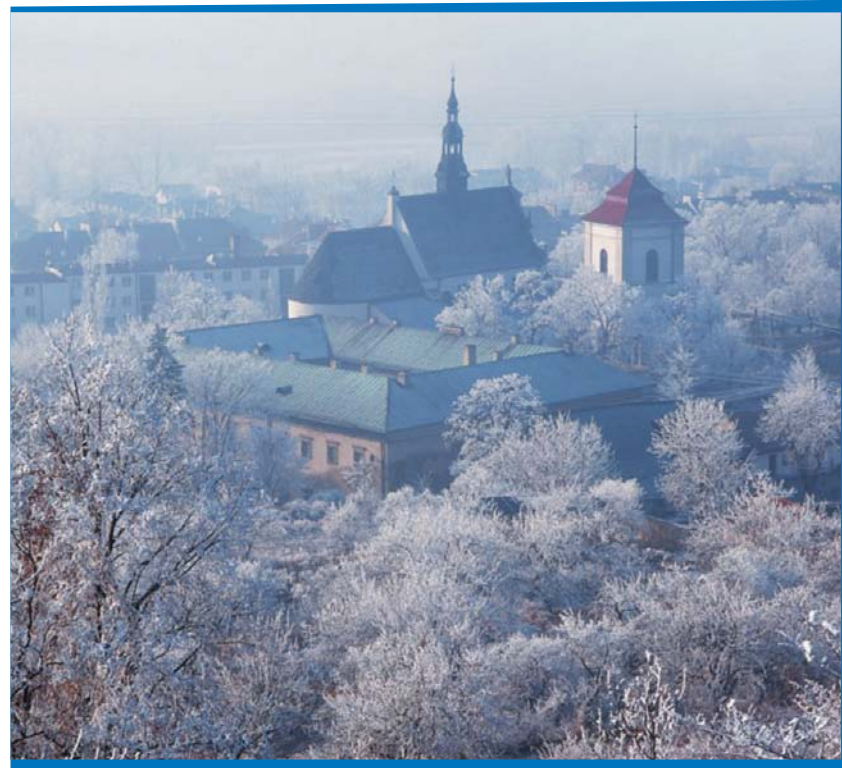
postument biegnie napis: „Adolfowi Dygasińskiemu lud Ponidzia”. Pomnik odsłonięto uroczystie 21 września 1968 roku. Opiekują się nim gimnazjaliści, których szkole autor *Beldonka* patronuje, oni też trzymają tu wartę w rocznicę bitwy na Grochowskich (18 marca 1863 roku), przypominając o udziale Dygasińskiego w powstaniu.

Dom zwany Akademią, dawny budynek szkolny – stoi na rogu rynku (pl. Wolności 25), w sąsiedztwie kościoła św. Jana. Potrzebom oświaty Akademia służyła przez długi czas (1701–1865), potem instytucja przeniosła się do pałacu margrabiów Wielopolskich. W XVIII stuleciu w tym budynku mieściła się kolonia akademicka, szkoła średnia pod

opieką naukową Uniwersytetu Krakowskiego. Ukończył ją wtedy młodziutki Hugo Kołłątaj, o czym przypomina tablica pamiątkowa w fasadzie kamienicy. W okresie Królestwa Kongresowego 1815–1831 szkoła rozkwitła dzięki staraniom Jana Olrycha Szanieckiego, stając się Szkołą Wojewódzką. Pobierali w niej nauki m.in. Melchior Buliński (później ksiądz, autor monografii Sandomierza), Kajetan Wincenty Kielisiński (ceniony później rysownik i sztycharz), a także Wincenty Żeromski, ojciec Stefana. Nieco wcześniej uczył się tutaj Kajetan Żeromski, który w 1812 roku poszedł z Napoleonem na Moskwę, a po latach uwieczniony został w *Popiołach* jako Rafał Olbromski.

Stara Akademia przekształcana w ciągu wieków, zniszczona tuż po ostatniej wojnie, z zachowanym jedynie oryginalnym partem i głębokimi piwnicami, bez wątpienia oglądała w swych murach młodzieńczego Adolfa. Pomimo braku (nieodostępności) dokumentów świadczy o tym tradycja rodziny Dygasińskich, a także świetna znajomość miasta i okolicy prezentowana przez pisarza. W Pińczowie raczej na pewno chodził do klasy IV, pomiędzy wrześniem 1854 a czercem 1858 roku.

Gimnazjum nr 2 im. Adolfa Dygasińskiego – znajduje się przy ulicy 1 Maja, na miejscu dawnej Szkoły Podstawowej nr 2, działającej tu w latach 1966–1999 i też mającej za patrona autora *Godów życia*. Uroczystości szkolne



■ Pińczów zimą

Rej i Kochanowski

W Pińczowie, podczas synodu zwołanego na 13 kwietnia 1559 roku, miało miejsce odczytanie jednego z najbardziej znanych utworów Kochanowskiego – pieśni *Czego chcesz od nas, Panie...* Jednym ze świadków tego wydarzenia był młodziutki staroście bełski, Jan Zamoyski, w przyszłości kanclerz i hetman wielki koronny. O tym wczesnym (a może nawet pierwszym) zetknięciu się Mikołaja Reja z twórczością Jana z Czarnolasu po latach mówił:

„że był w młodości swej na jednym zjeździe w sędomierskiej ziemi, gdzie przyjaciele Jana Kochanowskiego, na ten czas w Paryżu na nauce będącego, ukazali gościom tamiecznym pieśń od onego posłaną, której jest początek: CZEGO CHCESZ PO NAS, PANIE. Był też tam Mikołaj Rej, którego naród nasz ma mieć w tej cenie, jako Grekowie Hezjoda, Rzymianie Enniusza, bo ci trzej narodom swym drogę do nauk pokazali. Wziął tedy Rej tę pieśń Kochanowskiego i pilnie onej przypatrzwszy się, zwołał tamtych wszystkich gości, i powiedziałszy nieco o swoich pracach, w naukach wielce dowcip i wymowę Kochanowskiego chwalać, zawarł mowę swą tymi wierszami:

Temu w nauce dank przed sobą dawam,
I pieśń BOGINI SŁOWIEŃSKIEJ oddawam”.

Historycy literatury polskiej objaśniają, że w opisanym scenie i dwuwierszu „Rej uznał wyższość sztuki poetyckiej Kochanowskiego i symbolicznie przekazał mu »pieśń bogini słowieńskiej«, a więc niejako przewodnictwo w poezji narodowej”.

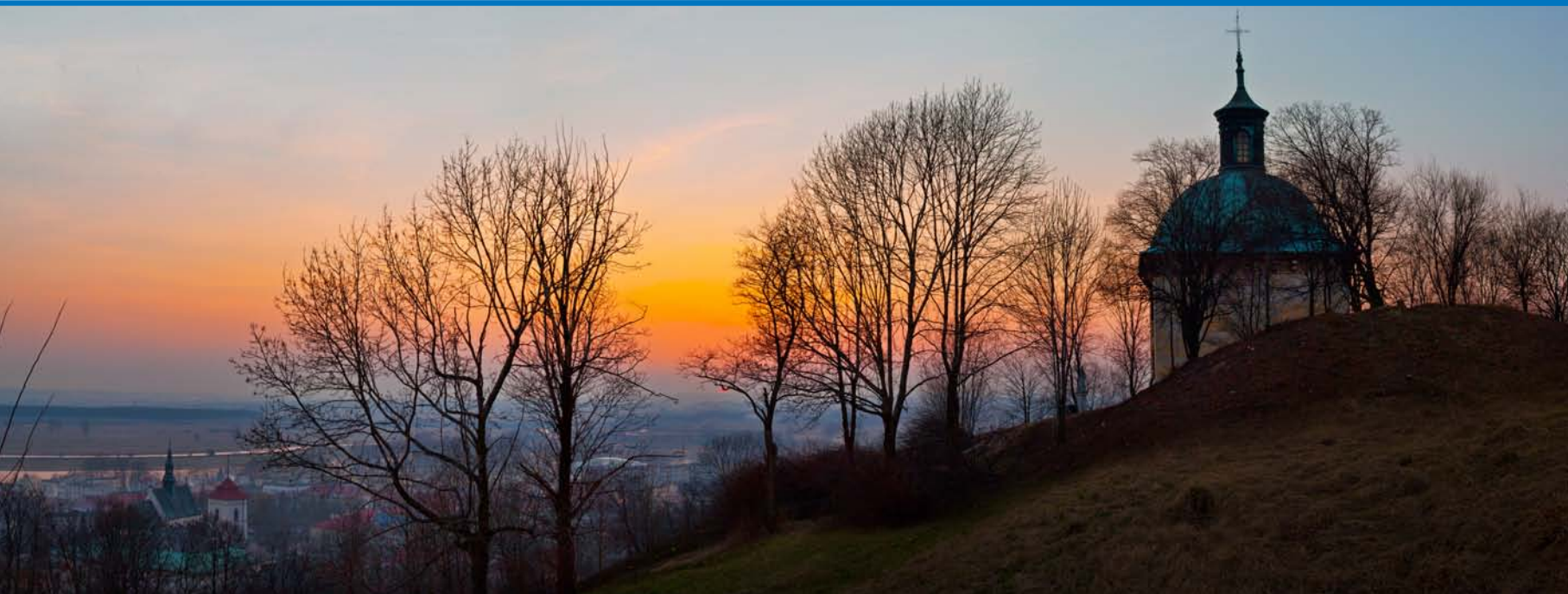
Oprac. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie

związane z nadaniem podstawowce imienia odbyły się 4 grudnia 1966 roku. W holu wmurowano wówczas pamiątkową tablicę i zawieszono portret pisarza. Po likwidacji tamtej szkoły Dygasiński patronuje gimnazjum, a informuje o tym nowa tablica (starą, niestety, niepotrzebnie zdjęto).

Fontanna w parku na placu Wolności – fontanna stoi na rynku od końca XVI wieku, gdy ufundował ją margrabia Zygmunt Myszkowski, ówczesny dziedzic, dla wygody mieszkańców miasta (jak głosi łaciński napis na niej wyryty). To małe dzieło sztuki kamieniarskiej znane było Dygasińskiemu z autopsji i prawdopodobnie mu się podobało, bo kilka razy umieścił je w swoich utworach. Na przykład tak zobaczył fontannę literacki Beldonek: „Najbardziej mu się w głowie pomieścić nie mogła cudaczna studnia na środku miasta, co woda z niej sikała wysoko w górę i potem znowu, jak deszcz, leciała ku dołowi”. A jeszcze w innym miejscu znajdujemy taki malowniczy obrazek: „Jakoś po zniwachu był jarmark – tłok ludzi, wrzało od gwaru. W rynku około fontanny stały mnogie wozy,

konie porozkietlonywane żuły siano rozrzucone po ziemi, a przy wozach chłopcy i baby rozmawiali o jarmarku. Ten, co przyjechał kupić, wyrzekał na ceny wysokie, a znowu sprzedający utyskiwali, że nie ma kupców na ich towar”. Po wielu stuleciach z fontanny został tylko marmurowy balas, dosyć zresztą zniszczony. Po konserwacji odmieniony nie do poznania znalazł się w Muzeum Regionalnym, a na jego dawnym miejscu stanęła replika zrekonstruowanej fontanny.

Kościół Reformatorów na Mirowie – Mirow to niegdyś wschodnia dzielnica Pińczowa, a swego czasu także samodzielne miasto, gdzie w XVII wieku zakon reformatorów założył swój konwent. Dziedzice Myszkowscy wybudowali im kościół oraz wydatnie pomogli w budowie gmachu klasztoru. Stojący tu kościół Nawiedzenia NMP trafił do literatury, najpierw za sprawą Jana Chryzostoma Paska, który modlił się w nim przed cudownym obrazem Matki Boskiej Mirowskiej i odnotował ten fakt w swoich pamiętnikach, a po raz drugi, kiedy Dygasiński umieścił tu część akcji *Beldonki*, jednej ze swoich najlepszych



■ Widok na kaplicę św. Anny i Pińczów

powieści. Wiejski sierota, Beldonek, wędruje na odpust do Częstochowy pod opieką Florka, dziada prośbatego. Idą obaj przez zapadłe wioski i miasteczka, stale przeżywając różne przygody. Jeden z noclegów wypadł im w Pińczowie, gdzie Florek miał zaprzyjaźnionego Skubałę, też dziada, stale żebrzącego przy kościele mirowskim. Na drugi dzień była poranna msza, więc dziady siadły w kruchcie, czekając na jałmużnę. Beldonek „takiego ślicznego kościoła nigdy jeszcze nie widział; zajrzy, a tam wszystkie anioły i świętki aż się mieniały od jasności; złoto i srebro omal z nich nie kapowało, a był ogromny huk tych świętości... W nabożeństwie parada ogromna, nie tak jak na wsi; na organach grało porządnie, to grubo, to cieniutko i ktoś jeszcze musi śpiewał, wyciągał het przepięknie; co tu gadać – nabożeństwo okrutne, śliczności... Lud tam w mieście bardzo nabożny, co kto zalażł do kościoła, zaraz bęc na ziemię, padał na kolana, składa we dwoje ręce, a zęga się, a w piersi bije, podługę świętą całuje”.

Kaplica św. Anny – kaplica stoi na wzgórzu, któremu dała nazwę. U jego stóp rozłożyło się miasto, a dalej, pośród rozległych łąk płynie Nida, daleki horyzont południowy

zamykają ciemne lasy Garbu Wodzisławskiego. Panoramą okolicy z tego miejsca oglądając zachwycali się niegdyś: pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, pisarz Melchior Wańkowicz i mecenas Władysław Siła-Nowicki (mieszkał pod tą górą), a Dygasiński utrwalił pejzaż i kaplicę w swoich utworach. W *Beldonku* jego bohaterowie „idą przez miasto, a chłopak się nadziwić nie może, takie wszystko piękne; patrzy – na górze nad miastem stoi kościółek”. W innym miejscu, będąc na owej górze „u dołu widzieli całe miasto, dalej mosty, ogromne błonia zielone nad Nidą, a na błoniach, jak nabił, bydła, koni, gęsi. Widok daleki – precz ku Zakrzowu, ku Pawłowicom i Skowronnu. Cudnie patrzeć”. W noc świętojańską umarł pod „kapliczką białą” profesor Walner, który na suchoty nauczyciel łaciny w pińczowskim gimnazjum, szlachetny bohater opowiadania *Kult światła*. Stało się to w chwili, gdy „chłodna noc zwilżyła murawę, mroki osiadły na górze św. Anny, a na okolicznych wzgórzach płynęło w obłoki z dymem światło sobótki”. Widok ze wzgórza wciąż jest piękny – kto choć raz tu był, wraca tam przy każdej sposobności.

[ADZ]

Piórków

(postać związana z miejscowością: Zbigniew Masternak – s. 42)

Wieś ta leży w powiecie opatowskim, w gminie Baćkowice, u podnóża Szczytniaka (554 m n.p.m.) w Paśmie Jeleniowskim Gór Świętokrzyskich. Piórków, znajdujący się obecnie w otulinie Jeleniowskiego Parku Krajobrazowego, występuje w dokumentach już w 1399 roku jako Pirkov. Był własnością biskupów kujawskich (włocławskich), podobnie jak pobliskie miasteczko Łągów. W Łągowie znajdował się kościół, w Piórkowie zaś – zgodnie z przekazem Jana Długosza – był „dwór biskupi”, w którym rezydował starosta zarządzający należącymi do biskupów dobrami łagowskimi. W XVI wieku wieś nazywano Pierkowem.

W 2. poł. XVIII stulecia z inicjatywy biskupów kujawskich dyrektor fabryk żelaznych w dobrach biskupów krakowskich, Szobert, zbudował w Piórkowie wielki piec do wytopu żelaza. W XIX wieku Piórków dzielił los regionu, znajdując się najpierw w zaborze austriackim (Nowa Galicja, następnie

formalnie część Zachodniej Galicji), autonomicznym Królestwie Polskim i w końcu – w Kraju Nadwiślańskim w zaborze rosyjskim.

W niepodległej Polsce w okresie międzywojennym Piórków należał do województwa kieleckiego. Powstała tu wtedy szkoła powszechna, której kierownikiem w latach 1918–1939 był Franciszek Młudzik, zamordowany potem w Katyniu oficer wojska polskiego. Okres II wojny światowej to czas działających w Górach Świętokrzyskich licznych oddziałów partyzanckich, w których wielu piórkowian walczyło z niemieckim okupantem.

Warto zobaczyć

Kościół św. Stanisława Biskupa – starsza część świątyni, czyli dawna kaplica, murowana, na planie ośmioboku, nakryta ośmioboczną gontową kopułą z kamienną arkadową latarnią, została wzniesiona w 1640 roku fundacją biskupa kujawskiego Pawła Wołuckiego oraz biskupa kujawskiego i pomorskiego Macieja Łubińskiego, herbu Pomian. Była ona prawdopodobnie kaplicą dworu biskupiego. Stoi bowiem na ziemnym kopcu (wyniesieniu), będącym pozostałością

niewielkiego obronnego dworu (prawdopodobnie tego biskupiego), a niegdyś była otoczona fosą. Nowa część świątyni została wzniesiona wg projektu J. Jamroza staraniem proboszcza Jana Molgi w latach 1954–1956. Rozbudowany kościół został uroczystie poświęcony w 1958 roku przez biskupa Piotra Gołębiowskiego. Dzięki zabiegom księdza Andrzeja Jaworskiego świątynię pomalowano wewnątrz w 1990 roku. Od 1918 roku jest to kościół parafialny. Parafię piórkowską erygował 25 września 1918 roku biskup Marian Ryx.

Przed głównym wejściem do świątyni widnieje tablica pamiątkowa ku czci Franciszka Młudzika (1889–1940) – urodzonego 5 października 1889 roku w Piórkowie nauczyciela, wychowawcy i działacza społecznego, w latach 1918–1938 kierownika Szkoły w Piórkowie, uczestnika I i II wojny światowej, w 1920 roku dowódcy 4. Kompanii 39. Pułku Strzelców Lwowskich, który jako porucznik rezerwy Wojska Polskiego w 1940 roku znalazł się wśród więźniów wywożonych na śmierć do Smoleńska i Katynia, oraz Krystyny Młudzik z Derlikowskich – nauczycielki w szkole piórkowskiej, zmarłej w 1941 roku na tyfus, którym zaraziła się, pomagając jejcom radzieckim zbiegłym z więzienia na Świętym Krzyżu. W świątyni znajduje się tablica pamiątkowa księdza Jana Molgi (1917–1987), proboszcza parafii św. Stanisława w Piórkowie w latach 1954–1987.

Co roku 8 maja odbywa się tu odpust w święto św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Kontakt dla turystów ciekawych wnętrza kościoła: parafia św. Stanisława Biskupa Męczennika, Piórków 70, 27-552 Baćkowie, tel.: 15 868 73 22, e-mail: piorkow@sandomierz.opoka.org.pl; msze święte w kościele: dni powszednie 17.00, niedz. i święta 9.00, 11.00, 15.00, święta państwowo zniesione 9.00, 17.00.

Kapliczka barokowa z XVIII-wieczną figurą św. Jana Nepomucena – drewniana kapliczka stoi w centrum wsi, a pochodzi z 1762 roku. Jest poświęcona św. Janowi Nepomucenowi, który poniósł śmierć w nurcie rzeki Wełtawy w Pradze za odmowę ujawnienia tajemnicy spowiedzi czeskiej królowej. Rzeźby przedstawiające tego świętego nazywane są potocznie nepomukami.

Kapliczka na cmentarzu – na znajdującym się w pobliżu drogi krajowej nr 74 Kielce – Lublin cmentarzu znajduje się kamienna kapliczka. Niedawno została odnowiona (pozielona) i przykryta drewnianym daszkiem. Jest znacznie starsza od cmentarza, pochodzi z XVII wieku. Stoi przy drodze, którą nazywano niegdyś Męką Bożą (lub Bożą męką), co wiąże się z tym, że Rosjanie wieszali przy niej powstańców styczniowych.

Obelisk z kotwicą – oryginalny monument znajduje się ponad 100 m na północ od kościoła parafialnego, przy drodze

prowadzącej do Jeleniowa. Powstał kilka lat temu z inicjatywy miejscowego regionalisty, Kazimierza Kaczora. Według fundatora i autora pomnika, kotwica jest symbolem nadziei. Ta została znaleziona w mule wiślanym. Kamienne koło pod kotwicą to część dawnej macewy z cmentarza żydowskiego. Na podstawie obelisku przeczytać można trzy inskrypcje: „Szczęść Boże w III Tysiącleciu”, „Salus rei publicae suprema lex” oraz „Dobro jest uśmiechem Boga”. Ponadto na kamiennym sercu widnieje czterolistna koniczyna, symbol Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego twórca jest sympatykiem.

Prywatne muzeum regionalne – placówka jest dziełem Kazimierza Kaczora, który gromadzi tu eksponaty związane z historią Piórkowa i okolicy. W muzeum wiszą np. dawne obrazy religijne, będące charakterystycznym elementem każdego domu na dawnej polskiej wsi. Są tu też pamiątki po partyzantach polskich z czasów II wojny światowej (m.in. sanie, na których wieziono na rozstrzelanie zdrajcę „Motora”, żołnierza od „Ponurego”) i mnóstwo dawnych narzędzi rolniczych. Jedną z ciekawostek ekspozycji historyczno-etnograficznej stanowi kufer, który emigrujący za chlebem świętokrzyscy górale na początku ubiegłego wieku przywieźli... z Brazylii.

Związki literackie

Najslawniejszym piórkowianinem jest oczywiście urodzony tutaj współczesny pisarz **Zbigniew Masternak**. Z Piórkowa pochodził także Władysław Rzepko (1854–1932) – polski altowiolista, dyrygent, pedagog i kompozytor. [ADąbe]

Potoczek

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Wieś w powiecie opatowskim w gminie Tarłów należała niegdyś do Mikołaja Oleśnickiego (1558–1629), wojewody lubelskiego. W 1721 roku dziesięcina snopowa z Potoczka stanowiła uposażenie tarłowskiego plebana. W 1885 roku wieś i folwark należące do gminy Pętkowice reklamowano jako bogate w minerały („Pokłady wapna, torfu, glinki do cementu, jezioro”).

Gombrowiczowie w Potoczku mieszkali w dworku-leśniczówce. Do starej części, wybudowanej jeszcze w XIX wieku, dostawali ze smakiem dwa nowe, modrzewiowe skrzydła, co w efekcie dało obiekt w kształcie

Potoczek romantyczny

Potoczek koło Tarłowa należał do najstarszego z synów Jana Onufrego Gombrowicza – Janusza (brata Witolda Gombrowicza), który ożenił się w atmosferze skandalu z kuzynką Franciszką Czchowską z Kotkowskich, mającą dziecko z pierwszego małżeństwa. Ponieważ małżeństwo z dziedzicem Linowa zawarła jako 17-latką, przy „niemałych” kosztach udało się je unieważnić. Do drugiego małżeństwa Franciszka Kotkowska wniosła majątek Potoczek; 180 ha ziemi, 160 ha stawów oraz 1000 ha lasów. Młoda para rozbudowała starą leśniczówkę w Potoczku i zamieszkała w sercu lasu.

[ZT]

liter L. Porządnym fundament, izolacja z papy, podwójne podłogi (na górze – z sosny) bite w kwadraty świadczyły o solidności roboty. Znalezione podczas rozbiórki wykaz odbioru drewna na budowę modrzewiowego skrzydła wystawiony został w 1928 roku. Mimo że do folwarku Potoczek jedzie się 2 km przez łąki i las, w leśniczówce była elektryczność, którą zapewniał agregat prądowłóczy zasilający budynki mieszkalne i zaplecze gospodarcze. W dworze była też bieżąca woda i kanalizacja.

Majątek za rządów Janusza Gombrowicza kwitł. Dziedzic miał głowę do interesów. W 1923 roku kupił szmat lasu po Wielopolskich i gdy zaczął się kryzys, podzielił go na działki i sprzedawał, dokładając do Potoczka. Ludzie wspominają go ciepło. Nikogo nie krzywdził, ale miał swoje fanaberie. Potrafił wsiąść w samochód i pojechać do Warszawy na... obiad. Ponadto bardziej, aniżeli wynikało to z jego usposobienia, grał rolę człowieka surowego, by nie rzec twardego. „Zachował mi się w pamięci i często powracał, taki obraz: parobek w kurtce, bez czapki, rozmawiający na deszczu z moim bratem Januszem, który był w palcie i pod parasolem. Świetna surowość oczu, policzków, ust tego parobka pod deszczem ostro zacinającym...” – pisał po latach Witold Gombrowicz.

Potoczek, choć położony na uboczu, stanowił centrum kulturalne okolicy. Dziedzic prenumerował nowości czytelnicze, często zapraszał gości i lubił dyskutować na tematy filozoficzne. Chętnie zaglądał tu tarłowski proboszcz.



■ Kapliczka św. Jana Nepomucena w Piórkowie

Gombrowiczowie mieszkali w Potoczku do 1943 roku – do czasu kolejnego napadu na leśniczówkę. Życie uratowały im opisane w *Ferdydurce* wąskie schody. Kiedy po dziedzi- dzica przyszła lewicowa partyzantka, Janusz wyczołgał się na górę. Napastnicy stłoczyli się na schodach i nie zdążyli go złapać, gospodarz natomiast celnie strzelił z góry, jednego ranił, reszta się wyczołgała. Rano z obawy przed zemstą (lewicowa partyzantka w rejonie Wiktoryna i Teofilowa była bardzo silna i miała na sumieniu kilka porwań dziedziców w najbliższej okolicy, m.in. w Brzozowej) Gombrowiczowie spakowali się i wyjechali do Warszawy. Do Potoczka nigdy nie wrócili.

Później majątek został znacionalizowany, a ludzie poszli do PGR-u. Mieszkający tu po wojnie gajowy do lat 70. obchodził się bez prądu. Gdy przeprowadził się „na swoje”, leśniczówka opustoszała. W 1986 roku kupił ją Waldemar Bugajski. Stara część, postawiona na polnych kamieniach, znajdowała się w rozsypane. Podczas jej rozbioru nie znaleziono żadnych dokumentów czy pamiątek.

Związki literackie

W Potoczku często bywał chorowity **Witold Gombrowicz**, którego matka wysyłała albo do Zakopanego, albo właśnie do brata Janusza. Miejsce to uwiecznił potem we *Wspomnieniach polskich i Dzienniku*. W Potoczku miał napisać pierwszą młodzieńczą powieść, którą potem zniszczył. Na przeznaczonym dla brata Janusza egzemplarzu powstałej we Wsoli *Ferdydurce* znajduje się dedykacja: „Moja noga twojej nodze ten poemat części ciała ofiaruję”.

Wąskie schody, pod których służąca w *Ferdydurce* prowadzi gości na piętro, do złudzenia przypominają te w Potoczku: „Pokojuśka wiedzie nas na górę po krętych schodach drewnianych, które cokolwiek pamiętam. Za nami sługa z konfiturą i orzechami na tacy. Duszo i ciepło”. Wiele z atmosfery potoczковского dworu znajduje się również w innych utworach pisarza.

Witold Gombrowicz stronił od urzędowych tu często polowań z udziałem ministerialnej świty. Z upodobaniem oddawał się natomiast prowokacyjnym dyskusjom z zajeżdżającym do Janusza ziemiaństwem, z którego nawyków i przywar okrutnie sobie szydził. Na co dzień długo spał, ponieważ siedział, jak wspominają świadkowie, do późna nad papierami. Po nocnej pracy zawsze pozostawiała sarta niedopałków. Nie wolno zapominać również, że od brata zawsze wyjeżdżał z pokaźną sumą gotówki w kieszeni.

[ZT]

Przybysławice

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Wieś leży w powiecie opatowskim w gminie Ożarów. Tutejsze dobra w 1529 roku były własnością Andrzeja Janiszowskiego, w 1667 – Łukasza Bogorii, a na początku XIX wieku – Adama hr. Przerębskiego. Kolejnymi właścicielami byli Beldowscy i Zgliniccy.

Kościół przybysławicki, pierwotnie drewniany, pod wezwaniem św. Stanisława stanął z fundacji Jana Pakosza ok. 1414 roku. Po pożarze w 1790 roku wystawiono kaplicę i dopiero staraniem księdza Feliksa Dunina oraz fundatorów Józefa Wiercińskiego i Antoniego Beldowskiego w 1843 roku wymurowano obecną świątynię. Kościół Przemienienia Pańskiego (temat obrazu z ołtarza głównego) konsekrował ksiądz biskup Stanisław Juszczynski.

Związki literackie

Na tutejszym cmentarzu znajdują się groby Gombrowiczów: dziadków Witolda – Antoniny z Dąbrowskich i Onufrego, oraz ojca – Jana Onufrego, i najstarszego z braci – Janusza. W grobie dziadków znajduje się woreczek ziemi zabrany w 1868 roku z cmentarza w Remigółach na Litwie.

[ZT]

Psary

(postać związana z miejscowością: Stefan Żeromski – s. 55)

Psary w gminie Bodzentyn to stara miejscowość służebna bodzentyńskiego zamku biskupów krakowskich. Miejscowość z czasem rozczłonkowała się, dziś mamy Psary-Stara Wieś – w pobliżu Bodzentyna, Psary-Podłazy – pod samą Bukową Górą na północnym stoku, Psary-Kąty – w kącie między lasami Mokry Bór, Wilkowskimi, Klonowskimi i Bukową Górą.

Tu działała do 2010 roku stacja łączności satelitarnej Centrum Usług Satelitarnych TP SAT pracująca pierwotnie w systemie Intersputnik, a następnie kolejno Intelsat, Inmarsat i Eutelsat. Za pośrednictwem tej stacji utrzymywana była polska łączność satelitarna, a samą stację uważano za jedną z pięciu najnowocześniejszych i najbardziej niezawodnych na świecie. Lokalizację stacji satelitarnej wybrano z kilku propozycji z całego kraju. Wybór był podyktowany



■ Zabytkowa gorzelnia w Rudzie Kościelnej

szczególnymi, wyjątkowymi w skali Polski warunkami radiowymi i magnetycznymi, brakiem zakłóceń i naturalnych szumów. Miejsce to nie cieszyło się wśród mieszkańców dobrą opinią – ścieżki leśne skręcały i gubiły się (ludzie też), atmosfera była niesamowita, groźna. Unikano w tym rejonie nawet kradzieży drzewa, bo nad wyraz często złodziej trafiał siekierą nie w pień, lecz w nogę. Diabelskie miejsce.

Związki literackie

Właśnie przez Psary-Kąty wędrował do Psar na naukę w 2-letniej szkole elementarnej **Stefan Żeromski**. Wspomnienia z tamtych lat opisał w *Szyfowych pracach* jako szkolne doświadczenia Marcina Borowicza. Owczary, w których pierwsze nauki pobierał bohater powieści, to Psary. Nawet nazwa jest zbliżona, odzwierzęca: Owczary – Psary.

[TR]

Ruda Kościelna

(postać związana z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Wieś znana była pierwotnie jako Ruda albo Ruda Ćmielowska, gdyż w XVI wieku funkcjonowała tu kuźnica należąca do właścicieli pobliskiego Ćmielowa. Powstanie zawdzięcza Franciszkowi Ksaweremu Kochanowskiemu, który zbudował w latach 1769–1776 na podmurówce kościół z drewna sosnowego,

oszalowany deskami. Fundator również wyposażył kościół oraz wystawił plebanię i zabudowania gospodarcze. Proboszczem w Rudzie Kościelnej był m.in. ksiądz Aleksander Bastrzykowski, znany regionalista, autor m.in. historii miasta Kunowa, który w latach 1907–1909 obmurował i powiększył tutejszą świątynię.

Naprzeciwko kościoła wznosi się obmurowany dwór z XVIII stulecia, przebudowany w XIX wieku. W międzywojniu należał do Druckich-Lubeckich (opisany został w *Pornografii* jako dwór Amelii). Pięknie prezentuje się i budzi szacunek dla architekta budynek gorzelnia wystawiony w 1905 roku przez Druckich-Lubeckich i ozdobiony ich herbem (rzadkość). Budynek odrestaurowano z myślą o utworzeniu w nim sanatorium. W centrum Rudy stoi figura św. Jana Nepomucena, a w lesie znajdują się stanowiska archeologiczne z epoki neolitu z odkrytymi kopalniami krzemienia.

Związki literackie

Miejsce zaistniało w powieści *Pornografia*: „Śiasid Wacław Paszkowski z Rudy”, „Jego matka wdowa, gospodaruje w Rudzie, majątek pierwsza klasa, sześćdziesiąt włók, trzy mile stąd”. Ruda staje się celem wyprawy towarzyskiej wszystkich domowników, a trasa prowadzi przez Brzostową: „Zjeżdżaliśmy teraz drogą na Brzostową, wśród lip – cień rozsloneczniony, konie hamują, szory nasuwają im się na karki, piasek skrzypi pod kołami”.

[ZT]

Ruda Zajączkowska, Wierna Rzeka

(postać związana z miejscowością: Stefan Żeromski – s. 55)

Miejscowości te powstały z rozwoju i podziału pierwotnie istniejącej Rudy Zajączkowskiej.

Ruda – wieś królewska, a później rządowa, założona w XIV wieku na gruntach Zajączkowa, nosiła nazwy: Mineria Zajączkowska, Rudniki, Ruda Rządowa, Ruda Narodowa i wreszcie – Ruda Zajączkowska. Kopano w niej rudę na potrzeby kuźnicy funkcjonującej od połowy XV wieku przez sto lat. Później założono folwark dzierżawiony w latach 1854–1885 przez Saskich – Jana i Józefatę z Żeromskich (ciotkę Stefana Żeromskiego), a następnie ich syna Teofila z żoną Bolesławą.

Związki literackie

W dworze w Rudzie Zajączkowskiej ukrywał się Wincenty Żeromski po zwolnieniu z aresztowania w 1864 roku, często przebywał tu też młody Stefan. Opowieści Józefaty i przeżycia ojca pisarza wpłynęły na kanwę powieści *Wierna Rzeka*.

Tak o tym pisał autor w korespondencji z kuzynem Stanisławem Piótnem-Nowoszewskim: „Powieść na tle Rudy osnuta, a z opowiadań ciotki Józefaty Saskiej... poczerpnięta”. Sam dwór w powieści występuje jako Niezdoły, Salomea Brynicka jest wzorowana na Anieli Lubowieckiej (jej literackie nazwisko pochodzi od pobliskiej Brynicy – majątku dziadków Stefana), pierwowzorem Józefa Odrowąża jest Jan książę Połubiński, syn księcia Michała, prezesa Izby Obrachunkowej w Warszawie.

Dwór Saskich stał nad rzeką Łośną (Łososiną, w górnym biegu Łosośną). Sugestywna nazwa powieści i samej rzeki spowodowała przejście nazwy literackiej do toponimii terenu, a nawet dalszy rozwój opartej na niej nazewnictwa. Najpierw powstała stacja kolejowa Wierna Rzeka (przystanek) 1 km od Rudy Zajączkowskiej i 2 km od Gnieździsk. Rozwój wsi Ruda Zajączkowska spowodował, że podczas reformy administracyjnej w 1975 roku wieś została podzielona pomiędzy dwie gminy: Łopuszno i Piekoszów. Kilka lat temu piekoszowską część wsi przemianowano na Wierną Rzekę.

[TR]

Sandomierz

(postacie związane z miejscowością: Wincenty Burek – s. 26, Jan Długosz – s. 28, Jarosław Iwaszkiewicz – s. 34, Wincenty Kadłubek – s. 37, Roman Kosela, Wiesław Myśliwski – s. 44)

Sandomierz, miasto powiatowe, leży na siedmiu wzgórzach nad Wisłą na styku dwóch krain geograficznych: Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej i Kotliny Sandomierskiej, w odległości 85 km od Kielc i 15 km od Tarnobrzega.

Początki Sandomierza sięgają X wieku, a wzmianki o nim jako mieście pojawiły się w XII stuleciu, w *Kronice* Galla Anonima. Niegdyś Sandomierz był siedzibą książąt (Henryka Sandomierskiego, Bolesława Kędzierzawego, Leszka Białego, Bolesława Wstydlivego) i rezydencją królów (Kazimierza Sprawiedliwego). Rozwijał się jako ważna osada na szlaku handlowym do Krakowa i na wschód Europy. Był wielokrotnie niszczone przez najazdy tatarskie, potem szwedzkie i wojska Rakoczego. Po rozbiorach Polski znalazł się w monarchii austriackiej, a po 1825 roku w Królestwie Polskim jako miasto nadgraniczne. W okresie dwudziestolecia międzywojennego był stolicą Centralnego Okręgu Przemysłowego. Podczas II wojny światowej stanowił ważny ośrodek ruchu partyzanckiego, przede wszystkim „Jędrusiów”. Dzisiaj Sandomierz jest perłą na turystycznej mapie regionu.

Warto zobaczyć

Rynek średniowieczny – centralne miejsce na otoczonym 30 zabytkowymi kamienicami placu zajmuje ratusz z połowy XIV wieku. Jego renesansowa attyka pochodzi z wieku XVI i zaliczana jest do najpiękniejszych w Polsce (jej twórcą był prawdopodobnie Jan Maria Padovano). Ratuszowy zegar powstał w połowie XVIII stulecia. Na parterze ratusza mieści się **Muzeum Okręgowe**, na piętrze Sala Ślubów i sale Rady Miasta. Do najważniejszych zabytków w rynku należą: późnogotycka kamienica pod numerem 4.; XVI-wieczna kamienica pod numerem 5. zwana Konwiktem Boboli; kamienica Oleśnickich pod numerem 10 (w 1570 roku miał w niej miejsce zjazd innowierców, na którym podpisana została tzw. zgoda sandomierska; poprzez jej oficynę można się dostać do podziemnej trasy turystycznej, liczącej 470 m i łączącej dawne piwnice kupieckie pod osmioma kamienicami); klasyczna



kamienica z połowy XIX wieku pod numerem 12, czyli tzw. odwach; pod numerem 14 Dom Mikołaja Gomółki, sławnego kompozytora króla Zygmunta Starego; pod numerem 27 XVII-wieczna kamienica zwana Ciżemką (w niej Elżbieta Jabłońska – główna bohaterka *Romansu prowincjonalnego* Kornela Filipowicza – spotyka się z warszawskim poetą). Z podziemiami pod rynkiem wiąże się stare legendy, częściowo znajdujące pokrycie w faktach. Najbardziej znane jest podanie

o Halinie Krępiance, wojewodziance, która po śmierci ojca – Piotra z Krępy, by ratować poddany już Sandomierz przed zniszczeniem, wprowadziła hordy tatarskie do lochów i – doprowadzwszy do wybuchu – sama z nimi zginęła.

Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, ul. Zamkowa 12, 27-600 Sandomierz, tel.: 15 644 57 57, www.zamek-sandomierz.pl; czynne: wt.–pt. 10.00–17.00, sob.–niedz. 10.00–18.00.

Brama Opatowska – brama wzniesiona została w połowie XIV wieku, zwieńczona attyką w XVI stuleciu. Schody prowadzące na jej szczyt wykonano w 1958 roku. Po obu stronach bramy znajdują się fragmenty dawnych murów obronnych, a wieża bramna to doskonały punkt widokowy.

Kościół św. Ducha – świątynia znajduje się tuż przy Bramie Opatowskiej i jest połączona z klasztorem (i przyległym szpitalem). Lokował ją w 1312 roku kasztelan krakowski Żegota. Kilkakrotnie niszczone i odbudowywany kościół ma dziś jedną nawę i wydłużone prezbiterium. Od północy przylega do niego kaplica klasztorna. Architektura ściany ołtarzowej wykonana został w 1770 roku przez Macieja Rejchana.

Kościół św. Jakuba – jest to jeden z najstarszych i najcenniejszych w Sandomierzu i w Polsce zabytków architektury. Kościół wzniesiono w latach 1226–1250 na potrzeby zakonu dominikanów. Fundatorem był biskup krakowski Iwo Odrowąż. Osobliwością świątyni, poza wspaniałym wnętrzem i wystrojem, jest XIII-wieczna gablota z kośćmi zakonników-męczenników, wydobytych z grobów w wirydarzu, a noszącymi ślady strzał tatarskich. Na dzwonnicy kościoła zachowały się najstarsze w Polsce dzwony kościelne z 1314 i 1389 roku. Do prezbiterium

trójnawowej bazyliki od południa przylega skrzydło dawnego klasztoru. Kościół św. Jakuba jest miejscem akcji dużej części *Widnokręgu* Wiesława Myśliwskiego.

Kolegiata NMP – świątynia zbudowana została w 2. poł. XIV wieku na miejscu kościoła wzmiankowanego już w 1148 roku. Przy świątyni tej Kazimierz Sprawiedliwy ustanowił w 1119 roku kapitułę kolegiacką. Obecny kościół wzniesiono z fundacji Kazimierza Wielkiego w latach 1360–1382. Kolegiata była wielokrotnie niszczone i odbudowywana. W 1960 roku została podniesiona do godności bazyliki mniejszej. Jest budowlą trójnawową, halową. Szczególnie zwraca uwagę bogate wyposażenie jej wnętrza.

W latach 1186–1207 funkcję prepozyta kościoła pełnił Wincenty Kadłubek. W tym czasie napisał *Kronikę Polski* (*Chronica Polonorum*). Złożył również skłółę kolegiacką, w której był wykładawcą.

Za prezbiterium kolegiaty, pod numerem 5., często wynajmował mieszkanie Jarosław Iwaszkiewicz. Tu powstały *Lato w Nohant*, *Młyn nad Utratą*, *Róża*, a pisarz wielokrotnie powracał do Sandomierza w swoich licznych utworach – nawet marzył, by tu zamieszkać. Po śmierci literata przez kilka lat w „jego” pomieszczeniach znajdowało się Muzeum Literatury im. Jarosława Iwaszkiewicza.

Collegium Gostomianum – jest to jedna z najstarszych szkół średnich w Polsce. Ufundowana została w 1602 roku przez Hieronima Gostomskiego. Tu pobierali nauki bohaterowie *Popiołów* Stefana Żeromskiego (Rafał Wolbromski i Krzysztof Cedro), jego nauczyciele byli pierwowzorami bohaterów dramatu tego autora *Uciekla mi przepióreczka*. Do liceum tego uczęszczał Wiesław Myśliwski w latach 1946–1951, co niejednokrotnie znajduje oddźwięk w życiorysach bohaterów jego powieści (np. w *Nagim sadzie* i *Widnokręgu*).

Dom Długosza – budynek ten to dawna mansjonaria wzniesiona w 1476 roku z fundacji Jana Długosza. Obecnie mieści się tu **Muzeum Diecezjalne**, gromadzące cenne dzieła sztuki kościelnej (zobaczmy tu m.in. obraz Łukasza Cranacha *Matka Boża z Dzieciątkiem i św. Katarzyną* z 1518 roku, rzeźby z XII wieku).

Muzeum Diecezjalne w Sandomierzu – Dom Jana Długosza, ul. Długosza 9, 27-600 Sandomierz, www.domdługosza.sandomierz.org; czynne: w sezonie letnim (V–IX): wt.–sob. 9.00–16.00, niedz. i święta 13.30–16.00; w sezonie zimowym (X–IV): wt.–sob. 9.00–15.00, niedz. i święta: 13.30–15.00.

Zamek – pierwszą wzmiankę o zamku wzniesionym tu przez Kazimierza Wielkiego spotykamy w *Kronice* Janka z Czarnkowa. Zamek powstał w 1349 roku w miejscu dawnej warowni, istniejącej od X wieku. Od wieku XVI pełnił rolę królewskiej rezydencji. Był wielokrotnie odbudowywany i przebudowywany. Ostatecznie został zniszczony podczas potopu szwedzkiego w 1656 roku; ocalało tylko jedno skrzydło, które Jan III Sobieski przekształcił w korpus główny. W 1817 roku przeznaczono go na więzienie, które istniało do 1959 roku. W ocalałym i wyremontowanych skrzydle mieści się **Muzeum Okręgowe**.

„**Ucho igielne**” – to przejście w murach obronnych przeznaczone było pierwotnie dla zakonników klasztoru dominikańskiego; znajduje się ono blisko rynku, między kamienicami. Obecna jego forma pochodzi z XVIII wieku. W okolicy „Ucha igielnego” rozgrywa się akcja powieści Wiesława Myśliwskiego *Widnokrąg*. Świat powieściowy rozszerza się, wraz z wstępowaniem bohatera na kolejne schody, od dawnej dzielnicy Rybitwy w górę. Pisarz często prowadzi czytelnika *Widnokręgu* po sandomierskich ulicach (np. Browarnej) lub po rynku i przywołuje tutejsze zabytki (Collegium Gostomianum, Dom Długosza, katedrę, pałac biskupi, Bramę Opatowską, ratusz).

Domy Długosza

Wszystkie domy fundowane przez Jana Długosza są identyczne, niezależnie od tego, w jakim miejscu zostały wzniesione. Mają sień przestrzalową, a po obu jej stronach pomieszczenia. Podział ich jest również stały: po prawej stronie znajdują się izby reprezentacyjne, a po lewej gospodarcze i mieszkalne. Sam mistrz Jan Długosz proponował, jak mają wyglądać portale czy kanelury (dekoracja kolumn i pilastrów za pomocą pionowych, wklęsłych rowków).

Oprac. uczniowie Gimnazjum nr 1 im. Jana Długosza w Sandomierzu

Atrakcje przyrodnicze – w najbliższej okolicy miasta znajdują się przeurocze wąwozy powstałe w lessowej glebie. Do najwspanialszych należą wąwozy Królowej Jadwigi i Piszczelce. W Sandomierzu zwiedzanie zabytków przeszłości można również połączyć z odpoczynkiem nad Wisłą, przejażdżką statkami wodnymi, wędkowaniem.

Związki literackie

Sandomierz legend ma wiele – wszak jego losy były bardzo złożone, a to sprzyja opowieściom. Tropią je Józef Myjak (autor m.in. zbioru *Podania i legendy z Sandomierskiego*) i Andrzej J. Sarwa (autor m.in. *Opowieści o Halinie córce Piotra z Krępy*). Na sandomierskim rynku rozgrywa się fabuła *Romansu prowincjonalnego* i *Jutro znów wojna* Kornela Filipowicza, który upodobał sobie Sandomierszczyznę również ze względu na pasję – wędkarstwo. W jednej z kamienic rynku – własności panien Róży i Eweliny Ponckich – dzieją się fragmenty powieści *Widnokrąg* Wiesława Myśliwskiego. Tu młodzi chłopcy „poznają życie z kobietą”.

Wielkim pisarzem uczuciowo związanym z Sandomierzem był **Jarosław Iwaszkiewicz**. Na ostatnim swoim spotkaniu autorskim w tym mieście, latem 1979 roku powiedział: „Moje związki z tym grodem o tysiącletniej historii sięgają z górą półwiecza. Pierwszy raz wynajmłem tu mieszkanie w 1936 roku. Potem przez długie lata starałem się co roku przyjeżdżać do Sandomierza i przywiązałem się do tego miasta bardzo. Wybrałem je sobie, gdy mało jeszcze o nim mówiono, co pocholebia moją dumie. Cały szereg utworów tu napisałem w mieszkaniu na Katedralnej, m.in. w całości *Lato*



■ Ratusz w Sandomierzu



■ Zamek w Sandomierzu

w *Nohant*. O Sandomierzu pierwszy raz pisał w 1922 roku”.

Oprócz wspomnianych już osób z Sandomierszczyzną związali swoją twórczość: Wincenty Burek (*Droga przez wieś, Nawalnica*), Bolesław Garboś (*Nie uchybiając męstwu, Sandomierz na skarpie, Sandomierz z wiślanej mgły*), Julian Kawalec (*Ziemi przypisani, Tańczący Jastrzęb, Przepłynie rzeką*), Roman Kosela (*Sandomierka. Legendy ziemi sandomierskiej*), Ferdynand Kuraś (*Spod chłopskiej strzechy, Przez ciemne żywoty*), Stanisław Młodzeniec (*W dolinie malej wody, Wiersze wybrane*), Stanisław Piętaś (*Młodość Jasia Kunała, Luna, W Brzezinach*).

[SR]

Skarżysko-Kamienna

(postacie związane z miejscowością: Zygmunt Przybyłowski, ks. Włodzimierz Sedlak – s. 51, Leopold Staff – s. 52, Tomasz Chomiński Synpiewajewicz, Lech Szypa, Adam Waligórski)

Ta część krainy świętokrzyskiej, a głównie dolina rzeki Kamiennej ze swoimi skarbami ukrytymi w ziemi (surowce mineralne, w szczególności rudy metali), nadawała

określony charakter miejscowemu osadnictwu. Słynne były dymarki do wytopu żelaza, które dały początek późniejszemu rozwojowi przemysłu hutniczego i metalowego (przykładem tego są pozostałości wielkiego pieca zachowane w dzielnicy Skarżyska – Rejowie). Na terenie obecnego miasta i okolic pionierskie prace w zakresie kopalnictwa, hutnictwa i hydrologii prowadził Stanisław Staszic. W Rejowie – najpiękniejszej, zabytkowej dzielnicy Skarżyska-Kamiennej (zalew na Kamionce, Ośrodek Wypoczynkowy z miejscami noclegowymi, restauracją i kawiarnią) znajdują się: grobla, kanały przepustowe i pozostałości Wielkiego Pieca, świadectwo hutniczej przeszłości i rozwoju tej ziemi.

Przełomowym momentem dla rozwoju gospodarczego miasta była budowa i oddanie do użytku w 1883 roku linii kolei żelaznej, łączącej początkowo stację z Dęblinem i Śląskiem, rozbudowanej następnie w czterech kierunkach. Na lata 80. XIX wieku przypada budowa jednego z większych zakładów w mieście, tj. Odlewni Żeliwa i Emalierni „Kamienna” (właścicielem był Jan Witwicki), która funkcjonowała ponad 100 lat.

W 1922 roku Skarżysko-Kamienna otrzymała prawa miejskie. Również w 1922 roku władze państwowe zdecydowały

o wybudowaniu w Skarżysku wielkiego zakładu zbrojeniowego o nazwie Państwowa Fabryka Amunicji. Rok 1924 to okres uruchomienia tej fabryki, której rozwój ściśle łączył się przez dziesięciolecia z rozwojem miasta i miał istotny wpływ na to, co się w nim działo. Budowa Fabryki Amunicji w Skarżysku była jedną z większych inwestycji utworzonego w latach 30. Centralnego Okręgu Przemysłowego. W mieście powstały nowe osiedla mieszkaniowe dla robotników i kadry inżynierskiej PFA. W 1932 roku Fabryka Amunicji zatrudniała 2760 osób, w 1936 – ponad 3 tys., a w 1939 roku – ponad 4,5 tysiąca. W 1928 roku zatwierdzono obecną nazwę miasta Skarżysko-Kamienna. W tym samym roku utworzono Zakłady Energetyczne Okręgu Radomsko-Kieleckiego (popularny ZEORK; obecnie PGE Dystrybucja S.A.) z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej, który z powodzeniem funkcjonuje do dzisiaj i stanowi (wraz z rejonami) jeden z największych zakładów pracy w mieście. W ostatnim roku istnienia II Rzeczypospolitej Skarżysko-Kamienna była istotnym ośrodkiem przemysłu nie tylko w regionie, ale również w całym Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W latach okupacji niemieckiej Skarżysko było jednym z głównych w kraju źródeł

zaopatrzenia w broń i amunicję żołnierzy Polski Podziemnej, a zwłaszcza okolicznych oddziałów partyzanckich, m.in. najbardziej znanych: „Ponurego”, „Nurta”, „Szarego”. Stało się również miejscem eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej przez Niemców. W obozie przymusowej, niewolniczej pracy, zorganizowanym na terenie zakładu nr 2 PFA, tzw. Hasagu wymordowano ok. 25 tys. osób. Zofia Nałkowska utrwaliła ten obóz śmierci w *Medalionach* i w reportażu *Dwojra zielona*, prof. Karayan z Tel Avivu – w swojej książce biograficznej. W obozie tym zginął także ojciec pisarza Józefa Hena. Do miejsc uświęconych krwią trudno dziś dotrzeć (ze względu na wojskowy charakter produkcji Zakładów Metalowych „Mesko”), toteż niewiele osób wie o tym obozie koncentracyjnym, w którym dzień i noc, posypane pikryną i oblane benzyną, płonęły ludzkie ciała pod gołym niebem, na leśnej polanie. Turystę idącego ulicą Ekonomii zatrzymuje brama w murze okalającym zakład. Pomnik eksterminacji ludności żydowskiej znajduje się na terenie dawnego getta, przy ulicy 3 Maja.

Śladem zbrodni niemieckiego okupanta są też liczne mogiły, zlokalizowane np. w lesie na Borze, gdzie w lutym 1940 roku rozstrzelano

Skarżysko we wspomnieniach księdza Włodzimierza Sedlaka

„Suchedniowska idylla niezbyt długo trwała, bo chyba niecałe dwa lata i trzeba było wynosić się do Skarżyska-Kamiennej, gdzie ojciec pracował już od około roku w Odlewni Witwickiego. [...] Mieszkanie w piętrowym drewnianku. [...] Dwa pokoje i kuchnia. Dziurawe podłogi były doskonałym schronieniem myszy, a jeszcze bardziej szczurów. Sufit w kuchni przeciekał. [...] Wyżywienie jak na supernędzę wystarczające. Trzeba było spożytkować niewielką ilość mąki razowej. [...] Do kraszenia potraw najtaniej kalkulował się tój barani, nie używali go Żydzi. Krzepł już na łyżce prowadzonej do ust albo najpóźniej na podniebieniu. Długo trwało odżywianie się krwią drobiu zbieraną u żydowskich rzeźników i upieczoną na tłuszczu. Miała tak obrzydliwy smak, że do dzisiaj go czuję. [...]

Opatrzność Boża chyba sobie upodobała to ludzkie gniazdo, bo nikt nie chorował. Nikomu nic nie dolegało i najważniejsze, nikt nie cierpiał na brak apetytu. Lilka jeszcze długo zbierała skórki chleba ze śmietnika albo resztki nadające się do jedzenia nie odczuwając wstrętu. Nie przesada. Jadała też muchy, którym wyrzynała skrzydła, żeby nie uciekały z blachy kuchennej w czasie przypiekania. Do takiego bohaterstwa jednak nie dorośłem. [...] Życie poniżej biednego. [...] Matka nie wyganiała w mroźne dni do szkoły, gdyż nawet umyć się z samego rana było niemal niepodobieństwem. [...]

W wigilię Bożego Narodzenia w niespełna rok po przeniesieniu się rodziny do Skarżyska na biurku ojca leżało wymówienie pracy u Witwickiego. Ręka i przekleństwo Radowskiej widocznie daleko sięgały, albo ojciec był zbyt sumienny i podawał miejsce urodzenia Zabrze, jak było faktycznie. Zabrze nie leżało w polskich ziemiach, a w dodatku dawny kanonier niemieckiej artylerii nie miał prawa zajmować miejsca pracy. Z biegiem czasu zauważyłem, że ojciec urodził się w Poznaniu. Było to strawniejsze”.

(fragment *W pogoni za nieznanym*, Lublin 1990)



■ W skarżyskim Muzeum im. Orła Białego

360 osób, i na Brzasku, gdzie w czerwcu tegoż roku zginęło 760 osób – patriotów, przedstawicieli miejscowej i okolicznej inteligencji. Były to jedne z pierwszych masowych egzekucji na Polakach w czasie II wojny światowej i najliczniejsze na Kielecczyźnie. W szkole nr 1, miejscu tortur i przesłuchań, znajduje się dziś Izba Pamięci. Opis czasów II wojny światowej znajdziemy w artykułach i książkach m.in. Longina Kaczanowskiego, Zygmunta Przybyłowskiego, Henryka Pajaka. Do kurhanów dojeżdżamy trasą Skarżysko – Końskie, skręcając w las (kierunek: Bór) lub w ulicę Ponurego (kierunek: Brzask).

Po 1945 roku nastąpiła odbudowa przemysłu, dalszy jego rozwój. Powstawały głównie nowe zakłady wytwórcze w formie spółdzielni, tzw. przemysłu terenowego i zakładów komunalnych. Rosła produkcja i zatrudnienie w byłej PFA, czyli w Zakładach Metalowych „Mesko”. Znaczący rozwój przemysłu w Skarżysku-Kamiennym następuje po 1956 roku. W 1957 roku uruchomiono Fabrykę Obuwia, w latach 1966–1968 zelektryfikowano węzeł PKP

Lata 70. to dalsza rozbudowa i modernizacja przemysłu w mieście. Utworzono Kombinat Budowlany, wybudowano Fabrykę Domów. Okres ten był pomyślny głównie dla ZM Mesko (duża rozbudowa i modernizacja), a także dla przemysłu obuwniczego, budowlanego, spożywczego i chemicznego. Lata 80. to, poza okresem załamania w niektórych dziedzinach, budowa olbrzymiej stacji

rozządowej na węźle PKP. W ogóle służby PKP w Skarżysku (jak mówiono – „mieście kolejarzy”) to olbrzymi potencjał zatrudniający znaczną grupę pracowników w różnych dziedzinach kolejnictwa.

Zmiany ustrojowe i gospodarcze lat 90. miały istotne znaczenie dla potencjału gospodarczego Skarżyska-Kamiennego. Nie wszystkie firmy potrafiły sprostać nowym wymaganiom.

W dotychczas dominującym, związanym z tradycjami miasta przemyśle metalowym, obuwniczym, energetycznym oraz w kolejnictwie stopniowo zmniejsza się rola największego pracodawcy na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, które łącznie zatrudniają zdecydowaną większość ogólnej liczby pracujących.

W 1999 roku został utworzony powiat skarżyski.

Warto zobaczyć

Muzeum im. Orła Białego – placówka mieści się w murowanym budynku dawnego dozorczości huty i na placu. Jest to drugie co do wielkości i ilości eksponatów muzeum wojskowe w Polsce. Znajdują się w nim również podziemia i sale z ciekawymi zbiorami dotyczącymi innych dziedzin z historii Skarżyska-Kamiennego.

Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej – w 1989 roku powstała skarżyska Ostra

Brama – na wzór wileńskiego sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej. Licznie tu przybywający pielgrzymi z kraju i Polonii szereg kult Matki Bożej Miłosierdzia, od 1995 roku, decyzją Jana Pawła II, patronki Skarżyska-Kamiennego. Przy sanktuarium istnieje Dom Pielgrzyma, gdzie można skorzystać z niedrogo noclegu i wyżywienia. Sanktuarium odnajdziemy, skręcając z E 7 obok nietypowego drogowo-kapliczki w ulicę Wileńską.

Izba Muzealna ks. prof. Włodzimierza Sedlaka – placówka znajduje się w budynku Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. ks. Włodzimierza Sedlaka przy ulicy Towarowej w starej dzielnicy Kamiennego. Zgromadzone są tu prawie wszystkie zachowane pamiątki po uczonym. Ekspozycja dotyczy życia, pracy i twórczości, obejmują również archiwum rękopisów.

Plebania i kościół oraz Plenerowy Zakątek Pamięci Leopolda Staffa w parafii św. Józefa, przy ulicy Legionów (blisko trasy E 7, za przejazdem kolejowym). Tu wielokrotnie gościł Leopold Staff z żoną i psem. W pokoju plebanii zmarł 31 maja 1957 roku. Tutaj rosną „wysokie drzewa” z tamtych czasów oraz srebrny świecznik, pod którym ustawiono ławeczkę upamiętniającą ulubione miejsce rozmyślań i odpoczynku poety. W zakątku tym znajduje się również postument z popiersiem Leopolda Staffa i tablice informacyjne.

Związki literackie

Do Rejowa przyjeżdżali, zachwycali się nim i pozostawili w swojej twórczości jego ślad: Tomasz Chroński (1832–1862; warszawski poeta, autor pierwszego, drukowanego w 1859 roku wiersza *Rejów pod Kielcami*, traktującego o urodzie tego miejsca), Jan Gajzler (1891–1940; poeta, leśnik, krajan z Suchedniowa), ksiądz prof. Włodzimierz Sedlak (1911–1993; filozof, badacz, „szalony uczonec”, twórca nowych dziedzin nauki i metod prowadzenia badań zmierzających do poznania wiedzy z zakresu paleobiologii, paleochemii, bioelektroniki itp., autor dzieł naukowych i wspomnień, który dzieciństwo i młodość spędził w Skarżysku-Kamiennym, zwany Waldkiem ze Skarżyska; Honorowy Obywatel Miasta), Zygmunt Przybyłowski (malarz, nauczyciel, były kierownik Szkoły Podstawowej nr 3, który tu mieszkał, a okupacyjne i powojenne wspomnienia zawarł w książce *Niezwykły lekarz* z 1991 roku), Lech Szypa (1955–2007; malarz, poeta z Kazimierza nad Wisłą, rodzinie związany ze Skarżyskiem, autor tomików liryki i pięknych obrazów).

Skarżysko-Kamienna otacza postać **Leopolda Staffa** wielką czią. Także wiele wydarzeń kulturalnych związanych jest z osobą poety. Do skarżyskich pamiątek po Leopoldzie Staffie należą m.in. archiwalne zdjęcia, które przechowuje Biblioteka Pedagogiczna.

„Poldek patrzy...” Ze wspomnień Tadeusza Różewicza

Warto zobaczyć w Skarżysku wielki pomnik Leopolda Staffa, który niezbyt spodobał się obecnemu przy jego odsłonięciu Tadeuszowi Różewiczowi (podobnie jak mieszkańcom Skarżyska, którym przypomina wodza rewolucji), czemu poeta dał wyraz w korespondencji i wspomnieniach oraz w książce *Szara strefa* (2002): „Działo się to bardzo dawno, w roku 1978 – w grudniu – w Skarżysku-Kamiennym z okazji odsłonięcia pomnika Leopolda Staffa. Kiedy prześcierało spadło, ujrzałem Poldzia – maszkarażę... Nie chciałem psuć fundatorom i gościom radosnego nastroju, więc wszystko przełknąłem... W nocy napisałem fraszkę.

Poldek patrzy na swój pomnik
Widziałem w nocy Poldzia
długo patrzył na siebie
potem westchnął głęboko: »Dobrze
że jestem już w niebie...«.

Różewicz był także odbiorcą listów Staffa ze Skarżyska: „Drogi Panie Tadeuszu. Z Rekonwalescentopola po długiej chorobie zasyłam Panu serdeczne gratulacje. Na cześć Pańską napisałem krótki poemat epiczny *Jubilat*, który przytaczam: »Różewicz przyszedł do mnie i miał jedną nogawkę spodni wybitnie dłuższą. Okazało się, że miał w niej dwie nagrody literackie i złoty medal. Oby ta druga nogawka zrównała się z pierwszą«.

[BP]

W mieście znajdują się dwa pomniki poety: popiersie postawione na placu parafialnym w 10. rocznicę śmierci i pomnik przy Miejskim Centrum Kultury, odsłonięty w 100-lecie jego urodzin. Przy ulicy Słowackiego znajduje się Miejskie Centrum Kultury im. Leopolda Staffa. Poeta ma również w Skarżysku ulicę swojego imienia, od ponad 30 lat Ogólnopolski Turniej Recytatorski, od ponad 10 – także Konkurs Literacki oraz Grupę Literacką „Wiklina”. Najcenniejszym jednak miejscem pamięci po Staffie pozostaje plebania, w której zmarł (przy ul. Legionów w Skarżysku Zachodnim) i drewniany kościółek z 1928 roku, w którym lubił modlić się wtedy, gdy świątynia pustoszała. Miał tu swój kłęcznik i ławkę. Pamiętają go byli ministrowie. Rok, w którym przypadła 50. rocznica jego śmierci, został ogłoszony w Skarżysku Rokiem Staffowskim. Miasto za aprobatą spadkobierczyni Leopolda Staffa wydało tom jego wierszy religijnych *Znalazłem Boga*.

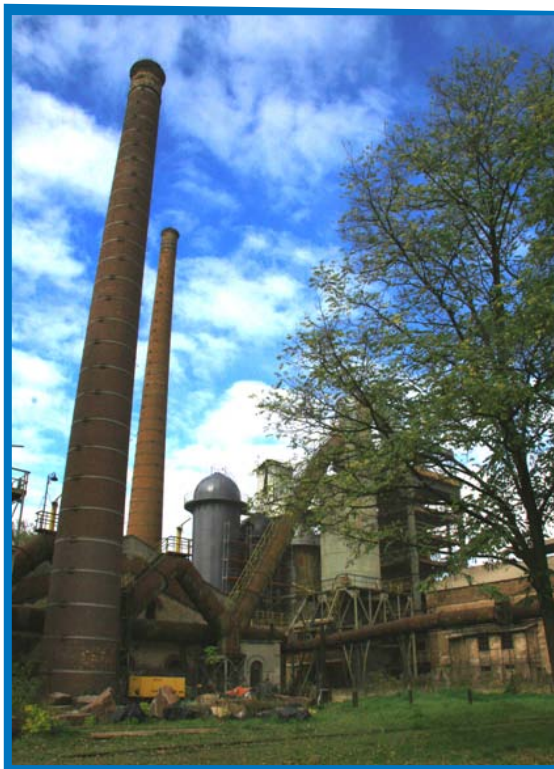
Z parafii św. Józefa wywodzi się współczesny poeta książek inf. Jerzy Banaśkiewicz, zaprzyjaźniony z Jerzym Zawieskim, który tutaj przybywał. Skarżysko i parafię św. Józefa odwiedza wielu polskich literatów – laureatów Ogólnopolskiego i Polonijnego Konkursu Literackiego im. Leopolda Staffa, a wśród nich jego wieloletni jurorzy: Jan Zdzisław Brudnicki, Zdzisław Tadeusz Łączkowski, Roman Śliwonik, Stanisław Nyczaj, Antoni Dąbrowski oraz Bożena Piasta – autorka *Legend i opowieści skarżyskich* oraz innych książek związanych z tym miastem.

[BP]

Starachowice

(postać związana z miejscowością: Wiesław Myśliwski – s. 44)

Starachowice, położone na północnym obrzeżu Gór Świętokrzyskich, na zboczu pradolinie rzeki Kamiennej, pośród lasów, przy ważnym ciągu komunikacyjnym samochodowym Radom – Ostrowiec Świętokrzyski i kolejowym Skarżysko-Kamienna – Sandomierz, powstały z dwóch dawnych



■ Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach

osad: wsi Starachowice i miasta Wierzbnik. W ich okolicy od średniowiecza istniały ośrodki hutnicze.

W XII stuleciu ustaliły się stosunki własnościowe na tym terenie. Tereny leżące na północ od dzisiejszych Starachowic znalazły się w rękach cystersów z Wąchocka, tereny położone po południowej stronie otrzymali benedyktyni ze Świętego Krzyża. W 1624 roku przekształcili oni zakupiony od wdowy Kowskiej teren „wedle sadzawki za Rudą Starzechowską” w miasto Wierzbnik, na mocy przywileju króla Zygmunta III Wazy. Już dwa lata później opat świętokrzyski Bogusław Boksa Radoszewski wybudował tam i wyposażał drewniany kościół.

Starachowice były za sprawą Stanisława Staszica jednym z miast stanowiących „ciągły zakład fabryk żelaznych nad Kamienną”. Tu kończył się proces wytopu i zaczynał etap walcowania.

W 1921 roku w Warszawie podjęto decyzję o budowie w okolicy Starachowic fabryki zbrojeniowej produkującej działa polowe, haubice, a przede wszystkim – broń

przeciwpancerną i przeciwlotniczą. Miasto w swym obecnym kształcie powstało z połączenia miasta Wierzbnika, osady fabrycznej Starachowice i wsi Starachowice. Podstawą jego powojennego rozwoju była decyzja z 1948 roku o lokalizacji Fabryki Samochodów Ciężarowych. Przez lata budowano tam samochody STAR. Tam też, na podwoziu STARA, powstał papamobile, z którego korzystał podczas swojej pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II.

Starachowice połączone z Wierzbnikiem w jedno miasto 19 sierpnia 1949 roku.

Warto zobaczyć

Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura – w placówce znajdują się kompletny wielki piec i hale fabryczne z ekspozycją zabytków techniki, różnych modeli samochodu STAR i kolekcją odcisków śladów dinozaurów.

Kościół św. Trójcy – świątynia z 1681 roku została ufundowana przez opata Komornickiego. Była wielokrotnie przebudowywana, jej obecny wygląd pochodzi z lat 80. XX wieku. Wewnątrz zobaczymy barokowy ołtarz pochodzący ze Świętego Krzyża.

Jaz wodny na rzece Kamiennej – powstał w połowie XIX wieku.

Związki literackie

Współcześnie w Starachowicach ukazuje się miesięcznik kulturalno-społeczno-literacki „Radostowa”.

Wielokrotnie pomieszkiwał tu **Wiesław Myśliwski**. Pierwszy raz pisarz przyjechał do Starachowic wraz z rodzicami w 1935 roku i pozostał tu przez kilka lat. W 1938 roku zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej. Po wybuchu wojny, po zajęciu Starachowic przez Niemców, Myśliwscy wraz z synem powrócili w listopadzie 1939 roku do Dwikożów. Po dwóch latach znowu zamieszkali w Starachowicach. Siostra pisarza – Grażyna – urodziła się właśnie w Starachowicach 1 stycznia 1942 roku. Po wroty do Dwikoż i wyjazdy do Starachowic (zwykle kilkumiesięczne) następowały jeszcze kilkakrotnie. Kolejny raz w 1943 roku. Pisarz w wypowiedziach ustnych często wspomina o swoich pobytach w Starachowicach. Doświadczenia wojenne ze Starachowic i Dwikożów twórca wykorzystał w powieści *Kamień na kamieniu* jako sumę wojennych doświadczeń Szymona Pietruszki – głównego bohatera.

[SR]

Stawczyn

(postać związana z miejscowością: Stefan Żeromski – s. 55)

Stawczyn położony jest w środkowej części województwa świętokrzyskiego, a w zachodniej części Gór Świętokrzyskich. Bliskość stolicy województwa – Kielce, oraz tras: Kielce – Łódź, Kielce – Częstochowa ułatwia dotarcie do tej miejscowości i jej okolic (niedaleko znajduje się Obłęgorek z Muzeum Henryka Sienkiewicza).

Pobyt ludzi w tym rejonie już w epoce neolitu jest udokumentowany dwoma kamiennymi toporkami, śladem obozowiska w Chelmcach. Z osad na terenie dzisiejszej gminy Stawczyn najstarszą – XII–XIII-wieczną metryką legitymującą się Chelmce oraz Korczyn, zaś sam Stawczyn powstał w XV stuleciu.

Warto zobaczyć

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP – barokową stawczyńską świątynię zaczął wznosić w 1629 roku Krzysztof Gawroński („zasłużony bojownik z Moskwą, Szwedami i Tatarami”). Kościół reprezentuje styl barokowy. Prawdziwym skarbem świątyni jest piękny obraz znajdujący się w ołtarzu głównym, przedstawiający scenę Wniebowzięcia Matki Bożej, pochodzący z XVII wieku.

Warto też zobaczyć część **Parku Krajoobrazowego** z Górą Sieniawską i kapliczką św. Rozalii na Perzowej Górze.

Związki literackie

„Urodziłem się dnia 14 października 1864 roku we wsi Stawczynnie z rodziców Wincentego i Józefy z Katerłów” – tymi słowami rozpoczął **Stefan Żeromski** zapisy w *Dziennikach* prowadzonych systematycznie od 1882 do 1891 roku. Zabudowania dworskie nie zachowały się, ale w kościele znajduje się księga metrykalna z wpisem dokumentującym narodzin pisarza:

„Działo się w Stawczynnie dnia 1 listopada tysiąc osiemset sześćdziesiątego czwartego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się Wincenty Żeromski, dzierżawca z Stawczyna lat czterdzieści sześć mający, i w przytomności Walentego Sawczyka (ew. Pełczyka) lat czterdzieści dwa i Jana Zajęckiego lat sześćdziesiąt pięć mających, rolników z Stawczyna, okazał nam dziecię płci męskiej oświadczając, iż takowe urodziło się o godzinie piątej rano w Stawczynnie.

Z jego małżonki Józefy z Katerlów lat dwa-
dzieścia dziewięć mającej. Dziecięciu temu
na Chrzcie Świętym, dziś przez księdza Mi-
chała Tomaszewskiego odbyty, nadano
imię Stefan. Rodzicami jego chrzestnymi byli
Ignacy Schmidt i Tekla Trepkova”.

Kiedy rodzice Żeromskiego przebywali
w Stawczynie, wybuchło powstanie stycz-
niowe. Wincenty Żeromski nie uczestniczył
bezpośrednio w walkach, ale zaopatrywał
partyzantów w prowiant i opatrywał rannych.
Okoliczni chłopci, którzy ochoczo pomagali
wojskom carskim w tropieniu i mordowaniu
powstańców, zadenuncjowali w końcu ojca
pisarza. Wobec perspektywy zsyłki na Sybir
rodzina zapłaciła olbrzymią łapówkę i pan
Wincenty uniknął więzienia, ale ukrywał
się przez kilka miesięcy w majątku kuzynki
w Rudzie Zajączkowskiej.

[ADrz]

Suchedniów

(postacie związane z miejscowością: Jan
Gajzler – s. 30, Gustaw Herling-Grudziński
– s. 32, Krzysztof Kąkolewski, Ryszard Mier-
nik, Włodzimierz Sedlak – s. 51)

Miasteczko leży w północnej części woje-
wództwa świętokrzyskiego, pomiędzy Kielca-
mi a Skarżyskiem-Kamienną. Prowadzi tędy
droga krajowa nr 7 z Warszawy do Krakowa

oraz droga wojewódzka nr 751 poprzez Góry
Świętokrzyskie do Ostrowca Świętokrzyskiego.
Przez miasto przebiega także linia kolejowa
z Krakowa do Warszawy.

Pierwsza pisemna wzmianka o Suche-
dniowie pochodzi z 1510 roku; istniały tu
wg niej trzy kuźnice: Alberta Berezy (ulica
Berezów, dawniej wieś), Andriśsa (wieś Ję-
drów, obecnie ul. Koszykowa) oraz Stanisła-
wa Suchini (wieś Suchiniów, centrum dawnej
osady). Nazwa Suchiniów przekształciła się
w Suchedniów.

Losy i rozwój miasteczka wiążą się ze
Staropolskim Okręgiem Przemysłowym i oso-
bą Stanisława Staszica, który zaprojektował
układ przestrzenny Suchedniowa. Wzorował
się na XIX-wiecznych założeniach przemysło-
wych Europy Zachodniej i dlatego brak w Su-
chedniowie placu centralnego (ryнку), a uli-
ce przecinają się pod kątem prostym. Staszic
ustanowił w Suchedniowie Zarząd Zakładów
Górnich Królestwa Polskiego, przeniesio-
ny później do Warszawy.

W okresie powstania styczniowego po-
wstał w Suchedniowie oddział zbrojny braci
Dawidowiczów. W okolicach miasta toczyły
się walki oddziałów Langiewicza i Czachow-
skiego. Za udział w powstaniu, produkcję bro-
ni i pomoc powstańcom w lutym 1863 roku
Suchedniów został spalony.

Na przełomie XIX i XX wieku nastąpiło
ponowne ożywienie przemysłowe. Ludwik
Starke wzniósł w Suchedniowie nowoczesną

odlewnię żelaza i warsztaty mechaniczne. Bo-
gacie złoża czerwonej glinki ogniotrwałej spra-
wiły, że rozwinęła się nowa gałąź przemysłu
– ceramika. Antoni Wędrichowski wybudował
fabrykę naczyń kamionkowych „Marywil”, ist-
niejącą do dzisiaj (jako Zakłady Wyrobów Ka-
mionkowych „Marywil”).

W okresie międzywojennym Suchedniów
był ożywionym ośrodkiem życia kulturalne-
go i popularną miejscowością letniskową.
Podczas II wojny światowej wsławił się funk-
cjonowaniem tajnej fabryki broni (Tańskich)
i produkcją słynnego suchedniowskiego ste-
na. Lasy wokół miasta były miejscem działal-
ności oddziałów partyzanckich AK („Nurta”,
„Ponurego”, „Szarego”) oraz AL.

Po wojnie nastąpił prężny rozwój Su-
chedniowa. Rozbudowano zakłady „Mary-
wil”, odbudowano fabrykę Tańskich, która
później przekształciła się w Fabrykę Urzą-
dzeń Transportowych (dzisiaj nieistniejącą).

Warto zobaczyć

Kościół św. Andrzeja Apostoła – wznie-
siony został w 1758 roku z fundacji bi-
skupa Andrzeja Żaluskiego. Świątynia

posiada wczesnobarokowy ołtarz; interesu-
jący jest również sztandar z okresu powsta-
nia styczniowego.

Zabudowa miasta – ciekawie przedsta-
wiają się poszczególne obiekty w zabudowie
Suchedniowa (w szczególności dwory). Wśród
nich wyróżnia się stylowy dworek kryty gon-
tem, tzw. Kałamarzyk, z XIX wieku.

Cmentarz – na cmentarzu z 1830 roku
znajduje się ponad 60 zabytkowych nagrob-
ków: górników, urzędników i powstańców
styczniowych.

**Kapliczka z okresu powstania styczniowe-
go** – kapliczka stoi przy skrzyżowaniu ulic
Bodzentyńskiej z Jasną.

Młyn na rzece Kamionce – obiekt po-
wstał w 1859 roku i znajdujący się przy
ulicy Koszykowej (dawny Jędrów) to jeden
z ostatnich wielkich młynów z zachowaną
częścią urządzeń technicznych i kanała-
mi roboczymi.

Okolice miasta – w okolicach Suchednio-
wa warto zobaczyć m.in. dworek w miejsco-
wości Mostki, Mauzoleum Martyrologii Wsi
Polskich w Michniowie, rezerwat przyrody:
Kamień Michniowski, Dalejów, Świnia Góra,
Burzący Stok.

Gustaw Herling-Grudziński o Suchedniowie swojej młodości

W *Dzienniku pisanym nocą* czytamy: „Więc w domku nad stawem nie było elektryczności,
i tam wieczorami powstawał Świat z Pierwszych Elementów. Słowo stanowiło więcej
niż znak. Staw, Łąka, Las, Młyn, Miłość, Nienawiść, Lęk – prawie kategorie czyste, »same
w sobie«, bramy do nietkniętych niczyją stopą rejonów”. I dalej: „Staw już dziś nie istnieje,
po ostatniej wojnie wysuszono go i zaorano, podczas wojny Niemcy kazali wyrąbać
olchową groblę, ale nie tylko to nadaje starej fotografii, niezmiennie »poetycznej« w kon-
wencji epoki, posmak mitologiczny. W dzieciństwie i wczesnej młodości Ciemny Staw
był dla mnie czymś w rodzaju zwykłego w tym wieku »zauroczenia«, »zaczarowania«”.

Wspomnienie lat spędzonych w Suchedniowie powracało do pisarza również w najcię-
szym okresie życia, co obrazuje cytat z *Innego świata*: „Leżałem całymi dniami bez ruchu
na pryczy, doświadczając największej łaski, jaka może być dana człowiekowi umierają-
cemu – łaski wspomnień. Śniło mi się najczęściej (gdyż był to właściwie półsen), że póź-
nym wieczorem wracam ze stacji w Kieleckiem do domu. I choć była już noc, widziałem
dokładnie, jak gdyby w czarnym świetle, najpierw piaszczystą drogę obok toru, potem
zagajnik, dużą polanę z opustoszałą willą, strumień obok wzgórza, na którym w czasie
poprzedniej wojny chowano zabite konie artyleryjskie, i wreszcie drogę prowadzącą nad
nasz stary, zarośnięty szuwarami staw. Schodziłem ku płytkiej rzeczce, przeskakiwałem
parę kamieni i groblą wysadzaną wysokimi olchami szedłem wolno w kierunku domu.
Wieczór był chłodny, ale wysuszony całodziennym upałem, księżyc w pełni wisiał nad
naszym starym młynem jak błyszczący dukat, oparłszy się lekko o iglice piorunochronu,
od strony łąk dolatywał krzyk dzikich kaczek i plusk żerujących karpi. W pobliżu dwóch
modrzewi, które w mojej dziecięcej wyobraźni były niegdyś miejscem spotkań duchów
przywalonych w dzień wielkim kamieniem młyńskim, poczułem dawny lęk i począłem
biec. Otworzyłem ostrożnie furtkę ogródka i wspiąłem się na występ muru pod oknem;
przy stole siedział ojciec, nasza gospodyni, obie siostry, brat z żoną i jej córką. Pukałem
w szybę i w chwili, kiedy zrywali się wszyscy od stołu, aby mnie po tylu latach powitać,
budziłem się na pryczy płacząc, z rękami przyciśniętymi kurczowo do serca”.



■ Młyn należący niegdyś do rodziny Grudzińskich w Suchedniowie

Związki literackie

W Suchedniowie dzieciństwo i młodość spędził światowej sławy pisarz **Gustaw Herling-Grudziński**. Dziś nie ma już domu, w którym mieszkał pisarz, ani stawu, który darzył ogromnym sentymentem. Zachował się za to XIX-wieczny młyn, który kupił ojciec Gustawa – w obiekcie mieści się obecnie skład materiałów budowlanych i opałowych.

Suchedniów nie zapomniał o pisarzu, na jego cześć wyznaczona została ścieżka dydaktyczna „Śladami Gustawa Herlinga-Grudzińskiego” – trasę tę pisarz przemierzał, wracając ze stacji kolejowej w Suchedniowie do domu rodzinnego. (Opisał ją w cytowanym w ramce *Gustaw Herling-Grudziński o Suchedniowie...* fragmencie *Innego świata*). Co roku w lutym w SOK Suchedniów odbywa się Ogólnopolski Konkurs Recytatorski Polskiej Literatury Emigracyjnej XX wieku im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Z Suchedniowa pochodził, tu również mieszkał i żył **Jan Gajzler**, zwany również lirnikiem świętokrzyskim. „Każdy ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest oczywista duszy” – pisał Stefan Żeromski. Taką „oczywistą duszą” dla Jana Gajzlera była ziemia świętokrzyska, w szczególności zaś Suchedniów – miejsce, w którym poeta przyszedł na świat, stawiał pierwsze kroki – te dosłowne i literackie, dorastał, poznał miłość swego życia, tu zmarł i został pochowany. Na płycie nagrobnej ma napis: „Poeta Ziemi Kieleckiej”. Ta ukochana ziemia, której poświęcił swoje najlepsze utwory, nie dała mu jednak w zamian należytej sławy. Za życia poeta nie wydał zbioru, wiele jego utworów zostało w rękopisach bądź maszynopisach, nie wiadomo jednak, ile zaginęło. Ale nie wszyscy zapomnieli o Janie z Suchedniowa. Jednej z ulic miasteczka, biegnącej blisko nieistniejącego domu rodzinnego Gajzlera nadano jego imię. Leśny rezerwat Kamień Michniowski także nazwano jego imieniem. Co roku w kwietniu w Gimnazjum im. Stanisława Staszica odbywa się Konkurs Recytatorski im. Jana Gajzlera.

Z miejscowością związana jest również postać współczesnego poety, prozaika i rzeźbiarza **Ryszarda Miernika**. Urodził się 21 marca 1929 roku w Suchedniowie. Czyny uczestnik życia literackiej grupy Ponidzie, a potem Kieleckiego Klubu Literackiego, członek Związku Literatów Polskich. Twórczość pisarza, zarówno poezja, jak i proza świadczą o dużej wrażliwości na piękno świętokrzyskiego krajobrazu (*Przebieśnigi*). Szczególne miejsce w twórczości Ryszarda Miernika zajmuje właśnie Suchedniów

Książd Sedlak o Suchedniowie

„W pamięci całego życia tkwi wieczorny spacer z rodzicami znajomymi groblami stawu Berezowskiego, z kumkaniem bezmiaru żab. Przejeżdżając jeszcze dzisiaj na Św. Krzyż przez Suchedniów, ze wzruszeniem oglądam pradawny dom drewniany, przebudowany komin wytwórni naczyń kamionkowych, sklep spółdzielczy, słodki dla nas sklep związany z pamięcią po ojcu. Mijając Berezowski młyn mimo woli przychodzą na pamięć żabie koncerty pełne upojenia dochodzące ze stawu. Nie ma już łąki z uroczym strumykiem... i naszym dzieciństwem”.

(*Błaszany Orzełek, Suchedniów*) i okolice (*Pieśń o Michniowie, Burzący Stok*). Świadczą o tym także nazwiska nadane przez pisarza bohaterom jego powieści (Józef Suchynia, Kleszczyzna). Utwory te mają nierozdzielny związek z przeszłością i teraźniejszością rodzinnej miejscowości pisarza.

Do Suchedniowa wraz z rodzicami i rodzeństwem przybył, będąc dzieckiem, **Włodzimierz Sedlak** – późniejszy książd, naukowiec, pisarz. Działo się to na początku 1919 roku.

Ogromną część swojej twórczości poświęcił Suchedniowowi również Krzysztof Kąkolewski, czołowy współczesny polski przedstawiciel literatury faktu, znany z poruszania tematów bulwersujących i kontrowersyjnych.

[ADrz], [RK]

Sulistawice

(postacie związane z miejscowością: **Wiesław Myśliwski** – s. 44)

Wieś oddalona o 13 km od Sandomierza leży przy trasie Opatów – Łonów. Znajduje się tu zabytkowy kościół romański, w którym przechowywane są pamiątki po oddziale partyzanckim „Jędrusie” wraz ze sztabem.

Wieś wspomniana jest w *Widnokręgu* Wiesława Myśliwskiego. W twórczości tego pisarza pojawiają się jeszcze inne miejscowości Sandomierszczyzny wskazywane tylko terminami geograficznymi podczas wędrówek bohaterów, jak Lipnik, Oleśnica, Ożarów, Zawichost, a także Ostrowiec Świętokrzyski.

[SR]

Święta Katarzyna

(postacie związane z miejscowością: **Edmund Niziurski** – s. 45, **Stefan Żeromski** – s. 55)

Turystyczna miejscowość u stóp Łysicy leży przy trasie Kielce – Bodzentyn na skraju Puszczy Jodłowej. Według legendy, wioskę założył rycerz Wacławek, osiadł tu ok. 1399 roku jako pustelnik. Wybudował on drewniany kościół św. Katarzyny. Na jego miejscu biskup krakowski Jan Rzeszowski ufundował w latach 1471–1478 klasztor Bernardynów (od 1815 roku – bernardynek przybyłych z Drzewicy). Klasztor często trawiły pożary (największe w 1534 i 1847 roku), więc był wiele razy przebudowywany. W 1633 roku założono wirydarz i otoczono go krzyżkami. Wokół klasztoru rozwinęła się osada, przyjmując nazwę patronki kościoła.

Na początku XX wieku Święta Katarzyna została turystycznie odkryta przez Aleksandra Janowskiego, założyciela PTK, który to w 1910 roku uruchomił pierwsze schronisko w Górach Świętokrzyskich, w Świętej Katarzynie, w domu rolnika Janickiego. Małe,

jednoizbowe schronisko było poprzednikiem obecnego schroniska PTTK.

Przez Świętą Katarzynę przebiega główny szlak Gór Świętokrzyskich – szlak czerwony im. Edmunda Massalskiego z Kuźniak do Gołoszyc. Przez miejscowość prowadzi również niebieski szlak pieszy oraz czerwony szlak rowerowy.

W Świętej Katarzynie przy ulicy Kieleckiej 20 ma swoją siedzibę bardzo interesująca **Galeria Mineralów i Skamieniałości „Tajemnice Klejnotów”** (tel.: 41 311 21 16, 501 282 691, www.swkatarzyna-muzeum.pl).

Związki literackie

Przy szlaku turystycznym na Łysicę znajduje się murowana kapliczka z XVIII wieku wzniesiona jako krypta grobowa, gdyż do połowy XIX stulecia istniał w tym miejscu cmentarz. Wewnątrz kapliczki, oprócz marmurowego epitafium Wincentego D. Janikowskiego – wójta Klonowa i Wilkowa, fundatora kapliczki – widnieją wydrapany w tynku podpis Stefana Żeromskiego z 1882 roku. Obok kapliczki zobaczymy dwie mogiły: powstańca z 1863 roku, którego śmierć opisał Stefan Żeromski w *Szybyłowych pracach* (w klasztorze



■ Kaplica i mogiła powstańca z 1863 r. w Świętej Katarzynie

Mniszki i czarownice

Święta Katarzyna przywoływana jest m.in. w *Klubie włóczyków* Edmunda Niżiurskiego ze względu na jej patriotyczną przeszłość (bohaterowie poszukują pamiątek po powstaniu styczniowym), walory turystyczno-przyrodnicze i związki ze świętokrzyskimi legendami. Jedną z nich jest przytoczona dokładnie: „[...] kiedy zbudowano żeński klasztor Św. Katarzyny u stóp Łysicy, czarownice, które do tej pory władły górą, bardzo się zdenerwowały i poprosiły diabła, żeby zniszczył klasztor. Diabeł znalazł się w olbrzymi głaz i leciał z nim na Św. Katarzynę, żeby go zrzucić na pobożne mniszki. Lecz kiedy już był nad górą Klonówką, modlitwy mniszek sprawiły, że okrążyło go niezliczone stado gołębic tak, że nie mógł lecieć dalej i straciwszy orientację upuścił kamień na Klonówkę”.

[SR]

Bernardynek gościł wtedy ppłk Kalita-Rębajło, oraz partyzanta z II wojny światowej.

W pobliżu znajduje się pomnik Żeromskiego i legendarne źródło św. Franciszka. Jego woda posiada właściwości lecznicze (leczy choroby oczu). Powyżej źródła stoi XIX-wieczna drewniana kapliczka (w miejscu kaplicy murowanej z XVII stulecia).

[SR]

Sycyna

(postać związana z miejscowością: Jan Kochanowski – s. 38)

Wieś leży w powiecie zwolenińskim, w gminie Zwolen, 5 km od Zwolenia na drodze krajowej nr 79. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa radomskiego.

Pierwsza wzmianka dotycząca Sycyny pochodzi z 1191 roku (nazwa Syczyny). Pierwszym znanym dziedzicem był w 1418 roku Mikołaj de Sycyna. W 1470 roku wieś opisał Jan Długosz. Od 1525 roku miejscowość należała do rodziny Kochanowskich. Pięć lat później, w 1530 roku, w Sycynie przyszedł na świat Jan Kochanowski. W wiosce narodził się także znakomity tłumacz literatury barokowej – Piotr Kochanowski, bratanek Jana, autor m.in. *Gotfryda albo Jeruzalem wyzwolonej*.

[KW]

Tartłów

(postacie związane z miejscowością: Witold Gombrowicz – s. 31)

Tartłów powstał na gruntach wsi Szczekarzewice (dziś Czekarzewice), która stanowiła tzw. stację królewską na drodze z Krakowa przez Sandomierz do Lublina. W 1550 roku Andrzej Tarło, właściciel Szczekarzewic, wystarał się u króla Zygmunta Augusta o przywilej założenia miasta na prawie magdeburskim. W 1614 roku Mikołaj Oleśnicki zdobył pozwolenie na budowę nowego kościoła, a w 1636 roku z fundacji Zofii Tarłówny stanęły szpital oraz kościół św. Ducha.

Od Jana Kazimierza tarłowscy garnarze uzyskali zezwolenie na swobodny handel swoimi wyrobami na terenie całego kraju oraz ich wolny spław Wisłą do Gdańska. Dla ratowania podupadającego miasta Stanisław August Poniatowski ponowił przywileje z 1550 roku. W 1822 roku powstała pierwsza szkoła elementarna. Mocą ukazu carskiego Tartłów stracił prawa miejskie w 1869 roku. 20 lat później osada liczyła 2188 mieszkańców, z tego 1410 stanowili Żydzi, którzy zawitali do Tartłowa w XVI wieku. Istniały wówczas synagoga i kirkut. Mikołaj Oleśnicki zezwolił na budowę nowej, murowanej synagogi. Poza tym przywilej z 1665 roku wymienia mykwę (łaźnię) i cheder (szkołę). Pożar, jaki nawiedził Tartłów w 1770 roku, strawił również synagogę, która została odbudowana przed 1786 i przetrwała do 1915 roku, kiedy uległa ponownemu zniszczeniu w wyniku działań wojennych. Podczas II wojny światowej Niemcy założyli getto, do którego ściągnęli ludność żydowską z okolicy. W październiku 1942 roku wszyscy zostali pognani do Jasic na stację kolejową i odwiezieni do obozu koncentracyjnego. Po stanowiącej przed wojną 64% mieszkańców społeczności żydowskiej pozostały zarośnięty kirkut oraz znajdujące się w stanie ruiny synagoga. W Tartłowie funkcjonuje również parafia kościoła polskokatolickiego, w wybudowanej w latach 1930–1932 świątyni przy ulicy Soleckiej.

Warto zobaczyć

Kościół – obecny, okazały kościół parafialny wybudował w stylu barokowym Zbigniew Oleśnicki w 1647 roku. Tarłowska świątynia jest pierwszą w Polsce, w której fasadzie umieszczono wolno stojące kolumny. Całość zyskała na monumentalności, kiedy na przełomie XVIII/XIX wieku wprowadzono tu dwie

rzeźby: św. Stanisława i św. Wojciecha. Wyglądu frontonu dopełniają dwie sześciokątne wieże. Wnętrze obiega galeria spinająca ściany. Na suficie bogata dekoracja stiukowa z najciekawszym fragmentem, tzw. tańcem śmierci (z ok. 1650 roku) w kaplicy Pana Jezusa (po prawej). W jednej z krypt pod kaplicą prawdopodobnie spoczywa fundator świątyni.

W tarłowskim kościele Gombrowiczowie mieli po lewej stronie prezbiterium ławy kolatorskie.

[ZT]

Waśniów

(postać związana z miejscowością: Wespazjan Kochowski – s. 38)

Miejscowość w powiecie ostrowieckim, leży nad rzeczką Węgieńką, w Dolinie Waśniowskiej, należącej do ciągu dolin przylegających do głównego trzonu Gór Świętokrzyskich. Przez Waśniów przebiega droga wojewódzka nr 751 Suchedniów – Nowa Słupia – Ostrowiec Świętokrzyski.

Badania archeologiczne wykazały ślady osadnictwa i hutnictwa z okresu rzymskiego (w tzw. Świętokrzyskim Zagłębiu Starożytnego Hutnictwa) w Waśniowie oraz w sąsiednich miejscowościach, takich jak: Boleszyn, Pękoslawice, Kowalkowice, Miogonowice, Garbacz, Janowice, Skoszyn Nowy i Jeleniów.

Pierwsze ważniejsze wzmianki o Waśniowie występują w dokumencie nadania dla klasztoru Kanoników Regularnych w Trzemesznie, wydanym w 1145 roku przez Mieszka III Starego. Miasto zostało lokowane w 1351 roku. Król Kazimierz Wielki nadał wtedy Waśniowowi miejskie prawo średzkie. W 1432 roku w drodze zamiany Waśniów został nabyty przez klasztor Cystersów w Wąchocku i należał doń do jego kasaty w 1818 roku. W 1761 roku August III potwierdził przywilej jarmarków, nadany wcześniej miejscowości przez Kazimierza Jagiellończyka, a w 1785 roku Stanisław August Poniatowski potwierdził prawa miejskie Waśniowa. Miasto utraciło je w 1869 roku. Stało się to w wyniku reformy miejskiej (administracyjnej) w zaborze rosyjskim (nieprawdziwe jest – wciąż często powielane – stwierdzenie, że był to wynik represji popowstaniowych). Wcześniej, w 1840 roku, miasteczko nawiedził wielki pożar, który zniszczył prawie całą jego, w większości drewnianą, zabudowę.

Pierwotny drewniany kościół św. Piotra (wspomina go pod takim wezwaniem Jan Długosz) powstał przed 1362 rokiem. To w nim

najprawdopodobniej był chrzczony Wespazjan Kochowski. Dziś po tej budowlu nie ma już śladu, w jej miejscu stoi późniejsza świątynia.

Warto zobaczyć

Kościół św. Piotra i św. Pawła – świątynia została wzniesiona w 1656 roku staraniem księdza Benedykta Delegowicza. W 1727 roku, w wyniku uderzenia piorunu, strawił ją pożar, po którym została odbudowana. W 1882 roku kościół rozbudowano i nadano mu formę budowlu neorenesansowej. Został odrestaurowany w latach 1971–1975.

Jest to budowla murowana, wzniesiona z kamienia, orientowana, tynkowa. Pierwotną część nawy trójbryzowej, z prostokątnymi kaplicami przy przęśle środkowym – większą od strony północnej oraz mniejszą od strony południowej. Prezbiterium węższe od nawy, kwadratowe, jednonaprzęsłowe. Zarówno kaplice, jak i prezbiterium otwarte są do nawy arkadami. Sklepienia w prezbiterium typu krzyżowego, dekorowane późnorenesansowymi stiukami, w nawie oraz w kaplicach – typ kolebkowy z lunetami. Ściany wnętrza są opilastrowane.

W wystroju wnętrza kościoła dominuje rokokowy ołtarz główny, pochodzący z 2. poł. XVIII wieku; zawiera krucyfiks adorowany przez anioły oraz posągi św. Piotra i św. Pawła, a w zwieńczeniu widnieją Trójca Święta. Dwa ołtarze boczne – również są rokokowe. W obu znajdują się obrazy z 2. poł. XVIII wieku: *Św. Jan Kanta* oraz *Św. Stanisław biskup*. W kaplicach znajdziemy rokokowe ołtarze z rzeźbami świętych i obrazami Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII wieku oraz sceny Nawiedzenia. Na tęczy natomiast znajduje się barokowy krucyfiks.

Przechowywany w waśniowskim kościele obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (zwany też obrazem MB Szkaplerznej) słynął niegdyś ze szczególnych łask, dlatego obwieszano go różnymi wotami, przeważnie w postaci korali i bursztynów. Pierwotnie obraz ten znajdował się w kaplicy na Górze Witosławskiej. Co roku w Waśniowie mają miejsce odpusty: 29 czerwca, czyli w święto apostołów Piotra i Pawła, oraz 16 lipca, tj. w uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej.

Kontakt dla turystów ciekawych wnętrza kościoła: parafia św. Piotra i św. Pawła, 27-425 Waśniów, tel.: 41 264 60 13, e-mail: parafiawaśniow@sandomierz.opoka.org.pl; msze święte w kościele św. Piotra i św. Pawła: dni powszednie 17.00, 17.30 (latem), 16.00, 16.30 (zimą), niedz. i święta 8.30, 10.00, 11.30, 16.00, święta państwowo zniesione: 8.30, 10.00, 17.00.

Dzwonnica – późnobarokowa dzwonnica z 2. poł. XVIII wieku stoi obok kościoła. Jest to budowla murowana, na planie kwadratu, o zaokrąglonych narożach i falistych ścianach rozczłonkowanych pilastrami. Wisi tu dzwon z 1535 roku, ufundowany przez opata wąchockiego Rafała.

Cmentarz kościelny – otoczony jest stylowym murem z klasycystycznymi wazonami. Na terenie cmentarza znajdują się interesujące zabytki: cokół zegara słonecznego, pochodzący z 1781 roku, a także nagrobek Julianny z Jasielskich i Antoniego Ławskich, wzniesiony w 1. poł. XIX wieku.

[ADąbe]

Wilków

(postać związana z miejscowością: Katarzyna Zaborowska – s. 54, Maria Cedro-Biskupowa – s. 27)

Wieś, która dała nazwę Dolinie Wilkowskiej, założona została na miejscu dawnego matecznika i osady smolarzy i węglarzy. Jej wójt – Wincenty D. Janikowski – ufundował pod koniec XVIII wieku murowaną kapliczkę w Świętej Katarzynie (jako kryptę grobową). Z Wilkowem i Łysicą związana była Katarzyna Zaborowska, poetka ludowa, autorka zbioru wierszy *O ojczyznę troska*.

[SR]

Wiślica

(postacie związane z miejscowością: Jan Długosz – s. 28, Jan z Wiślicy – s. 35)

Leżąca na gipsowych wzniesieniach nad Nidą, na południu województwa miejscowość należała niegdyś do najważniejszych ośrodków miejskich w Małopolsce, a dzisiaj stanowi jeden olbrzymi zabytek. Głośno było o niej zwłaszcza w latach 60. i 70., kiedy to dokonano na jej terenie rewelacyjnych odkryć archeologicznych, pozwalających postawić do dziś dyskutowaną tezę o przyjęciu chrztu przez ziemię wiślicką ok. 880 roku, czyli prawie na sto lat przed chrztem przyjętym przez Mieszka I w 966 roku. Zgodnie bowiem z tzw. *Legendą panońską*, w której opiewana jest działalność świętych Cyryla i Metodego na terenie Państwa Wiślan, „pogański książę silny wielce siedzący na Wiśle” został przymusem ochrzczony przez władcę wielkomorawskiego. Za pierwsze baptysterium niektórzy uważają odkrytą w Wiślicy gipsową misę o średnicy

ok. 4,5 m. Większość naukowców interpretuje ją jednak obecnie najczęściej jako zwykłą niekiedy do przygotowania zaprawy budowlanej.

Najstarsze ślady osadnictwa odkryto na tzw. Wyspie Grodziskowej, na której w czasach Bolesława Chrobrego wzniesiono nie wielki gród. Być może w tym samym czasie na tzw. Wyspie Miejskiej, zwanej też Regią, powstało centrum administracyjne, w którym pierwszoplanową rolę odgrywała rotunda z konchami. Rozwój osady zachwiała w 1135 roku napaść wojsk węgierskich pod wodzą księcia Borysa. Na Wyspie Grodziskowej powstał potem kolejny, większy gród, który został opuszczony prawdopodobnie z powodu najazdu wojsk mongolskich w 1241 roku. Terenu tego już nigdy nie objęło żadne osadnictwo.

Dolina Poetów

Kiedy ze szczytu Radostowej będziemy schodzić w kierunku północnym, przed naszymi oczyma otworzy się widok na rozległą Dolinę Wilkowską. Ze względu na swoisty fenomen kulturowy – zrodzone tu literackie talenty: Marię Cedro-Biskupową, Katarzynę Zaborowską i, mieszkających niegdyś w pobliskim Krajnie, Rozalię i Wojciecha Grzegorzczaków – została nazwana Doliną Poetów. Otoczona pasmami górskimi dolina stanowi więc rodzaj enklawy w wielorakim sensie.

[JK]

Sama Wiślica nabierała jednak coraz większego znaczenia. W czasach rozbicia dzielnicowego władał nią książę Henryk Sandomierski, który ufundował pierwszą kolegiatę.

Prawdopodobnie został w niej również pochowany. Przypomina o tym zachowana w podziemiach obecnego kościoła gipsowa posadzka krypty grobowej, zwana płytą wiślicką lub płytą orantów (a więc osób modlących się), zaliczana do najwspanialszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce. Powstała prawdopodobnie w latach 1166–1177 i ma wymiary 4,1 na 2,5 m. Dzieli się na dwa kwadratowe pola, w których znajdują się trzysobowe, modlące się grupy. Całość otoczona jest bordiurą z symbolicznymi motywami zwierzęcymi i roślinnymi, przedstawiającymi m.in. lwy, Drzewo Życia, bazylijszka, centaury, liście palmowe. We fragmentach zachował się łaciński napis, w tłumaczeniu informujący: „Ci chcą być podeptani, aby mogli wznieść się

do gwiazd i...”. Fundatorem płyty był zapewne brat Henryka Sandomierskiego – książę Kazimierz Sprawiedliwy, który z Wiślicy uczynił stolicę diecezji sandomierskiej. On też wznosił na Regii monumentalny kompleks rezydencyjny z otoczoną wałem dwoma palatiami, mającymi kaplice w kształcie rotund. Na jego dworze powstał też, powielany potem w księstwach piastowskich, romans rycerski o Wiślawie z Wiślicy, Walterze i Helgundzie.

W okresie walk o zjednoczenie kraju, w latach 1291 i 1292–1304, w Wiślicy panowali Czesi. Popierający ich biskup krakowski Jan Muskata zburzył w mieście dwa kościoły i wznosił obronną wieżę. Mimo to oparciu w Wiślicy znalazł Władysław Łokietek. Z tego czasu pochodzą pozostałości drugiej kolegiaty (romańskiej bazyliki z dwoma wieżami od zachodu), zachowane również w podziemiach obecnego kościoła, czyli trzeciej kolegiaty. Fundatorem tej świątyni, która w 2004 roku z nadania Ojca Świętego Jana Pawła II uzyskała honorowy tytuł bazyliki mniejszej, był Kazimierz Wielki. Okazała, dwunawowa świątynia pw. Najświętszej Marii Panny należy do serii kościołów wznoszonych przez króla w pokucie za zabicie księdza Baryczki. W skromnym ołtarzu głównym dominuje pochodząca z ok. 1300 roku romańska rzeźba Madonny, tzw. Łokietkowej. Zgodnie z tradycją miała ona pomóc władcy w zjednoczeniu kraju. W prezbiterium, gdzie zwracają uwagę gotyckie sakramentarium i wnęka na oleje, a także późnorenansowe epitafium kanoników wiślickich, zachowały się też fragmenty rzadkich w naszym kraju fresków rusko-bizantyjskich, wykonanych w latach 1397–1400 z fundacji Władysława Jagiełły. We wspaniałym sklepieniu, podtrzymywanym w nawie przez trzy filary, znajdują się herby ziem polskich, tworzące ideowy program heraldyczny. Nad wejściem bocznym, od strony południowej, w 1464 roku z inicjatywy Jana Długosza umieszczono piękną tablicę upamiętniającą fundację świątyni. Płaskorzeźba przedstawia Kazimierza Wielkiego z modelem kolegiaty w dłoni, klęczącego przed Madonną z Dzieciątkiem. Króla poleca z tytułu biskup krakowski Bodzanta. Poniżej tej sceny umieszczono minuskułowy napis. Tablica znajduje się nad dekoracyjnym, gotyckim portalem, w którym zachowały się XV-wieczne drzwi okute w skośną kratę z antabą ozdobioną rozetą.

Po przeciwnej stronie nawy niewielkie zamurowane gotyckie okienko ma być tym, z którego w 1347 roku ogłoszono tzw. statuty



wiślickie – pierwszą kodyfikację polskich praw, przeprowadzoną z inicjatywy Kazimierza Wielkiego.

Od strony zachodniej i południowej w pobliżu kościoła znajdują się dwa obiekty fundowane przez znanego kronikarza Jana Długosza: wzniesiony w 1460 roku dom dla 12 kanoników i 12 wikariuszy, zwany obecnie Domem Długosza, oraz zbudowana w latach 1460–1470 czterokondygnacyjna dzwonnica. W ceglany, piętrowy Domu Długosza, mieszczącym obecnie plebanię i ekspozycję przygotowaną przez parafię, mieści się także Muzeum Regionalne. Zajmuje pomieszczenie, w którym zachowały się XV-wieczne, gotyckie polichromie, przedstawiające m.in. Chrystusa w studni mistycznej, adorującego go najprawdopodobniej samego Jana Długosza oraz zapewne św. Dorotę. Tutaj, podobnie jak i w wejściowej sieni, zwraca uwagę oryginalny, belkowany, modrzewiowy strop. Zgodnie z tradycją w sali na piętrze, od strony kościoła, Jan Długosz, jako nauczyciel i wychowawca, kształcił synów króla Kazimierza



■ Kolegiata w Wiślicy

Jagiellończyka: Władysława (późniejszego króla czesko-węgierskiego), Kazimierza (późniejszego świętego), Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta (wszyscy zostali polskimi królami) i Fryderyka (przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego i kardynała).

Muzeum Regionalne w Wiślicy – Dom Długosza, pl. Solny 32, 28-160 Wiślica, tel.: 41 379 21 64, 502 634 495; e-mail: muzeum.wislica@gmail.com, www.muzeum.wislica.pl; czynne: wt.–niedz. 10.00–18.00.

Od strony wschodniej kolegiaty znajduje się oszklony pawilon, w którym eksponowane są inne cenne zabytki Wiślicy: wspomniana wyżej tzw. misa chrzcielna i jednonawowy, posiadający absydę, romański kościół św. Mikołaja, wzniesiony prawdopodobnie pod koniec X lub w XI wieku. Zawiera on wątki muru wykonane w technice *opus spicatum*. Od południa przylega do niego XI-wieczna kaplica grobowa.

Kierując się w stronę Wypisy Grodziskowej, przechodzi się przez plac Solny, następnie w pobliżu oznakowanego miejsca, gdzie znajdował się kościół św. Marcina (drewniany do połowy XVI wieku, potem murowany, ale rozebrany po 1820 roku, kryjący pozostałości budowli romańskiej z XII wieku) i dochodzi do Psiej Górki. Tutaj w 1389 roku rycerz Gniewosz z Dalewic miał odszczekać pomówienie o niewierność, jaką zarzucił Jądwidze Andegaweńskiej, żonie króla Władysława Jagiełły. Na widocznej stąd wyspie znajduje się oryginalna wychodnia skalna gipsu w nietypowej formie kopuły, chroniona jako pomnik przyrody. Widoczne kryształki gipsu mają formę symetryczną tzw. jaskółczych ogonów.

W pobliżu rzeki Nidy oznaczono miejsce, gdzie w połowie XV wieku wzniesiono szpital dla ubogich z kościołem św. Ducha, zgodnie z ówczesnymi zasadami położony poza murami miejskimi. Po 1820 roku obiekt ten rozebrano.

Przy rynku, na rogu z ulicą Jasną, zachowała się piętrowa kamienica zwana Różańcową, pochodząca z przełomu XVII i XVIII wieku i należąca pierwotnie do Bractwa Różańcowego, jednego z wielu, jakie działały w mieście. W tym czasie Wiślica, zniszczona przez wojska siedmiogrodzkie podczas potopu szwedzkiego, chyliła się już ku upadkowi. Do końca XVIII wieku pozostała jednak jeszcze centrum powiatu i siedzibą starostwa niegrodowego. Po 1766 roku rozebrano mury miejskie z bramami Krakowską, Buską i Zamkową oraz resztki zamku

kazimierzowskiego. Z kolei po powstaniu styczniowym Wiślica utraciła prawa miejskie, a podczas I wojny światowej dotknęły ją kolejne plagi. Obecnie jest siedzibą gminy. [CJ]

Wyszmontów

W wyszmontowskim dworze podczas wojny znalazł schronienie znakomity językoznawca prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, który napisał tu znaczną część znakomitej książki *Język polski. Powstanie, pochodzenie, rozwój*. [KW]

Zajęczków

(postać związana z miejscowością: Edmund Niziurski – s. 45, Stefan Żeromski – s. 55)

To jedna z najstarszych wsi w rejonie Gór Świętokrzyskich. W dokumentach pojawia się już w 1306 roku. W połowie XIX wieku dzierżawił ją Wincenty Żeromski (ojciec pisarza), skąd przeniósł się do Strawczyna.

Zajęczków położony jest na stoku góry Miedzianki (356 m n.p.m.), zbudowanej z wapienia dewońskiego. Od czasów starożytnych (prawdopodobnie już w epoce brązu, 1800–700 lat p.n.e.) eksploatowano tu rudę miedzi – do połowy XIX wieku. Kolejny okres rozwoju górnictwa rud miedzi przypadł na I. poł. XX wieku, lecz po II wojnie światowej nie podjęto prac górniczych. W 1958 roku utworzono rezerwat przyrody nieożywionej Góra Miedzianka o powierzchni 25 ha. Do zwiedzania udostępnione jest 400 m ciągu chodników na poziomie 318 m, zwanym sztolnią Zofią.

We wsi Miedzianka (powieściowym Miedzianym Polu) i w Zajęczkowie (powieściowym Wilczkowie) oraz na Górze Miedziance (powieściowej Wilczej Górze) rozgrywa się akcja powieści *Księga urwisów* Edmunda Niziurskiego. Miejscowa szkoła podstawowa, w której zlokalizowane są główne wydarzenia fabularne, prezentowana jest następująco:

„Szkółę w Wilczkowie widać z daleka. Jej czerwone mury sterczą wysoko ponad strzechami chałup. Dzieci z okolicznych wsi: Miedzianego Pola, Przytulisk, Sosnowki, a nawet Piekutowa, zazdroszczą takiej szkoły wilczkowianom – że duża, murywana, piętrowa... ale prawdę mówiąc, to nie mają czego”.

[SR]

Złotniki

(postać związana z miejscowością: Stanisław Konarski – s. 39)

Tutejsza parafia powstała prawdopodobnie w XII wieku, choć potwierdzone informacje o drewnianym kościele Wszystkich Świętych pochodzą z XV stulecia. Miejscowość należała wtedy do złotnickiego herbu Szarża.

Obecna, murowana, późnorennesansowa świątynia, została wzniesiona w 1666 roku z fundacji Aleksandra Denhoffa, opata klasztoru Cystersów w Jędrzejowie. Ma trójęprzęsłową nawę z węższym, jednoprzęsłowym prezbiterium, które od wewnątrz zamknięte jest półkoliście, a z zewnątrz – wielobocznie. Od strony północnej prezbiterium znajduje się zakrystia, a od zachodu do nawy przylega czworoboczna, dwukondygnacyjna wieża ze sklepioną kruchtą. Inna kruchta przylega do południowej części nawy. Przy styku wieży z nawą zbudowano ćwierćkolistą wieżyczkę ze schodami na chór. Wystrój kościoła jest rokokowo-klasycystyczny. Jedna z chrzcielnic

– gotycka. Z XIX wieku pochodzą interesujące epitafia zmarłych z rodzin: Kluszczyńskich, Bierzyńskich, Pstrokońskich, de Sternstein Dąbskich.

Przy wejściu do zakrystii w 1900 roku w ścianę wmurowano okazałą tablicę z czarnego marmuru, ufundowaną w 200. rocznicę urodzin Stanisława Konarskiego przez „wielbicieli cnót i zasług jego”. Płyte zdobi podobizna Konarskiego, autorstwa Piusa Welońskiego. Medalion zwieńczony jest liśćmi dębu i lauru. Pod nim zwój z napisem „Volumina Legum”. Poniżej obszerny napis, informujący m.in. o tym, że Konarski został tu ochrzczony. Miało to miejsce 18 października 1700 roku. Rodzicami chrzestnymi byli Teofil Komornicki i Zofia Czermińska, kasztelanica zawichojska.

Szlak turystyczny – oznakowany na niebiesko szlak turystyczny im. ks. Stanisława Konarskiego ma 21 km długości i prowadzi z Jedlnicy przez Bolmin, Czubatkę i Małogoszcz do Żarczy Dużych. Został wytyczony w 2000 roku. Pozostaje pod opieką Koła Przewodników Świętokrzyskich PTTK „Bartek” przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach.

[C]

Miedzianka – Wilcza Góra w Księżde urwisów

„Przez przerzedzony laszek widać było Wilczą Górę. Z jej zboczy osuwały się rzadkie, białawe mgły. Tylko sam szczyt czerwieniał od słońca jak roztopiona miedź. [...] skończyła się strefa zieloności. Teraz sterczą nagie, białe, tylko gdzieniegdzie w zagłębieniach pociemniałe od mchów i porostów zęby skalne. Z daleka Wilcza Góra przypomina zębaty grzbiet ichtiozaura. Kto wie, czy po niej nie chodziły kiedyś te gady? [...] jest bardzo stara, starsza od Tatr, ma przeszło dwieście milionów lat. Kiedyś, nim starły ją lata, była wielka i potężna. Ale i dziś jest wysoka. Kawał świata stąd widać. Zaraz blisko leży wieś Miedziane Pole, a dalej w bok na północ – Wilczków. Z drugiej strony, na samym dole, widać stalową konstrukcję nowego szybu, a przy niej małe jak pudełka budynki kopalni. Dalej ciągną się wzgórza, niektóre lesiste, inne gołe. A na samym horyzoncie sterczy góra z ruinami zamku na szczycie”.

Znaleźli uczniowie
Szkoły Podstawowej w Miedziance

Żarczyce Duże

(postać związana z miejscowością: Stanisław Konarski – s. 39)

W dokumentach wymieniane już pod datą 1175, kiedy to arcybiskup gnieźnieński Jan nadał klasztorowi Cystersów w Jędrzejowie dziesięcinę z Żarczy i sąsiednich wsi. W 1256 roku wymieniane były Żarczyce Wielkie i Małe. Od XV do XVII wieku Żarczyce stanowiły własność rodziny Żarczyckich. Znajdowały się tu wówczas dwór, folwark, staw i pasieki. Kolejnymi właścicielami byli Pieniążkowie herbu Odrowąż, Czermińscy i w końcu – aż do XIX wieku – Konarscy. Jako pierwszy, ok. 1683 roku, osiadł tu Jerzy Konarski, ojciec Stanisława. W 1827 roku 106 mieszkańców mieszkało w 17 domach. Właścicielami byli wtedy Oraczewscy, a następnie Bojarscy, którzy rozparcelowali majątek.

W 1979 roku w wiosce wzniesiono kościół Matki Bożej Częstochowskiej, a dwa lata później erygowano parafię, wydzieloną z parafii Złotniki i Małogoszcz. W pobliżu świątyni znajduje się pamiątkowy, granitowy obelisk z tablicą z brązu, ufundowany z inicjatywy Stowarzyszenia im. ks. Stanisława Konarskiego przez „wdzięcznych rodaków” w 2000 roku, w 300. rocznicę urodzin Konarskiego.

[C]

P

ropozycje
wycieczek

r e_g

i o n

ś w
i e t

o k r z

y s k
i



Trasa 1

Przebieg trasy: Pińczów – Skrzypiów – Młodzawy – Chroberz – Wiślica (możliwość dojazdu do Nowego Korczyna) – Chotel Czerwony – Chotelek – Busko-Zdrój – Pińczów



Z Pińczowa (zob. s. 115), najważniejszego polskiego ośrodka reformacyjnego, od XIV wieku znajdującego się we władaniu rodu Oleśniczych oraz miejsca powstania tzw. Biblii brzeskiej (zwanej także pińczowską) wyjeżdżamy w kierunku na Wiślicę i po przekroczeniu mostu na Nidzie po chwili docieramy do Skrzypiowa.

Skrzypiów

Położony przy drodze z Pińczowa do Wiślicy Skrzypiów nie zapisałby się niczym w historii, gdyby nie fakt, że gospodarzył w nim prawnem dzierżawy **Jan Chryzostom Pasek**. Nie wiemy, czy tam właśnie pisał swe *Pamiętniki*, ale nawet jeśli tak, nie było to najbardziej absorbującym zajęciem pana na Skrzypiowie. Zapisał się on w historii Ponidzia jako warchoł, pieniacz i awanturnik. W *Pamiętnikach* znajdziemy opisy ciągłych kłótni z ordynatami pińczowskimi, margrabiami Myszkowskimi. Apogeum wzajemnych swarów nastąpiło w dzień Matki Bożej Zielnej, 15 sierpnia 1684 roku, kiedy to Jan Chryzostom gospodarzył w Olszówce. Wtedy właśnie wraz z kompanami pobił na pińczowskim rynku marszałka pałacowego i dwóch towarzyszy chorągwi margrabiego, po czym „zwycięzcy” porąbali szablami okna w kilku domach. Sprawa oparła się o sąd, nasz pamiętnikarz uporczywie a bezskutecznie poszukiwał silnych protektorów. Wyrokiem sądu spędził

tydzień w wieży zamku nowokorczyńskiego. Dziś może nas śmieszyć (albo i nie) ten niski wymiar kary, ale należy pamiętać, że w przypadku szlachcica miała ona przede wszystkim charakter hańbiący, zatem nie czas zamknięcia, ale sam jego fakt miał dotknąć awanturnika. Czytamy w jego *Pamiętnikach* pod rokiem 1685: „*Eodem anno* [w tymże roku] Stanisław margrabia pińczowski, w Lublinie na deputacyjej umarł [...]... Wielu ludzi cieszyło się z jego śmierci, ale i ja nie bardzo go żałowałem, bo był – P Boże mu odpuść! – człowiek chytry, nie szczery, słowa nie trzymający i nieprawdą się bawiący; kiedy co zęgał, jakby się najlepiej najadł. I dlatego nie żałowałem go, choć umarł, *supponendo* [przypuszczając], że *succedaneus* [następca], brat jego Józef, będzie inakszej kategorii, bo się widział stateczny i dobrej natury; ale, widzę, takem się zawiódł na onej nadziei jak owa baba, co Pana Boga prosiła o lepszego pana, a coraz to jeden po drugim gorszy następował”.

Nie ma już śladu po dworze, w którym Pasek zamieszkiwał; według dokumentów budynek znajdował się pod lasem, na wprost przed skrzyżowaniem drogi do Wiślicy.

W Skrzypiowie skręcamy w lewo na drogę prowadzącą do Wiślicy.

Młodzawy

W Młodzawach, na łuku drogi skręcającej w prawo, znajduje się nieoznakowane rozvidlenie drogi w lewo, prowadzące do kościoła. Bezpośrednio po zjeździe warto się zatrzymać i zwiedzić usytuowany na wysokiej skarpie z prawej strony **Ogród na Rozstajach** Tadeusza Kurczyny.

Po zwiedzeniu Ogrodu na Rozstajach i kościoła kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku.

Chroberz

W Chrobrzu możemy skrócić w lewo przy wjeździe i dotrzeć do parku, w którym znajduje się pałac, lub jechać dalej prosto i skręcić w lewo, w drogę na Gacki, zatrzymując się przy kościele.

Nazwa Chroberz wywodzi się z nazwy przydomku Bolesława Chrobrego, który po powrocie z wyprawy kijowskiej zbudował nad Nidą zamek, na terenie zwanym dziś Zamczyskiem. Chroberz był własnością Tęczyńskich, a później Tarnowskich. Około połowy XVI wieku kasztelan zawichojski,



Wnętrze kościoła w Chotli Czerwonym

późniejszy wojewoda sandomierski, Stanisław Tarnowski ufundował stojący do dziś kościół. W kościele oraz stojącej obok dzwonnicy rozgrywa się część akcji książki pt. *Wielkie przygody małego ancykrysta*, napisanej przez pochodzącego z Chrobrza Józefa Mortona.

W XVII wieku miejscowość weszła w skład ordynacji pińczowskiej założonej przez Zygmunta i Piotra Myszkowskich. O znaczeniu i bogactwie ordynacji najlepiej świadczy powiedzenie: „Kto ma Pińczów, Chroberz, Szaniec, może iść z królową w taniec”. W następnym stuleciu ordynacja pińczowska przeszła w ręce rodu Wielopolskich, którzy dołączyli do rodzowego hrabiowskiego nazwiska tytuł „margrabia Gonzaga Myszkowski”. Aleksander Wielopolski zlecił wybudowanie w Chrobrzu pałacu według projektu Henryka Marconiego z przeznaczeniem na bibliotekę ordynacji. Wielopolski przyjaźnił się ze znanym bibliofilem i kolekcjonerem Konstantym Świdzińskim, zabiegając o przejęcie jego zbiorów, szacowanych na ok. 30 tys. woluminów, w tym pięciu inkunabulów (książek wydanych do 1500 roku). Najstarsza w zbiorach

Świdzińskiego książka w języku polskim pochodziła z 1534 roku (traktat *O ziołach i mocy ich* Falimirza). W jego zbiorach znajdowało się również dzieło Kopernika z 1542 roku pt. *De lateribus et angulis triangulorum* oraz pińczowskie pisma z okresu reformacji pochodzące w drukarni Daniela z Łęczycy.

W marcu 1863 roku w chroberskim pałacu stacjonował ze swoimi oddziałami gen. Marian Langiewicz. Oficerowie z trudem powstrzymali podkomendnych przed zdewastowaniem pałacu i zniszczeniem zbiorów – tak wielka była nienawiść powstańców do Aleksandra Wielopolskiego, którego decyzja o brance do carskiego wojska przyspieszyła wybuch powstania styczniowego, nienależycie jeszcze przygotowanego. Powstańcy boleśnie odczuwali konsekwencje tych organizacyjnych braków. Odczuli je również dzień później – 18 marca podczas bitwy pod pobliskimi Grochowiskami, która zakończyła działalność gen. Langiewicza.

W chroberskim pałacu kręcono sceny do *Przedwiośnia*. W sali, w której „odbył się” bal w Odolanach, można dziś obejrzeć wystawę przygotowaną przez Ośrodek Dziedzictwa Kulturowego i Tradycji Rolnej Ponidzia.

Wracamy do drogi prowadzącej do Wiślicy i kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku.

Wiślica

Zwiedzamy miasto (**bazylika**, pozostałości tzw. **drugiej kolegiaty** w stylu romańskim, **Dom Długosza**) – zob. s. 142.

Udajemy się do **Nowego Korczyna** – miejsca urodzenia Jana Długosza (powrót do Wiślicy tą samą drogą), lub kierujemy się na Busko-Zdrój (w lewo droga prowadzi do Chotelka). Po drodze, w **Chotli Czerwonym** zwiedzamy gotycki kościół, fundowany przez Długosza w latach 1440–1450.

Chotelek

Na niewielkim wzgórzu stoi drewniany kościółek św. Stanisława. Według Jana Długosza, pierwszy kościół w Chotelku wybudował biskup płocki Wit dla swojej matki – staruszka z racji wieku nie mogła uczęszczać do kościoła w Busku. Wit był bratem Dersława (Dzierżka), który ufundował klasztor norbertanów w Busku pod koniec XII wieku. Wezwanie

św. Stanisława byłoby zatem młodsze od samego kościoła – kult tego świętego zaczął się rozpowszechniać dopiero w 2. poł. XIII wieku. Miejsce starego, zapewne zniszczonego kościoła zajął nowy, wybudowany w 1527 roku przez kanonika sądeckiego Stanisława Słupeckiego. On też ufundował ołtarz. Kościół dotknęły zmienne koleje losu; w 1748 roku był zniszczony tak dalece, że sugerowano konieczność rozbiórki. Na rysunku zamieszczonym w 1881 roku w „Tygodniku Ilustrowanym” jawi się już jako ruina. Po II wojnie światowej był kilkakrotnie remontowany. Mimo wielu złych lat przetrwał do dziś.

Wracamy do drogi wiodącej do Buska-Zdroju i kontynuujemy jazdę, by przez Busko dotrzeć z powrotem do **Pińczowa**. Przejeżdżając przez Welecz, warto skrócić w prawo za przystankiem PKS i zobaczyć sosnę zwyczajną – pomnik przyrody.

Informacje praktyczne

Muzeum Regionalne w Pińczowie i informacja turystyczna, tel.: 41 357 24 72, www.muzeumtupinczow.eu

Ogród na Rozstajach w Młodzawach Małych,
tel.: 41 357 92 65, www.ogrodnarozstajach.pl

Ośrodek Dziedzictwa Kulturowego i Tradycji Rolnej Ponidzia, pałac Wielopolskich w Chrobrzu, tel.: 663 015 566; w zbiorach m.in. wystawa poświęcona Wojciechowi Belonowi

Muzeum Regionalne w Wiślicy, tel.: 41 379 21 64, 502 634 495, www.muzeum.wislica.pl

Trasa 2

Przebieg trasy: Sandomierz – Samborzec – Koprzywnica – Klimontów – Ujazd – Tudorów – Opatów – Karwów – Kleczanów – Sandomierz



Wyjeżdżamy z **Sandomierza** (średniowieczny rynek, Brama Opatowska, kościół św. Jakuba, kolegiata NMP, zamek biskupi, Collegium Gosstomianum, Dom Długosza; więcej zob. s. 126) drogą nr 79, która doprowadzi nas do Samborca.

Samborzec

W Samborcu, na wysokim wzgórzu, z którego rozciąga się wspaniały widok, stoi **kościół św. Trójcy** zbudowany w XIII wieku przez Pawła Samborzeckiego. Świątynia była niszczone przez najazdy tatarskie i podczas potopu szwedzkiego. Od 1607 roku jej kolatorami byli jezuici. W 1717 roku kościół został filią kolegiaty sandomierskiej. Wielokrotnie przebudowywany, do naszych czasów dotrwał jako budowla barokowa. Świątynię wzniesiono na planie owalu, absyda jest półkolistą. Wnętrze ma charakter barokowy, choć w prezbiterium można odnaleźć starsze, romańskie fragmenty.

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku.

Koprzywnica

W dziele Marcina Kromera pt. *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządzeniach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego* z 1575 roku znajdziemy informację, że Koprzywnica zwana była również Pokrzywnicą. Mimo że to niewielka miejscowość, warto ją odwiedzić ze względu na **kościół i klasztor Cystersów**, ufundowane przez Mikołaja Bogorię ze Skotnik w 1185 roku. Jan Długosz pisze, że fundacja ta jest dziełem Kazimierza Sprawiedliwego, książęce przywileje i nadania zaś zostały powiększone przez darowizny rodów Bogoriów i Habdanków. Jakkolwiek by było, klasztor w Koprzywnicy został objęty przez cystersów z Morimond. Jego wygląd zmieniał się przez lata, nie zawsze pozostając w zgodzie z regułą skromności i funkcjonalności cysterskich budowli, wyznaczoną przez Bernarda z Clairvaux. Dziś nad kościołem dominuje jedyna w swoim rodzaju barokowa sygnaturka, przypominająca ozdobny kielich zwany kulawką. Wystawienie jej było pomysłem opata Zbigniewa Ossolińskiego, który podobno takim właśnie kielichem bawił się podczas rozmowy z architektem. Zapytany przez niego, jak wyobraża sobie sygnaturkę, odwrócił kielich i powiedział: „Tak”. Współcześnie istniejąca wieża pochodzi z 1960 roku (odbudowa powojenna) i jest dokładnym odwzorowaniem starszej, zniszczonej.

Na północnej ścianie kościoła możemy zobaczyć ślady luków romańskich, będących pozostałością po klasztorze. Jedynym zachowanym obiektem klasztornym z czasów fundacji jest romański kapitułarz: prostokątny, wsparty na dwóch kolumnach, z pięknym sklepieniem krzyżowo-żebrowym.

Z Koprzywnicy wyjeżdżamy drogą nr 758, prowadzącą do Klimontowa.

Klimontów

Zatrzymujemy się w Klimontowie (zob. s. 97) – mieście, w którym swoją młodość spędził jeden z najwybitniejszych polskich futurystów: **Bruno Jasieński**. Jeśli trafimy tu w lipcu, możemy wziąć udział w organizowanych rokrocznie Brunonaliach – „festiwalu sztuki futurystycznej, niekonwencjonalnej i [...] zaskakującej”.

Kontynuujemy podróż drogą nr 758 w kierunku Iwaniska.



■ Zamek Krzyżtopór w Ujeździe

Ujazd

W Ujeździe zobaczymy ruiny monumentalnego **zamku-pałacu**, budowanego w latach 1627–1644 przez Wawrzyńca Senesę na polecenie wojewody sandomierskiego Krzysztofa Ossolińskiego. Ten bajecznie bogaty magnat postanowił ufundować siedzibę, która przyciągałaby swym przepychem wszystkie inne. Obiekt w typie *palazzo in fortezza* (pałacu w fortecy) spełniał wymogi obronności i elegancji. Niezwykły pałac otoczony był murami z czterema bastionami, dającymi nowe możliwości obrony poprzez ustawienie dział poza linią murów. Sam pałac budowany był jako swoisty kalendarz. Miał ponoć tyle baszt, ile kwartałów, tyle dużych sal – ile miesięcy, tyle pokoi – ile tygodni i tyle okien – ile dni w roku. Strop w sali jadalnej był podobno szklany, a biesiadnicy podczas posiłków mieli okazję oglądać pływające nad sobą egzotyczne ryby. W stajniach umieszczonych w lewej części dziedzińca, ok. dwie trzecie poniżej jego poziomu, konie jedzące z marmurowych żłobów mogły się przeglądać w umieszczonych nad nimi kryształowych lustrach. W istocie lustra nie służyły wcale samym koniom, ale rozświetlaniu pomieszczenia poprzez odbijanie promieni słonecznych padających przez umieszczone wysoko okna;

w opowieści tej pozostał jednak żywy mit magnackich fanaberii. Brama wjazdowa jest oflankowana dwoma wielkimi płaskorzeźbami krzyża i topora. Topór to godło herbowe rodu Ossolińskich. Z kolei krzyż jest interpretowany jako symbol przynależności do Kościoła katolickiego i oporu dawanej reformacji. Współczesna nazwa pałacu – Krzyżtopór – wywodzona jest właśnie od tych symboli, pierwotnie jednak budowla nazywana była Krzysztopór i być może nawiązuje do imienia fundatora. Nie cieszył się on zbyt długo swą siedzibą, zmarł bowiem 24 lutego 1645 roku w Krakowie, tam też pochowano go w podziemiach kościoła Karmelitów Bosych, odzianego w zgrzebny habit franciszkański. Spadkobiercą majątku został jego jedyny syn, Krzysztof Baldwin. Rodowe fatum jednak znów dało o sobie znać: Krzysztof zginął bezpotomnie w 1649 roku od tatarskiej strzały podczas bitwy pod Zborowem. Pałac przeszedł w ręce Kalinowskich, później Wiśniowieckich, Morsztynów, Paców, Sołtysów i Orsettich. W 1655 roku zamek zajęli, a później obrabowali, Szwedzi. Do ostatecznego dzieła zniszczenia przyczynili się stacjonujący w nim konfederaci barscy. W 1787 roku król Stanisław August Poniatowski zatrzymał się w zamku „dla oglądania zwalisk sławnego niegdyś pałacu w Ujeździe”. Dziś w tym niezwykłym

miejsu w ostatni weekend maja odbywa się **Turniej Rycerski o Szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego**.

Jedziemy w dotychczasowym kierunku, w Iwaniskach skręcamy w drogę nr 757 w kierunku Opatowa.

Opatów

Początki Opatowa pozostają do dziś niewyjaśnioną zagadką. Prace wykopaliskowe wskazują, że wczesny Opatów (zwany Żmigrodem) znajdował się na wzgórzu przy dzisiejszym klasztorze Bernardynów. W pobliżu wznoszą się dwa wzgórza: Zamczysko i rozległe – Grodzisko. Jan Długosz w *Libro beneficiorum*... wspomina o opatowskim zamku, który wówczas już był w stanie ruiny. W 1232 roku Opatów stał się własnością biskupów lubuskich. Na początku XIV wieku biskup lubuski Stefan II przeniósł miejscowość na teren obok kolegiaty św. Marcina, zdecydowanie dogodniejszy do rozbudowy. Tak powstało Nowe Miasto, nazwane w dokumencie Łokietka z 1328 roku *oppidum Magnum Oppathov*. Tragiczny w dziejach Opatowa był rok 1502, kiedy to najazd Tatarów doprowadził do prawie całkowitego zniszczenia zabudowy i wyludnienia okolicy.

To skłoniło biskupów lubuskich do sprzedaży miasta w 1514 roku Krzysztofowi Szydłowieckiemu, który je odbudował i otoczył murami z czterema bramami: Krakowską, Sandomierską, Lubelską i Warszawską. Ta ostatnia istnieje do dziś.

W Opatowie warto obejrzeć: wspomnianą **Bramę Warszawską**, **kolegiatę św. Marcina** z licznymi pozostałościami romańskimi i płaskorzeźbą zwaną lamentem opatowskim, przedstawiającą rozpacz po śmierci kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, **kościół i klasztor Bernardynów** oraz **rynek** z ratuszem i pomnikiem upamiętniającym śmierć pika Ludwika „Topora” Zwierzdowskiego. Był on jednym z dowódców oddziałów powstańczych podczas powstania styczniowego. W drugiej bitwie o Opatów poniosły one klęskę i musiały wycofać się z miasta. Ludwik Zwierzdowski, ranny podczas walki, ukrywał się w majątku Kosowice. Kiedy w chłopskim przebraniu wyruszył na poszukiwanie gen. Hauke-Bosaka, został zatrzymany przez Kozaków i przewieziony do Opatowa. Tam rozpoznano go i skazano na śmierć.

W rynku znajduje się wejście do **Podziemnej Trasy Turystycznej**, która powstała z połączenia piwnic pracowniczych w skale lessowej przez opatowskich kupców.

Wyjeżdżamy z Opatowa w kierunku Sandomierza drogą nr 9 (759). Skręcamy w Okalinie w drogę do Karwowa, mijając **Tudorów** – lub zatrzymując się w nim. Uwaga! Na bocznych drogach może brakować oznaczeń, ale życzliwi ludzie wskażą właściwy kierunek.

Karwów

To w tej miejscowości miał się urodzić **bf. Wincenty zwany Kałubkiem**, biskup krakowski, który zrzekł się tej godności i osiadł w klasztorze jedrzejskim jako prosty mnich cysters. Tam napisał swoją *Kronikę polską*, tam też dokonał żywota. Przy drodze przez wieś stoi jego pomnik, od którego boczna droga prowadzi do kaplicy postawionej przy **źródełku bf. Wincentego**. Na polach powyżej źródła można odnaleźć kamień z – jak głosi lokalna legenda – odcisniętymi śladami kolan błogosławionego (zob. też s. 88), ślad jego żarliwych modłów. Woda ze źródła uznawana jest za cudowną, dlatego często można zobaczyć czerpiących ją ludzi (nie tylko mieszkańców Karwowa).

Tudorów

Nazwa tej wsi nieodparcie kojarzy się z angielską dynastią Tudorów. Opowieść głosi, że w bitwie pod Grunwaldem (lub innej, w zależności od inwencji opowiadającego) w szeregach krzyżackich walczył rycerz angielski, mający w sobie krew Tudorów. Wzięty do niewoli, poślubił córkę polskiego rycerza, wybudował zamek (lub go otrzymał), a wieś wzięła nazwę od jego rodu.

Na wzgórzu w Tudorowie stoi **baszta** budząca nostalgię za „tamtymi czasami”. Można jeszcze znaleźć ślady fosy, ale resztę założenia obronnego kryje ziemia. Do dzisiaj nie przeprowadzono tu gruntownych prac archeologicznych, nie ma też żadnych starych rycin, malowideł ani rekonstrukcji całego kompleksu. Prawdopodobnie zamek wybudował ok. połowy XIV wieku rycerz Pełka herbu Janina. Znany jest dokument z 1371 roku, w którym wymieniony jest „*castrum* [zamek] *Tudorow*” przy okazji sporu o zatrzymanie wody przy młynie przez synów Pełki – dziedzica Tudorowa – przez co woda nie dochodziła już do młyna w Karwowie. W 1517 roku zamek przejął Krzysztof Szydłowiecki; potem jako wiano Zofii Szydłowieckiej wszedł w posiadanie rodu Tarnowskich. Zniszczony po potopie szwedzkim obiekt nie nadawał się do zamieszkania. Tudorów był kolejno własnością Ostrogskich, Lubomirskich, Potockich, Sanguszków i Karskich, którzy mieli go w posiadaniu do II wojny światowej.

Obecnie zamek należy do rzeźbiarza Grzegorza Hadyny, który chce adaptować bszte do celów mieszkalnych.

Po obejrzeniu ruin zamku w Tudorowie wracamy do drogi prowadzącej do Sandomierza i kontynuując jazdę, docieramy do Kleczanowa.

Kleczanów

Kleczanów jest jedną z najstarszych wsi regionu sandomierskiego. Według Długosza, tutejsza parafia została założona w 990 roku. Rozwój Kleczanowa przerwał w 1240 roku najazd tatarski. Ponowna napaść zniszczyła go w 1287 roku. Po 14 latach wieś została odbudowana przez księcia Bolesława. Stała się własnością norbertanek z Krzyżanowic (później przeniosły się do Buska). Zakonnice utraciły dobra kleczanowskie w 1819 roku. Po powstaniu styczniowym Kleczanów dostał się w ręce rosyjskiego administratora Chruszczewa jako nagroda za tłumienie zrywu niepodległościowego Polaków. W XX wieku przez miejscowość przetaczały się walki frontowe I wojny światowej, a II wojna zniszczyła ją prawie całkowicie. Dziś jest to typowa wieś rolnicza z nastawieniem na sadownictwo.

W Kleczanowie warto zobaczyć **kościół św. Katarzyny i św. Stanisława Biskupa**, wzniesiony pod koniec XVII wieku, a w pobliskim lesie znajduje się oznakowane stanowisko archeologiczne: 37 **kurhanów** datowanych na VIII–X wiek.

Wracamy do drogi głównej, kontynuując jazdę do Sandomierza.

Informacje praktyczne

Informacja turystyczna w Sandomierzu: PTTK Oddział Sandomierz, tel.: 15 832 23 05, www.pttk-sandomierz.pl; Centrum Informacji Turystycznej, tel.: 15 644 61 05, www.sandomierz.travel

Kościół i klasztor w Koprzywnicy – informacje, tel.: 15 847 62 02, www.kuprysz.easysp.pl

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe, tel.: 15 860 11 33, www.krzyztopor.org.pl

Międzynarodowy Turniej Rycerski o Szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego, organizator: Urząd Gminy Iwaniska, tel.: 15 860 12 54, www.iwaniska.eu

Trasa Podziemna w Opatowie, tel.: 15 868 27 78, www.pttkopatow.free.ngo.pl

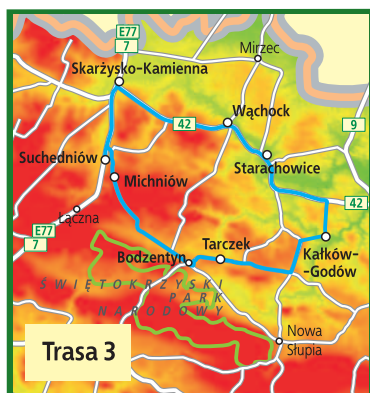
Kolegiata św. Marcina w Opatowie, tel.: 15 868 27 64, www.kolegiataopatow.sandomierz.opoka.org.pl



Kolegiata w Opatowie

Trasa 3

Przebieg trasy: Skarżysko-Kamienna – Suchedniów – Michniów – Bodzentyn – Tarczek – Kałków-Godów – Starachowice – Wąchock – Skarżysko-Kamienna



Skarżysko-Kamienna

Skarżysko-Kamienna to miasto (zob. s. 130), z którym związane są losy **Leopolda Stafa** (zob. s. 52) i **księdza prof. Włodzimierza Sedlaka** (zob. s. 51).

Ze Skarżyska wyjeżdżamy drogą nr 7 (E 77) w kierunku Kielc i dojeżdżamy do Suchedniowa.

Suchedniów

Zwiedzamy miasto (zob. s. 136) silnie związane z **Gustawem Herlingiem-Grudzińskim** (zob. s. 32), **Janem Gajzlerem** – „lirnikiem świętokrzyskim” (zob. s. 30), i **księdzem prof. Włodzimierzem Sedlakiem** (zob. s. 51).

Jedziemy w kierunku Bodzentyna i docieramy do Michniowa.

Michniów

Michniów to swoisty pomnik martyrologii wsi polskiej. Tutaj 12 i 13 lipca 1943 roku Niemcy dokonali pacyfikacji za pomoc udzielaną partyzantom ze zgrupowania Jana Piwnika „Ponurego”. Zginęły wówczas 203 osoby, zastrzelone lub spalone żywcem w stodole. Najmłodszy zabity „wrogi narodu niemieckiego” miał dziewięć dni. We wsi, która po wojnie odbudowała się po drugiej stronie drogi, znajduje się **Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich**, przejmujący pomnik **Pieta Michniowska**, przedstawiający

kobietę w zapasce, trzymającą w ramionach martwego syna partyzanta, oraz **Droga Pamięci Narodowej**, wyznaczona krzyżami z nazwami wsi spacyfikowanych przez hitlerowców. Docelowo ma ich stanąć 817.

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku i docieramy do Bodzentyna. Na skrzyżowaniu (jesteśmy na drodze podporządkowanej) skręcamy w lewo i dojeżdżamy do rynku, gdzie można zostawić samochód.

Bodzentyn

Oprócz kościoła i ruin zamku w Bodzentynie warto obejrzeć **ruiny kościoła św. Ducha** i **Zagrodę Czernikiewiczów** – kompletnie zachowane typowe zabudowanie wiejskie z XIX wieku. Na wzgórzu leżącym na lewo od drogi do Świętej Katarzyny, wśród drzew znajduje się **kirkut** z kilkudziesięcioma zachowanymi macewami. (Zob. też s. 63).

Nadal kierując się na Starachowice, dojeżdżamy do Tarczka. Kościół znajduje się na prawo od drogi (stoi przy niej drogowy znak).

Tarczek

Tarczek to miejscowość o starym rodowdzie, która zdaniem prof. Kazimierza Tymienieckiego była miejscem wymiany towarowej między ludźmi zamieszkującymi puszczańskie obszary ziemi świętokrzyskiej. We wsi znajduje się romański **kościół św. Idziego**, ze względu na patrona traktowany jako fundacja dziękczynna Władysława Hermana. W *Kronice* Galla Anonima znajdziemy informację, że książę Władysław i jego żona Judyta długo nie mogli się doczekać potomka. Książęca para wysłała do Saint-Gilles, miejscy kultu św. Idziego, poselstwo wiozące bogate dary, w tym złoty posążek dziecka, i modły tamtejszych zakonników spowodowały poczęcie i narodziny Bolesława, który przeszedł do historii jako Krzywousty. Nowsze badania nie potwierdzają starej metryki kościoła, chociaż znajduje się w nim piękny gotycki trytyk, a na ścianach pozostałości malowideł.

Między Tarczkiem a Bodzentynem w polu stoi kapliczka św. Anny, wg legendy postawiona w miejscu, gdzie Tatarzy zabili polskich rycerzy, którym udało się uniknąć śmierci podczas bitwy pod Chmielnikiem w 1241 roku. Część rycerzy zdołała zamknąć się w kościele, pozostali zginęli.

Według relacji Jana Długosza, na przeciw wejścia do świątyni miał się znajdować dwór biskupów krakowskich. Tu z upodobaniem



Ruiny zamku w Bodzentynie

czas na biesiadach spędzał biskup Paweł z Przemankowa, zjadł wrogi księcia Leszka Czarnego. Pamięć, która się o nim zachowała, nie jest zbyt dobra.

Kontynuujemy jazdę w kierunku Starachowic drogą nr 756, a potem skręcamy w drogę nr 746 w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego. Po ok. 9 km drogowy znak kieruje nas do sanktuarium w Kałkowie-Godowie (w prawo).

Kałków-Godów

Historia znajdującego się tu **Sanktuarium MB Bolesnej Królowej Polski, Matki Ziemi Świętokrzyskiej** nierozłącznie związana jest z jego twórcą i kustoszem, księdzem Czesławem Wałą. Był on od 1967 roku wikariuszem parafii Krynki. Widząc, że mieszkańcy wsi oddalonych od siedziby parafii rzadko pojawiają się w kościele, postanowił prowadzić pracę duszpasterską w miejscach ich zamieszkania. Przez cztery lata pieszo, bez względu na porę roku i pogodę, zjawiał się we wsiach, prowadził katechizację dzieci i młodzieży. W 1971 roku kupił starą szopę i zamienił ją w salę katechetyczną, a później w kaplicę mimo trudności stwarzanych przez ówczesną „władzę ludową”. Już 14 czerwca 1971 roku odprawił pierwszą mszę w kaplicy o. Maksymiliana Marii Kolbego. W grudniu tego samego roku otrzymał zezwolenie na stałe zamieszkanie w Kałkowie. Kilkanaście lat później, 21 maja 1983 roku, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej ofiarował parafii w Kałkowie kopię cudownego obrazu Bolesnej Królowej

Polski z Lichenia. Do Kałkowa zaczęli napływać pielgrzymi; ksiądz Wala zakasał po raz kolejny rękawy i rozpoczął rozbudowę sanktuarium. W Kałkowie-Godowie, podobnie jak w Licheniu, zbudowano **Drogę Krzyżową**. Jej największym obiektem jest **Golgota** – stacja XII. To monumentalna budowla o wysokości 33 m, podzielona na pięć kondygnacji. Na froncie znajduje się 25 białych orłów – polskich gołęi z różnych okresów naszej historii.



Sanktuarium w Kałkowie



■ W oddali zamek w Chęcinach

Wewnątrz jest ponad 30 kaplic i oratoriów poświęconych martyrologii narodu polskiego. Budowla zwieńczona jest dębowym krzyżem. Corocznie sanktuarium odwiedza kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wracamy do drogi nr 746, w którą skręcamy w lewo w kierunku Starachowic.

Starachowice

Starachowice to miasto o bogatych tradycjach przemysłowych. Warto tu zobaczyć zwłaszcza **Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” im. Jana Pazdura**. Znajdują się w nim kompletny wielki piec i hale fabryczne z ekspozycją zabytków techniki, różnych modeli samochodu STAR, a także naturalnej wielkości modelami prehistorycznych płazów i gadów. (więcej zob. s. 134)

Wyjeżdżamy ze Starachowic drogą nr 746 w kierunku Skarżyska-Kamiennej i docieramy do Wąchocka.

Wąchock

W 1179 roku biskup krakowski Gedko (Gedeon) herbu Gryf ufundował i uposażył wąchocki **klasztor Cystersów**, których sprowadził z burgundzkiego opactwa Morimond. Wówczas był to obiekt drewniany, dopiero w latach 1218–1239 przebudowano go na kamienny (z pomocą warsztatu budowlanego brata Simona, przybyłego z Włoch

z opactwa Casamari). Po zniszczeniach spowodowanych najazdem tatarskim w XIII stuleciu klasztor odbudowano, a Bolesław Wstydliwy nadał włościom cysterskim prawo średzkie. Dopiero jednak w 1454 roku Wąchock otrzymał prawa miejskie i zaczął się rozwijać w obecnym miejscu (dawny Wąchock leżał na terenie obecnej Wielkiej Wsi). Cystersi znani byli z pracowitości i zapobiegliwości, stąd w ich dobrach rozwijało się nie tylko rolnictwo, ale i przemysł, zwłaszcza metalurgiczny. To właśnie cystersom przypisuje się upowszechnienie koła wodnego, które umożliwiło wykorzystanie energii wód.

Obiekty sakralne były wielokrotnie rozbudowywane i przebudowywane, głównie po pożarach i zniszczeniach wojennych. Na szczęście część pomieszczeń zachowała się w pierwotnym stanie, co czyni z klasztoru obiekt zabytkowy o najwyższej randze. Z krużganków możemy wejść do XIII-wiecznych pomieszczeń: fraterii, kapitułarza, karceru, refektarza i dormitorium. W klasztorze znajduje się również **muzeum**, otwarte za sprawą opata Alberyka Siwka. Znajdują się w nim przekazane przez księdza ppłk. Walentego Ślusarczyka zbiory – wśród nich wiele pamiątek z okresu powstania styczniowego i okresu popowstaniowego.

Podniosła uroczystość odbyła się w wąchockim klasztorze 12 czerwca 1988 roku. Złożono tu przywiezione z Wawiońki prochy mjr. Jana Piwnika „Ponurego” – legendarnego partyzanta ziemi świętokrzyskiej.

Kontynuujemy podróż drogą nr 746 i wracamy do **Skarżyska-Kamiennej**.

Informacje praktyczne

Izba Pamięci księdza prof. Włodzimierza Sedlaka, tel.: 41 251 33 81, www.biblioteka24.eu

Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich, tel.: 41 254 51 62, www.mwk.com.pl

Zagroda Czernikiewiczów w Bodzentynie, tel.: 512 525 517, www.mwk.com.pl

Sanktuarium w Kałkowie-Godowie, tel.: 41 272 18 88

Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” im. Jana Pazdura w Starachowicach, tel.: 41 275 40 83, www.ekomuzeum.pl

Klasztor w Wąchocku oraz Muzeum Ojców Cystersów, tel.: 41 275 02 00, www.wachock-cystersi.pl

ku Krakowa. Za Zgórskiem, przed widocznym wysokim podjazdem droga w prawo prowadzi do **jaskini Raj** (zob. s. 7), jednej z najpiękniejszych polskich jaskiń udostępnionych dla ruchu turystycznego. Po jej zwiedzeniu wracamy do drogi nr 7 (E 77) i kontynuujemy podróż w kierunku Krakowa. Wyjeżdżamy na „ślimak” i skręcamy w prawo na Małogoszcz, a po chwili zobaczymy zjazd w lewo – do Chęciny. W tej miejscowości samochód możemy zostawić w rynku lub na parkingu pod zamkiem.

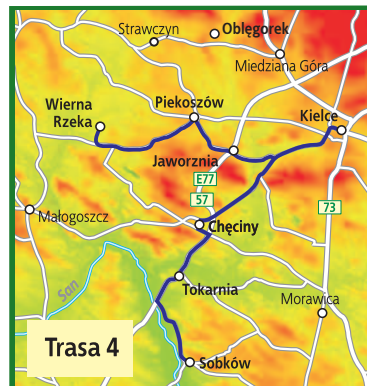
Chęciny

Widoczne z daleka wieże **zamku chęcińskiego** zachęcają do odwiedzin miasta i górującej nad nim XIII-wiecznej warowni. (Więcej zob. s. 68).

Trasa 4

Przebieg trasy: Kielce – jaskinia Raj – Chęciny – Tokarnia – Sobków – Jaworzna – Piekoszów – Wierna Rzeką – Obłęgorek – Kielce

Z **Kielce** – stolicy regionu, w której warto obejrzeć wiele zabytkowych budowli i atrakcji turystycznych (m.in. rynek, pałac biskupi, bazylika katedralna, pałacyk Zielińskiego, Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, Karczówka – więcej zob. s. 88) – wyjeżdżamy drogą nr 7 (E 77) w kierunku



Wracamy do drogi nr 7 (E 77) i kontynuując jazdę w kierunku Krakowa, docieramy do Tokarni. Skansen Muzeum Wsi Kieleckiej znajduje się po prawej stronie tuż za zabudowaniami Tokarni; tu zjeżdżamy na parking.

Tokarnia

Wbrew pozorom nazwa „Tokarnia” nie pochodzi od tego skądinąd pożytecznego narzędzia, ale prawdopodobnie od „toków”, czyli ptasich godów – specyficznego rytuału mającego na celu zwrócenie na siebie uwagi partnera lub partnerki.

Dziś Tokarnia znana jest ze **skansenu Muzeum Wsi Kieleckiej**. Na terenie 65 ha zgromadzono tu wiele obiektów budownictwa ludowego ziemi świętokrzyskiej, Podidzia, regionu mazowieckiego i sandomierskiego. Oprócz chałup z wyposażeniem znajduje się tam piękny drewniany kościół z Rogowa, wiatrak z Grzmucina, dwór z Suchedniowa czy spichlerz ze Złotej. Ewementem jest pokaźny **zbiór rzeźb Jana Bernasiewicza**, artysty ludowego z Jaworzni. Twórca ustawiał swoje prace w sadzie i tak powstał „ogród rzeźb”. Po jego śmierci rzeźby te zostały przekazane Muzeum Wsi Kieleckiej. Warto obejrzeć figury diabłów, postaci z historii Polski i inne prace, urzekające siłą ekspresji, czasem filuternością lub zadumą nad naszymi dziejami. Jan Bernasiewicz rzeźbił wyłącznie dla siebie, tak jak chciał i co chciał; pozostał w pełni autentyczny.

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku. W miejscowości Brzegi drogowskaz w lewo kieruje nas do Sobkowa.

Sobków

W 1563 roku kasztelan sądecki i podskarbi koronny Stanisław Sobek na mocy zezwolenia królewskiego wystawił przywilej lokacji miasta Sobkowa na gruntach wsi Nida, należących do jego żony. Tam zbudował **fortalicję**, czyli niezbyt wielką warowną siedzibę mieszkalną, mającą lokalne znaczenie obronne. Fortalicję składały się zazwyczaj z niewysokich murów obronnych z basztami w narożnikach. Nie były przystosowane do stawiania oporu ogniewi artyleryjskiemu. Skąd pomysł stworzenia w centralnej Polsce obiektu obronnego właściwego raczej naszym kresom wschodnim – nie wiadomo. Po Sobkach miasto dziedziczyli Drohojowscy, a od nich kupił je w 1668 roku Jan Wielopolski. Prawdopodobnie to on był inicjatorem budowy rezydencjonalnej willi na ograniczonym murami majdanie. Dziś fortalicja jest częściowo odrestaurowaną ruiną i znajduje się w prywatnych rękach. Powstały w niej hotel i restauracja; działa tu też szkoła jeździecka i organizowane są turnieje rycerskie.

Wracamy drogą nr 7 (E 77) do Kielc. Na pierwszych światłach skręcamy w lewo do Białogonu (niegdyś samodzielna wieś, dziś dzielnica Kielc). Droga główna (znaki) doprowadzi nas do Jaworzni.

Jaworznia

Od XIX wieku po rok 1972 w Jaworzni wydobywano surowce mineralne, rozwijał się tu też przemysł wapienniczy. Pozostałością po produkcji są **ruiny pieca wapienniczego** z wysokim kominem. Eksploatacja skał utworzyła wejście do jaskini zwanej **Chelosową Jamą**. Jesienią 1973 roku warszawski geolog Roman Chlebowski zawiadomił Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego w Kielcach o zauważonym w nieczynnym kamieniołomie na Górze Kopaczowej wejściu do jaskini. Po przeprowadzeniu penetracji jaskini, nazwano ją na jego cześć (studenci nazywali Chlebowskiego Chelosiem). Po odnalezieniu połączenia z odkrytą wcześniej Jaskinią Jaworznicką, długość jaskini w Jaworzni szacuje się na 3670 m, co czyni z niej najdłuższą (poza tatrzańskimi) polską jaskinię. Eksploratorzy nadali znajdującym się w jaskini obiektom wiele ucieśnych nazw, takich jak: Korytarz Czołgistów, Stan Przedzawałowy, Korytarz Ciągłej Ekstazy czy Partie Flipa i Flapa. Niestety, ze względu na znaczną trudność zwiedzania i objęcie jaskini opieką konserwatorską, wstęp do niej jest zabroniony. Przewidując, że zakaz może być mało skuteczny, wejście zamknięto żelaznymi drzwiami.

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku i dojeżdżamy do Piekoszowa.

Piekoszów

Piekoszów zapisał się w historii jako „odwieczna siedziba rodu Odrowążów”. W 1366 roku Piotr Odrowąż ze Sprowy ufundował tam kościół św. Jakuba. Około połowy XVI wieku Piekoszów przeszedł w ręce Tarłów. Dzisiejszy kościół został zbudowany w 1807 roku obok pierwszego, który chylił się ku upadkowi. W wielkim ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej ofiarowany piekoszowskiemu proboszczowi Franciszkowi Szczepańskiemu przez ojca Tomasza, paulina z Częstochowy, i umieszczony na plebanii. W 1705 roku na wizerunku pojawiły się krwawe łzy i został on przeniesiony do kościoła. Cuda i łaski doznawane przy tym obrazie zostały zbadane i potwierdzone przez komisję, a 7 października 1707 roku książę Stanisław Sierakowski, administrator diecezji gnieźnieńskiej, specjalnym dekretem ogłosił obraz cudownym. Tak oto w Piekoszowie powstało **sanktuarium maryjne**.

Magnacka fantazja Tarłów

W Podzamczu koło Piekoszowa znajdują się ruiny monumentalnego pałacu o architekturze bardzo podobnej do kieleckiego Pałacu Biskupów Krakowskich. Przyjmuje się, że fundatorem podpiekoszowskiej rezydencji był Jan Tarło, wojewoda lubelski. Do dziś powtarzana jest opowieść o tym, jak na uczcie wydanej z okazji zakończenia budowy pałacu w Kielcach zaproszony przez Tarłę biskup krakowski miał odpowiedzieć, że „nie zwykł gościć pod strzechą”. Dumny magnat zapowiedział biskupowi gościnę w nie gorszym od kieleckiego pałacu. Rozpoczęła się na gwałt prowadzona budowa w Podzamczu Piekoszowskim. Nie zdążono z terminem realizacji zamierzenia; na dodatek Jan Tarło obiecał biskupowi, że przywiezie go do swego pałacu saniami... Było już lato, a że słowo szlacheckie nie dym, wojewoda zakupił wielką ilość soli, kazał nią wysypać drogę i jak obiecał – biskup wjechał saniami.

Dziś pałac niszczeje, ale nadal można podziwiać jego wspaniałą bryłę i sztukę dawnych budowniczych.

[AK]



■ Zamek rycerski w Sobkowie

Spod kościoła w Piekoszowie, skręcając na skrzyżowaniu w lewo (na Częstochowę), docieramy do drogi (po prawej) do **Podzamcza Piekoszowskiego**, w którym znajdują się **ruiny pałacu Tarłów**. Stamtąd wracamy do Piekoszowa i skręcamy w prawo w drogę do Gnieździsk. Jedziemy przez Rykoszyn, Skałę, Bławatków, mijamy widoczną po lewej trójgraniastą górę Miedziankę i dojeżdżamy do stacji kolejowej Wierna Rzeka i Rudy Zajączkowskiej.

Wierna Rzeka

Nazwa stacji wzięła swoją nazwę od tytułu utworu Stefana Żeromskiego. (Więcej zob. s. 126).

Wracamy przez Piekoszów do **Kielc**. Z Piekoszowa możemy na skrzyżowaniu wybrać drogę na Szczukowice, która doprowadzi nas do Kielc. Możemy też odwiedzić **Obłęgorek** – posiadłość ofiarowaną Henrykowi Sienkiewiczowi przez społeczeństwo Polski z okazji jubileuszu pracy artystycznej (zob. s. 110).

Informacje praktyczne

Regionalne Centrum Informacji Turystycznej w Kielcach, tel.: 41 348 00 60, www.swietokrzyskie.travel

Jaskinia Raj, kontakt: tel.: 41 346 55 18, www.jaskiniaraj.pl

Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej „Niemczówka” w Chęcinach, tel.: 41 315 18 29, www.checiny.pl

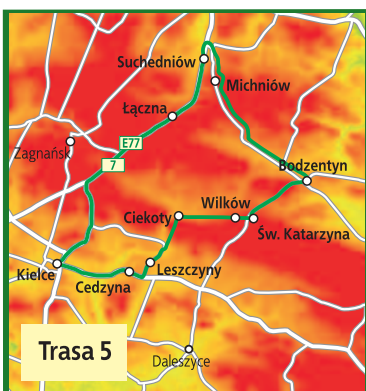
Park Etnograficzny w Tokarni, tel.: 41 3154171, 515 458 649, www.mwk.com.pl

Zamek rycerski w Sobkowie, tel.: 41 387 11 36, www.zameksobkow.pl

Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, tel.: 41 303 04 26, www.sienkiewicz.mnki.pl

Trasa 5

Przebieg trasy: Kielce – Cedzyna – Leszczyny – Ciekoty – Wilków – Święta Katarzyna – Bodzentyn – Michniów – Suchedniów – Kielce



Z **Kielc** (zob. s. 88) wyjeżdżamy drogą nr 74 w kierunku Lublina i docieramy do Cedzyny.

Cedzyna

Cedzyna leży w pobliżu Kielc przy trasie do Lublina. Prace wykopaliskowe prowadzone na wydmy Turek zaowocowały znalezieniem **wytworów kultury neolitycznej**: naczyń, krzemiennych grotów i okrzesków (płaskie płytki odłupane od materiału skalnego). Od XVII wieku w miejscowości funkcjonowała huta żelaza należąca do Szembeków. Wytop prowadzono w wielkim piecu, drugim na ziemiach polskich (pierwszy powstał w Bobrzy, leżącej

przy trasie na Łódź). Piec w Cedzynie działał jeszcze w 1778 roku, a ślady żużlu do dziś można znaleźć nad rzeką Lubrzanką, między mostem a tamą zalewu. W 1973 roku spiętrzone Lubrzankę, tym razem dla celów rekreacyjnych, tworząc **zalew** – miejsce letniego wypoczynku.

Dojeżdżamy do Leszczyn. Tu możemy się zatrzymać po prawej stronie drogi przed kościołem.

Leszczyny

Leszczyny to miejsce pochówku rodziców Stefana Żeromskiego. W tutejszym kościele znajduje się **tablica epitafijna** im poświęcona, a ufundowana przez córkę pisarza.

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku i docieramy do Ciekot.

Ciekoty

Interesujący nas teren zwany **Żeromszczyzną** – gdzie niegdyś stał dworek, dzierżawiony przez rodziców autora *Syzyfowych prac*, a współcześnie powstało Centrum Edukacyjne Szklany Dom – znajduje się na prawo od drogi. (więcej zob. s. 72)

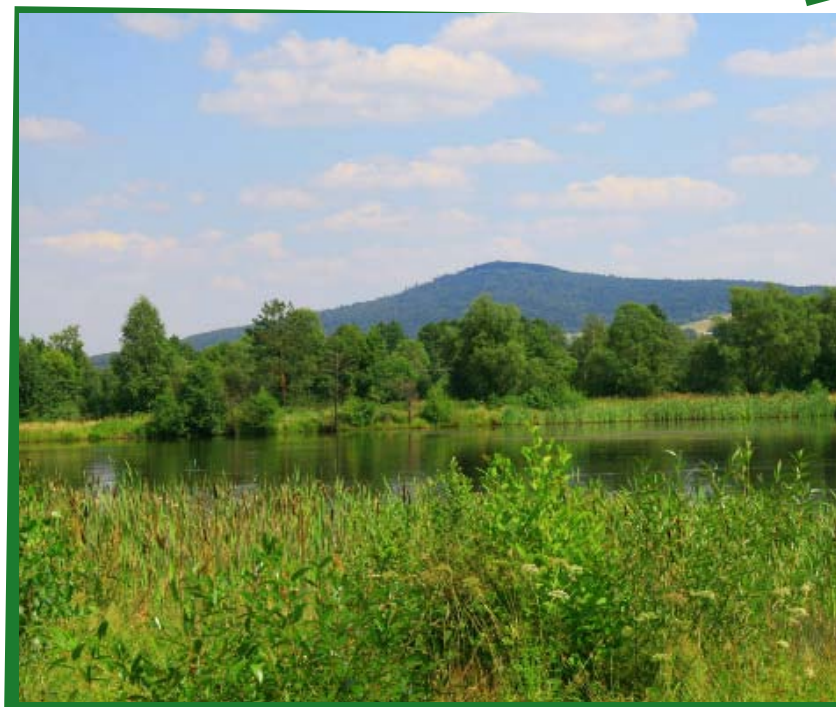
Jedziemy w kierunku Świętej Katarzyny.

Wilków

Mijając tę niepozorną, świętokrzyską wioskę, warto się zastanowić nad fenomenem Doliny Poetów – tak bowiem, ze względu na zagęszczenie na tym terenie samorodnych talentów literackich, nazwano okolice Doliny Wilkowskiej. Z twórców z nią związanych wymienić trzeba m.in. Marię Cedro-Biskupową, mieszkającą onegdaj w sąsiednim Krajinie małżeństwo Grzegorzyczków czy, również rodowitą wilkowieńską, Katarzynę Zaborowską, znaną jako „Kaśka spod Łysicy”. (Więcej zob. s. 142).

Dojeżdżamy do **Świętej Katarzyny** (zob. s. 139). Skracamy w prawo. Zatrzymujemy się na widocznym po lewej stronie parkingu lub jedziemy dalej do miejsca parkingowego pod kościołem. Uwaga: w niedziele i święta kościelne nie ma co marzyć o znalezieniu tam miejsca. Alternatywą może być parking pod ośrodkiem Jodelka – za kościołem prosto i w prawo.

Po zwiedzeniu miejscowości i jej okolic wyjeżdżamy ze Świętej Katarzyny w kierunku przeciwnym do dotychczasowego, kierując się na Starachowice. Dojeżdżamy do **Bodzentyna**



Okolice Żeromszczyzny w Ciekotach

(zob. s. 63), miejscowości związanej z **Janem Długoszem** (s. 28).

Jeżeli w Bodzentynie zaparkowaliśmy w rynku, wracamy do skrzyżowania i skręcamy w drogę do Suchedniowa. Przejedźmy przez Michniów i – jadąc w dotychczasowym kierunku – docieramy do **Suchedniowa** (zob. s. 136), miejscowości związanej m.in. z **Janem Gajlerem** (zob. s. 30), **Gustawem Herlingiem-Grudzińskim** (zob. s. 32) i **księdzem prof. Włodzimierzem Sedlakiem** (zob. s. 51).

Z Suchedniowa jedziemy za drogowskazami w kierunku na **Kielce** (Kraków).

Trasa 6

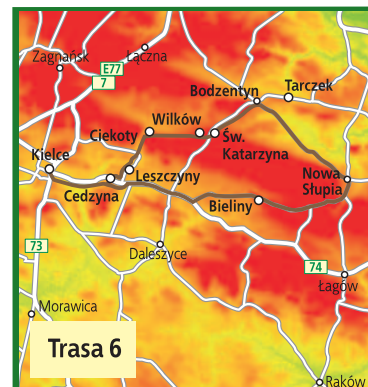
Przebieg trasy: Kielce – Bieliny – Nowa Słupia – (a dalej odwrócony wariant poprzedniej trasy) Bodzentyn – Święta Katarzyna – Wilków – Ciekoty – Leszczyny – Cedzyna – Kielce

Wyjeżdżamy z **Kielc** (zob. s. 88) drogą nr 74 w kierunku Lublina. W Woli Jachowej skręcamy w lewo w drogę nr 753 i docieramy do Bielini, gdzie zatrzymujemy się koło kościoła (uwaga – mało miejsca do parkowania!) lub szukamy innego miejsca.

Bieliny

W Bieliniach i ich najbliższych okolicach warto zobaczyć: **dom poety Józefa Ozgi Michałskiego** oraz **kościół** (prawdopodobne miejsce pochówku Jana Chryzostoma Paska), a także **rezerwat Zamczysko**. (Więcej zob. s. 59).

Kontynuujemy jazdę w dotychczasowym kierunku aż do Nowej Słupi. Zatrzymujemy się





Gołoborze

w rynku lub objeżdżamy go (w lewo), szukając miejsca do parkowania naprzeciwko kościoła. Możemy też podjechać dalej i skręcić w prawo przed widocznym na skarpie zabytkowym budynkiem zwanym Opatówką. Po skręcie kierujemy się na parking na końcu drogi.

Nowa Słupia

U stóp Łyśca, zwanego później Łysą Górą lub Świętym Krzyżem, leży Nowa Słupia. Czas jej lokacji nie jest dokładnie znany, prawdopodobnie nastąpiło to w pierwszych 17 latach panowania Kazimierza Wielkiego. Nowa Słupia była własnością opactwa łysogórskiego. Jej życie gospodarcze opierało się na rolnictwie, hodowli, rzemiośle oraz handlu. W 1405 roku miejscowość otrzymała od Władysława Jagiełły przywilej cotygodniowego czwartkowego targu. Dopiero za Kazimierza Jagiełłończyka wieś otrzymała także przywilej jarmarku. Wcześniej jarmark odbywał się w Zielone Świątki pod klasztorem łysogórskim i był miejscem burd, pijatyk i szerzenia rozwiązłego trybu życia. Król zadośćuczynił prośbie opata, aby tego rodzaju gorszące widoki nie odbywały się w świętym miejscu, i zdecydował o przeniesieniu jarmarku do Nowej Słupi, dodając prawo do drugiego jarmarku na św. Wawrzyńca.

Obszary położone na północ od Łysogór były przez kilkaset lat (od II wieku p.n.e. do IV wieku n.e.) terenem produkcji żelaza, uznawanym za największy poza Imperium Rzymskim. Znajdowane tam piecowiska z pozostałościami pieców dymarskich do dziś stanowią obiekt badań naukowych. W Nowej Słupi od lat odbywa się festyn **Dymarki Świętokrzyskie** – najstarsza impreza w regionie;

prezentują się na niej zespoły folklorystyczne, twórcy ludowi i gwiazdy estrady. Głównym punktem programu jest pokaz wypału żelaza w dymarkach budowanych według historycznych wzorów, prezentacje „legacji rzymskiej”, pokazy walk „Rzymian z barbarzyńcami”. Działają tu warsztaty kowalskie, złotnicze, ceramiczne i tkackie. Na terenie, gdzie odbywają się Dymarki, powstało **Centrum Kulturowo-Archeologiczne**.

Z rynku w Nowej Słupi znaki niebieskie szlaku turystycznego prowadzą w kierunku Świętego Krzyża obok usytuowanego po prawej stronie pawilonu **Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława. Radwana**. Chwilę później – po zakupieniu biletu – wchodzimy na teren **Świętokrzyskiego Parku Narodowego**. Szlak prowadzi Drogą Królewską na szczyt Łyśca, gdzie znajduje się **klasztor i kościół pobenedyktynski**, w którym przechowywany jest relikwiarz z częstakami Drzewa Krzyża Świętego. Obecnie gospodarzami dawnego opactwa są Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Zakupiony bilet upoważnia do obejrzenia Zakupiony bilet upoważnia do obejrzenia **Muzeum Przyrodniczego Świętokrzyskiego Parku Narodowego** oraz wstępu na **Gołoborze im. Romana Kobendzy**.

Z rynku w Nowej Słupi kierujemy się na Bodzentyn. Tam, na skrzyżowaniu z drogą główną możemy wybrać szosę wiodącą w prawo, w stronę rynku, i zwiedzić **Bodzentyn** (zob. s. 63) lub skierować się w lewo i dojechać do **Świętej Katarzyny** (zob. s. 139). Dalej trasa prowadzi przez **Wilków** (zob. s. 142), **Ciekoty** (zob. s. 72), **Leszczyny** (zob. s. 103) i **Cedzynie** (zob. s. 162) z powrotem do **Kielca** (zob. s. 88 i Trasa 5).

Informacje praktyczne

Informacja Turystyczna oraz Izba Regionalna w Nowej Słupi, tel.: 41 317 76 26

Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi, tel.: 41 317 70 18, www.muzeum-techniki.waw.pl

Dymarki Świętokrzyskie – impreza plenerowa, organizator: Gminny Ośrodek Kultury w Nowej Słupi z siedzibą w Rudkach, tel.: 41 317 76 04, www.dymarki.pl

Klasztor oraz Muzeum Misyjne Ojców Oblatów na Świętym Krzyżu, tel.: 41 317 70 21, www.swietokrzyskpn.org.pl

Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego na Świętym Krzyżu, tel.: 41 317 70 87, www.swietokrzyskpn.org.pl

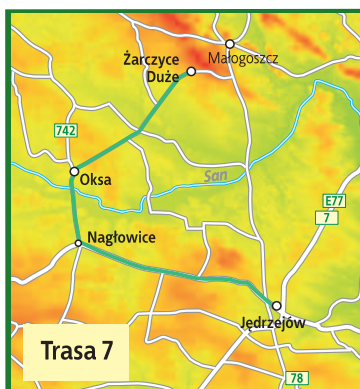


Archidiecezja Cystersów w Jędrzejowie

(drogowskaz) jedziemy do Dworku Mikołaja Reja. Zwiedzamy mieszczące się w nim muzeum wraz z otaczającym dworem parkiem, a potem wracamy do drogi głównej, przejeżdżamy rondo na wprost i kierujemy się do Jędrzejowa.

Trasa 7

Przebieg trasy: Żarczyce Duże – Oksa – Nagłowice – Jędrzejów



W **Żarzycach Dużych** (zob. też s. 146) warto obejrzeć znajdującą się obok kościoła tablicę poświęconą Stanisławowi Konarskiemu (zob. s. 39), urodzonemu w tej miejscowości. Potem wracamy do drogi głównej i jedziemy do Oksy.

W **Oksie** (zob. też s. 50) – mieście założonym przez **Mikołaja Reja** w 1554 roku – kierujemy się w lewo i docieramy do ronda na **Nagłowicach** (zob. też s. 106), tam skręcamy w prawo i za kościołem (niebezpośrednio) drogą w lewo

Jędrzejów

W bazylikowym kościele **Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha** warto odszukać kaplicę bł. Wincentego Kadłubka oraz tzw. celę Kadłubka, a także zwiedzić pozostałe części świątyni i obejrzeć zabytkowe organy. Równie warte polecenia są: **Muzeum im. Przypkowskich**, pełne cennych i ciekawych eksponatów (m.in. kolekcja zegarów słonecznych), **XV-wieczny kościół św. Trójcy** czy przejażdżka osławioną „**Ciuchcią Expres Ponidzie**”. W każdą sobotę lipca i sierpnia o godz. 19.00 w klasztorze Cystersów, w ramach **Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej**, odbywają się wspaniałe koncerty. (Więcej zob. s. 86).

Informacje praktyczne

Muzeum „Dworek Mikołaja Reja” w Nagłowicach, tel.: 41 381 45 70, www.naglowice.orangespace.pl

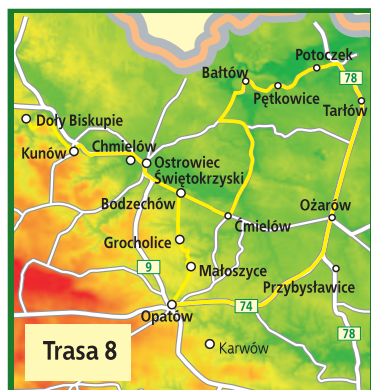
Opactwo Cystersów w Jędrzejowie – Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej, tel.: 41 386 23 08, 386 35 25

Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, tel.: 41 386 24 45, www.muzeum.jedrzejow.pl

Świętokrzyska Kolejka Dojazdowa „Ciuchcia Expres Ponidzie”, informacje: tel.: 41 386 22 55, www.ciuchcia.eu

Trasa 8 (Śladami Gombrowicza)

Przebieg trasy: Doły Biskupie – Kunów – Chmielów – Ostrowiec Świętokrzyski – Bodzechów – Grocholice Wszechświęte – Małoszyce – Opatów – Przybysławice – Tarłów – Potoczek – Pętkowice – Bałtów – Chmielów – Ostrowiec Świętokrzyski-Denków



Do Dołów Biskupich można dojechać drogą nr 9 – najpierw do Nietuliska, gdzie skręcamy w dolinę Świśliny, kierując się w górę rzeki.

Doły Biskupie

W Dołach Biskupich znajduje się dawny **zespół fabryczny Witulina**, należący w przeszłości do dziadka Witolda Gombrowicza, Ignacego Leona Kotkowskiego. W sąsiedztwie – nieczynny **kamieniołom piaskowca**, dziś pomnik przyrody nieożywionej. Po drodze mija się zarosnięty **kopiec widokowy**, wzniesiony na polecenie Kotkowskiego. (więcej zob. s. 75)

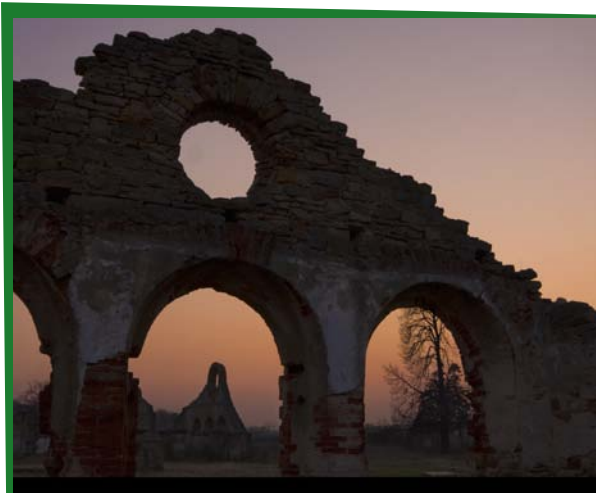
Z Witulina wyjeżdżamy w kierunku Nietuliska (w prawo). Nie dojeżdżamy jednak do krajowej „dziewiątki”; przed remizą strażacką skręcamy w prawo, przez most na dawnym kanale doprowadzającym wodę do walcowni w Nietulisku (kilkadziesiąt metrów dalej w prawo znajduje się tzw. jaz ulgi, który

odprowadzał nadmiar wody kanałem z powrotem do Świśliny). Droga prowadzi prosto wzdłuż okazałego ogrodzenia dawnego zakładu i zakręca, przecinając kanał odpływowy, w kierunku szosy nr 9. Po osiągnięciu „dziewiątki” kierujemy się w prawo do Kunowa. Po prawej widzimy kanał odprowadzający wodę z walcowni do Świśliny, na lewo – zadrzewione wzniesienie. Miejsce to nazywane **Małachowem** (dziś **Nietulisko Kamieniołom**), znane było jako ośrodek metalurgiczny. Do końca XVIII wieku funkcjonowała tu kuźnica biskupów krakowskich. Produkcję żelaza zarzucono za biskupa Sołtyka ze względu na braki rudy, wytrzebiecie okolicznych lasów oraz kosztowną pańszczyznę, która ogalała się siły robotczej folwark kunowski. Obecnie znajduje się tu nieczynny od lat 80. kamieniołom (drogą w lewo na wysokości Nietuliska Małego). Od 1522 roku w pobliżu Kunowa istniała także kopalnia rudy Goliska, na której eksploatację Marcinowi Kozie zezwolił biskup Jan Konarski. Z 1610 roku pochodzi informacja o kolejnej kopalni „*Officina ferraria Skrzynecka*”.

Towarzysząc rzecę Świślinie (z prawej), dojeżdżamy do mostu i jej ujścia do Kamienniej, która dopływa z lewej. W Kunowie kierujemy się w prawo na most.

Kunów

Kunów istniał już w XI wieku – był wówczas ośrodkiem rozległych dóbr biskupów krakowskich. Według Długosza, w Kunowie w 1271 roku miano pojmać słynnego biskupa Pawła z Przemankowa. Inne źródła



Ruiny walcowni w Nietulisku Dużym



Piknik Gombrowiczowski
– Teatr Provisorium z Ferdydurke

mówią o pojmaniu w Kunowie również biskupa Muskaty, zacieklego wroga króla Władysława Łokietka.

Kunowska parafia, która miała istnieć już w 1281 roku (data niepewna), została potwierdzona papieskim dokumentem w 1327 roku. W 1411 roku przez miejscowość przejeżdżał wracający spod Grunwaldu Władysław Jagiełło. Okres świetności, który poświadcza obecność licznych cechów rzemieślniczych, przerwał potop szwedzki. Miasteczko zostało spłądrowane i spalone przez wojska Rakoczego. Na początku XVIII stulecia na Kunów spadły epidemie, a kiedy w 1709 roku zawiłał tu Piotr I Wielki, wywieziono wszystkich rzemieślników. Reszty dopełniły kolejne przemarsze wojsk oraz utrata praw miejskich po powstaniu styczniowym. Ożywienie przyniósł dopiero wiek XX, a w 1988 roku Kunów odzyskał prawa miejskie.

Sława kunowskiego kamienia sięga średniowiecza. Z tutejszych ciosów wybudowano m.in. w XII-wieczną kolegiatę św. Marcina w Opatowie i znacznie młodszy Teatr Narodowy w Warszawie. Znane na terenie całego cesarstwa rosyjskiego... oselki do ostrzenia kos i noży były wykonane ze znakomicie nadającego się do tego celu piaskowca kunowskiego.

Tuż za mostem, po prawej, znajduje się **najstarsza wolno stojąca figura z kamienia kunowskiego** pochodząca z XVIII wieku. Po prawej mijamy też urząd miasta i gminy. Za nim – dojazd do **kościółka św. Władysława**. Pierwotny kościół drewniany istniał tu do 1625 roku. Obecna budowla wystawiona została w stylu późnorenansowym w XVII stuleciu przez kunowskiego proboszcza

Szymona Kocha, choć gruntowna przebudowa podczas restauracji ok. 1850 roku zatępiła jej charakter. Na zewnątrz stoi **dzwonnica** wybudowana w 1896 roku staraniem księdza Władysława Fudalewskiego, według projektu Wojciecha Gersona. W murze okalającym cmentarz znajdują się stacje Drogi Krzyżowej, na cmentarzu zaś wiele starych, interesujących **nagrobków** z kunowskiego kamienia. Zwiedziwszy kościół, wracamy do głównej drogi i kontynuujemy podróż w dotychczasowym kierunku. Przed nami kunowski rynek, który objeżdżamy z prawej. Po lewej **pomnik** upamiętniający patriotyczne nastroje, które poprzedzały wybuch powstania w 1863 roku.

Pomnik wykuli miejscowi kamieniarze (Aleksander Kaniewski, Szymon Cichosz, Franciszek Cichosz i Antoni Kłosiński), a jego poświęcenie stało się głośnie w okolicy.

Pomnik wykuli miejscowi kamieniarze (Aleksander Kaniewski, Szymon Cichosz, Franciszek Cichosz i Antoni Kłosiński), a jego poświęcenie stało się głośnie w okolicy.

Dalej kierujemy się na południe, do skrzyżowania z figurą na rozjeździe. Główna droga skręca w prawo na Chocimów, Śnieżkowice. My na skos – w lewo. Po prawej, na rogu, zobaczymy budynek niegdyśszej pracowni kamieniarzkiej. Za skrzyżowaniem skręcamy raz jeszcze w lewo (znów w skos), przed dawnym łosem skalnym (w prawo do góry biegnie droga do Bukowia). Północny skraj lessowej Wyżyny Opatowskiej, graniczący z dolinami Kamienniej i Świśliny pełen jest interesujących kamieniołomów, ciągnących się od Dołów Biskupich i Nietuliska do Udzielowa, w którego kierunku jedziemy. Za ostatnimi zabudowaniami – po prawej na zboczu – znajduje się polana. Jej prawym skrajem dojdziemy do nieczynnego kamieniołomu w **Udzielowie** z wysokim progiem skalnym. Ponad nim w wąwozie znajduje się narzutowy kamień, pomnik przyrody. Kontynuując podróż w dotychczasowym kierunku, dojeżdżamy do Chmielowa.

Chmielów

Miejscowość o średniowiecznym rodowdzie z poświadczoną w dokumentach przeprawą przez Kamienną. Współwłaścicielem Chmielowa w XVI wieku był założyciel

Ostrowca Świętokrzyskiego, Jakub Gawroński. Chmielów leży na obszarze Przedgórza Łżeckiego i Wyżyny Sandomierskiej. Krainy te oddziela od siebie przecinająca miejscowość rzeka Kamienna. Wieś powstała na skale lessowej, dlatego w okolicach znaleźć można wiele urokliwych wawozów i ciekawych roślin. Zapewne żyzne gleby spowodowały, że teren ten został wcześniej zasiedlony. Badania archeologiczne prowadzone w 1932 roku na Sadłowiźnie zaowocowały odnalezieniem 2 grobów z epoki ceramiki sznurowej oraz 62 grobów popielnicowych. Dalszy rozwój osadnictwa spowodowany był występowaniem i eksploatacją rud żelaza. Potwierdzają to znajdowane dymarki i wykopy na Buczynie (wzgórze przy trasie do Kunowa) **skarby monet rzymskich** – srebrnych denarów z II–III wieku n.e., zwany chmielowskim skarbem. Dalej przy tej samej drodze, już w Udzicowie, znajduje się **źródło**, do którego wiele osób przyjeżdża po wodę. Bez względu na to, czy woda ma cudowne właściwości, czy jednak nie – jest bardzo smaczna.

Na skrzyżowaniu przy dawnym dworze (dziś: budynek szkoły) jedziemy prosto. Po lewej są łąki Romanowskie, które swą nazwę wzięły od fryszki wybudowanej nad Kamienną przez Jerzego Dobrzańskiego i nazwanej imieniem syna właściciela. W oddali widać dwa stalowe mosty kolejowe na rzece. Pierwszy powstał w 1884 roku, kiedy doprowadzono kolej do Ostrowca.

Ostrowiec Świętokrzyski

Do Ostrowca Świętokrzyskiego wjeżdżamy od strony dzielnicy Częstocice. Niegdyś była to wieś nad rzeką Modłą (jeszcze w XIX wieku nazywana Rzeką Częstocką), wzmiankowana w 1374 roku. Przez most na Modle wjeżdżamy na skrzyżowanie ulic Żeromskiego, Szewieńskiej i Świętokrzyskiej. Dalej kierujemy się w prawo. Po lewej znajdują się park oraz **pałac hrabiów Wielopolskich** z lat 1887–1899. Jedziemy ulicą Szewieńską do **Szewnej** – rodzinnej miejscowości współczesnego poety **Jacka Podsiadły**. Warto tam zobaczyć późnobarokowy **kościół św. Mikołaja**. Sprzed kościoła kierujemy się z powrotem do ulicy Kieleckiej i dalej w prawo, obok założonego w 1789 roku cmentarza. Drogą wojewódzką wjeżdżamy do Ostrowca Świętokrzyskiego. Po lewej stronie ulicy Traugutta nowoczesny stadion KSZO z oświetleniem umożliwiającym rozgrywanie meczów piłkarskich po zmierzchu.

Dojeżdżamy do skrzyżowania z ulicami Świętokrzyską i Staszica. Po lewej widnieje brama prowadząca na teren **dawnej huty**. Na ścianie tablica upamiętniająca strajk robotników w 1926 roku. Po prawej stronie skrzyżowania, za **krzyżem z 1844 roku**, znajduje się kamienica, gdzie na początku XX wieku mieściły się **ambulatorium i apteka Zakładów Ostrowieckich**.

Dojeżdżamy do ronda Republiki Ostrowieckiej; skręcamy w prawo, w kierunku



■ Pływalnia Rawszczyzna w Ostrowcu Świętokrzyskim

Bodzechowskie osobliwości

Kotkowskim, którzy mieli duże poczucie estetyki, niezbędnym elementem rozciągających się w kierunku Ćmielowa łąk i rozlewisk wydawał się... bocian. By zwać ptaka i uczynić go elementem krajobrazu, wybudowano kolumnę bocianią. Artystyczna dusza Kotkowskich, o której wspomina pisarz, przejawiała się również w zainteresowaniach humanistycznych matki – organizowała ona w Bodzechowie przedstawienia amatorskie z udziałem robotników i urzędników zakładów żelaza. Sama, spacerując po parku i gestykulując, recytowała ulubione fragmenty literatury, a dzieci we dworze obowiązkowo uczestniczyły w czytaniu napisanych po francusku i poświęconych sztuce oraz historii książek.

Przydworski park, założony przez Jacka hr. Małachowskiego w XVIII wieku w stylu francuskim, za czasów Kotkowskich nabrał również cech parku angielskiego, którego ideą jest płynne przejście od krajobrazu kształtowanego ręką człowieka w dziką naturę. W tym przypadku naturalnym przedłużeniem parku są **Lisiny** (dziś rezerwat) bodzechowskie, o których zachowanie dbali Kotkowscy, chroniąc je przed pozyskiwaniem drewna. W efekcie park robił niesamowite wrażenie. Pokazywali się w nim na przemian Biała Dama z Czarnym Panem. Nocami miał się tu również przechadzać duch Jacka hr. Małachowskiego, a wśród drzew widywano światełka oraz słyszano trudne do zidentyfikowania głosy.

[ZT]

Bodzechowa, wjeżdżając w ulicę Sandomierską. Po lewej – modrzewiowy **kościółek Najświętszego Serca Jezusowego** z 1932 roku. W stylu zakopiańskim zaprojektował go inż. Tadeusz Rekwirów. Dzwonnica z 1939 roku także jest jego projektu. Głównym sponsorem budowy był dyrektor Zakładów Ostrowieckich, Mieczysław Iwaszkiewicz. Rzeźbę Chrystusa w głównym ołtarzu wykonał w drewnie rzeźbiarz Konarzewski z Istebnej, natomiast polichromię w nawie bocznej – Edwarda Przeorska. Z lewej strony kościoła widać ażurowy **krzyż z tablicą poświęconą ostrowieckim górnikom**, którzy wydobywali rudę w okolicach Szewnej (kopalnia Henryk), Jędrzejowic (kopalnia Józef) oraz na północ od Kunowa w lesie Sadłowiżna (kopalnia odkrywkowa Stefania); z prawej strony świątyni – **pomnik** z nazwiskami ostrowczan pomordowanych w Katyniu. Po lewej, w głębi zobaczymy okazały **elewator zbożowy** z lat 30.

Drogą wojewódzką wjeżdżamy z Ostrowca przez Goździelin do Bodzechowa.

Bodzechów

Wjeżdżamy do miejscowości związanej z rodziną matki Witolda Gombrowicza, Antoniny Marceliny Kotkowskiej. Mijamy centrum Bodzechowa, by skręcić w lewo na przejazd kolejowy i tuż za nim raz jeszcze w lewo, ku bramie dawnych **zakładów żelaznych** zarządzanych przez pewien czas przez ojca pisarza. Na zakręcie widać murowany budynek

dawnej **szkoły** (z wnioskiem o utworzenie w Bodzechowie szkoły powszechnej wystąpił do władz carskich ówczesny dyrektor zakładów Jan Onufry Gombrowicz), a w sąsiedztwie ogrodzenia fabryki drewniany budynek zajmowany niegdyś przez kadrę techniczną..

Po zwiedzeniu dawnej huty wracamy do centrum Bodzechowa, by zwiedzić tutaj **kościół**. Po prawej na skwerze stały do niedawna ostatnie czworaki zamieszkiwane niegdyś przez robotników fabrycznych. Więcej zob. s. 61.

Następnie kierujemy się ulicą Szosik na południe (między kościołem a stadionem sportowym), do dawnego **zespołu pałacowego**. Na skrzyżowaniu radzimy zostawić samochód. Dalej idziemy pieszo w lewo, w gruntową drogę, mijając po prawej wybudowany po wojnie, częściowo jeszcze zamieszkały budynek pracowników PGR (w niektórych publikacjach błędnie wskazywany jako dwór Kotkowskich). Po lewej – działki i kolumna bociania, po prawej, za wysokim świerkiem – wejście do parku. Wiodące (z lewej) pozostają zarzysy oczek wodnych, które stanowiły otoczenie dawnego wjazdu, a wśród bujnej roślinności spoczywają dwie kolumny, resztki reprezentacyjnej bramy.

Po 200 m spaceru aleją skręcamy w prawo (za ścieżką), by wkrótce wyjść na dawny dziedziniec i resztki (w lewo w skos) świetnego niegdyś dworu, z którego zachowały się wybudowane z kamienia spiżarnia oraz piwnica. Wokół okien i wejścia do piwnicy



■ Cmentarz we Wszczęświęcie

zachowała się stara kamieniarka. Drewnianą część dworu rozebrano po wojnie. Z dziwnie podostawianych skrzydeł zachowało się jedno (po prawej), w którym po wojnie mieściło się biuro PGR. Obecnie obiekt jest w stanie dewastacji. Znacznie lepiej prezentują się pamiętające Kotkowskich budynki gospodarcze, w tym okazała stajnia (na wprost). Obok drewnianego skrzydła dworu dochodzimy do drogi prowadzącej na teren gospodarstwa (w lewo), nie podążamy nią jednak, lecz z dworem kierujemy się w prawo do skrzyżowania, na którym zostawiliśmy samochód. Idziemy dalej na zachód, razem z wyasfaltowaną ulicą, pozostawiając po lewej zabudowania podworskie, do skrzyżowania, skąd w lewo jedzie się na Grocholicę.

Na wysoczyźnie widać opisane w *Pornografii* krajobrazy. Po lewej słynne Lisiny: „[...] Widzi Pan te krzaki? To nie krzaki, tylko czuby drzew z wąwozu, z Lisin, który się łączy z lasem bodzechowskim. [...] minęliśmy

figurę Chrystusa. [...] zbliżaliśmy się do Bodzechowa, widać stąd było w dali wielkie piece ostrowieckich zakładów”. Bohaterowie jechali w przeciwnym kierunku – od Grocholic do Ostrowca po naftę. My zostawiamy Bodzechów za sobą, kierując się na Grocholicę i Wszczęświęcie. Z przewyższenia po prawej rozciąga się widok na Góry Świętokrzyskie: pasma Jeleniowskie i Łysogórskie ze Świętym Krzyżem. Gombrowicz pisze: „Ale gdy znaleźliśmy się na wzgórzu i ował nas oddech przestrzeni, u krańca której majaczyły się Góry Świętokrzyskie, przewrotność tej jazdy grzmotnęła mnie nieomal w pierś – byliśmy jak z oleodruku – jak ze starego familijnego albumu umarła fotografia – a na tym wzgórzu dawno zmarły wehikuł był widziany i z najdalszych krańców”.

Grocholicę, Wszczęświęcie

W Grocholicach zjeżdżamy w dolinę niewielkiego strumienia, by za sklepem skręcić w prawo i po 400 m zatrzymać się przed gotyckim kościołem we Wszczęświęcie. Po drodze oglądamy znany z *Pornografii* krajobraz: „[...] wieś Grocholicę, po lewej stronie rzeczka, a po prawej rzadkie jeszcze chałupy i płoty, kura i geś, koryto i bajoro, pies, chłop lub baba odświętna, ścieżką krocząca do kościoła... spokój i senność naszej wsi”.

Sprzed kościoła wracamy do centrum; koło sklepu skręcamy w lewo i zaraz potem w prawo ku Małoszyczom – „[...] wspinaliśmy się teraz pod górę za Grocholicami, po lewej stronie były ściany ziemne, żółte, w których wykopano piwnice na kartofle”. (Więcej zob. s. 83).

Do Małoszyc dojeżdżamy, trzymając się asfaltowej nawierzchni.

Małoszyce

Za ostrym zakrętem w prawo zatrzymujemy samochód. Znajdujemy się w Małoszyczach

(zob. s. 104) – miejscu urodzin Witolda Gombrowicza. Po lewej widać wybudowany z czerwonej cegły budynek gospodarczy. Na jego zakończeniu stał niegdyś dwór Gombrowiczów – pozostała po nim piwnica. Poniżej staw, po którym pływano łódką. Spacerujemy wzdłuż gospodarstwa Popków, którzy przed wojną kupili trzon majątku rodziców Jaśnie Ppanicza. Przed ogrodzeniem pomnik z płaskorzeźbą Gustawa Hardy'ego. Naprzeciwko, na skłonie znajdowała się część gospodarza: dwie stodoły, obora, budynek z młynem oraz studnia. Za nimi droga, którą Gombrowiczowie wytyczyli, by chłopcy przed dworem nie jeździli wozami. Bardziej na lewo, w chaszczach ruiny rządówki, ze sklepioną z kamienia piwnicą. Ostatni w rzędzie Popkowych budynków zdradza swoje pochodzenie. Zamurowane okna podpowiadają, że były to niegdyś czworaki. Między rządówką a czworakami znajdowała się słynna brama uwieczniona w *Ferdydurce*. Tu dojrzewała gombrowiczowska wyższość i niższość, pańskość i chłopskość: „Na bramie podwórzowej siedziały dziecko z umorusanymi palcami wsa-dzonymi w gęby i gapły się na chodzących państwa. [...] Konstanty zaś kazał przynieść

jablek i ostentacyjnie jadł rozrzucając lupiny. Jadł przeciwko dzieciom”.

Obok rodzinnej figurki Popków leżą dwa kamienne słupy ogrodzeniowe z piaskowca, stanowiące niegdyś element otoczenia dworu. W tle kilka okazałych drzew nieistniejącego parku. Za nimi staw, po którym dworskie dzieciaki pływały łódką. Dziś już mniejszy i pozbawiony wysepki na środku. Dojście dróżką obok figurki.

Z Małoszyc jedziemy, trzymając się asfaltowej nawierzchni, na południe do **Podola**. Tu kierujemy się lekko w prawo, zostawiając stawy gospodarstwa agroturystycznego po lewej stronie. Niedaleko znajduje się wzniesienie, gdzie stoi interesujący gotycki kościół w **Ptkanowie** (kto chce go zwiedzić, po zjeździe do Podola musijechać prosto między stawy). Od kościółka wracamy tą samą drogą do Podola, za stawem w lewo, po 2 km z lewej pozostawiamy miejscowość **Lipowa** ze znanym ośrodkiem ogrodniczo-szkółkarskim, by wkrótce dojechać do Opatowa.

Zatrzymujemy się w **Opatowie** (zob. s. 154). Dalej kierujemy się w lewo i wzdłuż drogi krajowej nr 9 wracamy na parking, skąd samochodem jedziemy w prawo, by na skrzyżowaniu zjechać z drogi nr 9, skręcając w lewo na Kraśnik.

Dzieje kościoła w Ptkanowie

Z kościołem w Ptkanowie związana jest ciekawa legenda. Książę sandomierski Henryk, który walczył w Palestynie pod komendą Baldwina, miał sprowadzić do Opatowa templariuszy (faktycznie była to Zagosa, a fundacja dotyczyła joannitów), w czym upatrywano obronny charakter budowli. Tradycja mówiąca, że templariusze przebywali w Opatowie, gdzie mieli fundować kolegiatę św. Marcina, była żywa jeszcze w XVII wieku. Na tej podstawie powstały *Czerwone tarcze* Jarosława Iwaszkiewicza. Faktycznie fundacja kościoła w Ptkanowie, miejscowości, która wzmiankowana jest już w 1191 roku w akcie uposażenia kolegiaty sandomierskiej, przypisywana jest Piotrowi Duninowi z Prawkowic. Kościół miał powstać w XV wieku, ale na gruzach wcześniejszej, być może XII-wiecznej, budowli. Pierwsza pewna wzmianka o kościele św. Idziego pochodzi z 1326 roku. W 1880 roku świątynię strawił pożar. Odbudowano ją w latach 1906–1919 w stylu neogotyckim. Przedłużono wówczas od zachodu nawę oraz dodano kruchtę. Z tego okresu pochodzi również wyposażenie. Na szczęście zachowało się wiele starszych detali. Gotyckie są: wieloboczne prezbiterium ze sklepieniem kolebkowo-krzyżowym, ostrołukowe okna, łuk tęczyowy oraz szkarpy przy ścianach zewnętrznych. Na zachodnim szczycie elewacji frontowej znajduje się stara tarcza z herbem Grzymała. Na zewnętrznej ścianie nawy, od południa wmurowano dwa rzeźbione zworniki gotyckie przedstawiające głowę męską i kobiecą. Natomiast mien z datą 1140 datuje się na XVII stulecie. Bardzo interesujący jest system obronny powstały w XVI wieku wokół kościoła. Kamienny mur o zarysie ośmioboku uzupełniają trzy baszty i trzy bastiony na narożach. W murze widnieją otwory strzelnicze. Największa baszta mieści obecnie dzwonnice, w której ścianie wmurowano fragmenty dekoracji: fryz roślinny, smoki i fryz zwierzęco-wstęgowy. Jeden z dwóch znajdujących się tu dzwonów pochodzi z 1618 roku. Pod obwarowanym terenem kościoła znajdują się lochy, według legendy łączące Ptkanów z Opatowem.

[ZT]

Wyjeżdżamy z Opatowa w kierunku Ożarowa drogą krajową nr 74. Przez **Gierczyce** (piękna aleja bukowa, kościół z 1708 roku o ciekawym rokokowym wystroju, dzwonnica z XVIII wieku) dojeżdżamy do **Bidzin**. Tu wznosi się kościół św.św. Piotra i Pawła (pierwotna budowla: 1326 rok), o interesującym rokokowym wnętrzu, oraz kolumna z figurą św. Barbary z 1688 roku.

Z Bidzin drogą krajową nr 74 jedziemy do skrzyżowania w **Wyszmontowie**, gdzie skręcamy w prawo na Sandomierz. Po drodze mijamy **Wlonice**, w których stał dwór zaprzyjaźnionej z Gombrowiczami rodziny Świerzyńskich. Mijamy również **Przybysławice**. Tutejszy cmentarz zlokalizowany za kościołem parafialnym odwiedzimy, wracając z Jakubowic. Warto zapamiętać, w którym miejscu zjechać z głównej drogi.

Dojeżdżamy do Jakubowic, miejscowości, gdzie znajdował się pierwszy na terenie Królestwa Polskiego majątek pochodzących z Litwy Gombrowiczów.

Jakubowice

Po dworze i majątku Gombrowiczów nie pozostało nic. Gospodarzący na części ziemi należącej niegdyś do dworu Julian Stawiarski (Jakubowice 50, naprzeciwko drogi do miejscowości Prusy), do dziś wyoruje za stodołą cegły, pozostałość po podmurówce dworu Gombrowiczów. Na podmokłej łące znajduje się pogłębiona sadzawka, ślad po dużych niegdyś jakubowickich stawach. Na ich miejscu staraniem samorządu Ożarowa stanęła tablica informująca o tradycji tego miejsca. (Więcej zob. s. 85).

Z Jakubowic wracamy do Przybysławic i przed kościołem skręcamy w lewo.

Przybysławice

Na tutejszym cmentarzu znajdują się kwatery Gombrowiczów: dziadków – Antoniny z Dąbrowskich Gombrowiczowej i Onufrego Gombrowicza – oraz ojca, Jana Onufrego i najstarszego z braci – Janusza – Gombrowiczów. W grobie dziadków umieszczono woreczek ziemi zabrany w 1868 roku z cmentarza w Remigółach na Litwie. Matka pisarza, która nie życzyła sobie być pochowaną obok męża, spoczywa w Kielcach, siostra Rena oraz brat Janusz zostali pochowani na cmentarzu w Radomiu.

W Przybysławicach znajdują się również groby fundatorów kościoła: Jana Wiercińskiego ze Śmiłowa oraz Antoniego Bełdowskiego z Wlonic, a także późniejszych dziedziców tych miejscowości: Baczyńskich

i Świerzyńskich. Neogotycki nagrobek po prawej stronie alei przypomina o Janie Młodzieńcu, który nabył główną część majątku Gombrowiczów.

Przez Wlonice dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą krajową nr 74, gdzie skręcamy w prawo w kierunku Ożarowa. Ze wzniesienia za miejscowością roztacza się widok na cementownię Ożarów. My jedziemy prosto do Tarłowa.

Tarłów

W Tarłowie zatrzymujemy się na parkingu przy ulicy Potoczowskiej (z głównej drogi na wysokości urzędu gminy skręcamy w lewo), skąd udajemy się do parafialnego **kościoła św. Trójcy**, wybudowanego w 1647 roku w stylu barokowym. Swoje ławy kolatorskie Gombrowiczowie mieli po lewej stronie prezbiterium.

Z Tarłowa zgodnie z drogowskazem jedziemy ulicą Potoczowską, przecinając Ostrowiecką, w kierunku miejscowości Potoczek.

Potoczek

Pół kilometra za wsią znajduje się dawny folwark Gombrowiczów, po którym pozostał budynek spichlerza z podcieniami (po prawej). Od Potoczka udajemy się prosto w kierunku lasu, zostawiając po prawej pozostałości dawnych stawów. Dokładnie po 2 km od folwarku trzeba skręcić w leśny dukt w prawo, a po 200 m – raz jeszcze w prawo. Miejsce dworku-leśniczówki, w którym mieszkali Gombrowiczowie, zdradza obecność pięknego starodrzewu. Po lewej znajduje się piwnica, w której znajdował się agregat prądotwórczy, w głębi – pole uprawne. Po prawej stronie drogi wypatrzeć można zacementowaną studnię. Nad nią rośnie piękny dąb, na którym Józio Gombrowicz miał huśtawkę. Kilka metrów dalej – zarys fundamentów oraz kolebkowo sklepiona piwnica, do której schodziło się z kuchni. (Więcej zob. s. 123).

Z Potoczka wracamy do głównego duktu leśnego, gdzie skręcamy w prawo, by po 2 km wjechać na otwartą przestrzeń. Przed nami dolina rzeki Kamiennej oraz jej bałtowski przełom. Po lewej w niewielkiej kępie drzew widać ruiny starego wapiennika. Docieramy do miejscowości **Kolonia Pętkowice**, za którą skręcamy w prawo do Pętkowic. Dalej jedziemy prosto przez most na Kamiennej do drogi wojewódzkiej nr 754, gdzie kierujemy się w lewo w kierunku Bałtowa.

Pętkowickie morgi

Warty odnotowania jest być może jedyny w życiu pisarza (z wykształcenia prawnika) przypadek udzielenia porady prawnej ciotce Genowefie Faliszewskiej z Kolonii Pętkowice, która za pomoc w wygraniu sporu z gminą o ziemię do dziś wychwala Witolda: „Niech Bóg wynagrodzi Witoldowi, bo wyprocesował nasze morgi”.

[ZT]

Po prawej stronie widać Kopy Skarbskie, które są zbudowane z czwartorzędowych warstw gliny żwałowej oraz lessu, położonych na warstwach wapienia i miękkich marglach. Do ich wnętrza prowadzą liczne, warte zwiedzenia cieniste wąwozy lessowe, bogate w odkrytki skalne. Szeroką doliną dojeżdżamy do miejscowości **Skarbka**, tu, na zakręcie w prawo, w miejscu, gdzie dolina Kamiennej gwałtownie się zwęża, znajduje się wejście do nieczynnego kamieniołomu (po drodze mury starego wapiennika). Występują tu twarde jurajskie wapienie oolitowe. Głównym składnikiem żółtobieżowej skały wapiennej są ooidy, drobne kuleczki kalcytowe. W połowie wysokości ściany kamieniołomu występuje warstwa kulistych kongrekcji krzemienych o średnicy 10–20 cm. Wapienie oolitowe należą do twardych, dlatego utrzymują dolinę Kamiennej w znacznym zwężeniu. Zbliżamy się

do **Bałtowa**, w którym warto spędzić czas na zwiedzaniu tamtejszego JuraParku.

Opuszczając Bałtów, skręcamy w lewo na most na Kamiennej, na tzw. **Zamoście**, gdzie po prawej stoi leśniczówka z XIX wieku. Wjeżdżamy na obszar rezerwatu Ulów, a następnie na wysoczyznę, skąd rozciągają się piękne widoki na Góry Świętokrzyskie. Przez **Lemierze** (na skrzyżowaniu za miejscowością w prawo) dojeżdżamy do **Podgórze**. Po prawej w zaroślach stoi opuszczony kościółek nieistniejącej już parafii Kościoła polskokatolickiego. Na skrzyżowaniu jedziemy w prawo do **Borii**. W czasie powstania styczniowego krwawy bój stoczył tu oddział Dionizego Czachowskiego. Mijamy most na Kamiennej i w centrum miejscowości skręcamy w lewo, do drogi na Stoki i Rudę Kościelną, gdzie udajemy się również w lewo. Dalej – na południe w górę Kamiennej, po lewej widnieje szeroko rozlewająca się dolina rzeki. Minąwszy **Stoki**, które niegdyś należały do księcia Wasyla Ostrońskiego, wjeżdżamy do Rudy Kościelnej.

Ruda Kościelna

W 2. poł. XVIII wieku w Rudzie stanął **kościół drewniany**, ufundowany przez kasztelana zawichojskiego i wiślickiego, Franciszka Korwin Kochanowskiego; miejscowość zyskała z czasem przydomek Kościelna. Parafia pw. Zaślubin Najświętszej Marii Panny została erygowana w 1776 roku. W miejscowości warto też zobaczyć **dwór książąt Druckich-Lubeckich**, utrwalony przez Witolda



■ Kościół w Rudzie Kościelnej

Gombrowicza w *Pornografii* jako dwór Amelii. (Zob. też s. 126).

Z Rudy Kościelnej jedziemy w dotychczasowym kierunku do Ćmielowa. Bohaterowie *Pornografii* zapewne wracali dłuższą drogą przez Podgrodzie (prawym, przeciwniegiem brzegiem doliny Kamiennej), gdzie znajdują się wychodnie skalne, gdyż czytamy: „[...] wiele godzin drogi piaszczystej, która czasem rozszerzała się w gościniec, aby wkrótce wryć się w ściany wapienne”, „skośne kwadraty pól i taśmy łąk, nanizane na naszą jazdę, nawijały się i odwijały...”

Ćmielów

Już w Ćmielowie, na skraju wysoczyzny z lewej mijamy **stadion sportowy**. Za mostem na Kamiennej po lewej widać pozostałości **zamku**, wzniesionego w latach 1519–1531 przez Krzysztofa Szyszkowskiego, kanclerza wielkiego koronnego – być może z wykorzystaniem wcześniejszych założeń. Prowadzi tam dróżka, w którą należy skręcić tuż przed torami, w lewo. Na teren zamku wchodzi przez bramę i możemy odbyć spacer po obrysie ziemnego obwałowania. Po zwiedzeniu ruin przekraczamy tory i dojeżdżamy obok kaplicy do drogi wojewódzkiej. Po lewej stronie widać dworzec kolejowy. Naprzeciwko – zalesione wzgórze Gawroniec z odkrytą przez archeologów **osadą neolityczną**.

Kierujemy się w prawo do centrum miasta. Rynek świadczy o miejskim charakterze Ćmielowa, który obchodził już 500-lecie nadania praw miejskich. Znajduje się tu **Dom Kultury im. Witolda Gombrowicza**, oraz najstarsza w Ćmielowie **figura – św. Floriana** (1704). (Zob. też s. 73).

Kontynuujemy jazdę w kierunku Ostrowca. Za **Brzostową** jest miejscowość **Grójec**, gdzie po lewej widnieje Góra Zjawienna ze śladami osadnictwa od neolitu po wczesne średniowiecze. Dojeżdżamy do **Bodzechowa**. Na wysokości stacji kierujemy się w prawo, na przejazd kolejowy i z nim raz jeszcze w prawo, pozostawiając za sobą dojazd do dawnej fabryki żelaza. Podążamy wzdłuż dawnego kanału (z lewej) odprowadzającego wodę napędzającą urządzenia i maszyny fabryki żelaza i młynów w kierunku Wólki Bodzechowskiej. Dojeżdżamy do **Denkowa**, dziś dzielnicy Ostrowca. Przecinając ulice Samsonowicza i Rudzką wjeżdżamy do centrum dzielnicy.

Ostrowiec Świętokrzyski-Denków

Po lewej stronie mijamy rynek, na którym znajduje się interesująca **figura św. Floriana**

z 1803 roku. Utrzymując kierunek jazdy, docieramy do szkoły, przed którą skręcamy w lewo i chwilę potem w prawo, by zatrzymać się przed **kościółem św. Stanisława**. Denkowska świątynia jest ostatnią, jaką odwiedzamy na Gombrowiczowskim szlaku. Sprzed kościoła jedziemy obok szkoły do ulicy Ostrowieckiej, gdzie skręcamy w lewo. Przed nami założony w 1798 roku na gruntach Jacka hr. Małachowskiego **cmentarz denkowski**. Zatrzymujemy się na wysokości drugiego od Denkowa wejścia. Na wprost niego wznosi się klasycystyczna **kaplica Kotkowskich** wystawiona w 1. poł. XIX wieku.

Informacje praktyczne

Piknik Gombrowiczowski – impreza plenerna, informacje: tel.: 41 247 65 80, www.mck.ostrowiec.pl

Informacja Turystyczna w Bałtowie, tel.: 41 264 12 93, www.baltow.info

Trasa 9

Przebieg trasy: Sienno – Bałtów – Krzemionki – Ćmielów – Kunów – (dalej jak w trasie poprzedniej) Doły Biskupie – Bodzechów – Małoszyce – Ruda Kościelna – Ćmielów



Jest to uzupełnienie wycieczki po regionie związanym z osobą Witolda Gombrowicza (zob. Trasa 8).

Sienno

Sienno to wieś o XV-wiecznym rodowodzie, a także gniazdo rodowe Oleśnickich i Sienińskich herbu Dębno. Z Siennem związani są także: autor *Żywota Pana Jezu Krysta*, czyli **Baltazar Opec** (zob. s. 46) i **ksiądz prof. Włodzimierz Sedlak** (zob. s. 51). W miejscowości

warto obejrzeć gotycki **kościół** (tablica erekcyjna z 1442 roku), w XVI wieku pełniący funkcję zboru kalwińskiego.

Bałtów

Jeszcze kilkanaście lat temu Bałtów był jedną z setek miejscowości, które niczym się nie wyróżniały. Dziś słynie w kraju i za granicą ze swojego **JuraParku**, który cały czas rozwija się i zmienia. Znajduje się on pod opieką naukowców paleontologów i wszelkie nowe odkrycia w tej dziedzinie skutkują zmianą figur dinozaurów czy też miejsc ich ekspozycji. To zatem nie tylko park rozrywki, ale również miejsce, w którym można zyskać rzetelną wiedzę o olbrzymich gadach, dominujących na Ziemi w okresie jury i kredy.

Bałtów jest turystycznym fenomenem; jego sukces został zbudowany na jednym odcisku łapy allozaura. Choć dziś przeżywa okres świetności turystycznej, są tu również ślady „magnackiej fortuny”. Miejscowość była własnością Stanisława Chomentowskiego, wojewody mazowieckiego i hetmana polnego koronnego, potem rodu Odrowążów, Pieńiążków, Małachowskich i wreszcie Druckich-Lubeckich. Aleksander hr. Drucki-Lubecki, wnuk ministra Franciszka Ksawerego, wybudował na wzgórzu piękny **pałac**, dziś niestety w stanie pogłębiającej się ruiny. Nad wejściem do pałacu widniał napis: „Boże! Ci wszyscy, którzy tu bywają, czego nam życzą, niechaj sami mają”.

Drugim ważnym zabytkiem jest bałtowski **kościół**. Pierwsza, drewniana świątynia stanęła w 1326 roku na wzgórzu (w pobliżu później wybudowano pałac). Następna wzniesiono w 1697 roku u podnóża góry, gdzie po rozbudowie stoi do dziś.

Bałtów oferuje wiele możliwości ciekawego spędzenia czasu. Można tu wziąć udział w **splawie tratwą** po rzece Kamiennej, zwiedzić wspomniany **JuraPark**, **Zwierzyniec Bałtowski** (wycieczka autobusowa), działający stuletni **młyn**, skorzystać z uroków **Krainy Koni** czy też wybrać się na wycieczkę po okolicznych wzgórzach.

Z Bałtowa wyjeżdżamy w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego; skręcamy z drogi w lewo przy drogowym do Krzemionek.

Krzemionki

W lipcu 1922 roku odkryte zostało **pole górnicze** w Krzemionkach koła Ostrowca Świętokrzyskiego. Dokonał tego Jan Samsonowicz – geolog i paleontolog, mający również doświadczenia archeologiczne. Na podstawie wiedzy wyniesionej z prac w Rudzie Kościelnej i Borowni od razu określił znalezisko jako pozostałość po pracy neolitycznych górników, którzy wydobywali krzemień. Badania prowadzone przez kolejnych naukowców pozwoliły określić obszar kopalni, rozciągający się parabolicznie na terenie długości ok. 4,5 km i szerokości od 20 do 200 m. Na ok. 30 ha powierzchni znaleziono ponad 5000 kopalni funkcjonujących od młodszego neolitu do wczesnej epoki brązu. Oprócz szybów w obszarze komór wydobywczych znaleziono warpie i stanowiska wstępnej obróbki krzemienia. Stefan Krakowski, pracujący na terenie Krzemionek od 1928 roku przez 10 lat, dokonał spektakularnego odkrycia.

Znalazł komorę z wykonanymi węglem drzewnym na filarach rysunkami-symbolami, głową byka (*bukranion*), rogami i stópkami. Komora niestety została zniszczona i dziś jedynym rysunkiem jest mały wizerunek Wielkiej Bogini widoczny podczas przejścia podziemną trasą wycieczkową. W systemie eksploatacyjnym krzemienia



JuraPark w Bałtowie

wyróżniono cztery typy kopalń. Eksploatację odkrywkową (jamową) stosowano w mało zwietłej skale przypowierzchniowej, kopiąc do głębokości 3–3,5 m. System niszowy stosowany był do głębokości 4,5 m w niższej i bardziej zwietłej skale, gdzie drążono jamy, podkopując się pod strop. Głębsze poziomy eksploatacyjne, które mogły być eksplorowane przez cały rok, wymagały zastosowania systemu komorowo-filarowego i komorowo-bezfilarowego. Te kopalnie znajdujemy na poziomie do 10 m, a powierzchniowa komór dochodzi w nich do 400 m². Ciekawie rozwiązano też system wentylacji głębokich komór i chodników. W odpowiednich miejscach drążono szyby wentylacyjne i rozpalano ogniska, które wymuszały obieg powietrza. Badania dowiodły, że kopalnie w Krzemionkach eksploatowane były przez ludy kultury pucharów lejkowatych, amfor kulistych i kultury mierzanowickiej, ale naukowcy nie powiedzieli jeszcze w tej kwestii ostatniego słowa.

Modny dzisiaj krzemień pasiasty służył w owych czasach do wyrobu narzędzi, głównie siekier. Znajdowane są one w promieniu ok. 600 km od Krzemionek (wytwory z okresu amfor kulistych), co świadczyć może o ogromnym znaczeniu tego ośrodka wydobywczego. Ze względu na brak wody obszar Krzemionek nie był na stałe zasiedlony. Wydaje się, że centrum mieszkalne i produkcyjne stanowiło wzgórze Gawroniec koło Ćmielowa. Krzemionki są jednym z największych, jeśli nie największym w Europie neolitycznym centrum przemysłowym, zajmującym się wydobywaniem, produkcją i dystrybucją narzędzi krzemiennych.

Przez Ostrowiec Świętokrzyski kierujemy się w stronę **Ćmielowa**, stamtąd w kierunku **Udzicowa**, zatrzymując się przy źródelku, i dojeżdżamy do Kunowa.

Kunów

Kunów jest uważany za jedną z najstarszych miejscowości nad Kamienną. Na jego terenie odkryte zostały ślady kultury grobów kloszowych, która rozwijała się w okresie lateńskim. Teren Kunowa eksplorowany był przez starożytnych hutników, uprawiających działalność produkcyjną na obszarze leżącym na północ od Łysogór. Starożytne piece były tu tak charakterystyczne, że współcześni

badacze nazywają je „kotlinkami kunowskimi”. W XI wieku biskupi krakowscy otrzymali od księcia Władysława Hermana tereny o powierzchni ok. 1600 km²; Kunów stanowił ich własność aż do 1789 roku. Niestety, XIII- i XIV-wieczne datacje przyznania Kunowowi praw miejskich nie są zbyt pewne. Podawany przez Jana Długosza rok 1356 nie odnosił się do Kunowa nad Kamienną, lecz do Gunowa, leżącego niedaleko Proszowic. Pewną datę przeniesienia Kunowa z prawa wiejskiego na miejskie podaje przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1467 roku.

Kunów był centrum klucza dóbr biskupich. Najbardziej znaną i najdłuższą utrzymującą się gałęzią produkcji było tu kamieniarstwo. Wydobywano jasny, świeży piaskowiec, bezpośrednio po wydobywaniu dosyć miękkiego i łatwego w obróbkę. Z dokumentów wynika, że kamieniarstwo w Kunowie – z przerwami, ale jednak – miało się dobrze od przełomu XVI i XVII wieku. Aż do XX wieku handlowano tu zarówno surowcem, jak i gotowymi wytworami sztuki kamieniarskiej.

W miejscowości warto obejrzeć kościół zbudowany w latach 1625–1642 (lub 1638–1642), którego fundatorem był tutejszy proboszcz, ksiądz Szymon Koch herbu Nałęcz. Przebudowy z lat 1850 i 1898 mocno zatępiły jego pierwotny, późnorenansowy charakter. W kościele godne obejrzenia są kamienne XIX-wieczne ołtarze autorstwa tutejszych mistrzów kamieniarskich. W ołtarzu głównym znajduje się kopia *Ukrzyżowania* Rafaela, również ufundowana przez księdza Szymona Kocha, w znacznej mierze przemalowana w latach późniejszych. Obok kościoła stoi dzwonnica z 1896 roku zaprojektowana przez Wojciecha Gersona, znanego głównie z dzieł malarskich.

Z Kunowa wyjeżdżamy w kierunku Starachowic, skręcając za **Nietuliskiem** w lewo do **Dołów Biskupich** (zob. s. 75). Stamtąd przez **Bodzechów** (zob. s. 61), **Małoszyce** (zob. s. 104) i **Rudę Kościelną** (zob. s. 125) podążamy do **Ćmielowa** (zob. s. 73 i Trasa 8).

Informacje praktyczne

JuraPark, Zwierzyniec Bałtowski, tel.: 41 264 12 93, www.baltow.info, www.juraparkbaltow.pl

Krzemionki k. Ostrowca Świętokrzyskiego, rezerwacja – tel.: 41 330 45 51, www.krzemionki.info

[AK]

Indeks twórców z rozdziału 2

Babinicz Waldemar	44	Masternak Zbigniew	42
Belon Wojciech	25	Miernik Ryszard	42
Burek Wincenty	26	Młodożeniec Stanisław	43
Cedro Jan	55	Morton Józef	43
Cedro-Biskupowa Maria	27	Myśliwski Wiesław	44
Długosz Jan	28	Niziurski Edmund	45
Dygasiński Adolf	29	Nosal Zbigniew	42
Gajzler Jan	30	Nyczał Stanisław	42
Gombrowicz Witold	31	Ochwanowski Adam	42
Grzegorzczakowie Rozalia i Wojciech	55	Opec Baltazar	46
Herling-Grudziński Gustaw	32	Ozga Michalski Józef	47
Iwaszkiewicz Jarosław	34	Pasek Jan Chryzostom	47
Jachimowski Henryk	42	Pasternak Bogdan	42
Jan z Wiślicy	35	Podsiadło Jacek	42
Jasieński Bruno	35	Przyborowski Walery	48
Kadłubek Wincenty	37	Rej Mikołaj	49
Kochanowski Jan	38	Rogala Stanisław	42
Kochowski Wespazjan	38	Sedlak Włodzimierz	51
Konarski Stanisław	39	Sienkiewicz Henryk	51
Krzysztofczyk Jan	42	Staff Leopold	52
Laskowski Kazimierz	70	Zaborowska Katarzyna	54
Leśmian Bolesław	40	Zysman Wiktor zob. Jasieński Bruno	
Makuszyński Kornel	41	Żeromski Stefan	55

Indeks miejsc z rozdziałów 3 i 4

Bałtów 172	Nowy Korczyn 108
Bidziny 172	Oblęgorek 110
Bieliny 59	Oksa 106
Bodzechów 61	Opatów 154
Bodzentyn 63	Ostrowiec Świętokrzyski 112
Boria 173	Pacanów 114
Brzóstowa 174	Piekoszów 161
Busko-Zdrój 65	Pińczów 115
Cedzyna 162	Piórków 121
Chęciny 68	Podgórze 173
Chmielów 167	Podzamcze Piekoszewskie 161
Chotel Czerwony 71	Potoczek 123
Chotelek 151	Przybysławice 124
Chroberz 149	Psary 124
Ciekoty 72	Ptkanów 171
Czarnolas 75	Ruda Kościelna 125
Ćmielów 73	Ruda Zajączkowska 126
Denków (dzielnica Ostrowca Świętokrzyskiego) 174	Samborzec 152
Doły Biskupie 75	Sandomierz 126
Domaszowice 77	Sienno 174
Dwikozy 77	Skarbka 173
Elżbiecin 78	Skarżysko-Kamienna 130
Gaj 78	Skrzypiów 149
Gierczyce 172	Sobków 160
Góry Świętokrzyskie 78	Starachowice 134
Grocholice 83	Stoki 173
Grójec 174	Strawczyn 134
Iłża 83	Suchedniów 136
Jakubowice 85	Sulisławice 138
Jaworzna 161	Sycyna 140
Jędrzejów 86	Święta Katarzyna 139
Kańków-Godów 157	Tarczek 156
Kargów 87	Tarłów 140
Karwów 87	Tokarnia 160
Kielce 88	Tudorów 155
Kleczanów 155	Udziców 167
Klimontów 97	Ujazd 153
Kolonia Pętkowice 172	Waśniów 141
Koprzywnica 152	Wąchock 158
Krzemionki 175	Wierna Rzeka 126
Kunów 166	Wilków 142
Kurzelów 102	Wiślica 142
Lemierze 173	Wituliny zob. Doły Biskupie
Leszczyny 103	Wlonice 172
Lipowa 171	Wszechświęte zob. Grocholice
Małoszyce 104	Wyszmontów 145
Michniów 156	Zajączków 145
Młodzawy 149	Zamoście 173
Nagłowice 106	Złotniki 146
Nowa Słupia 164	Żarczyce Duże 146

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział 1. Region świętokrzyski	5
Ślady przeszłości	7
Pradawne dzieje	7
Kultura przemysłowa	7
Początki państwowości	11
Na europejskim szlaku zakonów	12
Historia ukryta w murach	14
Piękno architektury	15
W sąsiedztwie innej wiary	16
Danina krwi	17
Kultura ludowa	19
Walory przyrodnicze	20
Rozdział 2. Biografie literatów	23
Wojciech Belon	25
Wincenty Burek	26
Maria Cedro-Biskupowa	27
Jan Długosz	28
Adolf Dygasiński	29
Jan Gajler	30
Witold Gombrowicz	31
Gustaw Herling-Grudziński	32
Jarosław Iwaszkiewicz	34
Jan z Wiślicy	35
Bruno Jasiński	35
Wincenty Kadłubek	37
Jan Kochanowski	38
Wespazjan Kochowski	38
Stanisław Konarski	39
Bolesław Leśmian	40
Zbigniew Masternak	42
Stanisław Młodożeniec	43
Józef Morton	43
Wiesław Myśliwski	44
Edmund Niziurski	45
Baltazar Opec	46
Józef Ozga Michalski	47
Jan Chryzostom Pasek	47
Walery Przyborowski	48
Mikołaj Rej	49
Włodzimierz Sedlak	51
Henryk Sienkiewicz	51
Leopold Staff	52
Katarzyna Zaborowska	54
Stefan Żeromski	55
Rozdział 3. Miejsca związane z literaturą	57
Bieliny	59
Bodzechów	61
Bodzentyn	63
Busko-Zdrój	65
Chęciny	68
Chotel Czerwony	71
Ciekoty	72

Ćmielów	73
Czarnolas	75
Doły Biskupie	75
Domaszowice	77
Dwikozy	77
Elżbiecin	78
Gaj	78
Góry Świętokrzyskie	78
Grocholice, Wszechświęte	83
Iłża	83
Jakubowice	85
Jędrzejów	86
Kargów	87
Karwów	87
Kielce	88
Klimontów	97
Kurzelów	102
Leszczyny	103
Małoszyce	104
Nagłowice	106
Nowy Korczyn	108
Oblęgorek	110
Ostrowiec Świętokrzyski	112
Pacanów	114
Pińczów	115
Piórków	121
Potoczek	123
Przybysławice	124
Psary	124
Ruda Kościelna	125
Ruda Zajączkowska, Wierna Rzeka	126
Sandomierz	126
Skarżysko-Kamienna	130
Starachowice	134
Strawczyn	135
Suchedniów	136
Sulisławice	138
Święta Katarzyna	139
Sycyna	140
Tarłów	140
Waśniów	141
Wilków	142
Wiślica	142
Wyszmontów	145
Zajączków	145
Złotniki	145
Zarczyce Duże	146

Rozdział 4. Propozycje wycieczek 147

Trasa 1	149
Trasa 2	152
Trasa 3	156
Trasa 4	159
Trasa 5	162
Trasa 6	163
Trasa 7	165
Trasa 8 (Śladami Gombrowicza)	166
Trasa 9	174
Indeks twórców z rozdziału 2	177
Indeks miejsc z rozdziałów 3 i 4	178